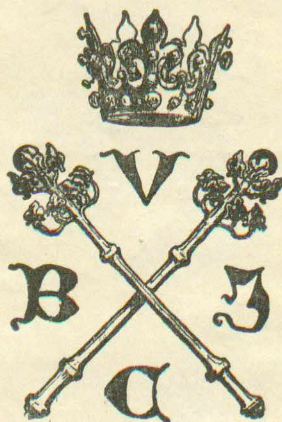

BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS


V
B J
C
115312
I

Ex Libris

ZEBRANIE
NAUK
CHRZESCIANSKICH

J. [illegible]

[redacted]

Ad dandam scientiam salutis plebi Ejus.
Luc. 1. 77.

Ut cognoscant Te solum Deum verum, & quem misisti JESUM Christum.
Joan. 17. 3.

ZEBRANIE NAUK CHRZESCIANSKICH

WYDANE WŁOSKIM JĘZYKIEM

PRZEZ

X. JOZEFA FIERARD Soc. JESU

A NA POLSKIE PRZEŁOŻONE

PRZEZ

X. DAWIDA PILCHOWSKIEGO EX-JEZUITĘ.

ROKU 1776.

W WILNIE,
W DRUKARNI J. K. M.
AKADEMICKIEY.



Librum, qui inscribitur: *Zebranie Nauk Chrześciańskich*, ex idiomate Italico in polonicum translatum, legi; nihilq; in eo contrarium fidei & bonis moribus deprehendi. Dignum proinde ut typis mandetur, censeo. Dat. Vilnæ. 1775. d. 30. Octobris.

CASIMIRUS NARUSZEWICZ S. T. Doctor R. C. N. V. P. K.
mpp.

Testor me, Librum sub titulo, *Zebranie Nauk Chrześciańskich*, ex Idiomate Italico in Polonicum translatum, legisse, in eoq; nihil contrarium fidei, & bonis deprehendisse moribus. Dignum proinde censeo, ut publicam in lucem prodeat. Dat. Vilnæ 1775. die 22. Nov.

JOSEPHUS PAZOWSKI. Sacræ Theologiæ Doctor. Præses Bibliothecæ Academicæ.
mpp.

IMPRIMATUR

CAROLUS KARP Can: Sen: Cathedr: Officialis Generalis Vilnensis.
mpp.



DO

JAŚNIE WIELMOŻNEGO IMĆ X.
PAWŁA XAWIERA
BRZOSTOWSKIEGO
REFERENDARZA W. X. Lit:
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA.



Miedzy wielą poważnemi i pożytecznemi zabawami, które J. W. W. Pan Dobrodziey przedsięwziąłeś, niepoślednia jest i ta, że wieyskim dziatkom częstokroć przekładasz naukę Chrześciańską: czego kiedym sam był oczewistym świadkiem, przyznam się szczerze, że się mi nigdy Referendarz Litewski niezdał być poważnieyszym, jako gdy wieśniaczkom

poddanym ſwoim naukę Chrześciańſką przekładał. W tey jakoby niſkości wysoką doſtoyność, w tey pierwiaſtkowey nauce wielką mądrość, w tym obcowaniu Kapłańſką pobożność upatrowałem. Z czego jakom ſię wielce budował, tak też niepomału do teyem ſię pracy i zabawy pobudził, która niegdyś była nayiſtotnieyſzym celem powołania mego. Poſtanowiłem więc katechizm ten czyli zebranie nauk Chrześciańſkich przed kilką laty od X. Fierard Jezuity, rodem Francuza, ale językiem Włoſkim, jako we Włoſzech na ten czas mieſzkającego, wydane, a powſzechnie pochwalone, na Oyczyſty język przełożyć. Z Dobrego przykładu uczynione przedſięwzięcie ſkutek ſwóy wzięło. Zatym co mię w przód pobudziło do wydania dzieła tego na świat, toż ſamo mię teraz nakłoniło do przypiſania onego J. W. W. Panu Dobrodziejowi.

Ufam, że tą pracą moią, acz mniey przed światem okazałą, niewzgardziſz, którey celem jeſt *wysokie*, jako mówi Apoſtoł, *poznanie JEZUSA Chryſtusa Pana mego*: owſzem zupełnie przeświadczony jeſtem, że z tego naybarziey powodu wdzięcznie to dzieło przyimieſz od tego, który już to powtórnie ma honor jawnym pismem oświadczyć ſię być.

J. W. W. Pana Dobrodzieja

Życzliwym i Nayniżſzym ſługą

X. Dawid PILCHOWSKI.

PRZEDMOWA.

ABy cię, miły Czytelniku, to słowo Katechizm, w ktorym pospolicie coś niskiego, i dla samych tylko dzieci i grubego pospolstwa zdatnego upatrują, od czytania niezrażało; za rzecz potrzebną osądziłem, na wstępie ostrzec, że się on i dla tych, ktorzy z górna na rzeczy patrzą, przydać może, byleby tylko niebyli tak skażeni na rozumie i sercu, iżby się wstydzili rozmyślać w Zakonie Pańskim, i przypominać sobie obowiązki prawego Chrześcianina. Autor bowiem dzieła tego, tak katechizm ten gruntownie ułożył, aby nietylko, uczącym się fundamentow wiary naszey, aleteż i samym Nauczycielom dla własnego i innych pożytku mógł się przydać. Do czego abym czytającemu niejako drogę usłał, krotką całey tey księgi osnowę onemu wystawuję. Wiara, nadzieja, miłość, Sakramenta święte; czynienie dobrego, chronienie się złego są treścią całego dzieła. W szczegulności zaś każdego katechizmu ten jest podział i rozłożenie: poprzedza wykład każdego artykułu wiary przez pytania i gruntowne odpowiedzi: następują wypływające z nich pożyteczne nauki, ktore nieświadomym do poznania prawd wiecznych, bogoboynym ludziom za dobrą medytacyą, Nauczycielom duchownym za osnowę kazania i nauki dla ludu, dobrze posłużyć mogą. Przytaczają się zaraz wyroki pisma świętego, na ktorych się cały wykład katechizmu i nauka sunduje. Zamyka się nakoniec rzecz cała historyą pisma Bożego, iuż to dla stwierdzenia i dalszego wrażenia przełożoney nauki, iuż to dla wiadomości dziwnych spraw Bożych potrzebney każdemu stanowi, iuż też ku niewinney i chwalebney ciekawości młodych zwłaszcza ludzi, ktorym się katechizm historyą osładza.

Krotkość bez opuszczenia rzeczy potrzebnych, jasność bez przestronnego rozwodzenia, jako w ułożeniu nauk tych, tak i w moim tłumaczeniu zdasię być zachowana; ręczyć jednak niemogę, aby każdemu czytającemu wszystko się jasno wydawało. Wiara nasza jest nad rozum, a przeto tajemnice iey niemogą zawsze z taką jasnością być przekładane, jako chcemy. Co, jeśli się prawdzi o nauce usty i słowy przekładaney, daleko barziey na pismie podaney. Z tym wszystkim więcey w tey mierze mogą Nauczyciele, ktorzy opowiadając tajemnice wiary naszey, stosować się powinni do każdego pojęcia i zdolności, maluczkich, przykładem Apostoła, karmiąc mlekiem, a dorosłych chlebem; to jest nieumiejących wiary począt-

ków, pierwiaſtkową nauką, a ſwiadomſzych gruntowniey ſzym ſłowem Bożym; zawſze jednak ſtarając ſię pilnie, *jako przeſtrzega tenże Apoſtoł Timoteuſza,* ſtawić ſię robotnikiem niezawſtydzonym, dobrze rozbierającym ſłowo prawdy. 2. *Tim.* 2 15. *Dla czego wam też, ktorych Pan do tey roboty wezwał, tyle przynamniey Katechizm ten przydać ſię może, ile pomocnik rzemieślnikowi, ktoremu potrzebne do budowy podaje materyały.*

Niemniey i wam Nauczyciele i uczniowie, Rodzice i dziatki, goſpodarze i czeladko i wam wſzyſtkim, ktorzy obowiązek nauczania i uczenia ſię tajemnic wiary i Chrześciańſkich powinności macie, to zebranie nauk Chrześciańſkich zalecam, nie z innego powodu, jedno z tegoż samego, z ktoregom one przełożył, to jeſt: aby wſzelkim ſpoſobem Chryſtus był opowiadan. Bo wiem, iż mi to wynidzie ku zbawieniu, za waſzą modlitwą. *Philip.* 1. 18.



KATECHIZM ABO NAUKA CHRZEŚCIANSKA UŁOŻONA PRZEZ PYTANIA I ODPOWIEDZI.

WYKŁAD POPRZEDZAIĄCY

O BOGU i końcu Człowieka.

Pytanie. Kto cię ſtworzył i poſtawił na tym świecie?

Odpowiedź. Bóg

P. Co jeſt Bóg?

O. Jeſt Stwórca Nieba i ziemi, i Pan jedynowładny wszytkich rzeczy.

P. Czy ma Bóg ciało?

O. Niema: jeſt On duch ſzczery nieſkończenie doſkonały.

P. Miałże Bóg kiedy początek?

O. Niemiał żadnego początku, ani też końca mieć będzie. Był On zawſze i będzie zawſze.

P. Gdzie jeſt Bóg?

O. W Niebie, na ziemi i na każdym mieyscu przez swą nieograniczoność.

P. Czy wie P. Bóg wſzyſtko?

O. Tak jest: On widzi i wie wszystko, myśli nawet nasze nayskrytsze

P. Na jaki koniec cię P. Bóg stworzył i postawił na tym świecie?

O. Na ten, abym go znał, kochał, Onemu służył, i tym sposobem otrzymał żywot wieczny.

P. Jakim sposobem chce Bóg abyśmy Mu służyli dla otrzymania żywota wiecznego?

O. Wierząc, i czyniąc to, co przepisuie Religia Chrześciańska.

P. Dla czego to wierząc i czyniąc, co przepisuie Religia Chrześciańska?

O. Dla tego, że ona jest jedyna, w którey możemy być zbawieni.

P. W wielu artykułach możesz to zamknąć, co dla dostąpienia zbawienia przepisuie Religia Chrześciańska?

O. W sześciu, a te są: wiara, nadzieia, miłość, Sakramenta, chronienie się złego, á czynienie dobrego.

Nauka o końcu Człowieka.

1. Człowiek koniecznie, i zawsze należy do Boga, a do Boga samego; należy z duszą i z ciałem, ze wszystkiemi siłami duszy j wszelkiemi dobrami: bo niema nic takiego, czegoby niewziął od Boga.

2. Człowiek zatym powinien być całym sobą zawsze Boskim, a Boskim jedynie: duszą, przykładaiąc się do poznania Jego; sercem, przykładaiąc się do miłowania Jego; ciałem, dobry swoiemi, i tym wszystkim, czym jest, i wszystkim tym, co ma przykładaiąc się do służenia Jemu. Na ten cię koniec Bóg stworzył, i niemógł cię stworzyć na inny koniec.

3. Bóg zawiesił szczęście człowieka od własney Jego powinności i końca; jeśli zadosyć uczyni temu końcowi, jako powinien, będzie na wieki błogosławionym; jeśli zadosyć nieuczyni, będzie wiecznie odrzuconym.

Oznaym mi Panie koniec mòy. Psalm: 38. 5. *Wiedźcie, iż Pan sam jest Bòg: on nas uczynił, a nie my sami siebie.* Psalm: 99. 3. *Nie jam ducha i duszę wam darowała i żywot, ale stworzyciel świata.* &c. 2. Machab. 7. 22. *Pan wszystko udziałał sam dla siebie.* Prov. 16. 4. *Pòydą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego.* Math. 25. 46.

Historya o Stworzeniu.

Bóg, który od wieków był zupeł, nie w samym sobie błogosławionym, chciał być w czasie od rozumnego stworzenia uwielbionym. Na początku stworzył Niebo i ziemię: zawiesił na Niebie to widzialne słońce i gwiazdy, oddzielił dzień od nocy; odłączył ziemię mieszkalną od morza, które zamknął w swych granicach: obu nadał płodność: ziemię napełnił zwierzęty, morze rybami, powietrze ptastwem rożnego gatunku. Zgotowawszy tak piękne mieszkanie, i rozporządziwszy obrot, który statecznie żywioły odprawiać miały dla zachowania tey wspaniałey budowy, ulepił z gliny ciało przedziwne pierwszego człeka i nazwał go Adamem. Tchnął weń duszę rozumną, którą utworzył na wyobrażenie swe: dał mu też do towarzystwa Ewę, którą uformował z żebra Adama; osadził obu w rozkosznym ogrodzie, w którym zostaiąc, mieli mu służyć i pędzić życie we wszelkim szczęściu nietylko sami, ale też ich potomkowie, wolni od wszelkich dolegliwości, chorób,

śmierci, i tych wszystkich nędz, których doznawamy. Nad to, po przepędzonym życiu w stanie niewinności i świątobliwości, mieli być przeniesieni do Nieba do widzenia i osiągnienia samego Boga. Oto cała osnowa przedziwnego dzieła Bożego w stworzeniu człowieka i świata tego. *Gen:* 1. 2.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O Wierze

WYKŁAD PIERWSZY

O Imieniu Chrześcianina, i co jest wiara.

Pytanie. JEsteś ty Chrześcianinem?

Odpowiedź. Jestem przez łaskę Bożą.

P. Kto jest Chrześcianinem?

O. Jest ten, który będąc okrzczonym, wyznaie naukę Chrześciańską.

P. Która jest Nauka Chrześciańska?

O. Jest ta, którey nas Jezus Chrystus nauczył, zostaiąc na tey ziemi, i którey naucza S. Kościoł Jego Katolicki.

P. Co nayprzód potrzebno jest Chrze

ścianinowi?

O. Wiara.

P. Dla czego wiara jest naypierwey potrzebna?

O. Dla tego, że ona jest fundamentem i początkiem zbawienia, i wszystkich zasług do osiągnienia Nieba.

P. Co jest Wiara?

O. Jest dar Boży, z którego to mamy, że weń wierzemy; także i to wszystko, co on Kościołowi swemu obiawił; bądź to jest napisano, bądź też nie jest.

P. Czy powinniśmy wszystkie artykuły wierzyć tak mocno, jakbyśmy na nie oczema poglądali?

O. Owszem mocniey wierzyć powinniśmy, ponieważ oczy nasze mogą być oszukane; lecz Bóg nie może oszukać, ani być oszukanym.

P. A jestże obowiązek wierzyć i wiedzieć to wszystko, co Bòg kościołowi objawił?

O. Należy wierzyć w powszechności wszystko to, co wierzy i naucza Kościoł, a w szczegulności wierzyć i wiedzieć przynaymniey pryncypalne taiemnice wiary.

P. Którež to są pryncypalne taiemnice wiary?

O. Taiemnica Tróycy Przenayś: taiemnica wcielenia i odkupienia.

P. Czemużeś powiedział, że powinien wiedzieć przynaymniey te pryncypalne taiemnice?

O. Dla tego, że trzeba się starać umieć i inne prawdy, których Mistrzynią jest S. Kościół.

P. A jako się onych nauczyć?

O. Bywaiąc na Katechizmach, i słuchaiąc tych, którzy są na to postanowieni, aby nieświadomych nauczali.

Przystępuiącemu do BOGA, potrzeba wierzyć, iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy go szukaią. ad Hebr. 11. 6.

Nauka o końcu Człowieka.

1. Chwała i pożytki imienia i stanu Chrześcianina przewyższaią wszystkie Imiona i godności świata; ponieważ przez charakter prawdziwego Chrześcianina jesteśmy Synami Bożemi, bracią i spółdziedzicami JEZUSA Chrystusa, Kościołami Ducha Swiętego.

2. Obowiązki, które wkłada imie Chrześcianina, zależą na tym, abyś-

my zachowali miłość ku Bogu Oycu i powolność naukom Syna Jego: pełnili prawidła i ustawy przepisane nam od Chrystusa, przestrzegali ochędostwa i czystości w Kościele duszy naszey, w którym Duch S. mieszka.

3. Nieszczęśliwy ten, który obyczaiami swemi znieważa imie Chrześcianina; takowy staie się z Syna Bożego, niewolnikiem grzechu, z spół dziedzica Jezusa Chrystusa ofiarą piekła, z Kościoła Ducha S. mieszkaniem szatana.

Patrzcie, jaką miłość dał nam Ociec, że nazwani jesteśmy Synami Bożemi i jesteśmy. 1. Joan. 3. 1. *Dziedzicami Bożemi, a spółdziedzicami Chrystusowemi.* Rom. 8. 17. *Jeśli kto Kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg. Albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście.* 1. Cor. 3. 17. *Niewiecie, że komu się stawicie sługami ku posłuszeństwu; sługami jesteście tego, komu posłuszni jesteście, abo grzech na śmierć, abo posłuszeństwu ku sprawiedliwości.* Rom. 6. 16.

Historya o upadku Człowieka.

Bóg uczyniwszy Człowieka Panem i Dziedzicem wszelkiego innego stworzenia, chciał też, aby

człowiek znał i czuł nad sobą zwierzchność Jego, i miał okazyą oświadczenia wdzięczności i powolności Stworcy swemu. Przeto zakazał mu pożywać owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, które zasadził w pośrzodku raiu ziemskiego, i pogroził mu śmiercią, jeśliby niebył posłusznym. Ewa zdięta ciekawością przypatrowała się drzewu, którego owoc zdał się Jey piękny i smaczny. Diabeł zazdroszcząc szczęściu ludzkiemu, wziąwszy na się postać węża, kusił ią do jedzenia, przekładaiąc Jey, że nietylko przez to niemiała umrzeć, ale nad to stać się podobną samemu Bogu. Dała się zwieść niewiasta, jadła z owocu, a niechcąc sama tylko być winną, podała go mężowi swemu, który z krewkości ulegaiąc Jey, jadł też z owego owocu. Zatym gdy go Pan Bóg gromić począł o nieposłuszeństwo, chciał zrzucić winę na Ewę, a Ewa na węża. Na ukaranie grzechu Ich, wyrzucił ie Bóg z raiu: wyzuł je i potomków ich z przywileiów, które im był nadał w stanie niewinności; podał ich rebellii własnych namiętności, chorobom, ucískom, i

śmierci. Z tym wſzyſtkim nieoddalił do końca miłoſierdzia ſwego; przyrzekł im, że ſię narodzi Panna, która zetrze głowę węża i porodzi Odkupiciela, w którego my wierząc jeſteśmy Chrześcianinami,

WYKŁAD WTORY.

O Taiemnicy Tròycy Przenayświętſzey.

Pytanie. Wiele jeſt Bogow?

Odpowiedź. Jeden jeſt Bóg, i więcey, krom tego jednego, być, niemoże.

P. Wiele jeſt Osób?

O. Trzy; Ociec, Syn i Duch święty.

P. Jeſtże Ociec Bogiem?

O. Jeſt.

P. A Syn jeſtże Bogiem:

O. I Syn Boży jeſt Bogiem.

P. A Duch Swięty?

O. Podobnież Duch S. jeſt Bogiem.

P. Sąż te trzy oſoby różne jedna od drugiey?

O. Są różne. Osoba Oycanie jeſt Osobą Syna; ani Osoba Syna jeſt Osobą Ducha S.

P. Toć trzey są Bogowie?

O. Nie: lecz te trzy Osoby są jednym Bogiem. I to jeſt, co nazywamy taiemnicą Tròcy Przenayświętſzey.

P. Jeſtże Ociec ſtarſzy abo wſzechmocnieyſzy niżeli Syn i Duch S.

O. Bynamniey. Wſzyſtkie te trzy osoby ròwnie są wieczne, równie wſzechmocne, równie doſkonałe.

P. Dla czegoż to?

O. Dla tego, że maią jednę iſtotę i Bóſtwo.

P. Nie jeſtże ta taiemnica przeciw rozumowi?

O. Nie: Ta taiemnica i inne są nad rozum i poięcie, ale nie przeciw rozumowi. A chociaż sa nad rozum, powinniśmy jednak wierzyć, ponieważ one Przedwieczna prawda Bòg sam, ktòry jeſt nieſkończony i niepoięty, objawił.

Nauka o wielkości Pana BOGA.

1. Niemożemy nigdy mieć wyobrażenia zbyt wysokiego o Bogu, ktòry nieſkończenie przewyżſza wielkością mocą, pięknością, dobrocią, i wſzelką doſkonałością wſzyſtko to, co tylko może kto imaginować sobie wielkiego i dziwnego; ktòry ma jeſteſtwo i bytność z ſiebie samego, a jeſt początkiem i zrzò-

dłem tego wſzyſtkiego, co tylko jeſt, krom Jego.

2. Do poznania Go ſłuży nam ten Świat widzialny, na ktòrym to wſzyſtko, czemu ſię tak barzo dziwuiemy, nie od innego ma te wdzięki i ozdoby, jedno od Boga: On wſzyſtkię w ſobie zamyka podobne doſkonałości, w ſtopniu nieſkonczonym i bez naymnieyſzey przywary, a ślad niejakiś i wizerunek onych zoſtawił w ſtworzeniach, aby ſię przez nie dał nam poznać.

3. Niemożemy nigdy przychodzić do poznania wielkości Boga, tak wcześnie, abyśmy oraz niebyli natychmiaſt ſposobnemi oddać Mu winney czci i miłości, przekładaiąc Go nadewſzyſtko.

Jam jeſt, ktòrym jeſt Exod. 3. 14. *Wielki Pan i barzo chwalebny: a wielkości Jego niemaſz końca.* Psalm. 44. 3. *Rzeczy Jego niewidzialne, od Stworzenia świata przez te rzeczy, ktòre są uczynione, zrozumiane, bywaią poznane: wieczna też moc Jego i Bòſtwo.* Rom. 1. 20. *Wyznawaycie Panu, ktòry sam czyni wielkie dziwy, ktòry uczynił Niebiosa, ktòry utwierdził ziemię, ktòry uczynił światła wielkie.* Psal: 135. 4.

Hiſtorya o trzech pacholętach w piecu Babilońſkim.

Nabuchodonozor Kròl Babilonu poſtawił złoty posąg ſześćdzieſiąt łokci wysoki, i przykazał wſzyſtkim Xiążętom i Panom i całemu ludowi, aby ſię mu kłaniali, pod karą wrzucenia niepoſłuſznych w piec ognisty. Trzey pacholęta Izráélscy Misach, Sidrach i Abdenago, ktòrzy przy dworze Jego bałwochwalſkim, Boga prawego nie odſtępnie czcili, niechcieli ſłuchać wyroku Kròlewſkiego ani kłaniać ſię bałwanowi. Rozkazał więc ſtawić ſię im przed sobą Nabuchodonozor, i groził im piecem ogniſtym, jeśliby rozkazom jego poſłuſznemi niebyli. I ktòry, mòwił im; Bòg potrafi was wybawić z rąk moich? łatwo, odpowiedzieli, Bòg, ktòrego my czciemy, uczynić to może; lecz jeśliby niechciał, niech będzie wiadomo tobie Kròlu, że innemu Bogu nieſłużemy, jedno Jemu samemu. Tedy Nabuchodonozor napełniony zapalczywością, rozkazał, żeby rospalono piec ſiedmkroć więcey, niżli był zwyczay pa-

lić. Uſłuchali rozkazu Krolewſkiego ſludzy, ale nieuſłuchał ogień, ktory ſługi one popalił, a mężnym pacholętom zamienił ſię w miły wiatrek. Bo Anioł ſtanął miedzy niemi i weſpoł wyśpiewywał chwałę Boga w pośrzodku ognia, ktorym i włos głowy ich nieſpłonął. Zadziwiony Nabuchodonozor i przerażony widokiem tak cudownym, dał i ogłoſić kazał wyrok po całym swym pańſtwie, ktorym wysławił wielkość Boga prawego i moc Jego wyżſzą nad wſzyſtkie mocarſtwa. *Dan.* 3.

WYKŁAD TRZECI

O Taiemnicy wcielenia i odkupienia.

Pytanie. KTora z trzech Osob Troycy Przenyś: ſtała ſię dla nas człowiekiem?

Odpowiedź. Syn Boży.

P. Co to jeſt ſtać ſię człowiekiem?

O. Jeſt to wziąć ciało i duſzę podobną nam.

P. Gdzie Syn Boży przyiął to ciało i tę duſzę?

O. We wnętrznościach Nayświęt: Pańy Maryi, za ſprawą Ducha S.

P. Wiele jeſt natur w Jezusie Chryſtuſie?

O. Są dwie: Natura Boſka i natura ludzka.

P. Dla czego mowiſz, że są dwie natury w Jezusie Chryſtuſie?

O. Dla tego, że jeſt razem prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem.

P. Czy są także w Jezusie Chryſtuſie dwie Osoby?

O. Nie: jedna tylko w Chryſtuſie jeſt Osoba, a ta jeſt Osoba Syna Bożego.

P. Dla czego Syn Boży ſtał ſię Człowiekiem?

O. Dla odkupienia nas od grzechu, od kary piekła, i dla wysłużenia nam żywota wiecznego.

P. Czym cię Syn Boży odkupił?

O. Męką i śmiercią swoią.

P. Powtorz teraz krotko: co jeſt taiemnica Troycy Przenayświęt:

O. Jeſt taiemnica, w ktorey wyznaiemy jednego Boga w trzech Osobach, Oyca, Syna, i Ducha S.

P. Co jeſt taiemnica Wcielenia?

O. Jeſt taiemnica, w ktorey wyznaiemy, że Syn Boży ſtał ſię człowiekiem dla nas.

P. Co jeſt taiemnica Odkupienia ?

O. Jeſt taiemnica, w ktòrey wyznaiemy, że Jezus Chryſtus Bòg i Człowiek umarł na krzyżu za grzechy naſze.

Nauka o chwale nayświętſzego Imienia JEZUS.

1. *w Niebie:* Ociec Przedwieczny dał Synowi swemu imie Jezus, ktòre, jako mòwi Apoſtoł, wyżſze jeſt nad wſzelkie imie, ponieważ zamyka w sobie wſzelką moc, dzielność, doſtoyność i wſzyſtkie własności Zbawiciela. To imie czczą, i ſzanują Aniołowie; ſławią i wielbią wſzyscy Swięci, ktòrym otworzyło bramę do mieſzkania i przybytkòw wiecznych.

2. *Na Ziemi.* To imie jeſt pociechą naſzą w uciſkach, ſiłą naſzą w pokusach, powſtaniem naſzym w upadkach, i niema nic takiego, czegobyśmy otrzymać niemogli przez to święte imie; ono jeſt Zbawieniem wſzyſtkim narodom, ktòrym Ewangelia opowiedziana jeſt.

3. *w Piekle.* To imie jeſt poſtrachem ſzatanom, zawſtydzeniem

tych, ktòrzy niechcieli je poznać, i potępieniem złych Chrześcian, ktòrzy ie poznawſzy, znieważyli.

Nazowieſz imie Jego JEZUS, abowiem on zbawi lud swóy od grzechu ich. Math. 1. 21. *Darował Mu imie, ktòre jeſt nad wſzelakie imie, aby na imie Jezusowe wſzelkie kolano klękało, niebieſkich, ziemſkich i podziemnych.* Philip. 2. 10. *O cokolwiek będziecie proſić Oyca w imie moie, to uczynię.* Joan. 14. 13. *Abowiem nie jeſt pod Niebem inne imie dane ludziom, w ktòrymbyśmy mieli być zbawieni.* Act: 4. 12.

Hiſtorya o Cudzie uczynionym od S. Piotra, u drzwi Kościelnych.

Ubogi niejakiś mąż chromy z żywota Matki swey, ktòrego na każdy dzień noſzono i kładziono u drzwi kościelnych w Jeruzalem, uyrzawſzy S. Piotra i S. Jana wchodzących, proſił ich o jałmużnę. Przypatruiąc ſię mu Piotr S. rzecze: srebra i złota niemam: lecz co mam, to ci dam: w Imie Jezusa Nazareńſkiego wſtań a chodź, i uiąwſzy rękę Jego, podnioſł go: a w tymże momencie były

utwierdzone goleni Jego i ſtopy; i wſzedł z nimi do kościoła, z radości wyſkakuiąc i chwaląc Boga. Lud wſzyſtek, ktòry go znał dobrze od niemałego czasu, widząc, że zdrów za Piotrem i Janem chodzi, wpadł w zadumienie. Wtedy Piotr S. wziął głos, przekładaiąc ludowi, że ten cud tak jawny i oczewiſty nie mocą ich, ale za ſprawą i dzielnością imienia Jezus był uczyniony: co tak gorliwie rozwodził i ſkutecznie, że tego dnia nawròciło ſię i uwierzyło w Chryſtusa pięć tyſięcy osob. Jeſzcze mowy niedokończył, a oto nadbiegli kapłani i urzędnicy kościelni, ktòrzy miaſto pożytku takiego, jaki lud odniòsł z kazania Piotra, wsadzili ich do więzienia. Nazaiutrz kazali ich ſtawić przed sobą, a Piotr napełniony Duchem. S. tamże opowiadał im moc i chwałę imienia Pana, naſzego Jezusa Chryſtusa z taką dzielnością, że niemogąc przeczyć prawdzie oczewiſtego cudu, ani odpowiedzieć na to, co im mòwił, pogrozili im, i puścili wolnych. *Act.* 3. 4.



WYKŁAD CZWARTY
O Znaku Krzyża S.

Pytanie. JAki jeſt znak Chrześcianina?

Odpowiedź. Znak krzyża Swię:

P. Jako czyniſz znak krzyża S.?

O. Czynię go, kładąc prawą rękę na czoło, potym na pierſi, toż na ramie lewe, na koniec na ramie prawe, a mòwiąc: w *Imie Oyca i Syna i Ducha S.*

P. Co ci ukazuie znak krzyża S.?

O. Ukazuie osobliwie dwie naycelnieyſze taiemnice wiary naſzey. Taiemnicę Tròycy Przenayświętſzey i taiemnicę odkupienia.

P. Jako znak krzyża ukazuie taiemnicę Tròycy Przenayświętſzey?

O. Przez też ſłowa, ktòre mòwiemy. *W Imie Oyca i Syna i Ducha S.*

P. Jako ukazuie taiemnicę odkupienia?

O. Zegnaiąc ſiebie znakiem krzyża, na ktòrym Jezus Chryſtus umarł za nas; a zatym znak krzyża ukazuie nam oraz taiemnicę Wcielenia Syna Bożego.

P. Kiedy kładzieſz znak Krzyża S,?
O. Kładę zrana, gdy wſtaię z łożka; w wieczor gdy ſpać idę; na początku i końcu modlitwy, i na wſtępie znacznieyſzych ſpraw dziennych.
P. Czy powinniśmy wſtydzić ſię żegnania przed jedzeniem i po jedzeniu.
O. Bynaymniey. Byłoby to wſtydzić ſię być Chrześcianinem. Chryſtus tych ſię záwſtydzi przed Oycem Niebieſkim, ktòrzy ſię go wſtydzą przed ludźmi.
P. Dla czego maſz czynić tak częſto krzyż S.?
O. Aby Bòg pobłogoſławił każdey przedſięwziętey ſprawie, i dla uzbroienia ſię przeciw ſidłom i pokusom ſzatańſkim.
P. Jakże maſz czynić krzyż S.?
O. Z uſzanowaniem i nabożeńſtwem, á nie jak wielu czynić zwykło, bez żadney naymnieyſzey uwagi.

Nauka o Krzyżu S.

1. Przez krzyż Jezus Chryſtus, odniòsł zwycięſtwo i tryumf nad grzechem, nad światem, i piekłem. Bo naprawił przez poſłuſzeńſtwo krzyża nieposłuſzeńſtwo grzechu, zwyciężył przez pokorę krzyża, pychę świata, wypłacił męką krzyża męki piekła, na ktòreśmy zaſłużyli.

2. Znak tedy krzyża jeſt potępieniem światowych roſkoſzanow, ktòrzy to znamie kładą na ſię maiąc serce niepoſłuſzne prawu Bożemu, ducha pełnego wynioſłości i pychy; ciało zatopione w rozkoſzach.

3. Przeciwnie zaś, znak krzyża jeſt uſnością Chrześcianina poſłuſznego, chwałą Chrześcianina pokornego, pociechą Chrześcianina cierpliwego i umartwionego.

Sam ſię poniżył, ſławſzy ſię poſłuſznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowey. Philip 2. 8. *Ażeby przezeń poiednało ſię wſzyſtko z nim, uſpokoiwſzy przez krew krzyża Jego, bądź co na ziemi, bądź co w Niebieſiech jeſt,* Col. 1. 20. *Płacząc powiadam: nieprzyiaciele krzyża Chryſtuſowego.* Philip. 3. 18. *Nieday Boże, abym ſię chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa.* Gal: 6; 14.

Hiſtorya o miedzianym wężu.

Gdy ſię Izraelitom na puſzczy

długą ſprzykrzyła droga, poczęli ſzemrzeć przeciw Bogu i Moyzeſzowi, i napierać ſię powrotu do Egiptu, z ktorego byli wybawieni od Boga przez osobliwſze cuda. Rozgniewany Pan taką ich niewdzięcznością, przepuścił na nie węże ogniſte, ktore ukąſzeniem wielu zabijały. Widząc lud taką plagę, uciekł ſię do Moyzeſza, wyznawaiąc grzech swoy, i proſząc o wſtawienie ſię za niemi do Boga, aby oddalił od nich węże. Modlił ſię Moyzeſz, a Pan kazał mu zrobić węża miedzianego i zawieſić go przed ludem, przydaiąc, że ktorykolwiek ukąſzony od węża ogniſtego weyrzy na węża miedzianego, żyw będzie. Uczynił tak Moyzeſz, a widok rozpiętego węża uzdrawiał wſzyſtkich, ktorzy nań patrzali. *Num.* 21. Sam Chryſtus w Ewangelii czyni przyſtosowanie i obiaśnienie tey figury, gdy mowi, że jako Moyżeſz podwyżſzył węża, na puſzczy, tąk potrzeba, aby podwyżſzon był Syn człowieczy dla uzdrowienia ran od węża piekielnego przez grzech duſzy naſzey zadanych. *Joan.* 3. 14. Nawet przed przyiściem Pańſkim na świat obia-

śnił rzecz tę Mędrzec, mowiąc, że *nie przez to byli uzdrowionemi, na co patrzali, ale przez cię wſzyſtkich Zbawiciela.* Sap. 16. 7. Drzewo ono, ktore z woli Bożey Moyzeſz wrzucił do wod, dla gorzkości, *Mara* nazwanych, ktore gorzkość swą w ſłodycz zamieniły, jeſt też figurą tego krzyża, ktory osładza gorzkość ucisków i przeciwności żywota tego. *Exod.* 15.

WYKŁAD PIĄTY.

O Składzie Apoſtolſkim.

Pytanie. MAmyż jaki krotki zbior artykułow wiary, ktory to wſzyſtko w sobie zamyka, co wierzyć Chześcianin powinien?

Odpowiedź. Mamy; a onym jeſt: *Wierzę w BOGA* &c. ktory zowiemy ſkładem Apoſtolſkim;

P. Czemuż ie zowiemy ſkładem Apoſtolſkim.

O. Bo Apoſtołowie, ktorych było dwanaście, złożyli go.

P. Kiedyż go złożyli?

O. Przed samym rozeyściem ſię na opowiadanie Ewangelii po całym świecie.

P. Dla czegoż go złożyli?

O. Aby wſzyscy Chrześcianie jednę wiarę mieli, i tęż samę równie wyznawali.

P. Czy trzeba umieć to *Wierzę?*

O. Trzeba ſtarać ſię wſzyſtkim, aby ie umieli na pamięć, i częſto mawiali.

P. Mówże?

O. 1. Wierzę w Boga Oyca wſzechmogącego, Stworzyciela Nieba, i ziemi. 2. I w Jezusa Chryſtusa Syna Jego jedynego Pana naſzego. 3. który ſię począł z Ducha S. Narodził ſię z Panny Maryi 4. Umęczon pod Pońſkim Piłatem, ukrzyżowan umarł, i pogrzebion. 5. Zſtąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwſtał. 6. Wſtąpił ná Niebiosa, ſiedzi na prawicy Boga Oyca Wſzechmogącego. 7. Ztamtąd ma przyiść ſądzić żywych i umarłych. 8. Wierzę w Ducha S. 9. Swięty Kościół powſzechny, świętych obcowanie. 10. Grzechow odpuſzczenie. 11. Ciała zmartwychwſtanie. 12. Zywot wieczny. *Amen.*

P. Co chceſz wyrazić przez to ſło-

wo. *Wierzę?*

O. Chcę wyrazić to, że trzymam za rzecz pewną i prawdziwą to wſzyſtko, co ſię w tym ſkładzie zawiera, jako objawiono od Boga.

P. Czy dosyć jeſt wierzyć tylko sercem?

O. Trzeba nad to wyznawać uſty, i być zawſze gotowym, raczey życie położyć, niżli zaprzeć ſię jedney z tych prawd obiawionych.

Nauka o Wierze.

1. Wiara choćiaż ieſt ciemna w swych taiemnicach, ma jednak fundament i pobudki do wierzenia barzo jasne; jakie są: wypełnienie wſzyſtkich proroctw: cuda Chryſtusa i Apoſtołów; krew za tę wiarę przelana niezliczonych Męczennikow; świadectwa wſzyſtkich ludzi Swiętych; trwałość niewzruſzona przeciw wſzyſtkim paſſyom, przeciw wſzyſtkiey ſile i potędze świata i piekła.

2. Niedowiarſtwo niema fundamentu, jedno. 1. pychę prywatnego ducha, który odrzuca i niechce wierzyć tego, czego niepoymuie; a

w tym odrzucaniu walczy z samym sobą; ponieważ wiara niemiałaby mieysca, gdyby Jey taiemnice niebyły nad rozum i poięcie. 2. Nayczęściey ſkażenie serca, które odrzucą wiarę, gdyż ona potępia Jego zbrodnie.

3. Wiara zatym poſtawiona na fundamentach tak pewnych, i dowiedziona z samych fundamentów niedowiarſtwa, jeſt fundamentem uſprawiedliwienia i zrzódłem wſzyſtkich cnot Chrześciańſkich.

Wiara jeſt gruntem rzeczy tych, których ſię ſpodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych. Hæbr. 11. 1. *To jeſt zwycięſtwo, które zwycięża świat, wiara naſza.* 1. Joan. 5. 4. *Jakòż wy możecie wierzyć, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie?* Joan. 5. 44. *Rzekł głupi w sercu swoim: niemaſz BOGA. Popsowali ſię i obrzydliwemi ſię ſtali w zabawach swoich* Ps. 13. 1. *Bez wiary niepodobna jeſt ſpodobać ſię BOGU.* Hæbr. 11. 6.

Hiſtorya o wierze Abrahama

Dziwne i cudowne ſkutki wiary w owych Swiętych mężach ſtarego teſtamentu opisuie Paweł S. Miedzy wielą przykładami, które on wylicza, wiara, powiada, w Abrahamie ſprawiła, że z rozkazu Bożego opuściwſzy ziemię Przodków swoich, wyſzedł, niewiedząc, dokąd ſzedł, i w przeciągu wielu lat przenaſzał ſię z kraiu jednego do drugiego, mieſzkaiąc pod namiotami, a oczekiwaiąc od Pana oſiadłości pewney i ſtałey. Wiara w nim ſprawiła, że mimo podeſzłego wieku swego, uwierzył ſłowu Bożemu, którym mu przyrzekł, że zeń i z Sary żony jego niepłodney narodzi ſię Syn, a potomſtwo jego rozmnożone będzie, jako gwiazdy na Niebie, i piasek morſki. Wiara w nim ſprawiła, że, gdy Onemu Bóg rozkazał własnego Syna zabić na ofiarę, którego Mu był dał wedle obietnicy ſwojey, ślepym poſłuſzeńſtwem chciał rozkaz Boſki nad Synem wypełnić, ufaiąc Bogu, że go potrafi abo zmartwych wzbudzić, abo innym jakim sposobem zachować, jako ſię ſtało napotym. Tą wiarą heroiczną i doświadczoną zaſłużył Abraham na ów chwalebny tytuł, że go nazwano Oycem wierzącyh. *Hæbr*, 11.

WYKŁAD SZOSTY

O Pierwszym składzie Apostolskim.

Pytanie. CO znaczą te słowa w *BOGA Oyca?*

Odpowiedź. Znaczą to, że w Bogu są trzy osoby, z których pierwsza zowie się Oycem.

P. Dla czego w Bogu pierwsza osoba nazywa się Oycem?

O. Dla tego, że od wieków przez poznanie siebie samego rodzi Syna, który równy jest we wszystkim i spółistotny Oycowi.

P. Czemu mówisz, że Bóg jest wszechmogący?

O. Bo żadney niemasz rzeczy, któraby Mu była niepodobna abo trudna; Bóg samą wolą swoią może uczynić wszystko, co chce.

P. Co chcesz wyrazić prez te słowa: *Stworzyciela Nieba i ziemi?*

O. Chcę wyrazić, że przez swoię wszechmocność Bóg stworzył Niebo, ziemię, i wszystko to, co jest na świecie.

P. Byłże Pan zniewolonym do stworzenia Nieba i ziemi?

O. Bynaymniey. Stworzył wszystko wolnie, i mogłby stworzyć tysiące innych światów piękniey-szych, niżli ten, gdyby się mu było podobało.

P. Z czego Bóg stworzył Niebo i ziemię?

O. Stworzył z niczego wszystko. *Rzekł, a wszystko się stało.* Ps: 148. 5.

P. Swiat podobno przez się sam zachowuie się?

O. Nie; potrzeba jest, aby go Bóg zachowywał każdego czasu.

P. A nie jestże to jaką niedoskonałością w Bogu, że jego dzieła potrzebuią, aby przezeń były zachowane?

O. Nie; owszem ta potrzeba pokazuie dependencyą stworzenia, oraz naywyższe panowanie Stwórcy, którego jako nic niekosztuie tworzyć, tak i zachowywać.

P. Czy nieprzydarza się na świecie rzecz jaka przypadkiem?

O. Nie: Bóg swoią Opatrznością wszystkim rządzi.

P. Co rozumiesz przez Opatrzność?

O. Rozumiem to, że Bóg przez swoię mądrość i nieskończoną dobroć przewidzi wszystko, i rozporządza wszystko, i że się nic

nieprzydarza, chyba za jego wolą, abo dopuszczeniem.

P. Cóż tedy to jest, co zowiemy fortuną, losem, przypadkiem ?

O. Są to słowa wynalezione dla wyrażenia owych skutków, których niewidziemy przyczyn.

Nauka o Opatrzności.

1. Niewierzyć Opatrzności, jest to niewierzyć Boga, który niemoże być ani sprawiedliwym, ani dobrym, ani mądrym bez Opatrzności: sami niezbożni, którzy iey znać niechcą zaślepieni własnemi pożądliwościami, częstokroć pierwsi, acz niechętnie ią wyznawaią, albo narzekaiąc na iey rozporządzenia im niemiłe, abo wzywaiąc oney, za powodem naturalnego instynktu.

2. Wierzyć Opatrzności, a jey powolności nieokazać, nieufać, jest to fundować się na samym sobie i na ludziach: a ztąd uczynić samego siebie nieszczęśliwym, i stać się niegodnym litościwey i dobrotliwey opatrzności jego, a wpaść pod rząd surowy i sprawiedliwy, z pod którego zemknąć się niemożna.

3. Wierzyć opatrzności i poddać się jey, i polegać na niey, jest to pokóy i uszczęśliwienie prawego Chrześcianina; który tym sposobem wkłada na Boga niejakiś obowiązek, aby szczegulną o nim miał pieczą; ponieważ my nieczciemy Boga ślepego, i o nas niedbaiącego: Oczy jego zawsze otwarte nad nami, szukaią, że tak rzekę, tego, który sercem uprzeymym ufność swoię w Nim pokłada, a gdy naydą którego, Bóg natychmiast podaie onemu rękę.

Ani mów: niemasz opatrzności, by snadź Bóg rozgniewawszy się na mowę twoię, nierozproszył wszystkich spraw rąk twoich. Eccl. 5. 5. *Twoia Oycze opatrzność rządzi.* Sap. 14. 3. *Wszystko troskanie wasze składaiąc nań, gdyż on ma pieczą o was.* 1. Pet. 5. 7. *Nietroszczcie się tedy mówiąc: coż będziemy jeść. Abowiem Ociec wasz Niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebuiecie.* Mat. 6. 31. 32. *Oczy Pańskie patrzą na wszystkę ziemię, i dodawaią mocy tym, którzy weń sercem doskonałym wierzą.* 2. Paralip. 16. 9.

Historya o Jozefie.

Gdy Jozef opowiedział braciom swoim sen, którym mu Bóg dał do zrozumienia, że będzie niekiedy ich Panem; oni powzięli ztąd taką ku niemu nienawiść, że postanowili go o śmierć przyprawić: jakoż iuż go byli wrzucili do głębokiey studni; lecz widząc przeieżdzaiących tamtędy kupców Ismaelitow, przedali im Jozefa. Zawieziony do Egiptu, był przedany Putifarowi jednemu z pierwszych Panów owego kraiu, który widząc w Jozefie niepospolity rozum, cały polegał na nim, i rząd Mu domu polecił. Ale żona Putifara kusiła Jozefa do grzechu, a niemogąc statku jego przełomać, złośliwie oskarżyła go przed mężem; który prędko uwierzywszy słowom niewiasty, wrzucił go do więzienia; gdzie był tak długo, aż królowi zstroskanemu z pewnego snu, Podczaszy jego, któremu Jozef w więzieniu sen był wyłożył, doradził, aby Jozefa wezwał. Stanął Młodzieniec przed królem, i sen mu wyłożył, przepowiedaiąc siedm

lat urodzaiu i żyżności, a siedm suszy i głodu, które po pierwszych nastąpić miały. Z tey okazyi uczynił go Król pierwszym po sobie namiestnikiem i przełożonym nad całym Egiptem. Jozef obrócił całą dostoyność swą i władzę na to, aby w siedmiu pierwszych leciech urodzaiu i żyżności zabiegł siedmiu poślednim nieurodzaynym; w których kiedy i bracia jego przybyli szukaiąc żywności, doświadczywszy onych przez niejaki czas, obiawił się im, sprowadził swego Oyca, i osadził go w krainie nayżyżnieyszey; ani mścił się nad bracią swą, jedno przywiodł ich do tego, aby się dziwili i wielbili Opatrzność Boga, który użył złey ich ku niemu woli na wyniesienie go do naywyższego stopnia chwały i postawienia go w tym stanie, w którymby mógł nędzę ich poratować. *Gen.* 39. 40.

WYKŁAD SIODMY.

O tymże pierwszym artykule.

Pytanie. Czy stworzył też P. Bóg inne rzeczy, krόm tych,

ktòre widziemy?

Odpowiedź. Stworzył wszystkie widzialne i niewidzialne.

P. Jakie to są rzeczy niewidzialne, ktòre Bòg stworzył?

O. Są dusze nasze, i Aniołowie.

P. A co jest dusza nasza?

O. Jest istota duchowna i nieśmiertelna od Boga stworzona i z ciałem złączona.

P. Co jest Anioł?

O. Jest istota duchowna wyższa za człowieką w doskonałościach przyrodzonych, i niemaiąca ciała.

P. Kiedy i na jaki koniec stworzeni są Aniołowie?

O. Stworzeni są wprzòd, niżli człowiek, aby Boga wielbili na wieki w Niebie.

P. Czy wszyscy Anjołowie tego końca doszli?

O. Jedni, że wierni i posłuszni byli Bogu, raduią się z nim w szczęśliwey wieczności; drudzy, że hardzi przeciw Bogu rokosz podnieśli, są potępieni do piekła, a tych zowiemy diabłami.

P. Dobrzy Aniołowie izali maią porozumienie i kommunikacyą z ludźmi?

O. Bòg ich posyłał dla oznaymienia ludziom woli swoiey: nadto wyznaczył jednego dla każdego z nas, aby był naszym Stròżem i Protektorem.

P. A diabli jaką maią relacyą do ludźi?

O. Usiłuią, kiedy im Bòg dozwoli, szkodzić i podusczać do grzechu, aby onych uczynili uczestnikami mąk swoich.

P. Dla czego diabli usiłuią przywieść ô zgubę ludzi?

O. Dla nienawiści; gdyż Bòg obrał ludzi, aby niemi napełnił mieysce, z ktòrego dla pychy swey wypadli zli Aniołowie.

Nauka o SS. Aniołach Stròżach.

1. O jak wielka jest zacność duszy naszey, ktòrą Bòg stworzył duchowną i nieśmiertelną, i przydał oney jednego z swoich Aniołòw, aby ią pośrzòd rozmaitych niebespieczeństw tego żywota doprowadził do wieczności szczęśliwey!

2. Urząd SS. Aniołow Stròżow względem nas jest: Offiaruią Bogu

naſze modły i dobre uczynki, ratuią nas w niebeśpieczeńſtwach duſzy, ciała; bronią prziw mocy ſzatańſkiey; wrażaią nam myśli zbawienne; wzniecaią w sercu naſzym pożyteczną gryzotę i niepokòy, gdy grzeſzemy.

3. Naſze obowiązki ku SS. Aniołom są: miłować ich, jako naſzych opiekunów i obrońcow; uciekać ſię do nich z ufnością w naſzych potrzebach i pokusach, iść za onych radą, a nieczynić w ich przytomności, coby ſię im niepodobało.

Bóg ſtworzył człowieka nieſkazitelnego, a z nienawiści diabelſkiey, weſzła śmierć na okrąg ziemie. Sap. 2. 23. 24. *Aniołom swoim rozkazał o tobie; aby cię ſtrzegli na wſzyſtkich drogach twoich* Ps. 90. 11. *Aniołowie ich w Niebieſiech zawſze widzą oblicze Oyca mego.* Math. 18. 10. *Oto ja poſzlę Anioła mego, ktòryby ſzedł przed tobą, i ſtrzegł na drodze, i wyprowadził na mieyſce, ktòrem nagotował. Szanuy go i ſłuchay głosu Jego;* Exod. 23. 20. 21.

Hiſtorya o Tobiaſzu.

Bogoboyny mąż Tobiaſz zaprowadzony w Niewolą do Niniwe z

żoną i synem, kiedy obrócił maiętność swoię na wſpomożenie ubogiey braci swey ſpółniewolnikòw z rodu Izraelſkiego, i dawał im napominania zbawienne, a umarłe grzebł; Bóg, dla doświadczenia Jego cnoty, przepuścił nań ślepotę i ubóſtwo ciężkie; które barziey jeſzcze roziątrzała urąganiem własna żona. W tym utrapieniu swoim proſił Boga, aby go zebrał z tego świata, i sądząc, że zoſtał wyſłuchanym, przyzwał Syna swego i dał mu wielce zbawienne nauki; a przytym polecił mu, aby poſzedł do Rages miaſta dla odyſkania znaczney summy pieniężney od Gabela, ktòremu onę był pożyczył. Troſzczącemu ſię młodemu Tobiaſzowi, gdzieby mògł doſtać przewodnika, ofiarował ſię Aniòł Rafał w poſtaci młodzieńca przepasanego, i jakby gotowego do wyiścia; i powiodł go ſzczęśliwie; bo naprzód w owey drodze wybawił go od okrutney ryby, która ſię przy rzece Tygris na pożarcie jego rzuciła; dopomògł mu, aby poiął za żonę, Sarę pobożną panienkę Còrkę Raguela człeka maiętnego; nauczył go obowiązkow małżeńſtwa, wedle

Boga, obranego; dług i pieniądze od Gabela pozyſkał: odprowadził go zdrowego do Oyca, któremu za przybyciem swoim, wzrok przywrócił, i napełnił dom cały pomyślnością i radością. Tobiaſz ſtary i Syn jego w nadgrodę takich dobrodzieyſtw, ofiarowali mu połowicę maiętności i dobytków swoich; ale Aniół dawſzy ſię im wtedy poznać, upomniał ich, aby w dobrym trwali i błogosławili Pana na wieki: i zniknął, zoſtawuiąc onych wpełnym zadumieniu nad tym, co Bóg przez Anioła swego uczynił *Tob.* 1. 2. *&c.* Można tu także przywieść hiſtoryą o S. Pietrze uwolnionym z więzienia od Anioła. *Act.* 12.

WYKŁAD OSMY

O drugim i trzecim artykule ſkładu Apoſtolſkiego.

Pytanie. CO rozumieſz przez te słowa: *i w JEZUSA Chryſtusa Syna Jego Jedynego?*

Odpowiedź. Rozumiem drugą osobę Tróycy Przenayświętſzey zrodzoną z Oyca przed wſzyſtkiemi wieki, Boga z Boga, i prawdziwego Boga, jako i Ociec.

P. Czemu Go zowieſz Panem naſzym?

O. Bo jeſteśmy wſzyscy Jego poddani, a on jako Bóg jeſt ſtwórcą naſzym; a jako Bóg który ſię dla nas ſtał Człowiekiem, jeſt naſzą głową, naſzym Królem, naſzym Odkupicielem.

P. Co chceſz przez to wyrazić: *który ſię począł z Ducha S.*

O. Chcę wyrazić, że Syn Boży ſtał ſię człowiekiem, za ſprawą cudowną Ducha S. ze krwi Nayświętſzey Panny Maryi,

P. Którego dnia obchodziemy wcielenie Syna Bożego.

O. W dzień Zwiaſtowania.

P. Co znaczy to słowo Zwiaſtowanie?

O. Znaczy to, że Anioł Gabriel był posłany od Boga do Nayświętſzey Panny dla Zwiaſtowania Jey tey dziwney taiemnicy.

Nauka o Zwiaſtowaniu.

1. Bóg ſtaie ſię człowiekiem; co za cudowne poniżenie niepoięte całym rozumem ludzkim!

2. Jedna proſta panienka ſtaie ſię Matką Boga, co za cudowne wy-

wyżſzenie!

3. Nauczmy ſię być pokornemi w poniżeniu, przykładem Syna Bożego, ktòry dla naprawy i przełomania pychy człowieka, zniżył ſię aż do nikczemności człowieka. Nauczmy ſię być pokornemi w wynieſieniu, przykładem Matki Bożey, ktòra nie dla czego innego jeſt wywyżſzona, jedno, że była pokorna; i ktòrą w swym wywyżſzeniu nic nieſpuściła z swey pokory.

Słowo ſtało ſię ciałem. Joan. 1. 14. *Wyniſzczył samego ſiebie, przyiąwſzy poſtać ſługi i poſtawą naleziony, jako człowiek.* Philipp. 2. 7. *Oto ſłużebnica Pańſka.* Luc. 1. 38. *Weyrzał na niſkość ſłużebnice swoiey.* Ibi. 48. *Imeś jeſt więkſzy, pokornieyſię we wſzyſtkim zachoway, i naydzieſz łaſkę przed BOGIEM.* Eccl. 3. 20.

Hiſtorya o Zwiaſtowaniu Panny Maryi przez Anioła.

Syn Boży chcąc ſię ſtać człowiekiem, dla zbawienia Narodu ludzkiego, poſłał dla traktowania tego nayważnieyſzego miedzy wſzyſtkiemi od wiekow dzieła, Anioła Gabryela jednego z pierwſzych kſiążąt Nie-

bieſkich nie do samowładnych i przemożnych Mocarzòw ziemi, ale do MARYI pokorney panienki z pokolenia Judy do miaſteczka Nazareth. Stanął Anioł z uſzanowaniem, i wielkiemi ią od BOGA obdarzył pochwałami. MARYA bynaymniey z tego ſię niewynoſząc, zatrwożyła ſię na mowę Jego. Upewnił ią Anioł i opowiedział, że miała być Matką Syna, ktòry razem miał być Synem Naywyżſzego, i poſiąść ſtolicę Dawida, z którego i ona sama pochodziła, aże panowania Jego i Króleſtwa, niebędzie końca. MARYA daleka od honorów pragnienia, które bez względu na niebespieczeńſtwa porywa duſzę do tego, co miłości własney podchlebia, odpowiedziała, że chociaż jeſtem oblubienicą Jozefa, jednakże ślub zachowuię panieńſtwa, i zawſze chcę zachować; jakże ſię więc to ſtać może, co mi zwiaſtuieſz? A Aniół obiaśnił Jey rzecz całą, mówiąc, że Duch S. zſtąpi na nią i przez moc Naywyżſzego, nieſłychanym nigdy przykładem, zoſtanie Matką bez ſkazy panieńſtwa. W tym MARYA łącząc wiarę naypokornieyſzą z

czyſtością naydoſkonalſzą, uwierzyła tey wielkiey taiemnicy, która ſię w niey miała ſpełnić, i ſpełniła ſię rzeczywiście, ale niewprzód, aż za poprzedniſtwem teyże pokorney wiary i doſkonałey czyſtości, oboie wyrażoney w onych Jey ſłowach: *Oto ſłużebnica Pańſka, niechay mi ſię ſtanie według ſłowa twego*. Luc. 1.

WYKŁAD DZIEWIĄTY

O tymże artykule trzecim.

Pytanie. CO znaczą te ſłowa: *Narodził ſię z Panny Maryi?*

Odpowiedź. Znaczą, że po wypłynieniu dziewięciu mieſięcy od poczęcia Syna Bożego w żywocie Matki, taż Matka porodziła tego Boga Zbawiciela, bez boleści, i bez naruſzenia panieńſtwa ſwoiego.

P. Kiedy ſię narodził Chryſtus?

O. Po wypełnieniu czasów, około północy.

P. Gdzie i w jakim ſtanie narodził ſię Chryſtus?

O. W Betlehem, jako przepowiedział Prorok (a) i to w ſtayni,

(a) *Mich.* 5. 2.

gdzie, miaſto kolebki, miał żłob.

P. Dla czego Chryſtus chciał ſię narodzić wſtanie tak ubogim?

O. Dla nauczenia nas odtąd wzgardy dóbr i rozkoſzy ziemſkich.

P. Ociec Przedwieczny czy też uwielbił tak wielkie poniżenie Syna swego?

O. Tak jeſt: obiawił Narodzenie Jego Paſterzom przez Aniołów, a mędrcom od wschodu przez nową gwiazdę: a zatym jedni i drudzy przybyli dla uczczenia go we żłobie.

P. Panna Nayświętſza, z którey ſię narodził Jezus, powinna podobno nazywana być Matką Boga?

O. Powinna pewnie: bo też jeſt prawdziwie Matką Bożą: będąc Matką Jezusa Chryſtusa, który prawdziwie jeſt Bogiem.

P. Czemu zaraz przydaieſz; że ona jeſt Panną?

O. Bo jedynie za ſprawą Ducha S. zoſtała Matką, a nigdy nieprzeſtałą być Panną, ani przed Narodzeniem, ani przy Narodzeniu, ani po Narodzeniu.

P. Czymże był S. Jozef?

O. Był mąż ſprawiedliwy i niepo

kalanego żywota, wybrany od Boga, aby był Oblubieńcem Panny Nayświętszey. a Oycem mniemanym Jezusa Chrystusa.

P. Z jakiey familii był S. Jozef?

O. Jako on, tak i Panna Nayświętsza byli z domu i familii Dawida pochodzącey od Judy Syna Jakuba, z którego, według proroctwa, miał się narodzić Messiasz.

Nauka o Narodzeniu JEZUSA

1. *Żłob jest Ołtarzem*, na którym Jezus Chrystus, w postaci ofiary ukorzoney i cierpiącey, naypierwiey ofiaruie się dla przywrócenia chwały Oycowi swoiemu i poiednania onego z nami.

2. *Żłob jest katedrą*, z którey Jezus Chrystus w postaci Mistrza naucza nas tego przykładem ubóstwa swego, pokory swey, i cierpliwości, co mamy czynić dla uwielbienia Boga, i dla utrzymania z nim wiecznego pokoiu.

3. *Żłob jest stolicą Sędziowską*, z którey Jezus Chrystus w postaci Sędziego wcześnie rzuca przekleństwo, i poprzedza ów wyrok, który ma wydać na Sądzie swoim przeciw ła-

komym bogaczom, przeciw pysznym, i rozkosznikom cielesnym, odrzucaiąc iuż Herodą, a przyimuiąc do żłobu swego ubogich pasterzów, i wiernych mędrców na głos Jego powolnych.

Bog był w Chrystusie, świat z sobą jednaiąc. 2. Cor. 19, *Chwała na wysokości Boga, a na ziemi pokóy ludziom dobrey woli.* Luc. 2. 14. *Biada wam bogacze.* Luc. 6. 24. *Błogosławieni ubodzy w duchu.* Mat. 5. 3.

Historya o trzech Krolach.

Gdy się Jezus narodził, trzey Mędrcowie, którzy, wedle powszechnego podania, byli królami, uyrzawszy nową gwiazdę, przyszli od wschodu do Jeruzalem, wywiaduiąc się, gdzieby się narodził Król żydowski, aby się onemu pokłonili. Zatrwożony tą nowiną Heród, zebrał Kapłanów i Doktorów Zakonnych, którzy jednostaynie odpowiedzieli, że się Chrystus miał narodzić w Betlehem. Zatym mędrcowie puścili się w dalszą podróż. a oto gwiazda, która się im dała widzieć na wschodzie, ukazawszy się im znowu, niezmiernie ich uwese-

liła: i stanęła na mieyscu owym; gdzie było dzieciątko Jezus. Uyrzenie stayni i żłobu niewzruszyło ani umnieyszyło ich wiary, i oświeceni światłem wnętrznym daleko żywszym, niżeli ono było gwiazdy błyskocącey w ich oczach, upadli na twarz przed niemówlęciem, i ofiarowali kadzidło, złoto, i Mirrę, uznaiąc w nim Boga, Króla i Odkupiciela swego. Przestrzeżeni napotym we śnie, wrócili się do swych kraiów inną drogą, a nie na Jerozolimę, jako im był zalecił Heród. W krótce się pokazało, jakim umysłem ten niezbożny Król żądał tamtędy ich powrotu. Szalona ambicya podała mu radę, którey się On też uiął, okrutną na zabicie w Betleem i w przyległych okolicach wszystkich od dwuch lat narodzonych dzieci. Ale Józef S. przestrzeżony od Anioła, uprowadził Jezusa i Matkę Jego do Egiptu; a tak Heród innego niemiał pożytku z okrucieństwa swego, jedno, że Swięte Niewiniątka poczynił pierwszemi Męczennikami Jezusa Chrystusa, i tym okrutnym postępkiem swoim barziey jeszcze rosławił po wszyst-

kiey ziemi Narodzenie Messyasza, a niezbożnością swoią niemógł nikomu zaszkodzić tylko sobie; ani pomieszać postanowienia i rady Boże. *Mat.* 2. Można też przywieść tu historyą o Pasterzach, którzy od Anioła byli obwieszczeni o Narodzeniu Pańskim. *Luc.* 1.

WYKŁAD DZIESIĄTY

O czwartym artykule składu.

Pytanie. CO chcesz przez te słowa wyrazić: *Umęczon pod Pońskim Piłatem?*

Odpowiedź. Chcę wyrazić, że Jezus Chrystus ukazawszy drogę Zbawienia swoiemi przykłady, i swoią nauką, którą stwierdził niezliczonemi cudami, wycierpiał wszystkie rodzaie zelżywości i mąk pod Pońskim Piłatem Rządzcą na ten czas ziemi żydowskiey.

P. A owe słowa: *ukrzyżowan, umarł;* co też znaczą?

O. Znaczą, że Jezus Chrystus po srogim ubiczowaniu i cierniem ukoronowaniu, po przebiciu rąk i nóg goździmi do krzyża, na nim, miedzy dwóma łotrami zawie-

ſzony, za nas umarł.

P. Co to był krzyż ?

O. Było to narzędzie kary oſtatnich łotrów i podłych ludzi, ale zbroczone krwią Jezusa, ſtało ſię znakiem naſzego odkupienia i widokiem wzbudzaiącym nas do czci winney.

P. Czy ſkazał Piłat Chryſtusa na krzyż, jako winowaycę?

O. Nie: owſzem niepoiednokrotnie przed żydami niewinność Jego ogłaſzał.

P. Za cóż Go tedy potępił?

O. Dla dogodzenia (acz to było niegodziwo i haniebno) złości i nienawiści żydów.

P. Co ſię przydarzyło przy śmierci Zbawiciela ?

O. Słońce ſię zacmiło przez trzy godziny; ziemia zadrżała; i innych wiele cudów ſtało ſię.

P. Jakież ſkutki ſprawiły pod ten czas cuda owe?

O. Niektórzy z przytomnych nawrócili ſię; a wielu powracaiących biło ſię w pierſi, mówiąc: *Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym:* (b)

(b) *Mat: 27. 54.*

P. A ukarałże Bóg w tym jeſzcze życiu żydów, którzy ſię nawrócić niechcieli, za to zabicie Syna swoiego?

O. Tak jeſt: Miaſto ich, i Kościół zburzono, jako im Chryſtus przepowiedział; a oni w ślepocie ſwoiey, rozproſzeni po świecie na zawſze zoſtali, dla przeſtrogi i nauki ludu, od Boga na ich mieysce wybranego.

P. Jak zowiemy ów dzień, w którym osobliwie obchodziemy śmierć Syna Bożego ?

O. My go zowiemy pospolicie wielkim piątkiem; a obchodziemy go z smutkiem i żałością, wſpominaiąc okrutną śmierć Oyca i Dobrodzieia naſzego dla nas podiętą.

Nauka o Krzyżu.

Krzyż jeſt to wielka kſięga; z którey uczyć ſię mamy wſzyſtkich naſzych powinności i obowiązków.

1. *Względem BOGA;* abyśmy ſię nauczyli bać Jego ſprawiedliwości, która wyciąga takiego dosyćczynienia za grzech; ufać Jego miłoſier-

dziu, którego krzyż jeſt Tronem; miłować Oyca Przedwiecznego, który dla nas własnemu Synowi swemu nie przepuścił; i Syna, który też dla nas nieprzepuścił samemu sobie.

2. *Względem bliźniego;* abyśmy ſię nauczyli miłować go, jako nas samych; ktokolwiek on jeſt; ponieważ Jezus Chryſtus tak barzo nas wſzyſtkich umiłował; obawiać ſię pogorſzenia, ku zgubie tey duſzy, za którą Chryſtus umarł.

3. *Względem nas ſamych;* abyśmy ſię nauczyli ſzacować duſzę naſzę: i mniey dbać o utratę innych dóbr, bylebyśmy onę zbawili: ponieważ Chryſtus nieumarł dla poratowania od zguby dóbr naſzych doczesnych, ale duſzy naſzey, która tym ſamym więcey jedna waży, niżeli wſzyſtkie dobra całego świata.

Jeśli to na zielonym drzewie czynią; cóż na suchym będzie? Luc. 23. 31. *Przyſtąpmy z ufnością do ſtolice łaſki; abyśmy otrzymali miłoſierdzie.* Hebr. 4. 16. *Własnemu Synowi swemu nieprzepuścił, ale go za nas wſzyſtkich wydał.* Rom: 8. 32. *Przykazanie nowe daię wam: abyście ſię ſpołecznie miłowali, ja-*

kom was umiłował. Joan. 13, 32. *Umiłował mię, i wydał samego ſiebie za mię.* Gal. 2. 20. *Nieſkazitelnemi złotem abo ſrebrem jeſteście wykupieni, ale drogą krwią, jako baranka niezmazanego.* 1. Pet: 1. 18. 19.

Hiſtorya o trzech krzyżach na górze Kalwaryi.

Dnia onego przeſławnego, którego ſię ſtał okup narodu ludzkiego, dały ſię widzieć na kalwaryi trzy krzyże; trzech też ludzi na nich zawieſzono, trzech umarło. Co do oka wielkie we wſzyſtkim podobieńſtwo; co do rzeczy wielka we wſzyſtkim różnica. Jeden na krzyżu zbawiał świat, drugi na krzyżu zbawiał ſiebie, a trzeci gubił ſiebie na krzyżu. A zkądże pochodziła taka różnica, jeśli nie od różności osób i ſposobu, którym krzyż był poniesiony? Jezus Chryſtus Bóg i Człowiek i sama niewinność, przyimując krzyż dobrowolnie, i znoſząc z miłością, zbawiał świat: człowiek grzeſzny, ale nawrócony i ſkruſzony, znoſząc krzyż z musu, ale w cierpliwości i przy złączeniu onego

z Zbawicielowym, zbawiał siebie: nakoniec człowiek drugi grzesznik takóż znosząc krzyż, ale bez powolności, owszem z przeklęstwy i rozpaczą, gubił i potępiał siebie, a tak z męki doczesney przechodził do mąk wiecznych. Zywy to jest obraz i sprawiedliwych, których cierpliwość Chrześciańska w ich krzyżach prowadzi do Nieba; i grzesznych, którzy niechcąc nad sobą cierpieć ręki Boskiey onych dotykaiącey, powstaią przeciw Bogu, i tak zamieniaią sobie ten zbawienny śrzodek poświęcenia, w przyczynę swego odrzucenia. *Luc.* 23.

WYKŁAD JEDYNASTY

O tymże samym artykule czwartym.

Pytanie. CHrystus czy z musu cierpiał i umarł?

Odpowiedź. Bynaymniey, ale dla tego cierpiał i umarł, (c) *że sam chciał.*

P. Dla czegoż Chrystus chciał cierpieć i umrzeć?

O. Dla zadosyć uczynienia dostatecznie za grzechy nasze, dla otwo-

(c) *Isa:* 53. 7.

rzenia Nieba, i dla wysłużenia nam łask potrzebnych do doyścia Nieba

P. A niemogliżeśmy sami dostatecznie uczynić zadość za grzechy nasze?

O. Nie mogliśmy; bo, ponieważ grzech jest zniewagą wyrządzoną od podłego stworzenia Maiestatowi nieskończonemu, potrzeba było dosyć uczynienia nieskończonego.

P. Jakże Jezus Chrystus będąc Bogiem, mógł cierpieć i dosyć uczynić za nas?

O. Cierpiał On, jako człowiek, a mękom swoim dał nieskończoną cenę, jako Bóg.

P. Czy potrzeba było, aby Chrystus za grzech tak wiele cierpiał?

O. Bynaymniey; Naymnieysze cierpienie Jego miało w sobie nieskończoną cenę, i było dostateczne do odkupienia tysiąc światów.

P. Dla czego tedy tak wiele cierpiał?

O. Aby nam dał barziey poznać złość grzechu, a wielkość miłości swoiey.

P. Za kogo Chrystus umarł?

O. Powszechnie umarł za wszyst-

kich ludzi.

P. Jeśli za wſzyſtkich ludzi umarł, czemuż nie wſzyscy zbawienia doſtępuią?

O. Bo niewſzyscy chcą czerpać z tego zrzódła męki i śmierci Jego, tudzieſz łaſk, które nam wyſłużył.

P. Więc tą rzeczą, ponieważ dosyć uczynienie Chryſtusa jeſt nieſkończone, muſi jeſzcze nam coś zoſtawać do czynienia i przykładania ſię?

O. Tak jeſt. Trzeba sobie applikować Jego zaſługi przez Sakramenta i dobre uczynki.

Nauka o Personie czyli osobie JEZUSA Chryſtusa.

1. Jezus Chryſtus chociaż jeſt człowiekiem, jeſt atoli prawdziwie Bogiem, a przeto godzien jeſt od nás wſzelkiey czci i uſzanowania. Bóſtwo Jego ukazane nam jeſt i dowiedzione przez Jego ſłowa, przez Jego ſprawy, przez samę nakoniec śmierć Jego.

2. Chryſtus Jezus chociaż jeſt Bogiem, jeſt atoli prawdziwie człowiekiem; świętſzym nad wſzyſtkich

ludzi i głową wſzyſtkich przeznaczonych; powinien zatym być naſzym modelem i wzorem we wſzyſtkich ſprawach naſzych. Jego cnoty są nayheroicznieyſze, naydoſkonalſze, a jednakże wſzelkiey kondycyi ludziom są ku naśladowaniu.

3. Jezus Chryſtus człowiek i Bóg jeſt naſzym odkupicielem; a przeto jeſt godzien wſzelkiey od nas wdzięczności i wſzelkiey miłości: dobrodzieyſtwo odkupienia jeſt powſzechne, i jeſt zrzódłem wſzyſtkich łaſk: wſzyſtkie dzieła Jego męki są dowodem nayoczewiſtſzym i nienawiści, którą ma Bóg, grzechu; i miłości, którą ma Bóg ku grzeſznikom.

Na początku było ſłowo, a Bogiem było ſłowo, Joan. 1. *Chociażbyście mnie wierzyć niechcieli, wierzcieſz uczynkom, że Ociec jeſt we mnie, a ja w Oycu.* Joa: 10. 38. *Dałem wam przykład, abyście, jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili.* Joan: 13. 15. *On jeſt ubłaganiem za grzechy naſze: a nie tylko za naſze, ale i za wſzego świata.* 1. Joan. 2. 2. *Samego ſiebie dał odkupienie za wſzyſtkich.* 1. Tim. 2. 6.

Historya o męce Pana naszego JEZUSA Chrystusa.

W tym, co Ewangelistowie o męce Jezusa nam opowiedzieli, jest jedna okoliczność osobliwszey godna uwagi, a ta jest, że niewinność Chrystusa od tych wszystkich była uznana, którzy się do męki Jego przyłożyli. Judasz, który go zaprzedał, woła: zgrzeszyłem, wydałem krew sprawiedliwego; i z rozpaczy sam się wiesza. Piotr, który się go zaprzał, dotknięty wielkim żalem, lecz wsparty nadzieią, gorzko opłakuie winę swoię. Swiadectwa wszystkie przywiedzione przeciw Jezusowi, jedne przeciw drugim walczą. Kapłani i Biskupi niemaią inney przyczyny domagania się śmierci Jego, jako własną nienawiść. Sam Sędzia to zna dobrze: (d) *Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali.* Piłat, przeciwnym sobie wyrokiem i niesłychanym nigdy dotąd sądem jawnie ogłasza Jego niewinność w tymże samym czasie, w którym go na śmierć potępia; i przed

(d) *Mat.* 27. 18.

wszystkim ludem omywa ręce z tey krwi, którą przelać rozkazuie. Owi nawet, którzy go spotwarzali aż do końca śmierci krzyżowey, wyznaią, że, chociaż siebie nieratuie, innych jednak ratował. W ostatku, cała natura, która się wstrzęsła; słońce, które się zakryło; powietrze, które się ciemnościami napełniło; zasłona Kościelna, która się rozdarła; ziemia, która zadrżała; skały, które się popękały; groby, które się otworzyły; umarli, którzy z martwych powstali; żydzi sami, którzy powracali, biiąc się w piersi; wszystko jawnie wyznaie, że, chociasz Chrystus cierpiał i umarł, jako człowiek; cierpiał jednak i umarł, ukazuiąc się być Bogiem. 4. *Ewang:*

WYKŁAD DWUNASTY.

O tymże czwartym artykule i piątym.

Pytanie. CO znaczą te słowa: *pogrzebion, wstąpił do piekłów?*

Odpowiedź. Znaczą to, że ciało Zbawiciela, po Jego śmierci było złożone w grobie, a dusza Jego święta zstąpiła do otchłani dla pocieszenia zatrzymanych tam dusz.

P. Cóż to jest otchłań?

O. Jest mieysce, na którym dusze ludzi sprawiedliwych przed Chrystusem zmarłych, oczekiwały przyyjścia Jego.

P. Izali ciało Chrystusa odłączone przez śmierć, od Jego duszy, było oraz odłączone od Jego Bóstwa?

O. Bynaymniey: jako ciało, tak i dusza Chrystusowa były zawsze złączone z personą Syna Bożego.

P. Co chcesz przez to wyrazić: *trzeciego dnia zmartwychwstał?*

O. Chcę wyrazić, że, po śmierci Chrystusa, dusza Jego złączyła się z ciałem; i że tak wyszedł żywy i chwalebny z grobu, jako nie raz był przepowiedział.

P. Jakich sposobów użyli żydzi do przeszkodzenia, aby Chrystus niepokazał się zmartwychwstały?

O. Otrzymali pozwolenie od Piłata na zapieczętowanie kamienia, którym zamknięty był grób, i rotę na strzeżenie onego.

P. Do czego służyły te zabiegi?

O. Bogu posłużyły do tego, aby nikt niemógł wątpić o prawdzie zmartwychwstania.

P. Jakże tedy zmartwych powstał?

O. Powstał zmartwych własną mocą swoią.

P. A byłże potym podległym śmierci?

O. Nie: zmartwychwstał niecierpiętliwym, nieśmiertelnym, i zwycięzcą śmierci i piekła.

P. Jak się zowie ów dzień, którego Chrystus zmartwychwstał?

O. Zowie się dniem Paschy czyli Wielką nocą, abo raczey dniem zmartwychwstania Pańskiego, który obchodziemy z większą nad inne uroczystością, jako *ten dzień, który uczynił Pan.* (d)

Nauka o zmartwychwstaniu Pana Naszego.

1. *Zmartwychwstanie prawdziwe i pewne JEZUSA* jest dowodem prawdziwego zmartwychwstania ciał naszych, oraz modelem szczerego zmartwychwstania dusz naszych przez łaskę, a potępieniem nawrócenia fałszywego i zmyślonego.

2. *Zmartwychwstanie chwalebne JEZUSA*, jako jest obiawieniem Jego

(d) *Psal*, 117. 23.

chwalebnego powſtania, tak też jeſt pobudką ufania, że i ciała naſze zmartwychwſtaną ku chwale; tudzieſz modelem zmartwychwſtania przykładnego duſz naſzych, a potępieniem owych, ktòrzy ſię wſtydzą pokazać odmienionemi i nawròconemi.

3. *Zmartwychwſtanie ſtałe JEZUSA*, ktòry nigdy iuż umrzeć niemògł, jeſt dowodem naſzey nieśmiertelności, oraz modelem zmartwychwſtania ſtałego duſz naſzych przez łaſkę; a potępieniem naſzey nieſtałości i częſtego odpadania.

Wſtał Pan prawdziwie. Luc. 24, 34. *Jako Chryſtus wſtał z martwych tak i my, żebyśmy w nowości żywota chodzili.* Rom. 6. 4. *Powſtał z martwych; i widziany jeſt od Cephy a potym jedynaściom, potym był widzian więcey niżli od pięciset braci weſpòł z ktòrych wiele ich trwa aż dotąd, potym był widzian od Jakuba potym od wſzyſtkich Apoſtołow; a nakońcu, po wſzyſtkich, był widzian i odemnie.* 1. Cor. 15. 5. 6. 7. 8. *Gdy i wy znim ukażecie ſię w chwale* Coloſs. 3. 4. *Chryſtus powſtawſzy z martwych, więcey nieumiera.* Rom. 6. 9.

Hiſtorya o ukazaniu ſię dwum uczniom do Emaus idącym.

Dnia trzeciego po śmierci Zbawiciela dway uczniowie ſzli do Emaus miaſteczka bliſkiego Jeruzalem; w drodze przyłączył ſię do nich Chryſtus, a niedawſzy ſię poznać, ſpytał ich; o czymby rozmawiali, i czemuby ſmutnemi byli. Toć t * sam tylko w tym kraiu gościem jeſteś? odpowiedział jeden z nich, i niewieſz, co ſię w nim temi dniami ſtało z JEZUSEM człekiem dziwnym w uczynku i w mowie? Myśmy ſię ſpodziewali, że on miał odkupić Izráéla; jakoż niektòrzy z naſzych, ktòrzy dziś byli u grobu, powiadali, że naleźli otwarty, i że dway Aniołowie upewnili ich, iż zmartwychwſtał. Wtedy Chryſtus wyrzucaiąc im na oczy niewierność, wykładał to wſzyſtko, co jedno Prorocy przepowiedzieli o Jego męce i chwale. A gdy wieczor nadſzedł, zniewolili go uczniowie, aby z niemi zoſtał; dał ſię Pan nakłonić i wſzedł w dom z niemi, a po chwili weſpòł ſiadłszy do ſtołu, wziął chleb, i błogoſławił, i łamał, i

podawał im: a wtym, gdy go włamaniu chleba poznali, zniknoł. Uczniowie wròcili się zaraź do Jeruzalem, i opowiedźieli innym uczniom to, co się im przydarzyło; jeszcze mowy niekończyli, a oto Jezus stanął w pośrzodku ich; oni na początku przestraszeni mniemali, że ducha widzą: lecz Jezus pokazał im blizny ran swoich, potym jadł przed niemi; na koniec oświecił ich, i dał im wyrozumienie pisma, i napełnił ich pociechą i radością. *Luc.* 24.

WYKŁAD TRZYNASTY

O szóstym i siodmym artykule składu Apostolskiego.

Pytanie. PRzez jak długi czas bawił się Chrystus na ziemi, po swym zmartwychstaniu?

Odpowiedź. Czterdzieści dni. (e)

P. Co czynił przez te czterdzieści dni?

O. Ukazował się częstokroć swoim uczniom dla utwierdzenia ich w wierze o swym zmartwychwstaniu, i dla nauczenia ich, co potym czynić i nauczać mieli.

(e) *Act.* 1. 5.

P. A dnia czterdziestego co Chrystus uczynił?

O Zebrawszy Apostołów i znaczną liczbę drugich uczniów na gòrę Oliwną, wstąpił do Nieba w ich przytomności: przeto też ten dzień zowiemy dniem *Wniebowstąpienia.*

P. Jakże Chrystus wstąpił do Nieba?

O. Pobłogosławił Apostołom i uczniom swoim; a zaleciwszy im opowiadanie Ewangelii po całym świecie, wstąpił do Nieba własną swoią mocą, a obłok uniosł go z ich oczu.

P. Ponieważ Bòg niema ciała, jakże tedy można mòwić, że Chrystus *siedzi na prawicy BOGA Oyca Wszechmogącego?*

O. Mòwi się tak dla wyrażenia, że Chrystus nad wszystkie stworzenia wyniesiony, i na naywyższym stopniu chwały posadzony ma władzą rowną Oycowi.

P. Co rozumiesz przez ten artykuł: *ztamtąd ma przyść sądzić żywych i umarłych?*

O. Rozumiem to, że przy końcu świata Pan nasz Jezus Chrystus

przyidzie jawnie z Nieba sądzić wſzyſtkich ludzi, ktòrzy jedno byli, są, i będą, bądź dobrzy, bądź źli.

P. Jakże przyidzie Chryſtus w on dzień oſtatni?

O. Przyidzie z wielką chwałą i majeſtatem otoczony Aniołami, exekutorami Jego woli, dla odłączenia niezbożnych od ſprawiedliwych (f)

Nauka o Wniebowſtąpieniu Pańſkim i o Niebie.

1. Chryſtus wſtąpił do Nieba, aby tam krolował na wieki: więc Niebo jeſt Tronem Jego chwały, Stolicą Jego wielmożności, dziełem prześlicznym Jego wſzechmocności, mieyscem wieczney i nieograniczoney ſzczęśliwości.

2. Chryſtus wſtąpił do Nieba, aby je nam otworzył, i zgotował dla nas mieysce; więc tam doyść możemy; i to powinnoby być celem całey nadziei naſzey, i naygorętſzych żądz naſzych.

3. Chryſtus wſtąpił do Nieba drogą krzyża; trzeba mu bowiem było cierpieć, aby tak wſzedł do chwały swoiey; toć prawdziwą drogą do Nieba, są krzyże żywota ninieyſzego przyięte, znieſione, i złączone z owym Zbawicielą; toć ci, ktòrzy cierpią, nie maią czego narzekać; ale owi, ktòrzy żyią w doſtatkach, roſkoſzach, maią ſię czego obawiać.

(f) *Mat. 13. 49.*

Stolica Boża i barankowa w Nim będą, i krolować będą na wieki wiekow. Apoc. 22. 3. 5. *Krolſtwa Jego niebędzie końca.* Luc. 1. 33. *Idę gotować wam mieysce.* Joan. 14. 2. *Potrzeba było, aby to był cierpiał Chryſtus, i tak wſzedł do chwały swoiey.* Luc. 24. 26. *Przez wiele ucíſkow trzeba nam wniść do krolestwa Bożego.* Act. 14. 21. *Utrapienia tego czasu ninieyſzego nie są godne przyſzłey chwały, ktora ſię w nas obiawi.* Rom. 8. 18.

Hiſtorya o Jakobie powracaiącym do Oyca swego.

Jakób, uciekaiąc od nienawiści Brata swego Ezaua, puścił ſię do Mezopotamii w dom dziada swego Labana, ktòremu w wielkiey pracy i cierpliwości ſłużył lat dwadzieścia.

Pobłogosławił Bóg jego trudom, uczynił go Oycem liczney familii, dał mu gromadne trzody, które w onych czasiech znaczyły człeka bogatego; potym rozkazał mu wrócić się do Oyca swego. Gdy był w drodze, a dowiedział się, że Ezau we czterysta ludzi wyiechał przeciw niemu, przerażony boiaźnią, rozumieiąc, że go Brat po nieprzyiacielsku chce spotkać, taką uczynił modlitwę do Pana: Boże Oyców moich, którego z wiela dobrodzieystw mi świadczonych, jedno naymnieysze przechodzi wszelką zdolność moię: niemiałem więcey, jedno tę łaskę, gdym przeszedł Jordan, a oto powracam z dwóma licznemi rotami: nuż! spełni obietnice twoie, a nakłoń ku mnie serce Ezaua. Wysłuchał go Bóg. Ezau spotkał go, jako prawy brat; a Jakob miał tę pociechę, że się obaczył z Oycem swoim, i został głową ludu Bożego przez swych dwanastu synów, z których wyszło dwanaście pokoleni Izráelskich. Owo prześliczna figura Zbawiciela, który po trzydziestu trzech leciech ciężkiey pracy swoiey podiętey dla odrodzenia nas na nowy żywot, po

przeyściu z krzyżem owey mętney rzeki nędz naszych, powraca do swego Oyca ze dwóma licznemi rotami Swiętych starego testamentu, których z sobą wiedzie; i świętych nowego, którzy za nim iść maią. *O łasce moiey przeszedłem ten Jordan; a teraz ze dwiema hufcami się wracam.* Gen. 32. Można też tu przywieść historyą o Przemienieniu Pańskim. *Mat.* 17.

WYKŁAD CZTERNASTY

O artykule ósmym składu Apostolskiego.

Pytanie. JAką naprzód obietnicę Chrystus uczynił swym Apostołom, nim wstąpił do Nieba?

Odpowiedź. Obiecał posłać im Ducha S.

P. Cóż, to jest Duch S?

O. Jest to trzecia osoba Tróycy Przenayświę: równa we wszystkim i spólistotna pierwszey i drugiey osobie.

P. Od kogo pochodzi Duch Swięty?

O. Pochodzi od Oyca i od Syna, będąc miłością istotną Oyca ku Synowi, i Syna ku Oycu.

P. Ktòrego dnia Duch S. zstąpił na Apostołów ?

O. W Dzień *Swiąteczny*, który my zowiemy pospolicie : zielonemi świątkami, a mielibyśmy raczey zwać, dniem zesłania Ducha S.

P. Jakże on zstąpił na Apostołów ?

O. W postaci języków ognistych, które się widzieć dały nad głową każdego z nich.

P. Cóż znaczyły owe ogniste języki?

O. Znaczyły światło łaski, i gorącość miłości, któremi byli Apostołowie napełnieni ; tudzież dar mówienia wszykiemi językami.

P. Czy tylko tego jedynie dnia zstąpił Duch S. i na Apostołów tylko?

O. Zstępuie i teraz niewidomie w serca wszystkich wiernych do tego daru przysposobionych.

P. Jakie skutki sprawie Duch S. w duszach wiernych ?

O. Napełnia ie łaską swoią i swoiemi darami, dla czego zowie się też Duch Poświęciciel.

P. Izaliż Ociec i Syn nie są także ròwnie sprawcami łask i darów nas poświęcaiących ?

O. Są: gdyż i Ociec i Syn i Duch S. jest jednym, i tymże Bogiem, a

zatym wszystko to; co czyni jedna Osoba Tròycy Przenayświętszey ; ròwnie pochodzi od dwu drugich osob.

P. Czemu tedy zowiesz raczey Ducha S. Poświęcicielem, niżli Oyca i Syna?

O. Bo, jako się, według wyrazów Pisma S. przypisuie stworzenie Oycowi, ktòry wszystko uczynił przez Syna: odkupienie Synowi, ktòry się stał człowiekiem dla nas; tak skutki łask przypisuią się Duchowi S. ktòry jest miłością wzaiemną Oyca i Syna.

Nauka o Duchu Swiętym.

1. Skutki cudowne Ducha S. w Apostołach; w jednym momencie czyni ich ludźmi nowemi, poprawuiąc: jako *Duch prawdy*, wszystkie błędy w ich umyśle! jako *Duch świątobliwości*, wszystkie przywary w ich sercu; jako *Duch męstwa*, wszystkie ich złości. Słowem: oświeca ich, oczyszcza ich, umacnia ich.

2. Skutki cudowne Ducha S. na całym swiecie przez Apostołów. Ze dwanastą ubogiemi rybakami zwy-

ciężył piekło, tryumfował nad przewrotną mądrością świata; ufundował na ruinach bałwochwalstwa kościoł Jezusa Chrystusa i moc całą.

3. Skutki cudowne Ducha S. w tych, którzy są powolnemi Jego natchnieniom: a te są wedle pewney miary takież, jakie i w Apostołach: oświeca ich umysł, oczyszcza ich serce, zwyciężcami ich czyni piekła, świata i samych siebie. Przeciwne całe są skutki ducha świata: zaślepia umysł, kazi serce, czyni człeka niewolnikiem grzechu i wszystkich swych namiętności.

Nauczy was wszelkiey prawdy. Joan. 16. 13. *Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre: a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne.* 1. Cor. 27 *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha S. który nam jest dan.* Rom. 5. 5. *Da wam ducha prawdy, którego świat przyiąć niemoże: bo go niewidzi, ani go zna.* Joan. 14. 17.

Historya o potyczce Madianitów z Gedeonem.

Gedeon przed samą bitwą z Madianitami wziął rozkaz od Boga;

aby tych jedynie do służby żołnierskiey użył, którzyby postawieni wzdłuż rzeki, na ugaszenie pragnienia, ręką do ust brali i łeptali wodę, innych zaś wszystkich, którzyby poklęknąwszy pili, do domów rozpuścił: i stało się, że z woyska całego, które się na początku składało ze trzydziestu dwu tysięcy, pozostało trzysta mężów. Z tą drobną garstką kazał mu Bóg na Nieprzyiaciela uderzyć, aby tak Izráélitowie niemogli przypisać zwycięstwa własnym siłom: dał tedy każdemu żołnierzowi, trąbę w jednę rękę, a w drugą glinianą flaszę z zapaloną wewnątrz pochodnią. Z tym woiennym rynsztunkiem uderzył Gedeon na woysko niezliczone nieprzyjaciół Bożych. Skoro owi trzysta waleczni rycerze dali odgłos trąb, i uczynili łoskot, tłukąc flaszę, a pochodnie rozświeciły, które wprzód były ukryte, Madianitowie przestraszeni tym dzwiękiem i nagłym blaskiem, obrócili broń jedni przeciw drugim, i siebie zabiiaiąc, porazili. Figura to jest głosu i kazania Apostolskiego: Duch S. przykazuie im głośno wołać wsrzód ciemności

bałwochwalſkich, ciało ſwe wydawać na ſtłuczenie tyranom nakſztałt naczynia glinianego: zapala ich serce ogniem miłości, którego blaſk zacimia przewrótną świata mądrość; i tą jedynie bronią dwanaście ubogich rybaków tryumfuie nad wſzyſtkiemi mocarſtwami ziemi i piekła. *Jud.* 7.

WYKŁAD PIĘTNASTY

O dziewiątym artykule ſkładu Apoſt.

Pytanie. CO to jeſt Kościół?

Odpowiedź. Jeſt zebranie prawowiernych Chrześcian wyznaiących też samę wiarę i Zakon Chrześciańſki za przewodnictwem urzędownie poſtanowionych nad nami Paſterzów, których głową jeſt Ociec S. Papież.

P. Izali kościół nie jeſt zebraniem samych tylko ſprawiedliwych?

O. Nie; ſkłada ſię on z ſprawiedliwych i grzeſznych, inaczey niebył by widzialny; ponieważ niewiemy częſtokroć, którzy to są prawdziwie ſprawiedliwi.

P. A potrzebaż, aby kościół był widzialny?

O. Tak jeſt; aby wſzyscy ludzie mogli go poznawać, ſłuchać, i jego wyrokom być poſłuſznemi.

P. Jakież Jego są własności, po którychby mógł być od każdego poznany?

O. Są cztery, jako to: że jeſt *Jeden, Swięty, Katolicki, Apoſtolſki?*

P. Któremuż kościołowi są te własności przyzwoite?

O. Nie innemu są przyzwoite, jedno kościołowi Rzymſkiemu.

P. Jakiż to jeſt kościół Rzymſki?

O. Jeſt ten, który po całym świecie rozſzerzony uznaie za widzialną głowę naſtępcę Piotra S.

P. Dla czego zowieſz go Rzymſkim?

O. Dla tego, że Piotr S. którego uczynił Chryſtus Namieſtnikiem ſwoim, założył ſtolicę w Rzymie i władzą sobie daną przeſłał do swych Naſtępców.

Nauka o prawdzie tego, czego kościół naucza.

1. Przy śmierci niewidziano nigdy prawdziwego katolika zoſtaiącego heretykiem i żałuiącego wiary swoiey; ale o, jak częſto widziano heretyków i niewiernych drżących,

powątpiwaiacych, żałuiących, i błędy swe odmieniaiących w owym momencie zbliżaiącym się ostatecznie do wieczności. Dowód oczewisty, że to prawda jest, czego naucza kościoł względem wiary.

2. Przed śmiercią niewidziano nigdy katolika cnotliwego, żałuiącego, że był takim, ale widziano nieraz Libertinow, i innych, którzy zdali się żyć bez wiary, boiących się i obiecuiących poprawę. Dowòd niezbity, że to święto jest, czego naucza kościòł względem obyczaiòw.

3. W przeciągu życia niewierność człeka niezbożnego i fałszywe nauki heretyka, zupełnie zgadzaią się z ich rozwięzłością; przeciwnie, rozwięzłość niektórych katolików zgoła walczy z ich wiarą: dowòd pewny, że to fałsz jest, co wierzą pierwsi, a to gruntowna prawda, co wierzą drudzy.

Tyś jest opoka, á na tey opoce zbuduię kościòł mòy. Mat: 16. 18. *Paś baranki moie paś owce moie.* Joan. 21. 16. 17. *Jako się im niepodobało mieć w znaiomości Boga: Bóg podał im w umyśl bezrozumny, aby czynili to, co nieprzystoi.* Rom. 1. 28.

Historya o pierwszeństwie S. Piotra.

Gdy się Zbawiciel pytał Apostołów swoich: *wy kim mnie być powiadacie?* odpowiedział pierwszy ze wszystkich Piotr: *Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego.* Tym wyznaniem Bóstwa Jezusowego, ktòre jest fundamentem naszey wiary, zasłużył na to, że Zbawiciel, ktòry jest głową niewidzialną kościoła, uczynił go i następców Jego głową widzialną tegòż kościoła, i dla tego powiedział mu: *tyś jest opoka, a na tey opoce zbuduię kościòł mòy.* A co wtedy obiecał, to wypełnił, kiedy po swym Zmartwychwstaniu wyciągał po nim po trzykroć świadectwa nietylko Jego wiary, ale też miłości; a zatym postanowił go Pasterzem całego kościoła, wkładaiąc nań obowiązek, paszenia barankow i matek ich. Postanowiony Piotr S. namiestnikiem Chrystusa na ziemi, pokazywał to pierwszeństwo urzędu swego we wszystkich okazyach: kiedy miano obrać nowego Apostoła na mieysce zdraycy Judasza, on tę elekcyą zagaił: kiedy na Apostołów zstąpił

Duch S. on był pierwſzy, który opowiadał Chryſtusa w Jeruzalem, i tam początek założył kościoła nawróceniem trzech tyſięcy osób; kiedy traktowano o przypuſzczeniu pogan do wiary, on z nich pierwſzego okrzcił Korneliuſza Setnika: kiedy trzeba było rozwiązać ſpòr o chowaniu ceremonii ſtarego Zakonu, on dał decyzyą, jako prezyduiący nad owym Concilium w Jeruzalem za ſtroną pogan nawròconych do wiary. *Mat.* 16. *Joan.* 21. *Act.* 1. 2. 10. 15.

WYKŁAD SZESNASTY

O tymże dziewiątym artykule.

Pytanie. CZy łatwo jeſt poznać, że kościoł Rzymſki jeſt prawdziwym Chryſtusa kościołem?

Odpowiedź. Łatwo, bo dosyć przy dobrey wierze jedno otworzyć oczy dla widzenia, że ma wſzyſtkie własności.

P. Jako Kościół Rzymſki jeſt jeden?

O. Bo wyznaie wſzędy też samę wiarę, używa jednychże Sakramentów, i uznaie tęż samę gło-

wę widzialną, ktòrym jeſt Nayważſzy kościoła Bożego Paſterz.

P. Jako jeſt Swięty?

O. Bo nic takiego nienaucza, cóby niebyło święte, tak co do wiary, jako też co do obyczaiòw: przez co prowadzi dò świątobliwości tych wſzyſtkich, którzy to zachowuią, czego naucza.

P. Jako jeſt katolicki, czyli powſzechny?

O. Bo jeſt rozſzerzony po całym świecie, a jako raz ſtanął od czasow Apoſtolſkich, tak ſtać będzie aż do ſkończenia swiata.

P. Jako jeſt Apoſtolſki?

O. Bo jeſt ufundowanym od Apoſtołòw, a zawſze utrzymywany i rządzony od ich Naſtępcòw.

P. Kościół Rzymſki ponieważ jeſt prawdziwym kościołem, zatym czy za nim iść powinniśmy?

O. Bez wątpienia; gdyż okrom tego kościoła, niemaſz zbawienia.

P. A ktòrzyż to są wyłączeni od tego kościoła?

O. Poganie, niewierni, heretycy, sysmatycy, i wyklęci.

Nauka o pożytkach wiary.

1. Sama wiara może poprawić wszystkie błędy ducha naszego. Skoro się kto od niey oddali, o w jakie on nie wpada natychmiast błędy? Bałwochwalcy niewierni, heretycy wszystkich wieków czy nie sąż tego dowodem? kto się nie zadziwi ich głupstwu? przeciwnie wiara daie dowodne poznanie Boga, duszy naszey, przyszłego żywota. Jedno dziecie maiące wiarę jest oświeceńsze, niżli nayuczeńszy Filozof bez wiary.

2. Sama wiara może poprawić skazy i przywary serca naszego i zachęcić do gruntowney cnoty, iuż to przez osobliwsze pobudki, iuż też przez moc, i łaskę którą podaie.

3. Jaki ztąd szacunek powinniśmy mieć wiary: jakie mieć staranie o jey zachowanie, ożywienie; a z drugiey strony, boiaźń, aby nieosłabiała, niezgasła przez nasze niedbalstwo? Wiara zachowuie się przez używanie czyli ćwiczenie się w niey: i jest to wielki nierząd wielu Chrześcian, którzy wiarę maią ale proźnuiącą i

odłogiem leżącą; bo wiara w nich słabieie, a częstokroć cale gaśnie przez uczynki przeciwne jey; niemogąc w sercu wytrzymać ono przeciwieństwo i wierny spor, który miedzy tym dwoygiem zachodzi; wierzyć dobrze, a żyć źle.

Wykład słów twoich oświeca, i daie wyrozumienie maluśkim. Ps. 118. 130. *Wiarą oczyściwszy serca ich.* Act. 15. 9. *który rękami swemi nieczynił nieprawości, dadzą mu wybrany dar wiary.* Sap. 3. 14. *Ten jest Narod, który niesłuchał głosu Pana Boga swego, ani przyiął karania: zginęła wiara i odięta jest od ust ich.* Jer. 7. 28.

Historya o życiu pierwszych Chrześcian.

Dowodem barzo jawnym dziwney mocy, którą ma wiara na poświęcenie ducha i serca człeka, jest życie pierwszych Chrześcian. Zyli oni wespół, chociaż różnego byli narodu w takiey jednomyślności, jakby jedno serce i jednę duszę mieli. Oderwani od dóbr ziemskich, przedawali maiętności swoie, a pieniądze składali u nog Apostolskich, aby wedle potrzeby każdemu rozdziela-

li; przez co niebyło miedzy niemi ani ubogiego, ani bogatego, wſzyſtko mieli w poſpolitości: Lud wſzyſtek barzo ſię temu dziwił, a wiernych liczba pomnażała ſię codziennie. W tym chciał Bóg ſtraſznym przykładem barziey jeſzcze ich w wierze i pogardzie dóbr ziemſkich pokrzepić. Chrześcianin jeden imieniem Ananiaſz, przedawſzy rolą, zachował za wiedzą żony swoiey Saphiry, część jednę pieniędzy, a drugą przynioſł przed Apoſtoły. Piotr S. natchniony od Boga, rzecze mu; czemużeś Ananiaſzu, ſkłamał Duchowi S? izaliż tobie niebyło wolno, zatrzymać pieniądze wſzyſtkie? po cożeś ofiarował część jednę, udaiąc ią za całą summę? Padł, Ananiaſz w tymże momencie, i umarł. We trzy godziny potym, Saphira, nic o tym niewiedząc, co ſię ſtało, przyſzła, i podobnieſz S. Piotrowi odpowiedziała, że to było wſzyſtko, co wzięli za rolą, ktorey gdy także kłamſtwo Apoſtoł S. wyrzucił na oczy, padła umarłą na ziemię. Przykład ten napełnił wſzyſtkich Chrześcian zbawienną boiaźnią, i głębokim reſpektem ku

głowie kościoła. *Act.* 2. 44. 45. & 5.

WYKŁAD SIEDMNASTY

Tegoż dziewiątego artykułu.

Pytanie. Czy niemoże być drugi prawdziwy Kościół, krom kościoła Rzymſkiego?

Odpowiedź. Nie: Bo jako jedna jeſt tylko wiara prawdziwa, tak też i jeden tylko kościół prawdziwy, a niewięcey.

P. Dla czegóż niemoże być więcey, krom jednego prawdziwego kościoła i jedney prawdziwey wiary?

O. Bo Chryſtus niemoże tego nauczać przez jeden kościół, jako prawdziwy artykuł wiary, co drugi potępia, jako błąd; inaczey sobie przeciwiłby ſię. Dla tego powiedział: *ſtanie ſię jedna owczarnia, i jeden Paſterz.* (g)

P. Obiaśniy, jako odſzczepieńcy od kościoła Rzymſkiego, niemaią własności prawdziwego kościoła, a naprzód niemaią jedności?

O. Niemaią dla tego, że nieuznawa-

(g) *Joan.* 10. 16.

iąc głowy widzialney ustanowioney od Chrystusa w Następcach S. Piotra, niemaią śrzodka jedności; i dla tego odmienni są w swych naukach, i dowodach.

P. Jako niemaią świątobliwości?

O. Bo się sami jey zrzekaią, gdy mówią, *że* kościoł mógł pobłądzić; bo niemogli dotąd pokazać, by jednego Swiętego, ani prawdziwego cudu, jako B ó g we wszystkich czasiech one pokazuie w kościele Rzymskim.

P. Ale jakóż kościół Rzymski może być sam święty, kiedy tak wiele członków jego nayduie się skażonych grzechami?

O. Bo nauka Jego potępia wszystkie grzechy i zbrodnie; w tych nawet, ktorzy ią wyznaią; a nauki innych prowadzą same z siebie do rozwięzłości.

P. Czemu inne sekty niemogą mieć własności katolika, ponieważ wszędy pełno jest heretyków?

O. Bo żadne inne zgromadzenie, krom kościoła Rzymskiego, nie jest tož samo na każdym mieyscu, i w każdym czasie.

P. Czemu żadne inne zgromadzenie

nie jest Apostolskie?

O. Bo wiadomi są onych Autorowie i wynalezcy, lata i początek daleko poźnieyszy po czasiech Apostolskich.

Nauka o obowiązkach naszych względem kościoła.

1. *Obowiązek posłuszeństwa.* Jako wiara jest potrzebna, tak potrzebna jest powolność kościołowi: gdyż niema żadney powagi takiey, jaką przyznaiemy kościołowi Rzymskiemu, ktory ma to, że może umacniać wiarę wiernych, i kończyć wszystkie spory ostatecznie: powadze jego uczony i prostak ulegać powinien; ona jest nad wszystkie dowody, które utwierdzaią wiarę. A do tego fundament i twierdza wiary nieróżni się od fundamentu i twierdzy kościoła.

2. *Obowiązek miłości.* Powinniśmy czcić i kochać, jako naszę Matkę; bo też jest w rzeczy samey. Przy narodzeniu naszym ta Matka odradza nas przez Chrzest Chrystusowi; w przeciągu życia, naucza nas i rządzi nami przez swoich Pasterzów i

namieſtników; leczy nas i umacnia świętemi Sakramentami &c. przy śmierci podaie wſzyſtkie srzodki do świątobliwego dokonania; po śmierci czyni obchód pogrzebowy ciałom naſzym, a za duſze oſiary swe i modły.

3. *Obowiązek gorliwości.* Nad jey Synów zgubą boleć, a cieſzyć ſię z ich duchownego powodzenia; modlić ſię za tych, którzy niemi rządzą; a jeśli naſzym ſtaraniem niemożemy pomknąć jey granic, i przygarnąć niewierne narody i kacerze, przynaymniey niepowinniśmy ſię wſtydzić w okazyach, zaſtawić ſię przeciw niezbożności i niewierności; niemamy żałować fatygi i pomocy Jey Apoſtołom i Miſſionarzom.

Kościół Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy 1. Tom. 3. 15. *Abyśmy niebyli dziećmi chwieiącemi ſię i niebyli unieſieni od każdego wiatru nauki.* Eph. 4. 14. *Nieopuſzczay Zakonu Matki twoiey.* Prov. 1. 8. *Proście Pana żniwa, aby wyſłał robotniki na żniwo swoie.* Mat. 9. 28.

Hiſtorya o arce Noego.

Prawie wſzyscy ludzie ſkazili drogi swoie i zabrnęli w obrzydłe grzechy? za co Bóg poſtanowił zagubić onych powſzechnym potopem. Sam tylko Noe z familią swoią, który ſię zachował od tey poſpolitey zarazy nalazł łaſkę przed obliczem Pańſkim Rozkazał zatym Noemu Bóg, budować korab, i przepisał mu onego wielkość i miarę, aby ſię mógł weń schronić z synami i żonami ich. Chcąc jednak dać grzeſznikom czas do nawrócenia ſię, polecił, aby na budowie korabia onego trawił lat wiele. Lecz rozpuſtni owi ludzie, coby mieli z tego czasu profitować; gorzey ſię jeſzcze na złe wyleli. W tym, ſkoro nadſzedł ów moment od Boga opowiedziany, otworzyły ſię zaraz upuſty Niebieſkie, i zalały całą ziemię; ludzie wſzyscy i zwierzęta zginęły; wyiąwſzy, co Noe wprowadził z sobą do Korabia; który ſię podnioſł w górę, i pływał ſpokoynie po wodzie, aż do ſtu pięćdzieſiąt dni, po których wody poczęły upadać, a Korab oſiadł na górach Armenii:

Noe jednak z niego niewyſzedł, aż cała ziemią oschła. Wtedy wyſzedłſzy ze wſzyſtkiemi, których wziął był z sobą, zbudował Ołtarz i uczynił na nim ofiary Panu, który onę wdzięcznie przyiął; i błogosławił Noemu i potomſtwu jego; i przyrzekł iuż więcey ziemi niekarać potopem. Obraz to jeſt żywy kościoła, króm którego, niemaſz zbawienia, ani ratunku od zguby: *Gen:* 6. 78.

WYKŁAD OSMNASTY

O tymże dziwiątym artykule.

Pytanie. CO jeſt kościół nauczaiący?

Odpowiedź. Jeſt to kościół złożony z Biſkupów złączonych z swą głową, Naywyżſzym Paſterzem Biſkupem Rzymſkim.

P. Czy może oſzukiwać i zawodzić kościół nauczaiący?

O. Niemoże; bo jeſt w nauce wiary i obyczaiów nieomylny; czy On jeſt w jedno zebrany, czyli też po świecie rozsypany.

P. Jaki maſz dowòd tego, że kościół jeſt nieomylny?

O. Mam ten, że Chryſtus przyrzekł

Mu, iż go bramy piekielne nieprzełomią; iż z nim zoſtawać będzie aż do ſkończenia świata, i że Duch S. nauczać go będzie wſzelkiey prawdy.

P. Czy wſzyscy wierni są obowiązani podlegać Jego wyrokom?

O. Tak jeſt: wedle owych ſłów Pańſkich: kto was ſłucha, mnie ſłucha; a kto wami gardzi, mną gardzi: kto nieſłucha kościoła, niech będzie, jako poganin i publikan.

P. Czy niedosyć mieć każdemu samo pismo S. za regułę, i prawidło wiary?

O. Nie dosyć; bo krom tego, że wielu niemoże je ani czytać, ani rozumieć; nikt sensu i znaczenia jego niepotrafi wytłumaczyć, jedno kościoł nauczaiący, Miſtrzynia prawdy.

P. Czemu każdy wierny niema prawa tłumaczyć, wedle swego poznania?

O. Bo każdy jeſt podległy błędom: a zatym jeden tłumaczyłby tak, drugi owak, jako widziemy u heretyków; ztąd wiara niebyłaby jedna.

P. Kiedy kościół nową jaką wydaie

decyzyą względem wiary, abo potępia błąd jaki kacerſki, czy nieprzydaią czego pod ten czas do wiary ?

O. Bynaymniey: lecz jedynie ſtwierdza abo wykładą to, co zawſze wierzono, a potępia, owych, ktòrzy chcą wprowadzić nową wiarę.

Nauka o ſprzeciwieńſtwie tym obowiązkom, ktòreśmy winni kościołowi.

1. *Obowiązkowi poſłuſzeńſtwa* ſprzeciwia ſię zaciętość heretyka, ktòry wierzy jedne artykuły, a drugie odrzuca; jąkby też to jedne były mniey niepoięte, niżeli drugie; abo jakby kościół, który jedne decydował, niebył tenże sam, lub był mniey nieomylny, gdy decyduie drugie. Wſzyſtkie są same w sobie niepoięte, i ztąd wypływa zaſługa wiary, ktòrey niema heretyk nawet z tych artykułów, ktòre wierzy. Wſzyſtkie są decydowane powagą nieomylną, a ztąd pochodzi ſpokoyność wiary, którey niemoże mieć heretyk, ktòry przecząc tey powadze; otwiera bramę wſzyſtkim błędom.

2. *Obowiązkowi miłości winnay kościołowi* przeciwi ſię pogarda, nienawiść, zajądłość niezbożnych, niewiernych, deiſtów, którzy wſzyſtkie wyroki Jego za nic maią: a uſiłuiąc koniecznie nic niewierzyć, niemogą zayść daley, jedno że wątpią; ponieważ przeciw prawdzie niepodobna ſiebie przekonać doſtatecznie: przeciw ich nawet powątpiwaniu woła własne sumnienie, wołaią wſzyscy, którzy kiedykolwiek byli na świecie, święci i cnotliwi ludzie, że wſzyscy byliby głupiemi, gdyby niewierni, rozum mieli. Tak oni zasadzeni na samey wątpliwości, nielękaiąſię wieczności? zaiſte iuż to nie jeſt nienawiść i zaiadłość przeciw kościołowi, ale przeciw onymże samym.

3. *Obowiązkowi gorliwości* przeciwi ſię przeglądanie, oboiętność, obuſtronność. Ten, ktòry cierpi wſzyſtkie religie, niema żadney: ta oboiętność ku wſzyſtkim do niczego niesłuży, jedno do utwierdzania fałſzywych, a do naſtępowania na prawdziwą. Ty nie jeſteś ani za tą, ani za ową ſtroną, i niepotępiaſz żadney, więc tym samym potępiaſz

kościòł, ktòry potępia i każe potępiać wszelką herezyą. Niemasz zgody miedzy prawdą i błędem. Monarchá niemoże być kontent z owych poddanych swoich, ktòrzy z jakimkolwiek nieprzyiacielem Jego przyiaźń zabieraią. Nieprzyiaciele kościoła nienakazuią milczenia i oboiętności, jedno, aby beśpieczniey woynę wypowiedzieć mogli, a potym onę zwalić na prawowiernych, jakoby pokóy mieszaiących, gdy się ich proiektom sprzeciwiaią.

Niewierzyłbym Ewangelii, gdyby mię powaga kościoła nienakłaniała. S. Aug: *Bramy piekielne niezwycięża go.* Mat. 16. 18. *Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.* Mat: 28. 20. *Kto was słucha, mnie słucha; kto wami gardzi, mną gardzi.* Luc. 10. 16. *A jeśliby kościoła niesłuchał, niech ci będzie, jako poganin i celnik.* Mat. 18. 17. *Ktoć nie jest zemną, przeciw mnie jest, a kto niezgromadza zemną, rozprasza.* Luc. 11. 23.

Historya o Absolonie rokòsz podnoszącym przeciw własnemu Oycowi.

Chcąc, ambitem uniesiony, Absolon, opanować tron Izraelski, począł pozorem jakieyś wspaniałości, i powabney łagodności, tòż zmyślonym użaleniem i politowaniem nad rządami Oyca, lud zwodzić. A ziednawszy sobie i upewniwszy pewną liczbę poufałych, ktòrzy niemałą część ludu prostego nieprzenikaiącego planty Absolona pociągneli za sobą, odkrył niezbożny syn maszkarę, kazał swoim partyzantom obwołać siebie Kròlem, zniewolił Dawida do ucieczki, i wyciągnał z woyskiem do potyczki. Ale Sadok i Abiatar naywyżsi kapłani, ktòrzy z Synami swemi zachowali wierność Dawidowi, dali mu znać o wszystkim. Wtedy Dawid, acz w małey liczbie, ale walecznych żołnierzy i towarzyszow wiernych swey ucieczki wyprawił przeciw woysku Absolona, ktòrzy porazili je na głowę i rozproszyli. Absolona uciekaiącego unioss muł, na ktòrym siedział, pod gęsty dąb: gdzie na gałęziach zawiss, i tamże został przebity trzema oszczepami od Hetmana Dawidowego Joaba. Oto figura hipokryzyi heretyckiey, ich rebellii przeciw matce swey kościołowi;

ich porażki przez gorliwych owych pierwſzych Paſterzòw i prawdziwych Obrońcòw wiary, i przez własną nawet ich niezgodę i ſprzeciwieńſtwo. Łzy Dawida nad śmiercią Absolona wyobrażaią płacz kościoła nad zgubą rebellizuiących Synòw swoich. 2. *Reg.* 15. 17. 18.

WYKŁAD DZIEWIĘTNASTY

O tymże samym i dzieſiątym artykule.

Pytanie. CO jeſt Swiętych Obcowanie?

Odpowiedź. Jeſt uczeſtnictwo, które maią wſzyscy wierni, ofiar modlitw, i dobrych uczynkòw, które ſię odprawuią w kościele Bożym.

P. Obcowanie Swiętych czy ſię jedynie ściąga do wiernych zoſtaiących na ziemi?

O. Sciąga ſię do nich, i do Swiętych w Niebie, i do duſz w czyscu, z ktòrych wſzyſtkich ſkłada ſię jeden kościół Chryſtusa, ktòry ſię zowie woiuiący na ziemi, tryumfuiący w Niebie, i cierpiący w czyscu,

P. Na czym ſię zasadza obcowanie, ktòre mamy z Swiętemi zoſtaią-

cemi w Niebie?

O. Na tym, że my ich proſiemy, a oni przyczyniaią ſię za nami.

P. Na czym ſię zasadza obcowanie, ktòre mamy z duſzami w czyscu?

O. Na tym, że możemy ie ratować modlitwami, dobremi uczynkami, ofiarami.

P. Czy pewna to, że jeſt czyściec, i że możemy ratować duſze, które tam cierpią?

O. Tak jeſt; artykuł to jeſt wiary, i kościół modlił ſię zawſze za umarłych.

P. Co jeſt czyściec?

O. Jeſt mieysce, na ktòrym ci, co umarli w łasce Bożey, zadosyć jeſzcze czynią ſprawiedliwości Bożey, cierpiąc karę winną ich grzechom, z których ſię doſtatecznie w życiu niewypłacili.

P. Co chceſz wyrazić przez te ſłowa: *grzechòw odpuſzczenie*?

O. Chcę wyrazić, że kościòł wziął od Chryſtusa moc odpuſzczenia wſzyſtkich grzechòw.

P. Jakże otrzymuiemy w kościele odpuſzczenie grzechòw?

O. Przez Sakramenta, ktòre nam applikuią zaſługi Jezusa.

Nauka o Czyscu.

1. *Pobudki ratowania duſz w Czyscu.* Są duſze nam podobne, ktòre wiele cierpią; a niemogą ſiebie ratować: są duſze ſprawiedliwe; Bòg sam pragnie, abyśmy za nie dosyć czynili, i kościòł nas do tego pobudza: są duſze naſzych Rodziców, Dobrodzieiów, przyiacioł &c. Przeto wſzyſtkie prawidła Religii i natury za ſtroną ich mòwią.

2. *Sposoby ich ratowania.* Nie tym mamy ich ratować, co ſię barziey ściąga do przyrodzoney żałości, do pompy i prożności, niżeli do Religii. Właściwe śrzodki do poratowania ich są: święte ofiary, poſty, jałmużny, odpuſty &c. Srzodki ſkuteczne, i ktòre zawiſły od nas.

3. *Pożytki z ratowania.* Odwdzięczą nam, gdy ſię też za nami modlić będą; Bóg po naſzey śmierci będzie nam applikował modlitwy, ktòre kościół jego w powſzechności czyni za umarłe; myślą o Czyscu pobudziemy ſię do wczesney w tym życiu pokuty. Lecz owi, którzy zgoła o umarłych niepamiętaią, nie-

pamiętaią o sobie, i zapomnieni będą po swey śmierci.

Swięta i zbawienna jeſt myśl modlić ſię za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani. 2. Mach. 12. 46. *Zmiłuycie ſię nademną, aby wy wżdy przyiaciele moi.* Job, 19. 21. *Ty też we krwi przymierza wypuściłeś więźnie twoie zdołu.* Zach. 9. 11. *Niewynidzieſz z tamtąd, aż oddaſz oſtatni pieniążek:* Mat. 5. 26.

Hiſtorya o Judzie Machabeyczyku.

Kiedy niezbożny Antioch poſtanowił zburzyć cześć Boga prawego; wzbudził Pan walecznego Judę Machabeyczyka, który zebrawſzy małą garſtkę żołnierzy z wiernych Izraelitów, odnioſł zeń przeſławne zwycięſtwa. Maiąc razu jednego przed ſobą niezliczone prawie woyſko Nieprzyiacielſkie; a widząc żołnierzy swych zalęknionych mnóſtwem; czego ſię lękacie? rzecze do nich; izaliż Bòg, za którego walczemy, niemoże tak dobrze zwyciężyć z niewielą, jako z wielą? Nie mnóſtwo, ale Niebo daie zwycięſtwo. Takową ufnością ośmieleni uderzyli na nieprzyiaciela, i zwyciężyli go.

Podobnież mężnie sobie postąpili z Tymoteuszem Hetmanem Woysk Nieprzyjacielskich, który miał z sobą sto i dwadzieścia tysięcy pieszych, a jezdnych dwa tysiące pięć set, gdy Judas Machabeyczyk niemiał więcey, jak sześć tysięcy ochotników. Ci jednak uderzyli na ono mnóstwo i samą przytomnością jego, czyli raczey samego Boga, którego on wzywał, napełnili strachem nieprzyiaciół; z których Judas, niestraciwszy z swoich ani jednego, poraził trzydzieści tysięcy, i przymusił ich do ucieczki, w którey więcey od własnychże mieczów poginęło. Potym, acz w szczęśliwey potyczce z Gorgiaszem i przy zwycięstwie nad nim, stracił jednak nieco swoich, czego doszedł prędko przyczyny: bo gdy przyiechał, aby pochował ciała pobitych, naleziono pod szatami niektórych dary bałwanów, czego się im niegodziło. Wtedy wszyscy błogosławili sprawiedliwy sąd Pański. Z tey okazyi Judas Machabeyczyk uczynił do nich napominanie gorliwe, i nakazał składkę, z którey zebrano dwanaście tysięcy drachm srebra: a te posłał do

Jeruzalem, aby ofiarowano za grzechy na woynie pobitych, wiedząc, jak zbawienna i Swięta jest myśl, modlić się za umarłe. 2. *Mach.* 13.

WYKŁAD DWUDZIESTY
O jedynastym i dwunastym składzie.

Pytanie. CO chcesz wyrazić przez to: *ciała zmartwychwstanie*?

Odpowiedź. Chcę wyrazić, że przy końcu świata wszystkich ludzi zmarłych dusze złączą się z ich ciałem, i staną przed Trybunałem Chrystusa.

P. Czy do tegóż samego powrócie- my ciała, w którym teraz żyiemy?

O. Tak jest; to a nie inne ciało, w tedy na się weźmiemy.

P. Na jaki koniec to będzie powstanie?

O. Aby ciało, które było uczestnikiem cnoty dobrych, a zbrodni złych; było oraz uczestnikiem nadgrody pierwszych, a kary drugich.

P. Tą rzeczą powstanie nie będzie równe wszystkich?

O. Pewnie, że nierówne: ſprawiedliwi powſtaną w tymże ciele, ale niecierpiętliwym i chwalebnym; niezbożni także w własnym ciele, ale obrzydłym i potępionym na ogień wieczny.

P. Jak to być może, aby ci powrócili do życia, których ciała pożarte są od beſtyi abo w popiół obrócone?

O. Nietrudniey wſzechmocności Boga wſkrzeſić naſze ciała z ich popiołów, niżli świat uczynić z niczego.

P. Kiedyż będzie to zmartwychpowſtanie, i dzień sądu?

O. Nikt o tym niewie; to tylko Zbawiciel nam powiedział, że gdy wiara będzie oſłabiona na ziemi, a nieprawość powſzechnie górę weźmie, wtedy naſtąpi ów nieſpodziany ludziom moment.

P. Co ono znaczy, i *żywot wieczny?*

O. Znaczy, że ci, którzy zeſzli w łasce Boſkiey, życie wieczne prowadzić będą w pełności wſzyſtkiego dobra, nieznaiąc żadnych dolegliwości.

P. Niezbożni czy także żyć będą wiecznie?

O. Żyć będą co do życia przyrodzonego; ale że żywot ten napełnion będzie wſzyſtkim złym, a pozbawion wſzelkiego dobra, zowie ſię raczey śmiercią wieczną, niżli prawdziwym żywotem.

Nauka o Sądzie powſzechnym.

1. Dzień sądu, będzie dniem większey hańby dla złych. Chryſtus pomści ſię swey dobroci i opatrzności przed całym światem, gdy przez odkrycie każdego sumnienia da poznać i łaſki, które wzięli; i używanie łaſk, które na złe obrócili; a tę hańbę uczyni wieczną wyrokiem swym, który przeciw onym wyda.

2. Dzień sądu będzie dniem większey chwały dla ſprawiedliwych. Chryſtus uwielbi ich przed całym światem, gdy przez odkrycie ich sumnienia da poznać, jak dobrze użyli łaſk, które im dał; i jak dobrze poſtąpili w cnotach, w których ſię ćwiczyli. Pomści ſię ucisków, które cierpieli dla imienia jego, i uczyni chwałę ich wieczną wyrokiem swoim, który za niemi wyda.

3. Myśl o sądzie powinna cię wzbudzić do zabieżenia i ułagodzenia surowości jego, sądząc siebie jak nayściśley w tym życiu, i zbieraiąc jak naywięcey zasług na ów dzień straszny, w którym wszystkie wystawne i szumne tytuły nic ważyć niebędą. Krom tytułu sługi i przyjaciela Bożego.

Wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy. 1. Cor. 15. 51. *Wszyscy my musiemy się okazać przed stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprawy ciała, według tego, co uczynił, lub dobre, lub złe.* 2. Cor. 5. 10. *Przyidzie Syn człowieczy w chwale Oyca swego z Anioły swoiemi; a tedy odda każdemu według uczynków Jego.* Mat. 15. 27. *Obiawi rady serc; a tedy chwała będzie każdemu od Boga* 1. Cor. 4. 5. *Widziałem pod słońcem na mieyscu sądu niezbożność: a na mieyscu sprawiedliwości nieprawość: i rzekłem w sercu swoim: sprawiedliwego i niezbożnego Bóg sądzić będzie, i czas każdey rzeczy wtedy będzie..* Eccl. 3. 17. 18, *Byśmy się sami sądzili: niebylibyśmy sądzeni.* 1. Cor. 11. 31.

Historya o Jobie.

Job był człek bogaty i możny, ale prosty, szczery, i boiący się Boga. Szatan zayrząc jego wierności, domagał się, aby mu moc dana była na uciśnienie jego. Bóg, dla dania przykładu heroiczney cierpliwości światu, dozwolił mu. A oto natychmiast Job obaczył się być na celu wszystkich nędz i ucisków: wszystek maiątek jego odięto mu; dom, w którym zgromadzone były dzieci jego, zapadł i przywalił wszystkich. O czym gdy Jobowi znać dano; wielbił Pana mówiąc; *Pan dał, Pan odiął: jako się Panu upodobało, tak się stało: niech będzie imie Pańskie błogosławione.* Do tey boleśney utraty przydał jeszcze nieprzyiaciel duszny wrzód straszny, którym zaraził całe ciało jego, a w niedostatku łożka leżał na gnoiu, na którym ropę skorupą ocierał. Na dopełnienie jeszcze utrapienia, poczęła się własna żona naigrawać z jego prostoty i ufności w Bogu; także trzey przyiaciele wprzód ponurym weyrzeniem i milczeniem a potym dotkli-

wą mową przyczynili mu boleści. W pośrzodku tylu nędz i bolów, cieſzył ſię jednak Job rozmyślaniem przyſzłego zmartwychwſtania, i mówił: wiem, iż Odkupiciel mòy żyie; a w dzień oſtateczny powſtanę z ziemi: i znowu obleczon będę w tóż ciało teraz nędzne i ſtrapione, a w tedy uwielbione; abym ſię ſtawił przed Zbawicielem i Bogiem moim. Że oczy moie, które teraz, krom boleści moich, innego widoku nie maią, będą miały ſzczęście oglądać go; że chociażem zamienion w nędzarza z człowieka ſzczęśliwego, jednakże będę zawſze tym, a nie innym. Tą nadzieia mię wſpiera, ta nigdy nieuſtąpi z serca mego *Job.* 1. 2. 19.

ROZDZIAŁ DRUGI

O Nadziei.

WYKŁAD PIERWSZY

Co jeſt nadzieia; i ktòre tey cnocie przeciwne ſą przywary.

Pytanie. CO jeſt nadzieja?

Odpowiedź. Jeſt dar Boży, z którego mamy to, że oczekiwamy od

Boga z ufnością żywota wiecznego i śrzodków do wyſłużenia onegopotrzebnych.

P. Na czym ſię ma zasadzać naſza nadzieia?

O. Na dobroci, mocy, i obietnicy nieomylney Boga, i na zaſługach Jezusa Chryſtusa Pana naſzego.

P. Dla czego mòwiſz, że oczekiwaiąc od Boga żywota wiecznego, powinniśmy go wyſłużyć sobie?

O. Dla tego, że, ponieważ żywot wieczny jeſt nadgrodą, niemoże być otrzymany inaczey, jedno przez zaſługi Jezusa Chryſtusa, i przez te śrzodki, ktòre odeń są na ten koniec uſtanowione.

P. Któreż są te srzodki?

O. Modlitwa, Sakramenta, i dobre uczynki.

P. Jakie są wyſtępki przeciwne nadziei?

O. Rozpacz i prezumpcya.

P. Co jeſt rozpacz?

O. Jeſt wyſtępek, przez który traciemy ufność w dobroci Bożey, i wierzemy, że przebaczenia otrzymać niemożemy grzechów naſzych, ani zwyciężyć trudności w drodze zbawienia.

P. Co jest prezumpcya?
O. Jest występek, który się popełnia, gdy wierzemy, że można zbawienie otrzymać bez dobrych uczynków, i odkładaiąc ode dnia do dnia powstanie z grzechów.
P. Boiaźń sądów Bożych czy jest przeciwna nadziei?
O. Bynaymniey: owszem jest cnotą równie nam zaleconą, jako i nadzieia: boiaźń Boża dla chronienia się grzechu, a nadzieia dla otrzymania odpuszczenia grzechu, kiedyśmy iuż weń wpadli.

Nauka o Nadziei Chrześciańskiey.

1. *Pobudki Nadziei są:* Bóg sam, Jego dobroć; on cię barziey kocha, niżli która z matek dziecie swe kochać może: Jego mądrość; on widzi wszystkie potrzeby i sposoby do zabieżenia onym: Jego moc: On więcey może nieskończenie uczynić, aniżeli my go prosić: Jego wierność; on niemoże niedotrzymać obietnic swoich: zasługi Jezusa Chrystusa; niemasz nic, czegobyśmy przezeń otrzymać niemogli. Na resztę mamy wyraźny rozkaz samego Boga,

abyśmy całą ufność naszę w nim pokładali.

2. *Pożytki nadziei.* Pokazuie się z pisma S. że Bóg do tey cnoty przywiązał wszystkie swe względy i łaski. Ona jest, naszą naymocnieyszą podporą w niebespieczeństwach; naszą nayslodszą pociechą w ucieckach; naszą ucieczką naybespiecznieyszą w upadkach; a osobliwie wgodzinę śmierci jest naszą siłą i wsparciem.

3. *Przewrótne używanie nadziei.* Nieprzyiaciel duszny czyni nadzieię w grzesznikach zuchwałą, aby onych przyprawił o grzech; a dokazawszy swego, zmyka nadzieię, i zamienia ią w rozpacz. Lekarstwem na to jest boiaźń przed grzechem; a po grzechu, ucieczka do Boga z ufnością, łącząc zawsze ufność w Nim, z nieufnością w nas samych.

U Boga niebędzie żadne słowo niepodobne. Luc. 1, 37. *A nadzieia nie pohańbia.* Rom. 5. 5. *Maiącego nadzieię w Panu, miłosierdzie ogarnie.* Psal. 31, 10. *Iż we mnie nadzieię miał, wybawię go.* Psal. 90. 14. *To wam piszę, abyście niegrzeszyli: Ale jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Oyca Jezusa Chry-*

ſługa ſprawiedliwego. 1. Joan 2. 1.

Hiſtorya o Dawidzie zwycięzcy Goliatha.

Kiedy woyſka Izraelſkie i nieprzyiacioł ich Filiſtyńſkie wyſzły do bitwy, i ſtanęły na dwuch górach, które przedzielała dolina, Olbrzym niejakiś zwany Goliath, maiący więcey ſześci łokci wysokości, ktòrego sama Karacena z miedzi ważyła pięć tyſięcy syklów, wychodził z obozu Filiſtynów codziennie na dolinę przez cztery dni, naigrawaiąc ſię z Izraelitów, i wyzywaiąc ich wręcz z sobą. Ale żaden ſię nieodważył, owſzem ſkoro ſię ukazał, każdy uciekał. Poſłany od Oyca młodziuchny Dawid do trzech swoich braci, którzy ſłużyli w woyſku, ofiarował ſię do bitwy z owym Olbrzymem, i uzbroiony samą tylko procą wyſzedł przeciw niemu na plac. Gdy go uyrzał Goliath, wzgardził nim, i przyſiągł, przez swe bogi, że miał z ciała jego paſtwę uczynić ptakom powietrznym. Na co mu Dawid odpowiedział: ty do mnie przychodziſz, dufaiąc twey ſile, i

zbroi: a ja idę do ciebie uzbroiony ufnością w Panu zaſtępów, ktòregoś święte imie bluźnił: dziś da on poznać, że od niego los bitwy zawiſł. A w tym ſięgnął rękę do torby, i wyiął kamyk; a wkoło zawiodłſzy, wyrzucił z procy, tak zręcznie, że trafił Filiſtyna w czoło, i zwalił onego z nóg: a niemaiąc własnego miecza, przybieżał, i dobył go z pochew Goliatha, i uciął mu głowę. Tym widokiem przeſtraſzeni Filiſtynowie poczęli uciekać, a woyſko Izraelſkie ścigało ie, i wſzyſtkie im plony zabrało: Dawid zaś w pośrzodku okrzyków całego Izraela powrócił z Tryumfem. 1. *Reg:* 17. *Ty do mnie idzieſz z mieczem i oſzczepem, lecz ja idę do ciebie w imie Pana Zaſtępów.* Ib. v. 45.

WYKŁAD DRUGI.

O Modlitwie.

Pytanie. JAki jeſt śrzodek nayſkutecznieyſzy otrzymania łaſk potrzebnych?

Odpowiedź. Modlitwa.

P. Co jeſt modlitwa?

O. Jeſt podnieſienie myśli naſzey

do Boga dla uprofzenia tego, czego potrzebuiemy.

P. Modlitwa czy jeft nam przykazana, czyli tylko radzona?

O. Jeft przykazana: Bóg do niey przywiązał pomoc swą i łafkę, która nam koniecznie jeft potrzebna.

P. Dla czegoż Bóg, znaiąc wfzyftkie potrzeby nafze, wkłada na nas obowiązek profzenia?

O. Bo fię Jemu tak podobało; abyśmy go modlitwami wielbili, a czuiąc nafzę fłabość, znali potrzebę pomocy Jego.

P. Jakiey dzielności jeft modlitwa?

O. Ona wfzyftko otrzymuie od Boga; i Chryftus obiecał nam, że to wfzyftko, o co Go w imie Jego profić będziemy, będzie nam dano.

P. Czemuż tak wielu modląc fię, nie otrzymuią tego, o co profzą?

O. Bo zgoła nie oto profzą, o co profić powinni, abo nie tak profzą jak powinni.

P. Kiedy fię modlić potrzeba?

O. Trzeba fię modlić osobliwie zrana i w wieczór. Częfte tego zaniedbanie byłoby zaniedbaniem

jedney z naypierwfzych powinności Chrześciańfkich.

P. Dla czego należy modlić fię zrana?

O. Dla oddania dzięki i wierney daniny Bogu, który dał nam bytność, i zachował nas do dnia tego, oraz dla uprofzenia błogofławieńftwa, abyśmy świątobliwie dzień przepędzili.

P. Dla czego należy modlić fię w wieczór?

O. Dla podziękowania Bogu za dobrodzieyftwa wyświadczone nam dnia tego; dla uprofzenia odpufzczenia winy, ktoreyeśmy fię dopuścili, i zachowania nas nocy naftępuiącey od wfzyftkiego złego.

Nauka o Modlitwie.

1. *Jey potrzeba*, zasadzona 1. na Religii, którey iftotą jeft oddawanie czci Bogu z ufzanowaniem i modlitwą, przez którą wyznaiemy naywyżfzą moc Jego i panowanie. 2. Na własnych potrzebach nafzych duchownych i doczesnych. 3. na rozkazaniu i przykładzie Jezusa Chryftusa.

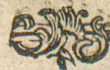
2. *Jey dzielność*, zasadzona na obietnicach Pańskich i na wypełnieniu tych obietnic. Pełne jest pismo dziwnych skutków modlitwy, która niejako włada sercem Boskim.

3. Jeśli nieupraszamy, tedy to pochodzi, że abo nieprosiemy, abo nietak prosiemy, jak powinniśmy: to jest, że abo zaniedbywamy modlitwy, abo że się źle modlemy.

Trzeba się zawżdy modlić, a nieustawać. Luc. 18. 1. *Nocował na modlitwie Bożey.* Luc. 6. 12. *Proście, a będzie wam dano. Abowiem każdy, który prosi, bierze.* &c. Luc. 11. 9. 10. *Jeśli o co prosić będziecie Oyca w imie moie, da wam.* Joan. 16. 23. *Do tychmiast ni o czeście nieprosili w imie moie.* Ibid *Proście a niebierzecie; przeto, iż źle prosicie.* Jac. 4. 5.

Historya o Modlitwie Moyzesza

Gdy lud Izraelski, wyszedłszy z Egiptu, ciągnął przez puszczą Rafidim, zastąpili onemu Amalecytowie. Moyzesz wyprawił naprzeciw nim z częścią bitnego ludu Jozuego; sam zaś wstąpił na górę przyległą mieyscu onemu, na którym się Jozue miał potkać. Kiedy się bitwa rozpoczęła, modlił się Moyzesz, i póki się modlił z wyciągnionemi do Nieba rękoma, Izraelczycy przemagali, ale skoro ie spuszczał, Amalecytowie brali nad niemi górę. Widząc Aaron i Hur, którzy przy nim byli, że Swiętemu prawodawcy ręce słabiały, podłożyli mu kamień, na którym usiadł, a oni podpierali ręce Jego z obu stron; czym sprawili, że się niespracowały aż do zachodu słońca, póki Jozue niezgładził Amalecytów i zupełnego nieodniosł zwycięstwa. *Exod.* 17. Drugi raz także, Bóg rozgniewany na lud Izraelski, że się dopuścił bałwochwalstwa, chciał go wygładzić. Modlił się zań Moyzesz; a Bóg właśnie, jakby modlitwa Jego gwałt mu czyniła, puść mię, mòwił; abym ten niewdzięczny lud zgładził. Nie, Panie, odpowiadał Moyzesz, nieprzestanę modlić się, aż przepuścisz ludowi temu: i nieprzestał wprzòd, aż ubłagał Pana. *Exod.* 33.



WYKŁAD TRZECI

O Pacierzu: *Oycze naſz.*

Pytanie. W Jakiey modlitwie jeſt to zawarto, o co Boga proſić mamy ?

Odpowiedź. W Modlitwie: *Oycze naſz*, który zowiemy pacierzem, czyli modlitwą Pańſką.

P. Czemu ſię zowie modlitwą Pańſką ?

O. Bo sam Zbawiciel oney nas nauczył, i dla tego pierwſzeńſtwo trzyma miedzy wſzyſtkiemi modlitwami.

P. Umieſz-li tę modlitwę?

O. Umiem, i każdy Chrześcianin umieć powinien, i częſto odmawiać.

P. Mówże.

O. Oycze naſz, ktòryś jeſt w Niebieſiech. 1. Swięć ſię imie twoie 2. Przyidź Kròleſtwo twoie. 3. Bądź wola twoia jako w Niebie tak i na ziemi. 4. Chleba naſzego powſzedniego day nam dziſia. 5. I odpuść nam naſze winy, jako i my odpuſzczamy naſzym winowaycom. 6. I niewòdź nas na pokuſzenie. 7. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

P. Dla czego poczynaſz pacierz od tych słòw: *Oycze naſz.*

O. Dla wyrażenia, z jakim uſzanowaniem i ufnością synowie garnąć ſię powinni do tego doſtoynieyſzego i lepſzego, nad wſzyſtkich, Oyca.

P. Czemu zowieſz Boga, *Oycem* ?

O. Bo on jeſt naſzym Stwòrcą; a do tego, przez zasługi Jezusa Chryſtusa Syna Jego jedynego, ſtaliśmy ſię przyſposobionemi Synami Jego.

P. Czemu mòwiſz, *Oycze naſz*, a nie Oycze mòy ?

O. Dla wyrażenia, że Bòg jeſt Oycem powſzechnym wſzyſtkich; a zatym mamy ſię wzaiem wſzyscy miłować, jako bracia, i modlić ſię nietylko za nas, ale i za drugich.

P. Dla czego mòwiſz, *ktòryś jeſt w Niebieſiech*; ponieważ Bòg jeſt na każdym mieyscu ?

O. Dla tego, że Bòg naywłaściwiey kròluie w Niebieſiech, i że tam jeſt dziedzictwo i Oyczyzna naſza, do ktòrey nieuſtannie dążyć mamy.

Nauka o własnościach modlitwy.

S. Auguſtyn w trzech ſłowach zawarł przymioty i własności prawdziwey modlitwy. Mamy proſić.

1. *Dobrzy.* Wy proſicie Boga o łaſki, a odmawiacie mu nawrócenie serca waſzego, o które on was proſi, trwaiąc upornie wſtanie grzechu: proſicie o cnoty i zwycięſtwo namiętności, ale chcielibyście to otrzymać bez pracy i przyłożenia ſię; owſzem częſtokroć przykroby wam było być wyſłuchanemi.

2. *Dobre.* Wy proſicie o zdrowie i dobra docześne, ale Bóg częſtokroć widząc, że one nie z dobrem waſzym byłyby, odmawia ie wam; prościeſz więc oto, co jeſt Bogu miło, a wam zbawienno; o inne zaś rzeczy, chyba tak, ile do chwały Boga i zbawienia ſłużyć mogą. Teć to są prawdziwe dobra; i to jeſt, proſić w imie Jezusa Chryſtusa.

3. *Dobrze.* Wy proſicie, ale bez *pokory*; cobyście powiedzieli ubogiemu, gdyby z taką dumą ſtanął przed wami, z jaką wy ſtawacie przed Bogiem? Bez *uwagi*; jako chcecie być

wyſłuchanemi od Boga; kiedy sami nad sobą uwagi niemacie? Bez *ufności*; bez tey własności, która jeſt duſzą modlitwy, nic nie otrzymacie. Bez *wytrwania*, którego Bóg chce po nas, bo jeſt wielką zaſługą; i odkłada czasem ſkutek proźb naſzych, abyś my lepiey poznali cenę darów Jego.

Ten lud czci mię wargami: ale serce ich daleko jeſt odemnie. Mat. 15. 8. *Da Ducha dobrego tym, którzy go proſzą.* Luc. 11. 13. *Szukaycie naprzód Króleſtwa Bożego i ſprawiedliwości Jego: a to wſzyſtko będzie wam przydano.* Mat. 6. 33. *Kto wątpi, niech człowiek on niemniema, aby co miał wziąć od Pana.* Jac. 1, 6. 7. *Jeśli on będzie trwał, kołacąc, da mu.* Luc. 11. 8. *Modlitwa korzącego ſię przeniknie obłoki.* Eccl. 35. 21.

Hiſtorya o Niewieście Chananeyſkiey i o Annie niepłodney.

Przyſzła do Zbawiciela Niewiaſta Chananeyſka, wołaiąc: Zmiłuy ſię Panie, synu Dawidów nademną, i nad córką moią, którą ſzatan dręczy. Na co Zbawiciel, jakby nieſły-

ſzał; i ſłowa nieodpowiedział. Ona jednak zbliżywſzy ſię, pokłoniła ſię mu niſko, ponawiaiąc tęż prozbę. Na co jey Zbawiciel; niedobra, prawi; jeſt, brać chleb Synowſki, a miotać psom; a ona: i owſzem, Panie: bo i ſzczenięta jedzą z odrobin, które pądaią z ſtołu Panów ich. O niewiaſto wielka jeſt wiara twoia, rzekł jey w tedy Pan, niechayci ſię ſtanie, jako chceſz: i od oney godziny uzdrowiona jeſt córka jey. *Mat.* 15. Tu widzieć pokorę, uſzanowanie, wiarę, ſtatek, i wſzyſtkie własności, ktòre modlitwa mieć powinna. Poznać to można i w modlitwie Anny żony Elkana. Była ona niepłodną, a Fenena przeciwnica urągała i natrząsała ſię z jey niepłodności. W pełney zatym żałości poſzła do koſcioła, i tam modliła ſię z taką obfitością łez i wylaniem ſerca, że naywyżſzy Kapłan Eli mniemał ią być pijaną, i radził jey, aby ſię wprzód wytrzeźwiła. Na co mu ona: nie, Panie mòy, niepiłam nic takiego, coby upoić mogło; alem przyſzła tu, abym Bogu przełożyła moie uciśnienie. Idźże w pokoiu, odpowiedział Jey Eli, a Bòg niech

wyſłucha twoie prozby. Jakòż i wyſłuchał, bo tegoż roku dał jey Syna owego wielkiego Proroka Samuela, ktòrego ſłuſznie zwać można Synem modlitwy. 1. *Reg.* 1.

WYKŁAD CZWARTY

O Pierwſzey, wtòrey, i trzeciey prozbie pacierza.

Pytanie. O Co proſiſz Boga temi ſłowy: *święć ſię imie twoie?*

Odpowiedź. Proſzę, aby Bòg był poznany, wielbiony, i aby mu wſzyſtkie ſłużyły ſtworzenia.

P. Dla czego tę naprzòd zanoſiſz prozbę?

O. Bo my jako Synowie Bozi, żadney rzeczy barziey pragnąć niemamy, jako, aby Bòg, Pan i Ociec naſz był chwalony, i aby mu ſłużyli wſzyscy.

P. Cóż czynią ci, którzy grzechami swemi i pogorſzeniem znieważaią Boga?

O. Potępiaią samych ſiebie tą modlitwą, którą uſty odprawuią, i ſprawami swemi kłamſtwo sobie zadaią.

P. O co prosiemy temi słowy: *przyidź Krolestwo twoie?*

O. Prosiemy BOGA, aby zburzył Krolestwo grzechu, aby sam przez łaskę swoię krolował w sercach naszych, i abyśmy jak nayprędzey z nim królować mogli w Niebie.

P. Czego żądamy przez tę proźbę: *bądź wola twoia, jako w Niebie, tak i na ziemi?*

O. Żądamy, aby Bog wolą naszę powolną i poddaną uczynił woli swoiey, abyśmy onę pełnili, ile można, z tą doskonałością, z jaką pełnią Swięci w Niebie.

P. Czy mamy tylko wypełniać wolą Bożą w zachowaniu przykazań Jego?

O. Mamy nadto stosować wolą naszę do woli BOGA, znosząc cierpliwie wszystkie przeciwności, które on na nas zsyła.

Nauka o stosowaniu się do woli Bożey.

1. *Dostoyność tey cnoty.* Żadna barziey i słowy i przykładami nie jest nam zalecona od Chrystusa. Ona jest naypewnieyszym śrzodkiem 1. do wielbienia BOGA; który żadną inną rzeczą uwielbion być niemoże, jedno tą, która się zgadza z Jego wolą; 2. do prawdziwey świątobliwości, ponieważ wola nasza tym będzie doskonalsza, im zgodnieyszą będzie z wolą Bożą; przeto naywięcey zasługuie ofiara własney woli naszey, jako ofiara naytrudnieysza.

2. *Cwiczenie się w tey cnocie.* Często wprawdzie mówiemy, niech się tak stanie, jak się BOGU podoba; a jednakże rzadko uznaiemy wolą Bożą w tym wszystkim, co się nam przydarza, osobliwie przez złość innych, ktorych Bog używa abo na ukaranie nas, abo na doświadczenie.

3. *Występki przeciwne tey cnocie.* Niecierpliwość, szemranie, upadnienie na sercu i opuszczenie się. Właściwe znaczenia tey proźby: *bądź wola twoia*, jest, że powinniśmy znaszać z pokorą to, co Bog przepuszcza; to czynić z odwagą, co rozkazuie. Owocem tey cnoty jest pokóy, ktory jest początkiem i zadatkiem wieczney szczęśliwości.

Oycze, niejako ja chcę, ale jako ty. Mat. 26. 39, *Moy pokarm jest, abym czynił wolą tego, ktory mię posłał.* Joan.

4. 34. *Ja, co ſię mu podoba, zawżdy czynię.* Joan. 8. 29. *Ktobykolwiek uczynił wolą Oyca mego, ten bratem moim i ſioſtrą i Matką jeſt.* Mat. 10. 50. *Niekażdy, ktory mi mowi, Panie, Panie wnidzie do Krbleſtwa Niebieſkiego.* Mat. 7. 21.

Hiſtorya o Saulu.

Samuel Prorok namaściwſzy na króleſtwo Izráélſkie Saula, rozkazał mu Imieniem Bożym wyplenić do ſzczętu Amalecytów nieprzyiaciół ludu Bożego, nawet z dobytku ich nic niezoſtawuiąc. Mimo tego rozkazu, Saul zachował Króla Agaga, i co było drożſzego w ich kraiu; a kiedy Saul wyrzucał mu na oczy niepoſłuſzeńſtwo, chciał ſię jeſzcze tym wymówić, że nie innym umyſłem lepſze trzody były zachowane, jedno aby z nich Bogu mógł uczynić ofiarę. Lepſze jeſt poſłuſzeńſtwo, niżeli ofiara, odpowiedział mu Samuel; że zaś ty odrzuciłeś rozkaz Boga, Bóg też odrzucił ciebie, i wybrał na mieysce twoie lepſzego za cię, *który czynić będzie wſzyſtkie wolę jego* (a) A ten był Dawid, którego Samuelowi kazano namaścić na Króleſtwo. Tu widzieć ſię dały dwa serca cale sobie przeciwne; jedno zawſze idące oporem, drugie z jak naywiękſzą powolnością: Saul ſtanowi wybraniu Boga przeciwić ſię, i wſzyſtkich ruſza ſposobów na zgładzenie Dawida. Dawid przeciwnie, czeka z rezygnacyą, woli i opatrzności Boga. Miał on nieraz w ręku życie Saula, a jednak przeſtał na tym, że w jedney okazyi urznął mu kray ſzaty, a w drugiey wziął przy boku ſpiącego oſzczep i kubek. Daley jeſzcze zaſzła prawdziwa wſpaniałość serca jego, bo aż do przelania łez i do pomſzczenia ſię śmierci nieprzyiaciela swego Saula, i Syna jego Isbosetha; niechcąc żadnego nigdy kroku uczynić do tronu, do którego był wybrany, jedno według woli Boga, i w czaſie odeń naznaczonym. 1. *Reg.* 15. 16. 26. 2. *Reg.* 1. 4.

(a) *Act.* 13. 22.

WYKŁAD PIĄTY

O czwartey i piątey prożbie pacierza.

Pytanie. Czego żądamy w tey prożbie: *chleba naſzego powſzedniego, day nam dziſiay?*

Odpowiedź. Żądamy wszystkich potrzeb duchownych, doczesnych, których od BOGA, sprawcy wszelkiego dobra, dopraszamy się.

P. Jakie te są potrzeby duchowne, o które prosiemy BOGA?

O. Łaska Jego, słowo Boże, Sakramenta; osobliwie Sakrament ciała, i krwi nayświętszey.

P. Jakie te są potrzeby doczesne, o które prosiemy BOGA?

O. Żywność, odzienie, i te wszystkie rzeczy, które służą do utrzymania życia w tym ciele śmiertelnym.

P. Toć wolno prosić BOGA o dobra ziemskie?

O. Wolno, ile służyć mogą do zbawienia, które nad wszystkie inne dobra przekładać mamy.

P. Dla czego używamy tego słowa: *chleba*, które znaczy pokarm naypospolitszy?

O. Dla tego, że niepowinniśmy prosić ani żądać rzeczy delikatnych i zbytnich, ale przestać na potrzebnych.

P. Czemu mówisz, *dzisiay*?

O. Dla wyrażenia potrzeby, którą mamy, proszenia codziennie, spuszczaiąc przyszłe na dobroć BOGA, Oyca naszego.

P. Izaliż BÓG zabrania obmyślać potrzeby przyszłe?

O. Bynaymniey, ale zabrania zbytnią w tym troskliwość, i nieufność w Opatrzności Jego.

P. Co chcesz wyrazić przez to: *i odpuść nam nasze winy*?

O. Chcę wyrazić, że żaden człowiek niema rozumieć o sobie, że jest bez grzechu, ale wszyscy żebrać powinniśmy miłosierdzia Boskiego.

P. Czemu przydaiesz: *jako i my odpuszczamy naszym winowaycom*?

O. Bo się BÓG niejako obowiązał, odpuścić tym, którzy odpuszczaią swym nieprzyiaciołom, a zatym próżno prosiemy odpuszczenia, jeśli sami odpuszczać niechcemy.

Nauka o darowaniu krzywd.

1. Dla wypełnienia przykazania trzeba koniecznie zwyciężyć zbytnią w nas czułość. 1. Ona nieskończenie szkodzi pokoiowi duszy, który częstokroć miesza jedno słowo, jeden pozor, jedno nic. 2. Przez nią

pokazuiemy śię nieumartwionemi, hardemi, obrażaiąc śię leda brednią; 3. Ta zbytnia czułość ma pospolicie to za fundament, czego w rzeczy samey niema, ale jedynie w naszey imaginacyi.

2. A chociażby krzywda była pewna, i oczewista, jednak trzeba ią odpuścić; 1. by też była naywiększa; 2. by niewiem kto nas obraził; 3. byśmy odpuszczaiąc, na nową krzywdę narazić śię mieli; i cokolwiek by o tym świat mówił. Albowiem. 1. grzechy nasze zawsze są cięższe, niżeli obraza nam wyrządzona; 2. jesteśmy zawsze nieskończenie mniey względem Boga, niżeli względem nas ów, który nas obraża. 3. Niebespieczeństwo poniesienia nowych krzywd i wzgardy od świata, właśnie do tego ma nam służyć, aby nasze odpuszczenie było nadprzyrodzone, było dla Boga; nie zaś z ducha filozofskiego, ani z ducha pychy.

3. Niedość odpuszczać, trzeba koniecznie miłować. 1. Bo to nam Chrystus niepoiednokrotnie wrażał, i przykazał; 2. Bo sam dał nam tego naywiększy przykład; 3. Bo przywiązał do wypełnienia przykazania tego swoię przyiaźń, do przestępstwa onego nienawiść i gniew swóy.

Tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. Luc. 6. 38. *Odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczono.* Ibid: 37. *Sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nieczynił.* Jac. 2. 13. *Jeśli nieodpuścicie ludziom, ani Ociec wasz nieodpuści wam grzechów waszych.* Mat. 6. 15. *Oycze, odpuść im.* Luc. 23. 34. *A ja wam powiadam, miłuycie, nieprzyiacioły wasze, dobrze czyńcie modlcie śię.* &c. Mat: 5. 44. &c.

Historya o S. Szczepanie.

Szczepan S. pełen wiary i ducha S. był wybrany od Apostołów i policzony miedzy pierwszemi dyakonami, przełożonemi nad dystrybutą dobr Kościelnych. Miał on od Boga osobliwszy dar cudów i opowiadania Chrystusa z takim wdziękiem i mocą, że śię niemogli oprzeć dzielney mowie jego. Mimo tego jednak zuchwali i hardzi żydowie podmòwili przeciwko niemu fałszywych świadków, ktòrzy go oskarżyli o bluźnierstwo przeciw Zakonowi

Moyzeſza, i przeciw Kościołowi. Pozwano go zatym przed radę ſtarſzych i sędziów ludu, gdzie gdy ſtanął, uyrzeli na nim oblicze, jakoby Anioła Bożego. A on począł im wyrzucać zaciętość ich przeciw Duchowi S. na co gdy niemieli czego odpowiedzieć, kraiały ſię ze złości serca ich, i zgrzytali nań zębami. W tym otworzyło ſię przed oczema Jego Niebo, a on zawołał: oto widzę Niebiosa otworzone, i Syna człowieczego ſtoiącego po prawicy Bożey. Na co żydzi zatulaiąc sobie uſzy, wrzeſzczeć poczęli, i wywlekli go z miaſta, a odarłſzy z ſzat, które złożyli u nóg młodziana zwanego Szaweł, kamionowali Swiętego Dyakona, ktòry padłſzy na kolana głośno wołał: Panie Jezu przyimiy ducha mego, a daruy nieprzyiaciołom moim, i śmierć moię niepoczytay im za grzech. To rzekłſzy, oddał Ducha, Bogu. Modlitwa jego niebyła próżna: wyiednała nawròcenie Szawłowi, ktòry z prześladowcy Kościoła zoſtał Apoſtołem, i gorliwym rozkrzewicielem wiary. *Act.* 7.

WYKŁAD SZOSTY.

O ſzòſtey i ſiòdmey prośbie pacierza.

Pytanie. O Co proſiſz temi ſłowy: *niewodź nas na pokuſzenie?*

Odpowiedź. Proſzę pomocy na danie odporu pokusom, ktòrym zawſze jeſteśmy wyſtawieni z ſtrony świata, czarta i nas samych.

P. Więc nieproſiemy oto, abyśmy niebyli kuſzonemi?

O. Tak jeſt: bo Zbawiciel naſz, ktòry sam był od czarta kuſzony, dopuſzcza, abyśmy i my byli kuſzeni dla doświadczenia naſzey wierności, i wzbudzenia nas do czuyności.

P. Te ſłowa do Boga: *i niewodź nas*, czy niezdaią ſię czynić Boga ſprawcą pokus?

O. Bynaymniey: znaczą to tylko, że Bòg dopuſzcza one, ale nigdy *niedopuſzcza kuſić nad to, co możemy.* (a)

P. A owi, ktòrzy ſię narażaią na pokusy bez potrzeby, duſaiąc swym ſiłom; mogąż czynić tę modlitwę z ufnością, że wyſłu-

(a) 1. Cor. 10. 13.

chanemi będą?

O. Nie! bo którzy z taką zuchwałością wyieżdzaią, pospolicie w pokusach słabemi się staią.

P. Przez te słowa: *Ale zbaw nas od złego*, od jakiego złego prosiemy być wolnemi?

O. Od wszelkiego złego duszy, i ciała, ile BÓG widzi być z pożytkiem naszego zbawienia.

P. Czemu mówiemy od *złego* w powszechności, żadnego w szczegulności niewspominaiąc?

O. Bo to, co się nam widzi być złym jako to choroba, ubóstwo &c częstokroć jest dla nas dobrym: dla tego prosiemy BOGA, aby nas wybawił od tego, co on widzi prawdziwym być złym.

P. Co wyraża słowo *Amen*.

O. Wyraża to, niech się tak stanie; i stwierdza wszystkie zaniesione prożby; dla tego też tym słowem wszystkie kończą się modlitwy.

Nauka o pokusach.

1. *Srzodki chronienia się*. Nieufanie w sobie, i ucieczka: narażać się zuchwale i nie uciekać, kiedy cię po-

winność abo potrzeba nieodbita nieutrzymuie, jest to. 1. narażać zbawienie swoie, co się nigdy niegodzi. 2. jest to kusić BOGA, i wyciągać odeń cudu; ponieważ, wedle ustawy i rozporządzenia Jego, ktokolwiek wdaie się w niebeśpieczeństwo, ginie w nim, a łaska wtedy daie się jedynie tylko do ucieczki.

2. *Srzodki do zwycięzenia*, kiedy ustronić niepodobna. Wtedy zwycięstwa spodziewać się niemożna bez walki. Jakie są zbroie i oręże do tey potyczki, ukazał nam Zbawiciel przykładem swoim: udał się na puszczą: tam się modli, tam pości, tam pisma S. słowy woiuie diabła. 1. *Modlitwa*. Niemożemy pokonać nieprzyiaciół dusznych bez łaski, á łaskę otrzymuiemy przez modlitwę. 2. *Umartwienie*. Naysilnieyszy nasz nieprzyiaciel jest nasze ciało; trzebaż go osłabić i zamknąć drzwi zmysłów, czuynością i skromnością. 3. słowo Boże *czytane, słuchane, uważane* silnieyszym cię uczyni nad twego nieprzyiaciela.

3. *Srzodki profitowania z pokus*. BÓG one dopuszcza, 1. abyśmy poznali

nas samych, i co możemy, jeśli ręka Jego nas niewesprze: tudzieſz, abyśmy poznali Go, i moc Jego łaſki. Kto nie jeſt kuſzon, co umie? 2. abyśmy nabywali i ćwiczyli ſię w cnotach, przeciw którym bywamy kuſzeni. W twierdzy oblężoney naybarziey fortyfikuiemy to mieysce, którym wdziera ſię nieprzyiaciel. Niemożna wiele trzymać o cnocie, która nie jeſt doświadczona. 3. Abyśmy, gdy ſię też potkniemy w pokuſie, lepiey poznali naſzę ſłabość; nabierali nowych ſił przez Sakramenta i ćwiczenia duchowne, a oſtróżnieyſzemi byli napotym.

Kto miłuie niebeśpieczeńſtwo, w nim zginie. Eccl: 3. 27. *Tenci rodzay niebywa wypędzon, jedno przez modlitwę i poſt.* Mat. 17. 20. *Żaden, gdy bywa kuſzon, niech niemówi, że od Boga bywa kuſzon; abowiem Bóg nie jeſt kuſiciel złych.* Jac. 1. 13. *Trzeźwymi bądźcie, a czuycie: boć przeciwnik waſz diabeł, jako lew ryczący, krąży ſzukaiąc, kogoby pożarł.* 1. Petr. 5. 8. *Bóg niedopuści kuſić nad to, co możecie, ale z pokuſzeniem uczyni też wyſzcie, abyście znoſić mogli.* 1. Cor: 10. 13. *Kto nie jeſt kuſzony, cóż wie?* Eccl: 34. 9.

Hiſtorya o kuſzeniu Zbawiciela.

Przyiąwſzy na ſię Zbawiciel ciężar wſzyſtkich nędz naſzych, dla nauczenia nas, jako ie znoſić z zaſługą naſzą mamy; chciał nadto podlegać nawet pokuſie, dla nauczenia nás zwycięſtwa oney. Dopuścił zatym czartu kuſić ſiebie do trzech wyſtępków, którym ludzie barzo podlegaią. Pierwſzy ściąga ſię do ciała, a onym jeſt obżarſtwo. Jeśliś ty jeſt Syn Boży, rzekł do niego zły duch, rozkaż, aby te kamienie zamieniły ſię w chleb. Człowiek, odpowiedział Chryſtus, nieżyie samym chlebem, ale wſzelkim ſłowem Bożym: dla nauczenia nas, abyśmy ſzukali pokarmu duſzy, który właściwie zależy na ſłowie Bożym; przenaſzaiąc go nad pokarm ciała. Potym dozwolił diabłu Zbawiciel, poſtawić ſiebie na ganku Kościoła i kuſić zuchwałością: jeśliś jeſt Syn Boży, mówił mu, ſpuść ſię na dół; abowiem napisano jeſt, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie mieć pieczą i zachować ſię. Odpowiedział onemu Chryſtus, że też i to napisano

jeſt: Niebędzieſz kuſił Pana Boga twego, daiąc nam przez to naukę, że prożno ſię ten pomocy od Boga ſpodziewa, który nieucieka od niebeśpieczeńſtwa. Nakoniec, zaprowadził Go diabeł na wysoką górę, a ukazuiąc Mu wſzyſtkie Królestwa świata i chwałę ich, rzekł: to wſzyſtko dam Tobie, jeśli upadłſzy, uczyniſz mi pokłon. Odpowiedział mu na to z gniewem Zbawiciel: pódź precz ſzatanie, napisano jeſt: Panu Bogu twemu kłaniać ſię i jemu samemu ſłużyć będzieſz: którą odpowiedzią nauczył nas, z jaką odwagą powinniśmy zawściągać ambicyą i chciwość dóbr ziemſkich, które świat obiecuie swym ſługom, zwłaſzcza, że nie jeſt w jego mocy to dać, co obiecuie. Wtedy diabeł zawſtydzony opuścił go, a Aniołowie przyſtąpili i ſłużyli mu. Tak to Bóg, doświadczywſzy pokusą, cieſzy tych, którzy ſię oney zwyciężyć niedali. *Mat:* 4.

WYKŁAD SIODMY.

O Pozdrowieniu Anielſkim.

Pytanie. PO pacierzu, *Ojcze naſz*,

jaką nayczęściey, i z jak naywiękſzym nabożeńſtwem modlitwę odprawiać mamy?

Odpowiedź. *Zdrowaś Marya*, czyli pozdrowienie Anielſkie.

P. Co jeſt to *Zdrowaś Marya*, czyli pozdrowienie?

O. Jeſt modlitwa ułożona do Nayświętſzey Panny, dla uczczenia Jey, i ziednania Jey przyczyny u Boga.

P. Mów to pozdrowienie?

O. *Zdrowaś Marya, łaſki pełna: Pan z tobą: błogoſławionaś ty miedzy niewiaſtami i błogoſławion owoc żywota twego Jezus: Swięta Marya Matko Boża modl ſię za nami grzeſznemi, teraz i w godzinę śmierci naſzey.* A.

P. Kto złożył tę modlitwę?

O. Archanioł Gabryel, Swięta Elżbieta, i Kościół.

P. Które ſłowa w tym pozdrowieniu są rzeczone od Archanioła Gabryela?

O. Są te: *Zdrowaś Marya, łaſki pełna; Pan z tobą; błogoſławionaś ty miedzy niewiaſtami:* dla tego też zowiemy modlitwę tę pozdrowieniem Anielſkim.

P. Które ſłowa są Elżbiety?

O. Są naprzod też same powtórzone: *błogosławionaś ty miedzy niewiastami;* a do nich przydane: *i błogosławiony owoc żywota twego.*
P. Co zacz była S. Elżbieta ?
O. Była Matką S. Jana Krzciciela.
P. A ten czym był ?
O. Był przesłańcem Pana naszego, a wprzòd nim się urodził, był poświęconym w żywocie Matki pod ten czas, kiedy Nayświętsza Panna odwiedziła Elżbietę krewną swoię.
P. Co przydał Kościół do słòw Gabryela i Elżbiety ?
O. Przydał Swięte imie *Jezus*, którego się dorozumiewać można było; a po nim słowa następuiące: *Swięta Marya Matko Boża, modl się za nami grzesznemi, teraz i w godzinę śmierci naszey. Amen.*

Nauka o Godności Nayświętszey Pany.

To, co Marya wzięła, mòwi S. Ildefonsus, jest *niedoścignione*, co uczyniła, jest *nieporòwnane*, co otrzymała, jest *niepoięte*. Wzięła pełność łaski; doszła pełności cnot, otrzymała pełność chwały. 1. To co w Maryi jest niedościgniońe, służy nam ku podziwieniu, a onym jest pełność łaski, którą wzięła; 2. To co w Maryi nieporòwnane, służy nam ku naśladowaniu, a onym jest pełność cnot, ktorych doszła. 3. To, co w Maryi niepoięte, służy nam ku Jey uszanowaniu, a onym jest pełność chwały, którą otrzymała. *Ineffabile, quod accepit; incomparabile, quod gessit; incomprehensibile, quod obtinuit:* S. Ildefonsus.

Uczynił mi wielkie rzeczy, ktòry możny jest, i święte imie Jego. Luc. 1, 49. *Błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.* Ibid 48. *Błogosławionaś, któraś uwierzyła, abowiem spełni się to, coć jest powiedziano od Pana.* Ibid 45. *A zkądże mnie to, że przyszła Matka Pana mego do mnie* Ibid. 43.

Historya o Deborze.

Grzechami synów Izraelskich zagniewany Bòg, przepuścił na uciśnienie onych Kròla Chananeyskiego, ktòry posłał Sysarę Hetmana swego z woyskiem ogromnym i dziewięciąset wozow kośistych. Ten gdy ich przez lat dwadzieścia nieznośnie

trapił, uciekli się do BOGA, a BÓG, ulitowawszy się nad niemi, poratował ich przez niewiastę zwaną Deborą, ktòra była Prorokinią, i sądziła lud czasu onego. Przyzwała ona do siebie Baraka, i poleciła mu, aby zebrał dziesięć tysięcy mężòw i wyszedł przeciw Sysarze. Pòydę, odpowiedział Barak, jeśli ty pòydziesz zemną; ale jeśli niebędziesz chciała iść, ja, niemaiąc sił rownych, do potyczki, niewynidę. Pòydę z tobą, rzekła Debora, ale zwycięstwa tego nieprzypiszą tobie, lecz niewieście. Wyszedł tedy Barak z Deborą, która mu serca dodała, mòwiąc: nie ja, ale sam Pan jest Wodzem twoim. Co też skutek zaraz pokazał; bo gdy BÓG na nieprzyiaciół strach puścił, do szczętu zostali zbici, a Sysarze uciekaiącemu druga niewiasta nazwiskiem Jahel, wskroś głowę gwoździem przebiła. Wtedy Debora uroczystą pieśń na podziękowanie Bogu za tak wielkie zwycięstwo śpiewać poczęła. Owo prześliczna figura pomocy, o którą Panny Nayświętszey w potyczce z nieprzyiacielem duszuym prosić mamy; oraz pieśni owey, którą Marya wysła-

wiała dobrodzieystwa Pana, tak nad sobą, jako też nad temi, ktòrzy się go boią. *Judic.* 4.

WYKŁAD OSMY.

Obiaśnienie dalsze tegòż pozdrowienia Anielskiego.

Pytanie. DLa czego zowie się Panna Nayświętsza; *pełna łaski?*

Odpow. Dla tego, że zawsze była w łasce i przyiaźni z BOGIEM, ozdobiona wysokiemi cnotami, nieznaiąc nigdy naymnieyszego grzechu.

P. Pismo S. czy nieprzypisuie tóż samo i Swiętym niektórym, jako to S. Szczepanowi, (a) że byli pełni łaski?

O. Tak jest: ale się to rozumie według ich zdolności, lecz Panna Nayświętsza wybrana do Naywyższey dostoyności, to jest do Boskiego Macierzyństwa, stała się zdolną wzięcia, i wzięła rzeczywiście więcey łask za wszystkich.

P. Panna Nayświętsza wszak poczęta jest w łasce i wolna od pier-

(a) *Act.* 6. 8.

worodnego grzechu?

O. Kościół tego jeszcze nieustanowił, jako artykułu wiary, jednakże pokazał nam swoie w tym zdanie, uroczyście obchodząc Jey poczęcie, i zakazuiąc mówić i pisać naprzeciw onemu.

P. Co wyrażaią słowa; *Pan z tobą?*

O. Wyrażaią to, że Bóg trzymał pod swoim rządem, serce i wszystkie affekta Panny Nayśw:; i wziął ie osobliwszym całe sposobem pod swoię wielowładną opiekę.

P. Czemu mówisz: *błogosławionaś ty miedzy niewiastami?*

O. Bo ze wszech niewiast jedna tylko Panna Nayś: miała ten przywiley, że z panieństwem złączyła Boskie macierzyństwo; przeto godną się stała, aby Ją wszystkie narody zwały błogosławioną.

P. Dla czego przydaiesz: i *błogosławiony owoc żywota twego?*

O. Dla powinszowania Pannie Nayś: że wpłynęła w wielką onę taiemnice Wcielenia, i dla wyrażenia, że jako Chrystus jest błogosławiony i wywyższony nad wszystko, tak Matka Jego Nayś: nad wszystkie szczere stworzenia.

P. Dla czego kościół łączy razem: *Swięta Maryo, Matka Boża?*

O. Dla ukazania Jey wielkiey świątobliwości złączoney z wysoką dostoynością Macierzyństwa Boskiego.

P. Dla czego mówisz: *módl się za nami teraz?*

O. Dla wyrażenia, że my jako grzesznicy potrzebuiemy orędowniczki, którąby wszystko wyiednać mogła u tego, który się raczył z niey narodzić.

P. Dla czego kończysz temi słowy: *i w godzinę śmierci naszey?*

O. Dla uproszenia, przez naymożnieyszą przyczynę u Jezusa naywiększey łaski, bez którey inneby nieużyteczne były do zbawienia; a tą jest, śmierć dobra.

P. Co jest Swięto Wniebowzięcia Nayśw: Panny, które kościół z taką uroczystością obchodzi?

O. Jest dzień, którego Panna Nayś: po swey śmierci powstawszy, była przeniesioną do Nieba z ciałem i duszą, wedle powszechney tradycyi Kościoła.

Nauka o Wniebowzięciu Panny Nayświętszey.

Kościół obchodząc uroczystość Wniebowzięca Maryi, łączy.

1. *Fest Jey śmierci* nad wszystkich, po Chrystusie nayświętszey; 1. bo wtedy doszła pełności obfitych zasług, pomnożonych codziennie od momentu poczęcia przez wierną korrespondencyą łasce Boskiey; 2. bo śmierć Jey nietak była skutkiem słabości natury, jako raczey siłą naygoretszey miłości; a ponieważ ona za cel miała tego, który razem był Jey Bogiem i Jey Synem, przeto w niey miłość Boża nieróżniła się od miłości Macierzyńskiey. Staraymy się naśladować Jey stałey wierności, abyśmy, jeśli niemożemy umrzeć z miłości, przynaymniey umarli w miłości.

2. *Fest Jey zmartwychwstania*, które po Chrystusowym było naychwalebnieysze, jako pochodzące z naydoskonalszey czystości panieńskiey. 1. którą Panna Nayświętsza ze wszystkich pierwsza przez ślub zachowała; 2. którą przenosiła nad sa-

mo Macierzyństwo Boskie; 3. Którey nieskaziła naymnieyszym nigdy grzechem. Staraymy się naśladować tey nienaruszoney czystości, aby ta cnota, która powściąga w nas zmyślności ciała, w nadgrodę odebrała chwałę tegoż ciała.

3. *Fest Jey Koronacyi* w Niebie, gdzie uczyniona jest Królową świata; 1. Bo się na ziemi ćwiczyła w pokorze naytrudnieyszey i nayczystszey, złączoney z naywiększą zasługą i naywyższą dostoynością; 2. bo za wszystkich naybliższą uczestniczką była zelżywości i męki Syna swego. Wedle miary, pokory, i cierpliwości, w którey ćwiczemy się w tym życiu, na wzór i przykład Jey, odniesiemy też chwałę w Niebie.

Pan mię posiągł na początku dróg swoich. Prov. 8. 22. *Wiele córek zebrało bogactwa, tyś przewyższyła wszystkie.* Prov. 31. 29. *Jakóż się to stanie; gdyż męża nieznam?* Luc. 1. 34. *Wszystkaś jest piękna przyiaciołka moia, a niemasz w tobie zmazy.* Cant. 4. 7. *Któraż to jest, która wstępuie z puszczy opływaiąca rozkoszami, podparszy się miłego swego?* Cant. 7. 5. *Któraż to jest, która idzie, jako zorza powstaiąca: pię-*

kna jako księżyc; wybrana, jako słońce? ogromna jako woysko uszykowane porządnie? Cant. 6. 9.

Historya o runie Gedeona.

Gdy się Gedeon bawił młoceniem zboża, pokazał mu się Anioł, i rzekł do niego: Pan z tobą naymocnieyszy z mężów. Na co Gedeon; proszę mòy Panie, jeśli jest Pan z nami czemu opuścił nas, i dał w ręce Madianitom nieprzyiaciołom naszym? Bòg w postaci Anioła weyrzawszy nań, rzekł: idź śmiało, a wybawisz Izraéla z jarzma nieprzyiacioł jego, bom ja cię posłał. Ach! cożem ja jest, odpowiedział Gedeon: ja naymnieyszy w domu Oyca mego, a dom mòy naypodleyszy w pokoleniu Manasessa! Niema to nic, rzekł Pan, ja z tobą będę, a porazisz Madianitòw, jak jednego męża. Jeślim nalazł łaskę przed tobą, odpowiedział Gedeon, day mi znak: oto położę to runo wełny na boiowisku, a jeśli naydę rosę na samey wełnie, na ziemi zaś wszystkiey suchość, poznam, że przezemnie wyzwolisz Izraela. Nazaiutrz obaczył się być

wysłuchanym: wyciśnął runo, i napełnił miednicę rosy. Dzięki, rzekł, Panu; ale niech się mi godzi bez obrażenia i gniewu Pańskiego, zanieść prozbę przeciwną? jeśli iutro naydę runo suche, a wszystkę ziemię zmokłą od rosy, iuż niebędę mógł wątpić o woli twoiey: i stało się, jako chciał. Czym upewniony o woli i o pomocy Bożey, uderzył na Madianitòw z małą garstką, i zniósł ich do szczętu. Figura to oczewista słòw Anioła do Panny Nayśw: Jey pokory, oraz nadanego Jey przywileiu, zostawać wolną miedzy wszystkim stworzeniem od skazy grzechowey. *Judic. 6.*

WYKŁAD DZIEWIĄTY.

O czci należytey Pannie Nayświętszey.

Pytanie. A wieszże dla czego dzwonią na Anioł Pański trzy razy w dzień, z rana, w południe, i w wieczòr?

Odpowiedź. Abyśmy przypominali sobie, że wsrzòd tylu niebespieczeństw i nieprzyiacioł zbawienia naszego, powinniśmy często uciekać się do Panny Nayświętszey.

P. Błogosławiona Panna, jako Matka Boska czy ma właściwie cześć rożną od owey, ktorą oddaiemy Swiętym?

O. Tak jest; bo godna czci pierwszey zaraz po Chrystusie Panie naszym, a wyższey nad wszystkich Aniołów i Swiętych; co Kościoł zowie czcią *hiperdulii.*

P. Nad to czy niemamy powodu jakiego szczegulnego do miłości ku Pannie Nayśw: i ufności w jey ochronie?

O. Pewnie, że mamy, boć ona nietylko jest Matką Bożą, ale też Matką naszą w porządku łaski.

P. Jakimże sposobem Matka Boża jest Matką naszą w porządku łaski?

O. Bo Syn Boży stawszy się człowiekiem, przysposobił nas za braci swoich; owoż niemożemy być bracią przysposobioną Chrystusa, niebędąc przysposobionemi Synami Matki Chrystusowey.

P. Pan nasz czy niedał nam sam nauki jakiey o tey prawdzie, i o powinnościach naszych ku Pannie Nayświętszey?

O. Tak jest, dał w tedy, kiedy na

krzyżu rzekł do nas wszystkich w osobie Jana S. ukazuiąc mu Matkę Nayśw: *oto Matka twoia.*

Nauka o Nabożeństwie do Panny Nayś:

1. Marya jest Matką Boską, wyższa w świątobliwości i dostoyności nad wszystkich Aniołów i Swiętych, z jakim więc nabożeństwem Ją czcić mamy? Nabożeństwo zaleca nam Kościoł różnym sposobem już przez modlitwy, ktoremi niepojednokrotnie na dzień wzywa Jey pomocy; iuż przez uroczyste Swięta ustanowione ku Jey honorowi; iuż przez Kościoły i Ołtarze poświęcone Bogu, pod Jey imieniem; iuż przez Zakony fundowane pod Jey szczegulną protekcyą. &c.

2. Marya dana nam jest od Chrystusa na krzyżu za Matkę, a my dani Jey za Synów: z jaką więc ufnością wzywać Ją mamy? z ufnością polegaiącą i na Jey przemożności, jako Matki Bożey; i na Jey dobroci jako Matki naszey; z ufnością, ktorą zalecaią nam wszyscy Oycowie i Doktorowie Kościelni, ktorzy do-

wodzą, że Marya swym uwierzeniem słowom Archanioła, przyłożyła się do naprawy tego, co Ewa skaziła, uwiedziona słowy węża. (a)

3. Aby nabożeństwo nasze było gruntowne, a ufność nasza była warta protekcyi Maryi, powinne jedynie do tego dążyć, abyśmy się stali, jako Jan S., godnemi Jey Synami przez naśladowanie Jey cnot, osobliwie czystości i pokory.

Maryi z ktòrey się narodził Jezus. Mat. 1. 16. *Gdy uyrzał Jezus Matkę i ucznia stoiącego, rzekł Matce swoiey: oto Syn twòy; potym rzekł uczniowi; oto Matka twoia; i od oney godziny wziął ią uczeń na swą pieczą.* Joan. 19. 26. 27. *Położę nieprzyiaźń miedzy tobą, a miedzy niewiastą: ona zetrze głowę twoię.* Gen. 3 15. *Panieństwem podobała się, przez pokorę poczęła.* S. Bern.

Historya o Judycie.

Holofernes Hetman Nabuchodonozora, ktòry pychą nadęty chciał być mianym i czczonym za Boga, obległszy miasto Betulią we sto

(a) *S. Aug: Simb. ad Cathech. S. Iren. adv hær. l. 5. S. Bern. de verb. Apoc. C. 12.*

czterdzieści tysięcy, tak ie ścisnął, że Oziasz Naywyższy Kapłan rezolwował się, jeśliby w przeciągu pięciu dni pomocy niedostał, poddać się nieprzyiacielowi. Juditha niewiasta dla cnoty swey w całym kraiu wielce poważana, wziąwszy o tym wiadomość, rzekła do Kapłanów i przełożonych miasta; a jako się ważycie przepisywać Panu czas? Prośmy i czekaymy pomocy Jego; a będziemy wysłuchani. Ja wynidę na przechadzkę z miasta; wy zaś, mego postanowienia nieroztrząsaiąc, proście tylko za mnie Boga. Potym udała się na modlitwę, po ktòrey zwlokszy szaty wdòwstwa swego, ubrała się jak nayozdobniey i naywspanialey; a Bòg też, ktòry widział Jey czystą intencyą, przydał Oney wdzięku i krasy. Gdy tedy tak ubrana wyszła ku obozowi Holofernesa, szpiegowie zaraz ią poimali, a dziwuiąc się piękności, przywiedli ią do Namiotu Holofernesa, ktòrego się oczom wielce podobała. Kazał tedy jey wniść tam, gdzie były złożone skarby jego, i pozwolił jey, o co prosiła, aby mogła codzien-

nie wychodzić dla odprawowania modlitw swoich. Dnia czwartego ſprawił Holofernes wſpaniałą ucztę, na ktòrą zaproſił Judithę, i upił ſię winem, ktòrym zmorzony padł na łożko i zasnął snem twardym. Wſzyscy też ſludzy Jego dobrze pijani pokwapili ſię do goſpód ſwoich. Wtedy Juditha przyſtąpiła do łóżka Holofernesa, i kord, który w głowach Jego wiſiał, zdięła; a gdy go dobyła, rzekła: poſil mię Panie; i uderzywſzy dwakroć w ſzyię Jego, ucięła głowę. Pochwili, według zwyczaiu swego, wyſzła, jakoby na modlitwę, i powróciła z głową Holofernesa do miaſta; gdzie przyięta była, jako wybawicielka ludu Izraelſkiego. Nieprzyiaciele poſtrzegłſzy Wodza swego zabitego, a głowę jego wytkniętą na murach miaſta, uciekać poczęli. Gonili ich Izraelitowie, i razili na głowę uciekaiących, a zoſtawione bogate plony zabrali. Figura to jeſt wſpaniała Maryi Panny nayczyſtſzey, która ſtarła głowę węża piekielnego, i otrzymuie obfite łaſki dla tych, którzy ufność swoię w Jey protekcyi pokładaią. *Lib. Judith.*

ROZDZIAŁ TRZECI

O Miłości

WYKŁAD PIERWSZY

O Miłości BOGA.

Pytanie. CO jeſt ta miłość.

Odpowiedź. Jeſt niejakąś moc wlana od Ducha S. w duſze naſze, z ktòrey to mamy, że miłuiemy BOGA dla niego samego nadewſzyſtko, a bliźniego, jako nas samych, dla BOGA.

P. Co to jeſt miłować BOGA dla niego samego?

O. Jeſt to miłować Go nietylko dla dóbr, ktòre nam udzielił, abo których ſię odeń ſpodziewamy; ale też dla tego, że w sobie samym godzien jeſt wſzelkiey miłości naſzey dla nieſkończonych swych doſkonałości.

P. Co to jeſt miłować BOGA nadewſzyſtko?

O. Jeſt to miłować Go więcey, niżeli Rodziców naſzych, przyiacioł, i nas samych; i być ochoczemi cierpieć wſzyſtko i samę śmierć raczey, aniżeli Go obra-

zić, zwłaszcza grzechem śmiertelnym.
P. Po czym poznać możemy, jeśli miłuiemy Boga nadewszystko?
O. Po zachowaniu wiernym przykazań, i pełnieniu woli Jego.
P. Czy różni się miłość Boża od przykazań, i cnot innych ?
O. Tak jest; ona jest cnotą szczegulną, w którey aktach ćwiczyć się w czasie powinniśmy.
P Ilekroć obowiązani jesteśmy wzbudzać akty miłości Bożey ?
O. Kościół wprawdzie liczby pewney niewyznaczył, ale ponieważ miłość Boga daleko przewyższa wszystkie cnoty, powinniśmy starać się ćwiczyć w jey aktach jak nayczęściey. Mało ten miłuie Boga, który Go pod pewną tylko liczbą chce miłować.
P. Powiedz mi, które to są okazye, w których mamy obowiązek wzbudzenia aktu miłości Bożey ?
O. Są te: naprzód; kiedy poczynamy przychodzić do rozumu i poznania; powtóre; w niebespieczeństwie śmierci; nakoniec częstokroć w przeciągu życia.
P. Ponieważ miłość jedynie z sza-

cunku Boga pochodząca, jest ze wszech naydoskonalsza, czy dosyć jest na niey ?
O. Nie: bo Bóg, który chce być miłowanym z istoty swoiey, chce oraz być miłowanym z wdzięczności, abyśmy Jemu ufali, Jego się bali, &c.

Nauka o miłości Bożey.

1. *Miłość z szacunku.* Bóg sam w sobie godzien jest wszystkiey miłości naszey; bo jest dobro wszelkie naydoskonalsze, bez przysady naymnieyszey przywary. Cokolwiek jedno pociąga serce nasze, wszystko to nayduie się w Bogu, i niemożna prawdziwey szczęśliwości naleść, jedno w Bogu; jakoż tedy może, z pogardą miłości winney Bogu, to serce przykleiać się do stworzenia, które miłości Jego nie jest warte; i staie się mu razem okazyą przestępstwa, i udręczenia ?
2. *Miłość z wdzięczności.* Bóg względem nas jest Stwórcą Odkupicielem, Poświęcicielem. Oto we trzech słowach takie dobrodziejstwa są zawarte, że gdybyśmy mie-

li serca wszystkiego stworzenia, niedosyć by nam było na pokazanie naszey wdzięczności: jako tedy to być może, że oświadczamy tym ludziom wdzięczność, ktòrym tak mało winniśmy, a zapominamy na Boga, ktòremu winniśmy wszystko?

3. *Pożytki z miłości Bożey.* Ona osładza wszystko: jeśli nayduiemy tyle trudności w zachowaniu praw Bożych, przyczyna jest, że nie miłuiemy Boga. Ona uszlachcia i wynosi wszystko, daiąc cenę wysoką małym nawet sprawom. Ona nas sposobnemi czyni do czynienia wiele dla Boga, a w niepodobieństwie dokazania dzieł wielkich sama zastępuie, i wyręcza.

Ja wszystko dobro tobie pokażę. Exod. 33. 19. *Uczyniłeś nas, Panie, dla siebie, i niespokoyne jest serce nasze, aż odpocznie w Tobie.* S. Aug. *My tedy miłuymy Boga, iż Bòg nas pierwey umiłował.* 1. Joan. 4. 19. *Tym, ktòrzy miłuią Boga, wszystko dopomaga ku dobremu.* Rom. 8. 28.

Historya o Proroku Eliaszu.

Miłość, ktòrą zapalony był Eliasz Prorok ku Bogu i gorliwość o cześć Jego, była tak natężona, że się mu serce kraiało od żałości, patrząc na nierząd ludu Izraelskiego. Gdy Król Achab zbudował bożnicę Baalowi, a żona jego Jezabel kazała wybić Prorokow Pańskich, Eliasz nieobawiał się strofować ich oniezbożność, i grozić im karą Boską. Otrzymał potym od Kròla, że zgromadzono lud na gòrę Karmelu, gdzie wyrzuciwszy im na oczy bałwochwalstwo, sprowadził modlitwą swoią ogień z Nieba na spalenie ofiary Bogu prawemu, a na zhańbienie fałszywych Kapłanòw i Prorokòw Baala, ktòrych się było zebrało czterysta pięćdziesiąt, a niemogli wprzòd wedle zakładu, wołaniem i wrzaskiem swym sprowadzić ognia z Nieba na ofiarę Baalowę, przeto się naśmiewaiąc z nich Eliasz, mòwił: wołaycie głosem większym; Bòg wasz podobno śpi, aby się ocucił. Poimał ich potym wszystkich lud, a Eliasz pobił je u potoku Cison. Podobnąż gorliwością zdięty przeciw niezbożnemu Ochoziaszowi, ktòremu, że się radził Beelzebuba o niemocy swoiey, oznaymił,

że na ukaranie tey niezbożności, niewstanie z łóżka, ale na nim umrze. Co się też osoby jego tycze, Bòg dla zachowania onego pomnożył swe dziwy i cuda. Już pokarm z rana i wieczór przynosił mu kruk będącemu na puszczy; iuż go Anioł posilał uciekaiącego od prześladowania Jezabel; iuż na głos jego ogień zstąpił, i pożarł żołnierzy przeciw niemu posłanych, nakoniec obwieszczony, że go Bòg miał wziąć z tego świata, płaszczem swoim rozdzielił wody Jordanu, i przeszedł po suszy, tóż, za ukazaniem się na powietrzu wozu ognistego, wstąpił weń Eliasz, i uniesiony jest z oczu Elizeusza, którego zostawił dziedzicem ducha i gorliwości swoiey. 3. *Reg.* 17. 18. 19. 4. *Reg.* 1. 2.

WYKŁAD DRUGI

O Miłości bliźniego.

Pytanie. KTòre jest drugie przykazanie miłości ?

Odpowiedź. Jest miłość bliźniego.

P. Kogo rozumiesz przez bliźniego?

O. Rozumiem, nietylko moich Rodziców, krewnych, przyiaciół, ale

też wszystkich zgoła ludzi, i samych nawet nieprzyiaciół.

P. Gdybyśmy jednego tylko człowieka wyłączyli od miłości naszey, a innych wszystkich miłowali, czy wypełnilibyśmy przykazanie o miłości ?

O. Nie: bo miłość jest cnota powszechna, a zatym powinna się rozciągać na wszystkich ludzi.

P. Obiaśni to przykładem jakim ?

O. Oto: gdyby kto jednego artykułu wiary naszey niechciał wierzyć, choćby inne wszystkie wierzył, niemiałby wiary; a gdyby jednego przykazania niechciał zachować, ten tym samym niemiałby miłości Bożey.

P. Ale przecz miłować mamy samych nawet nieprzyiaciół?

O. Bo miłować ich Chrystus nam przykazał; bo umieraiąc za nas, kiedyśmy byli jego nieprzyiaciołmi przez grzech, chciał, abyśmy taką ku innym miłość mieli, jaką On miał ku nam.

P. Czy możemy barziey miłować Rodzicòw i dobrodzieiòw naszych, niżeli innych?

O. Możemy; bo sam porządek miło-

ści tego wyciąga.

P. Dla jakiey pobudki powinniśmy miłować bliźniego?

O. Dla Boga; bo jeſt na obraz Boży ſtworzony, jako i my; i odkupiony krwią JEZUSA. I te są przyczyny, dla których miłość naſza powinna być powſzechna.

P. Ktòryby bliźniego miłował dla tego jedynie, że ſię mu podoba, że mu dobrze czyni, czy wypełniłby obowiązek miłości?

O. Nie: miłość ta byłaby tylko przyrodzona, a zatym do zbawienia cale niepomocna.

P. Dla czegòżby taka miłość niemiała być pomocną do zbawienia?

O. Bo Bòg jedno za to Niebem płaci, co ſię czyni dla Niego.

P. Jako mamy miłować bliźniego?

O. Mamy go miłować tak, jako nas samych.

Nauka o miłości bliźniego.

Przykazanie o miłości bliźniego podobne jeſt przykazaniu o miłości Boga. Gdyż.

1. Niemożemy miłować Boga niemiłuiąc bliźniego dla Boga, 1. *jako*

Prawodawcę, ktòry nam przepisuie tę miłość w prawie natury, w prawie pisanym, ba nawet w prawie łaſki. 2. *Jako Stwòrcę*, który innych ſtworzył tak, jako nas na obraz swóy: który częſtokroć bywa wprawdzie pokalany wielorakiemi niedoſkonałościami, ale czyż niemamy i my swoich? 3. *Jako Odkupiciela*, który nam oświadcza, że, ponieważ na wſzyſtkich jeſt cena krwi Jego; będzie to miał za uczyniono sobie, co uczyniemy innym, i oto nas będzie naypierwey sądził.

2. Niemożemy miłować bliźniego dla Boga, niemiłuiąc Boga; abowiem. 1. Miłość bliźniego jeſt znakiem, po którym Chryſtus chciał, aby poznawano prawdziwych uczniów Jego; 2. Miłość bliźniego zamyka w ſobie ćwiczenie ſię codziennie w cnotach trudnych, jako to łagodności, cierpliwości, pokory, &c. które abo miłość Bożą maią iuż za fundament, abo same są jey fundamentem.

3. Miłosc bliźniego powinna być podobna miłości Bożey; *nadprzyrodzona* w swych pobudkach, *powſzechna* w swym okazaniu, *dzielna* w

swych ſkutkach. Trzeba go miłować *myślą*, niesądząc źle o nim, ani pogardzaiąc nim; *z serca*, maiąc ku niemu prawdziwy affekt; *z duſzy i z ſiły*, to jeſt uczynkiem, nieprzeſtaiąc na samych ſłowach; ſtrzec ſię, aby żadnemu źle nieczynić; a ſtarać ſię dać pomoc duchowną i cielesną, jakiey kto potrzebuie, i która od nas zawiſła.

A wtóre podobne jeſt temu: będzieſz miłował bliźniego twego, jako samego ſiebie. Mat. 22. 39. *To jeſt przykazanie moie, abyście ſię ſpołecznie miłowali, jakom was umiłował.* Joan. 15. 12. *Pokiście uczynili jednemu z tych braci moiey naymnieyſzych, mnieście uczynili* Mat. 25. 40. *Potym poznaią wſzyscy, żeście uczniami moiemi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.* Joan. 13. 35. *Kto miłuie bliźniego, zakon wypełnił.* Rom. 13. 8. *Miłość cierpliwa jeſt, łaſkawa jeſt, &c.* 1. Cor. 3. *Jeśli miłuiecie te, co was miłuią, cóż za zapłatę mieć będziecie? azaż i celnicy tego nieczynią.* Mat. 5. 46.

Hiſtorya o miłości Abrahama i Lota.

Abraham i wnuk jego Lot żyli z sobą ſpolnie, i mieli barzo liczne

trzody, co wieku onego było znakiem maiętnych ludzi: alić prędko miedzy paſterzami ich zaſzły ſpory i zwady z okazyi paſtwiſk, przeto rzekł Abraham do Lota: nieprzyſtoi, aby miedzy nami i paſterzami naſzemi miały być jakie niesnaſki, bośmy bracia; oto cała kraina przed tobą, obieray sobie; jeśli ty póydzieſz w prawo, ja w lewo; jeśli zaś ty w lewo, ja w prawo. Udał ſię tedy Lot ku miaſtu Sodomy, gdzie zdała ſię mu kraina być naypięknieyſza, i nayżyżnieyſza; Abraham zaś w drugą poſzedł ſtronę. Oba z wielką miłością przyimowali pielgrzymów. Razu jednego Abraham ſiedząc we drzwiach swego namiotu w samo gorąco dzienne uyrzał trzech podróżnych, i zaraz wybiegł przeciwko nim, zaproſił do domu swego, umył onym nogi, i obiad lepszy nagotować kazał. Ta miłość jego niepoſzła bez nadgrody: Sara żona jego niemiała syna, któryby mógł tak wielkich dóbr być dziedzicem: podróżni owi byli to trzey Aniołowie w poſtaci ludzkiey: z tych pierwſzy po ſkończonym obiedzie, rzekł do niego: po roku powrócę tu, a w tym

czasie Sara żona twoia będzie miała syna. Co ona usłyszawszy rozśmiała się, mówiąc taiemnie: jak to być może, ponieważ mąż mòy ma sto, a ja dziewięćdziesiąt lat? Zgromił wnet Anioł tę w niey nieufność, i ponowił obietnicę, która w czasie przepowiedzianym spełniła się. W krótce potym dway Aniołowie w postaci podróżnych ukazali się Lotowi, który zaprosił ich i częstował z równą miłością jako i Abraham; co mu też równie się nadgrodziło. Obiawili mu, po co przyszli, że mieli ukarać Sodomę za iey obrzydłość, i zburzyć to przeklęte miasto. Co też wykonali nazaiutrz, wyprowadziwszy wprzód Lota z całą jego familią. *Gen*: 13. 18. 19. Można też przywieść tu onę przypowieść o Samarytanie. *Luc*. 10.

WYKŁAD TRZECI

O Miłości nas samych.

Pytanie, POnieważ Bóg chce, abyśmy bliźniego miłowali, jako nas samych, więc chce też, abyśmy miłowali nas samych?

Odpowiedź. Bez wątpienia; sam porządek miłości wyciąga tego, abyśmy nas miłowali przed innemi.

P. Jakże mamy miłować nas samych?

O. Dla Boga i według Boga, chroniąc się naprzòd grzechu, ktòry jest prawdziwym złym naszym, i staraiąc się o zbawienie, ktòre jest prawdziwym dobrem naszym.

P. Jako mamy nas wprzòd miłować, niżeli innych?

O. Nieczyniąc nic złego i przeciwnego naszym obowiązkom dla przypodobania się i respektu ludzkiego.

P. Czy miłuie ten siebie, który ni o co niedba, jedno o wygody i rozkoszy żywota ninieyszego z uszczerbkiem zbawienia?

O. Bynaymniey: owszem taki jest głównym nieprzyiacielem samego siebie.

P. Jak się zowie ta zwodna miłość samego siebie?

O, Zowie się: miłość własna.

P. Czy miłuie ten bliźniego, który dopomaga jego występkom, i dogadza jego namiętnościom?

O. Bynaymniey: taki go w rzeczy samey nienawidzi, bo się przykłada do jego potępienia.

P. Do czego miłość nas samych i bliźnich ma naprzód zmierzać?

O. Do naszego, i ich zbawienia.

P. Jakie są ustawy powszechne miłości bliźniego wynikaiące z miłości nas samych?

O. Są dwie; 1. Nie czynić tego innym, czego niechcemy, aby nam czyniono; 2. Czynić innym dobrze, jako chcemy, aby nam czyniono, wedle Boga.

Nauka o zbawieniu duszy.

1. Bóg nas nie dla czego innego stworzył, jedno, abyśmy mu służąc na zbawienie robili: zbawienie więc jest jedynym interessem, a to ważnieyszym niżeli mieli wszyscy ludzie wielcy i podli, tak dalece, że ten, który zarobił na zbawienie, chociażby był nayuboższym na ziemi, zyskał wszystko na zawsze; a ten, ktory niezarobił, chociażby był naymożnieyszym na świecie, stracił

wszystko na zawsze.

2. Syn Boży nie dla czego innego stał się człowiekiem, i tyle cierpiał, jedno dla zbawienia dusz naszych; zbawienie więc jest interessem tak ważnym, i potrzebnym, że niema nic takiego, cobyśmy niepowinni dla dostąpienia onego czynić i poświęcić, gdyby tego potrzeba kazała; jest interess trudny, ktory wyciąga wszelkiego starania naszego.

3. Bóg nie dla czego innego takie codziennie daie łaski wnętrzne i zewnętrzne, jedno dla wzbudzenia nas do pilności około zbawienia naszego, i dla dostarczenia nam srzodków; zbawienie więc jest interessem, którego dokazać możemy, jedno osobiście przyłożyć starania potrzeba, bez odwłoki, a nieustawać aż do śmierci, jeśli chcemy, aby się nam powiodł.

Wszystko tedy, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili; i wy im czyńcie. Mat. 7. 12. *Jednego potrzeba.* Luc. 10. 42. *Coż pomoże człowiekowi, jeśliby wszytek świat zyskał, a na duszy swey szkodę podiął?* Mat. 16. 26. *Ktory nieodstępuie wszystkiego, co ma, niemoże być moim*

uczniem. Luc. 14. 33. *Oto ſtoię u drzwi i kołacę: kto zwycięży, dam mu ſiedzieć z ſobą na ſtolicy moiey.* Apoc. 3. 20. 21.

Hiſtorya o wprowadzeniu ludu do Ziemi obiecaney.

Po śmierci Moyzeſza, rozkazał Pan Jozuemu wprowadzić lud Izráèlſki do ziemi obiecaney, i mężnie walczyć przeciw nieprzyiaciołom imienia ſwego. Pierwſzą zawadą była rzeka Jordan, którą przeyść trzeba było. Jozue niewątpiąc o Boſkiey pomocy, zalecił ludowi wſzyſtkiemu, aby ſię poświęcił, i czekał od Boga osobliwſzych cudów. Nazaiutrz rozkazał Kapłanom, aby z Arką przymierza wſtąpili w brzeg rzeki, przyrzekaiąc imieniem Bożym, że ſkoro Kapłani położą ſtopy nóg swoich w Jordanie, wody niżey opadną, a wyżſze w jedney kupie ſię zaſtanowią. I tak ſię ſtało. Weſzli Kapłani z Arką, i ſtanęli z nią na suchey ziemi w pośrzód Jordanu, a lud wſzytek tym czasem przez suche łoże przeſzedł. Pierwſze miaſto, które potym oblegli, było Jericho wcześnie

zamknione i dobrze opatrzone. Przez ſześć dni kazał Jozue codzień jeden raz obchodzić miaſto w koło Kapłanom, którzy noſili z sobą Arkę przy odgłoſie trąb, i poprzedzali całe woyſko, które ſzło za niemi, wiodąc gmin za sobą, w ściſłym milczeniu. Dnia ſiódmego po odprawionym ſiódmym krążeniu tymże porządkiem, kazał Jozue wſzyſtkim, przy brzmieniu trąb, ogromnym krzyczeć głosem; co gdy uczynili, natychmiaſt mury Jerycho upadły, a Izraelitowie wpadli w miaſto i zburzyli je do ſzczątka, a co jedno w złocie i ſrebrze naleźli, to wſzyſtko poświęcili Bogu. Jeden tylko Achan nieco ukrył i pochował dla ſiebie; za co z rozkazu Boſkiego był ukamionowany. Drugą zawadę miał Jozue od woyſka ſtraſznego, ściągnionego od pięciu Królow, którzy całą moc swoię złączyli. Uderzył jednak na nie samą wſparty nadzieią w Bogu, który też dla niego uczynił wielkie cuda, ſpuſzczaiąc z Nieba kamienie wielkie na nieprzyiaciół, zatrzymuiąc na głos jego w biegu swym ſłońce przez jeden dzień cały, dla dania czasu do

odnieſienia ſławnego i zupełnego zwycięſtwa. Oto wierny konterfekt ziemi żyiących nam obiecaney; łaſki nam potrzebney do doyścia oney, wyrażony przez Arkę; pogardy dóbr ziemſkich dla otrzymania wiecznych; nakoniec odwagi, z którą powinniśmy walczyć z nieprzyiaciołmi duſznemi z ufnością pomocy Boſkiey, na którey nam niezeydzie, jeśli o nią z pokorą i ufnością proſić będziemy. *Jozue.* 1. 3. 6. 10.

WYKŁAD CZWARTY

O Przykazaniach Bożych.

Pytanie. W Czym ſię zamykaią obowiązki miłości ku Bogu, ku bliźniemu, i nam samym?

Odpowiedź. W Przykazaniach Bożych.

P. Wiele jeſt przykazań Bożych?

O. Dzieſięć.

P. Kiedy dał Bóg ludziom te przykazania?

O. Dał je Bóg przez Moyzeſza w pięćdzieſiąt dni, po wyiściu z Egiptu; a Chryſtus potwierdził one w swey Ewangelii.

P. Jak ſię zwał ów dzień w ſtarym Zakonie?

O. Zwał ſię pięćdzieſiątnicą, którego też dnia samego Duch S. zſtąpił dla wydoſkonalenia tychże przykazań i wrażenia onych w serca wiernych.

P. Te przykazania czy obowiązywały wprzód jeſzcze, nim je Bóg dał przez Moyzeſza?

O. Obowiązywały prawdziwie; bo one są wykładem prawa natury, które rozum sam wſzyſtkim ludziom dyktuie.

P. Więc te przykazania obowiązuią wſzyſtkich ludzi?

O. Tak jeſt: sami poganie z przeſtępſtwa onych sądzeni będą?

P. Są-li te przykazania wſzyſtkim podobne do zachowania?

O. Tak jeſt: gdyż Bóg niepodobnych rzeczy nierozkazuie.

P. Na czym zasadza ſię doſtoyność tych przykazań.

O. Na tym, że są, bez naymnieyſzego wyłączenia, potrzebne; że nieprzypuſzczaią żadney nigdy diſpensy; że wſzyſtkie inne prawa bądź kościelne, bądź narodowe niemogą nic przykazywać.

coby onym było przeciwnego.

P. Mów dziesięcioro Boże przykazanie?

O. Jam jest Pan Bóg twóy; którym cię wywiódł z ziemi Egipskiey, z domu niewoli. 1. Niebędziesz miał Bogów cudzych przedemną. 2. Niebędziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno 3. Pamiętay, abyś dzień Sobotni święcił. 4. Czciy Oyca i Matkę, abyś długowiecznym był na ziemi. 5. Niezabijay. 6. Niecudzołóż. 7. Niekradni. 8. Niemów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. 9. Niepożąday żony bliźniego. 10. Ani wołu, ani osła, ani sługi, ani służebnice, ani żadney rzeczy, która jego jest.

Nauka o zachowaniu prawa Bożego.

1. Prawo Boże jest nieskończenie *czci godne*, bo jest od Boga, któremu winniśmy wszelkie posłuszeństwo: jest nieskończenie *miłości godne*, bo miłość Boga i bliźniego, są onego gruntem; jest nieskończenie *mądre*: co za porządek świata całego, gdyby je wszyscy zachowywali? Prawa

świata przewrótnego, maią własności cale przeciwne; i są wszelkiey wzgardy godne, jako z namiętności rodzące się: są ciężkie, nierozumne, i sprawuią tysiączne zamieszania: jakie są prawa próżności i zemsty &c.

2. Jednakże podłość człowiecza upatruie w prawie Bożym wielkie trudności, i szuka pozorów do dyspensy: ale do zachowania onego, trzeba i siły i odwagi, mimo naywiększych zawad i trudności. Grzesznikom, aby się zdały trudne i niepodobne do wypełnienia, dosyć tylko powiedzieć, że są przykazaniem Bożym: ale oni potępiaią samych siebie, zachowuiąc prawa świata daleko trudnieysze, gdy tym czasem naymnieyszego gwałtu uczynić sobie niechcą, dla zachowania prawa Bożego.

3. Pycha upatruie w prawie Bożym wiele rzeczy mniey ważnych, i pochlebiaiąc swey zmyślności, rozumie, że w nim, bez żadnego niebespieczeństwa, dyspensować sobie może: chociaż tego dokazać niepodobna bez zgwałcenia istoty prawa; więc do zupełnego zachowania onego trzeba dokładney pilności. Sci-

ſie przeſtrzeganie tego wſzyſtkiego; co ſię ściąga do uſtaw i reguł świata, potępi grzeſzników mniey dbaiących o zachowanie praw Bożych. *Jam jeſt Pan Bóg twóy, którym cię wywiódł, z ziemie Egipſkiey; z domu niewoli. Niebędzieſz miał bogów cudzych przedemną.* &c. Exod. 20. *Boga ſię bóy, u ſtrzeż przykazań jego: bo to jeſt wſzelki człowiek.* Eccl. 12. 13. *Zakon Pańſki niepokalany, nawracaiący duſze:* Psal. 18. 8. *Będzieſz miłował Pana Boga twego* &c. *będzieſz miłował bliźniego twego, jako ſiebie ſamego. Na tym dwoygu przykazaniu wſzytek zakon zawiſł i Prorocy.* Mat. 22. 37. *Jeśli chceſz wniść do żywota, zachoway przykazania.* Mat. 19. 17. *Błogoſławieni niepokalani w drodze: którzy chodzą w Zakonie Pańſkim, &c. Tyś rozkazał, aby przykazania twego ſtrzeżono barzo.* Psal. 118. 1. 4.

Hiſtorya o tablicach przykazań.

W krótce po wyiściu ludu Izráelſkiego z Egiptu, rozkazał Bóg Moyzeſzowi przygotować dwie tablice kamienne, i wſtąpić na górę Sinai. Mgła okryła górę, która nakſztałt pieca ogniſtego, dym, ogień, błyſkania, pioruny wypuſzczaiąc, znać dawała o przytomności na niey ſtraſzliwego Boga. Ludowi wſzyſtkiemu niezmiernie zatrwożonemu przykazano, aby ſię pod górę niezbliżał. Moyzeſz sam z Jozue wſzedł na wierzch w ſrzodek mgły owey, i tam zoſtał bez pokarmu przez czterdzieści dni i tyleż nocy, w którym czaſie sam Bóg napisał dzieſięć przykazań na owych dwu tablicach; i opowiedział Moyzeſzowi wſzyſtkie prawa i ceremonie, które zachowywać mieli w ofiarach i czci Jego. Tym czasem widząc lud, że Moyzeſz nieschodzi, nakłonił Aarona, aby im ulał złotego cielca, któremu głupie cześć i ofiary czynić ważyli ſię, ſkacząc i bieſiaduiąc. W tym zſzedł Moyzeſz z góry, a uyrzawſzy, co ſię działo, zapalony gorliwością o niecześć Bożą, rzucił tablice i ſtłukł ię, cielca ſkruſzył na proch, który wysypał na wodę, i dał pić bałwochwalcom, a po chwili wybić ich kazał około dwudzieſtu trzech tyſięcy. Chciał Bóg wygładzić reſztę, ale Modlitwą Moyzeſza, ſkruchą i płaczem ludu przebłagany, kazał

znowu Moyzeſzowi ſporządzić dwie tablice, z ktòremi wròcił ſię na gòrę, tam powtóre bawił ſię dni czterdzieści, wziął na nowo przykazania, i zſzedł z twarzą promieniami jaśnieiącą, co mu wielkie u ludu ſprawiło poſzanowanie. Oto figura, i czci, z ktòrą należy przyimować prawo Boże; i wyſtępków, ktòre ſię przeciwią jego zachowaniu; i kary za przeſtępſtwo onego. *Exod.* 19. 32. 33. 34.

WYKŁAD PIĄTY

O pierwſzym przykazaniu Bożym.

Pytanie. CO znaczą owe ſłowa poprzedzaiące przykazania: *Jam jeſt Pan Bòg twòy,* &c.

Odpowiedź. Znaczą pierwſze pobudki, dla ktòrych powinniśmy zachować prawo Boże.

P. Które te są pobudki?

O. Pierwſze, jeſt sama ſprawiedliwość; ponieważ przykazania dane są od Boga, ktòry jeſt naſzym Stwórcą i Panem naywyżſzym: druga, jeſt wdzięczność; ponieważ nas odkupił i oswobodził z niewoli ſzatańſkiey, którey figurą

jeſt niewola Egipſka.

P. Co zawiera w sobie to przykazanie: *niebędzieſz miał bogów cudzych przedemną?*

O. Zawiera to, że mamy wierzyć, iż jeden tylko jeſt Bòg, któremu należy honor i cześć naywyżſza, jaka nikomu innemu wyrządzać ſię niepowinna.

P. Jakie ta cześć pryncypalne powinna mieć własności?

O. Powinna być razem wnętrzna i zewnętrzna.

P. Czemu powinna być wnętrzna, i czemu niedosyć jeſt na zewnętrzney?

O. Bo Bòg sam będąc ſzczerym duchem, chce być czczonym w duchu i prawdzie.

P. Czemu powinna być zewnętrzna, i czemu niedosyć jeſt na zewnętrzney?

O. Bo człowiek będąc złożonym z duſzy i z ciała, winien Bogu z oboyga daninę; a przytym powinien mu ſłużyć i wielbić w obecności innych ludzi.

P. Tym przykazaniem co Bóg zakazuie?

O. Zakazuie bałwochwalſtwa, cza-

rowania, zabobonów, hypokryzyi i wszelkich grzechów przeciwnych czci Bożey.

P. Co jest bałwochwalstwo?

O. Jest oddawać cześć Boską szczeremu stworzeniu, jakiekolwiek ono jest.

P. Co jest czarowanie?

O. Jest niejaka sztuka czynienia, abo chęć czynienia dziwów jako wrożyć rzeczy przyszłe &c. Za pomocą i posługą szatana.

P. Co jest zabobón?

O. Jest ufanie rzeczom próżnym, które nic nieczynią, ani czynić mogą; jako to wierzyć snóm, przepowiadaniom gwiazdarskim Astrologów &c.

P. Co jest hypokryzyia?

O. Jest udawanie zwierzchne pobożności, od którey tym czasem serce dalekie jest.

Nauka o czci winney Bogu.

1. Niepoznawać Boga z pôyrzenia na nas samych i na ten świat cały, jest to być aż nad to ślepym i głupim; jest tóż samo, co niechcieć poznawać Architekta z widzenia

pysznego pałacu, Autora z czytania wybornego dzieła, malarza z przypatrzenia się pięknemu malowaniu.

2. Poznawać Boga, a nieoddawać pokłonu i czci naywyższey, Jemu samemu winney; trzymać, że On o to bynaymniey niestoi, i że puścił świat przypadkowi, jest to wierzyć w Boga, który nie jest Bogiem, który niema rozgarnienia, który czyni rzeczy bez końca, abo bez końca przystoynego sobie; a ten koniec niemoże być inny, jedno Jego chwała: boć nic nadeń niemasz, abo Jemu równego, abo komuby mogła być przypisana chwała dzieł Jego.

3. Poznawać Boga, wielbić Go, a jednak niebyć przykazaniu Jego posłusznym, i przekładać nadeń własne swe czyny i miłość stworzenia; jest to niegodziwy spór i przeciwieństwo, w które popadaią grzesznicy.

Duch jest Bóg: a ci, ktorzy go chwalą, potrzeba, aby go chwalili w duchu, i w prawdzie. Joan 4. 24. *Niebiosa rozpowiadaią chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznaymuie utwierdzenie.* Psal. 18. 1. *Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz,*

a jemu samemu służyć będziesz. Mat. 4. 10. *Jeśli tedy ociec ja jestem, gdzież jest cześć moia? a jeślim ja Pan, gdzież jest boiaźn moja?* Malac. 1. 6.

Historya o Danielu.

Babilończycy czcili bałwan zwany Bel, ktòremu codziennie dostarczali znaczną miarę wina i mięsa, mniemaiąc, że się tym ów bałwan tuczy. Sam Kròl chodził codziennie dla uczczenia onego. Daniel jeden z jego poufałych, na odkrycie zdrady, pewnego wieczoru w przytomności Królewskiey kazał całą posadzkę Kościoła popiołem wysypać: a Król rozkazawszy drzwi zamknąć, zapieczętował one własną pieczęcią. Nazaiutrz gdy drzwi otworzono, Daniel oczewiście pokazał Królowi ślady i stopy wyrażone na popiele męszczyzn, niewiast i dzieci. Na ten czas Król wezwał przed siebie Kapłanów, ktòrzy przekonani o zdradę i matactwo, musieli ukazać lochy podziemne, i drzwi sekretne, przez które z całą drużyną swą wchodzili: za co skazał ie Kròl na śmierć, a Daniel kazał zburzyć bałwana i bożnicę. Ciż Babylończycy czcili jeszcze smoka. Rzekł tedy Daniel do Kròla: pozwól mi, a ja go bez oręża zabiję. Pozwolił mu Kròl, a Daniel rzucił w paszczę smoka tak dobrze przyprawiony kąsek, że się od niego wraz rozpukł. Otòż Bòg wasz, rzekł wtedy Daniel, naigrawaiąc się z Babylończykow: czym oni obruszeni, grozili samemu Królowi, ježeliby im w ręce nie oddał Daniela. Zatrwożony Kròl, wydał onego ich zawziętości, a oni go wrzucili w jaskinią lwòw, gdzie zostawał przez siedm dni, po ktòrych gdy Król przybył opłakiwać śmierć jego uyrzał Daniela spokoynie siedzącego miedzy drapieżnemi zwierzęty: kazał go tedy wyciągnąć, a na mieysce ono wrzucić tych, ktòrzy tak złośliwie godzili na śmierć niewinnego, i zostali natychmiast rozszarpani. Dał potym Król wyrok, ktòrym przykazał, aby wszyscy poddani jego czcili, i bali się Boga, ktòrego czci Daniel. *Dan.* 14.

WYKŁAD SZOSTY

O tymże pierwszym przykazaniu.

Pytanie. DO zachowania pierwszego przykazania, czy dosyć jest, wierzyć w BOGA, i wielbić Go tylko?

Odpowiedź. Trzeba go też miłować; i to jest naywiększe ze wszech przykazanie.

P. Ponieważ Bóg jest nieskończenie dobry i miłości godny, czy trzebaż mu było dać przykazanie człowiekowi, aby Go miłował?

O. Uznał Bóg tego potrzebę, znając słabość i zatwardziałość serca naszego.

P. Jakże mamy miłować BOGA?

O. Sam Pan nauczył nas temi słowy: *będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiey myśli twoiey, ze wszystkiey duszy twoiey, ze wszystkich sił twoich.*

P. Czy możemy w tym życiu wypełnić tak doskonale to przykazanie?

O. Miłość Boża niebędzie w nas doskonała, chyba gdy będziemy w chwale wiekuistey.

P. Dla czegoż Zbawiciel w takowych wyrazach zalecił nam to przykazanie?

O. Dla pokazania, że powinniśmy zawsze podrastać w miłości Bożey, i uważać, że Bóg godzien jest; aby był miłowan nieskończenie więcey, niżeli go miłuiemy.

Nauka o własnościach miłości Bożey.

1. *Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiey myśli twoiey.* Miłością szacuiącą, ktora przenasza BOGA nadewszystko, niepowierzchownie tylko, ale też rzeczywiście; która w porównaniu z BOGIEM poczyta wszystko za nic, ktora do BOGA zmierza wszystkiemi myślami, słowy i uczynkami.

2. *Ze wszystkiego serca twego.* Miłością usilną, która pobudza nas do jak nayczęstszego ćwiczenia się w aktach miłości Boskiey, która wznieca w nas żądzą osiągnienia BOGA, i aby był wielbiony i pochwalony od wszystkich we wszystkim; która pociąga nas do tego wszystkiego, co się tycze czci Bożey, do słuchania

słowa Bożego, do rozważania prawa i Zakonu Jego &c.

3. *Ze wszystkiey duszy twoiey i ze wszystkich sił twoich.* Miłością skuteczną, ktòra się wydaie w uczynku, w unikaniu od tego wszystkiego, co się Bogu niepodoba; i w wypełnieniu tego wszystkiego, co się mu tylko podobać może.

Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiey duszy twoiey, ze wszystkiego umysłu twego i ze wszystkiey siły twoiey. Mar. 12. 30. *Niemiłuymy słowem; ani językiem; ale uczynkiem i prawdą.* 1. Joan. 3. 18. *Jako mię umiłował Ociec, i ja umiłowałem was. Trwayciesz w miłości moiey; jeśli przykazania moie zachowacie, będziecie trwać w miłości moiey, jakom i ja zachował rozkazanie Oyca mego, i trwam w miłości jego.* Joan. 15. 9. 10. *Cóż ja mam w Niebie, abo czegom chciał na ziemi, Boże serca mego i części moia Boże na wieki.* Psal: 72. 25. 26.

Historya o Magdalenie.

Magdalena niewiasta grzesznica dowiedziawszy się, że Chrystus wszedł w dom Symona Faryzeusza,

dotknięta serdecznym żalem za grzechy swoie, bez odwłòki, pełna nadziei i miłości ku Niebieskiemu Mistrzowi, ktòry niezbraniał się siedzieć u stołu Faryzeusza, postanowiła tam udać się; jakóż przyszła do domu onego i w obecności wszystkich padłszy do nóg Jezusa, polewała ie łzami, a włosami głowy swey ucierała, i oleykiem mazała, poświęcaiąc to pokucie, co było narzędziem jey grzechòw. Tę samę wziętość i dobre mniemanie, ktòre poświęciła rozkoszy, będąc jawną grzesznicą; poświęciła tamże Bogu, narażaiąc siebie na obmowy świata, zostaiąc jawną pokutnicą. Bo w rzeczy samey Faryzeusz nią wzgardził w sercu swoim, ale Chrystus obronę jey wzioł na siebie, i jawnie ogłosił, że grzechy aczkolwiek, wielkie, są Jey odpuszczone, bo wielkość jey miłości poprawą obyczaiòw zupełnie nadgrodziła przeszłe winy. Od tego momentu coraz potym wyżey postępowała w miłości Jezusa: szła za nim z pobożnemi niewiastami aż na górę kalwaryiską, a po śmierci Pańskiey ona pierwsza, skoro dzień, pobieżała do grobu Je-

go, gdzie w nieutulonym żalu, że Pana nieznalazła, godną ſię ſtała pociechy Anielſkiey, owſzem sam Zbawiciel jey ſię wprzòd ukazał, niżeli innym; i polecił jey, aby zmartwychwſtanie jego zwiaſtowała Apoſtołom. *Luc.* 7. *Joan.* 20.

WYKŁAD SIODMY

O czci Swiętych.

Pytanie. CZeść, którą oddaiemy Nayśw: Pannie i Swiętym, czy nie jeſt z uymą czci Boſkiey?

Odpowiedź. Bynaymniey; gdyż my ich nieczciemy, jako Boga, ale jako przyiaciół Bożych; i przeto cześć Swiętych ściąga ſię do czci Boga samego.

P. Wzywać Swiętych dla uproſzenia łaſk jakich, czy nie jeſt to uwłaczać pośrzednictwu Chryſtusowemu?

O. Nie, ponieważ niewzywamy onych, jako ſprawców łaſki, ale jako przyczyńców; aby onę nam ziednali u Boga przez zaſługi Jezusa Chryſtusa Syna jego.

P. Czy mamy mieć w uczciwości i poſzanowaniu relikwie Swiętych?

O. Tak jeſt; gdyż ciała ich były Kościołami Ducha S. i maią ſię znowu złączyć z ich uwielbionemi duſzami, przeto też godne są uſzanowania.

P. Czy należy także cześć wyrządzać ich obrazom i ſtatuom?

O, Należy, z powodu Osoby tey, którą reprezentuią.

P. Kiedy czciemy obraz, abo ſtatuę Chryſtusa, Nayśw: Panny, abo którego z Swiętych, czy wtedy czciemy kruſzec, drzewo, abo malowanie?

O. Jako żywo nie; czciemy samego Chryſtusa, abo ktòrego z Swiętych w Niebie z nim króluiących, którego obraz przywodzi go nam na pamięć.

P. Czemuż tedy mòwi pismo: *Niebędziecie sobie czynić ryciny, ani znaków ſtawiać, ani kamienia, żebyście ſię mu kłaniali?* (a)

O. Tak jeſt; jakóż ani obrazu ani ryciny czciemy, ale wſzelką cześć i chwałę jedynie oddaiemy temu, którego one nam reprezentuią.

(a) *Lev.* 20. 1.

Nauka o czci Swiętych.

1. *Swięci są przyiaciele Boscy:* powinniśmy przeto ich czcić; ta zaś cześć, ktorą oni odbieraią na ziemi, jest tylko figurą chwały ich w Niebie. Chwała ta jest czysta bez przymieszania i naymnieyszey przysady złego: jest chwała pełna i natłoczona tym wszystkim, czego tylko pożądać mogą; jest chwała stateczna, gruntowna, która nigdy niebędzie umnieyszona. Przeciwnie chwała świata tego jest zmącona z tęsknotą i ohydą, zawsze krótka i niedostateczna, zawsze wątła i nietrwała.

2. *Swięci są naszemi obrońcami:* powinniśmy zatym onych wzywać; jeśli oni mieli ku innym miłość zostaiąc w życiu śmiertelnym, jakoż niemaią mieć w ninieyszym? jeśli ich, Bóg wtedy na ziemi wysłuchiwał, jako teraz niem a wysłuchać w Niebie?

3. *Swięci są naszym wzorem i modelem;* powinniśmy zatym onych naśladować. Byli tym, czym my jesteśmy; możemy być tym, czym oni są; boć niemamy większych

przeszkòd do świątobliwości; bo mamy też samę pomoc i jeszcze większą; maiąc ich pisma, nauki i przykłady, ktòre, jeśli niepostużą ku naszemu nawròceniu, postużą pewnie ku naszemu zawstydzeniu.

W wielkiey uczciwości są, Boże, przyiaciele twoi. Psal. 118. 17. *Podobni mu będziemy, iż go uyzrymy, jako jest* 1. Joan. 3. 2. *Wołali sprawiedliwi, a Pan je wysłuchał.* Psal. 34. 18. *Patrzay, a uczyń na kształt, ktòryć ukazany jest* Exod. 25. 40. *Dziwny Bòg w Swiętych swoich.* Psal. 67. 36.

Historya o porażce Nikanora.

Gdy Nikanor chciał stoczyć bitwę z Judą Machabeyczykiem w dzień Sobotni, niektòrzy żydowie, którzy z musu z nim iść musieli, przekładali mu, że Bòg wszechmogący, w Niebie króluiący przykazał, uroczyście dzień ten obchodzić i święcić. A ja też, odpowiedział niezbożny Nikanor, jestem mocny na ziemi, który każę wam brać zbroię. Machabeusz w mnieyszey nierówne liczbie woyska, ale pełen nadziei w pomocy Bożey uzbroił

swoich nie tak w ſpisy i puklerze, jako raczey w ufność taką, jaką ſam miał. Opowiedział im, jako Pan pokazał mu we ſnie Oniaſza zmarłego, niegdyś naywyżſzego kapłana, z pobożnego życia i cnot osobliwſzych ſławnego, ktòry wyciągał ręce przed Tronem Naywyżſzego i modlił ſię gorąco za wſzytek lud Izráélſki; także uyrzał potym Jeremiaſza Proroka w chwale dziwney i ozdobie, którego Oniaſz ukazuiąc mu, rzekł: tenci ieſt miłośnik braci i ludu Izráélſkiego i miaſta Swiętego, który ſię gorąco za ocalenie onego modli. Przydał też i to Judas, że wtym, Jeremiaſz podaiąc mu miecz złoty, upewnił go, że onym miał porazić nieprzyiacioły swoie. Pobudzeni tą mową Judy żołnierze, zwiedli bitwę z Nikanorem, rękoma woiuiąc, a sercem Bogu ſię modląc, i porazili na placu trzydzieści pięć tyſięcy, miedzy ktòremi poległ i sam Nikanor, ktòrego głowę i ramie ucięte kazał Judas do Jeruzalem zanieść, gdzie wyrznąwſzy bluźnierſki język, dał go na pożarcie ptakom, a rękę, którą ściągnął na dom wſzechmocnego Boga, prze-

grażaiąc ſię, że zeń miał Kościół Bachusowi uczynić, kazał w bramie Kościelney zawieść. Nakoniec poſtanowiono, aby napotym corocznie jak nayuroczyściey obchodzili ten dzień, którego tak wielkie zwycięſtwo otrzymali *za modlitwą Oniaſza* świętego Kapłana, i Jeremiaſza świętego Proroka. 2. *Machab.* 14. 15. Można też tu przywieść, jako Jób za przyiaciòł swoich modlił ſię do Boga, i przebłagał go. *Job.* 42.

WYKŁAD OSMY

O wtòrym przykazaniu.

Pytanie. CO przykazuie, a co zakazuie Bóg temi ſłowy: *niebędzieſz brał imienia Pana Boga twego nadaremno?*

Odpowiedź. Przykazuie czcić Swiete imie swoie, a zakazuie znieważać je.

P. Jako czciemy święte imie Boże?

O. Niewſpominaiąc onego tylko z uczciwością, a wzywaiąc z ufnością w potrzebach naſzych.

P. Jako znieważamy to święte

imie ?

O. Przez złorzeczeństwa, bluźnierstwa, przysięgi.

P. Jestże to wielki grzech bluźnić święte imie Boże ?

O. Jest jeden z naywiększych, godzien nawet karania od ludzi naysurowszego.

P. Bluźnierstwo podobno wtedy tylko jest przestępstwem, kiedy kto zbluźni imie Boskie?

O. Jest także i w ten czas, gdy kto używa bez uszanowania imienia Swiętych Bożych, abo rzeczy świętych.

P. Co jest przysięga ?

O. Jest wzywanie Boga na świadectwo prawdy.

P. Ponieważ Bóg zakazuie brać imie swe *nadaremnie*, wytłumacz mi, co to jest przysięgać *nadaremnie* ?

O. Jest przysięgać bez potrzeby, i dla przyczyn ledaiakich.

P. Godzisięż niekiedy przysiąc?

O. Tak jest; byleby przysięga była uczyniona; *rozsądnie, sprawiedliwie, i prawdziwie* ?

P. Co rozumiesz tu przez to *rozsądnie* !

O. Rozumiem to, że przysięgać nienależy, jedno w rzeczach i dla przyczyn barzo ważnych; jako, gdy Kościelna abo świecka zwierzchność urzędownie przysięgi się domaga.

P. Co rozumiesz przez to *sprawiedliwie* ?

O. Rozumiem to, że się niegodzi czynić przysięgi, ktòraby była niesprawiedliwa, i szkodliwa bliźniemu.

P. Co rozumiesz przez to *prawdziwie* ?

O. Rozumiem, że się niegodzi czynić przysięgi, w rzeczy fałszywey abo wątpliwey, udaiącą za prawdziwą.

P. Gdyby kto przysiągł uczynić rzecz jaką niegodziwą, *naprzykład*, pomścić się nad nieprzyiacielem, czy byłby obowiązany dotrzymać przysięgi?

O. Bynaymniey; owszem grzeszyłby czyniąc taką przysięgę, a barziey jeszcze, dotrzymuiąc.

P. Co jest ślub ?

O. Jest obietnica pod przysięgą Bogu uczyniona, ktòrą obowiązał się kto wykonać rzecz dobrą i

lepſzą, niżeli jeſt rzecz oney przeciwna.

P. Kto uczynił ślub, czy jeſt obowiązany wypełnić go?

O. Tak jeſt: byłoby daleko lepiey nieczynić ślubu niżeli, uczyniwſzy, niewypełnić go: dla czego z lepſzym jeſt poradzić ſię wprzod człowieka mądrego i bogoboynego.

P. Jeśli kto uczynił ślub, a ma potym ſłuſzną przyczynę niewypełnienia, co ma czynić?

O. Ma proſić o dyſpensę, abo o zamianę u tych, ktorzy na to moc maią.

Nauka o gorliwości.

1. *Pobudki gorliwości.* Możnali miłować Boga, a być nieczułym, widząc cześć Jego zániedbaną; święte imie Jego zelżone; oraz nieprzykładać ſię do tego, gdy można, aby był poznany i uwielbiony? Możnali miłować bliźniego, a poglądać oboiętnym okiem na zgubę jego? gdyby na rodzicow naſzych i przyiacioł honor, dobra, życie naſtąpiono, cobyśmy czynili? wtedy tylko jeſteś-

my aż nad to umiarkowanemi i nieczułemi, gdy idzie o interes Boſki i zbawienie duſz ludzkich.

2. *Reguły gorliwości.* Powinna być roztropna, korzyſtaiąc z okazyi i używaiąc śrzodkow przyzwoitych: ſłodka, cierpliwa bez goryczy, ale oraz mężna, i bez ſłabości: gorąca i śmiała bez bojaźni i respektow ludzkich, ale nie bez względu należytego na godność, charakter, i własności osob: inaczey wſtręt odnoſi i ſzkodę miaſto pożytku.

3. *Dzielność gorliwości:* przyprawuie nas do jedności z Bogiem, do modlitwy, i poczyna od nas samych. Przykład dobry powagę jedna gorliwości, zły przykład w dyſkredyt ią wprawuie.

Zarliwość domu twego ziadła mię. Joan. 2. 17. *Ogień przyſzedłem puścić na ziemię: a czegoż chcę, jedno, aby był zapalon?* Luc. 12. 49. *Bądzcie mądremi, jako wężowie: a proſtemi, jako gołębice.* Mat. 10. 6. *Począł Jezus czynić, i uczyć.* Act. 1. 1. *Lekarzu, ulecz samego ſiebie.* Luc. 4. 23. *Cóż widziſz źdźbło w oku brata twego: a tramu, ktory jeſt w oku twoim, niebaczyſz.* Luc. 6. 41.

Historya o Królu Ezechiaszu.

Skoro Ezechiasz we 25. roku wieku swego wstąpił na tron Judy, pełen żarliwości o cześć Bożą i zbawienie poddanych swoich, zburzył bałwany i ołtarze im zbudowane od Oyca swego, i zepsuł to wszystko, co jedno utrzymywało bałwochwalstwo, nawet węża miedzianego, ktòrego niegdyś był Moyzesz zawiesił, skruszył, ponieważ i onego zabobonnie czcili. Wierny to był przestrzegacz prawa i zakonu Bożego, ktòry ani przed sobą, ani po sobie żadnego z Królów Judzkich niemiał w gorliwości i pobożności sobie rownego. Przeto błogosławił Bóg wszystkim jego zamysłom, i uczynił go zwycięzcą wszystkich nieprzyjaciół swoich. Salmanazar Król Assyryi zaprowadził był w niewolą Króla i obywatelòw Samaryi, ponieważ odstąpili Pana; Sennacherib Następca jego chciał coś podobnego uczynić z Jeruzalem. Napisał zatym list do Ezechiasza pełny pogròżek, wyrzucaiąc mu, że pròżno ufa Bogu swoiemu, kiedy bogowie innych

narodów i samey Samaryi niemogli oprzeć się jego potędze, a że go i Jeruzalem ten sam los czeka. Wtedy Ezechiasz wdział na się włosienicę, wszedł do Kościoła, rozciągnoł list Sennacheriba przed oblicznością Pańską, prosząc z ufnością, aby sam czynił o cześć i sławę imienia swego. I wysłuchał Pan modlitwę jego. Następuiącey nocy Anioł Pański zabił sto ośmdziesiąt pięć tysięcy w obozie Sennacheriba, ktòry nazaiutrz widząc pola zasłane trupami, pełen hańby uciekł do Niniwe, gdzie w kròtce potym był zabity od dwuch swoich synòw tegòż samego czasu, ktòrego się kłaniał bałwanowi swemu zwanemu Nezroch. 4. *Reg.* 18. 19.

WYKŁAD DZIEWIĄTY

O Trzecim przykazaniu.

Pytanie. Prawo natury, ktòre przepisuie inne przykazania, czy przepisuie i to trzecie: jakie jest: *święcić dzień Sobotni?*

Odpowiedź. Przepisuie poświęcać niektóre dni czci Bożey; ale determinacya onych wszczegulności

niepochodzi z prawa natury.

P. Na co Bóg przykazał żydom święcić Sobotę?

O. Na pamiątkę dobrodzieystwa ſtworzenia, które ſię ſtało w przeciągu ſześciu dni poprzedzaiących, po których Bóg przeſtał tworzyć, co pismo nazwało ſpoczynkiem Pańſkim.

P. Czemu Kościół obchodzi dzień Niedzielny miaſto Soboty?

O. Bo tak poſtanowili Apoſtołowie na pamiątkę zmartwychwſtania Pańſkiego i zſtąpienia Ducha S. w ten dzień.

P. Jako święcić mamy dzień niedzielny?

O. 1. Wſtrzymuiąc ſię od pracy ciężkiey. 2. Zabawiaiąc ſię nabożeńſtwem.

P. Do jakiego nabożeńſtwa obowiązani jeſteśmy, dla święcenia dnia niedzielnego?

O. Kościół obowiązuie pod grzechem śmiertelnym ſłuchać Mſzy S. a uſilnie zachęca wiernych, aby i dalſzemu nabożeńſtwu przytomnemi byli: ſłowa Bożego w ten dzień ſłuchali &c.

P. Jak ſię zowią te mieysca, na któ-

re ſię wierni zgromadzać powinni na nabożeńſtwo?

O. Zowią ſię Kościołami; abo Bożemi domami.

P. Jak ſię tam każdy powinien ſprawować?

O. Z osobliwſzym uſzanowaniem, milczeniem, i nabożeńſtwem.

P. Może to być i wielki grzech bez żadnego uſzanowania bywać w Kościele?

O. Pewnie, że być może. Jeſt to bowiem pokazać małą wiarę o przytomności Chryſtusa w Nayśw: Sakramencie, mały wzgląd i reſpekt na Boga i cześć Jego.

Nauka o uſzanowaniu Kościoła.

1. Bóg chociaſz wſzędy obecny, obrał jednak sobie Kościół w Jeruzalem, gdzie ſzczegulniey chciał być wielbionym; i gdzie ſzczodrzey udzielał dobrodzieyſtw swoich; ale ów Kościół figurą był tylko naſzych świątnic, które zamykaią w sobie nie tablice praw i przykazań złożone w Arce, która niemało okrasy i ſzacunku przydawała Kościołowi

Salomonowemu; ale samego prawodawcę JEZUSA Chryſtusa, gdzie oraz przez ofiary, Sakramenta, modlitwy otrzymuią ſię łaſki nierównie więkſze.

2. Naſze zatym Kościoły warte są aby do nich uczęſzczano, a każdy ſtawał tam z nayglębſzym uſzanowaniem. Ubodzy, których Opatrzność Boſka u drzwi Kościelnych posadziła dla doświadczenia naſzey miłości, nauczaią nas jako ſię tam mamy ſprawować my, którzy jeſteśmy wſzyscy w obecności Boſkiey ubogiemi żebrakami.

3. Z tym wſzyſtkim jak wielu od Kościoła ſtroni! jak wielu w Kościele ſtawa z nieczcią! Grzech ten ſprowadza na lud gniew Boſki. Jeśli Bóg tak surowie ukarał lekkie nieuſzanowanie Arki przymierza; jeśli Chryſtus biczem wygonił kupczących z ſtarozakonnego Kościoła; jaką karę odniosą lżący świątnice Jego?

Prawdziwie Pan jeſt na tym mieyscu, a jam niewiedział. Gen. 28. 16. *Obrałem to mieysce ſobie za dom ofiary, Oczy moie będą otworzone, i uſzy moie gotowe ku modlitwie, tego, który ſię będzie na*

tym mieyscu modlił. Bom poświęcił to mieysce, aby tam imie moie było na wieki, i żeby tam trwały oczy moie i serce moie po wſzyſtkie dni. 2. Paralip. 7. 12. 15. 16. *Iż dom mój jeſt puſty, a wy ſię ſpieſzycie każdy do domu ſwego, dla tego nad wami zakazano Niebiosom, aby niedawały rosy.* Agg. 1. 9. 10. *Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie.* Mat. 21. 13.

Hiſtorya o Kościele Salomona.

Dawid poſtanowił zbudować Panu wſpaniały Kościół w Jeruzalem, a chociaſz Prorok Natan oznaymił mu, że Syn Jego Salomon Król ſpokoyny miał to do ſkutku przywieść, ponieważ on sam był Królem zawſze woyny wiodącym, jednakże przygotował do tey budowy wielką moc złota; ſrebra, i innych materyałów. Salomon obrócił to wſzyſtko i więcey na zbudowanie w ſiedmiu leciech owego Kościoła, który był cudem świata. Poświęcenie onego obchodził uroczyście Król przez dni ośm, i na tę uroczyſtość zgromadził całego Izráéla. Kazał do Kościoła nowo zbudowanego przenieść Arkę przymierza z jak nay-

wſpanialſzym obchodem ; i ſkoro tam była poſtawiona, obłok jasny, figura to chwały Pańſkiey, wſzyſtko okryła; a Pan obwieścił przez uſta Salomona, że to miało być mieysce, na ktòrym miał wyſłuchywać modlitwy, i przyimować ofiary ludu swego. W dalſzym przeciągu lat potym ukarał Bòg ſurowie Kròla i lud, ktòry świętość onego zgwałcił ſprosnym bałwochwalſtwem. Bo dopuścił, aby wſzyscy w niewolą zaprowadzeni byli, a Kościół zburzony zoſtał; Lecz gdy go za czasem znowu zbudowano i odnowiono, a Eliodor wſzedł weń dla zabrania ſkarbòw, dway Aniołowie widomie ukazawſzy ſię, surowie go smagali, i pewnie niezoſtawiliby go przy życiu, gdyby Naywyżſzy Kapłan Oniaſz zań nieuczynił modlitwy i ofiary. Powróciwſzy do swego kraiu, rzekł Seleuciaſzowi Królowi swemu, który go był posłał; jeśli chceſz kogo dobrze ukarać, pośli go na uſzkodzenie Kościołowi Jerozolimſkiemu, a ubiczowanego przywitaſz, jeśli tylko powróci; bo Bóg sam jeſt onego obrońcą. Owo wyobrażenie dokładne świątości na-

ſzych Kościołów i uſzanowania mu powinnego. Zgwałcenie i niecześć Kościołów nie zawſze Bóg jawnie i zaraz karze, zawſze jednak karze surowie. 2. *Reg.* 7. 3. *Reg.* 6. 8. 9. 2. *Machab.* 3.

WYKŁAD DZIESIĄTY

O czwartym przykazaniu.

Pytanie. CO Bóg przykazuie temi ſłowy: *czci Oyca i Matkę?*

Odpowiedź. Przykazuie dzieciom kochać, i osobliwie czcić Oyca i Matkę; być im poſłuſznemi, i onych wſpomagać.

P. Dla czego Bóg przykazania, które ſię tyczą bliźnich naſzych, poczyna od tego?

O. Dla tego, że chociaż powinniśmy kochać wſzyſtkich ludzi, powinniśmy jednak naprzòd kochać i czcić tych, przez ktòrych Bóg nam dał życie, i dobra w tym życiu.

P. W jakich rzeczach powinniśmy być im poſłuſznemi?

O. We wſzyſtkich rzeczach, które nie są przeciw Bogu.

P. Czemu mówiſz we wſzyſtkich

rzeczach, które nie są przeciw Bogu?

O. Bo gdyby ktokolwiek bądź, nawet Ociec abo Matka, domagali się tego po nas, co Bóg zakazuie, powinnibyśmy posłusznemi być Bogu raczey, niżeli ludziom.

P. Kiedy i jak powinniśmy być pomocą Oycu i Matce?

O. We wszystkich potrzebach ich duchownych i doczesnych ile tylko można, osobliwie w ich starości i niedołężności.

P. Dla czego Bóg do przykazania tego przydał: *abyś był długowieczny na ziemi?*

O. Dla ukazania, że nadgradza w nineyszym nawet życiu cześć wyrządzoną Rodzicom, za ich błogosławieństwem.

P. Czy powinni zatym Synowie wielce szacować i starać się o to; aby zasłużyli sobie na błogosławieństwo Rodzicielskie?

O. Tak jest; powinni oraz obawiać się, aby złemi i nagannemi postępkami swemi niesprowadzili na siebie ich przekleństwa.

P. A Rodzice, czy maią mocą tegóż przykazania włożone na się obo-

wiązki wzaiemne ku swym dzieciom?

O. Pewnie, że maią; powinni bowiem onych miłować, potrzeby ich do życia opatrować osobliwie zaś starać się o przystoyne, wedle stanu swego, wychowanie, a z siebie dać im dobry przykład.

Nauka o powinnościach Rodziców ku swym dzieciom, i wzaiemnie.

1. Oycowie i Matki winni są dzieciom swoim 1. *Miłość, a to powszechną i równą*, nieuwodząc się ślepym affektem barziey ku jednemu, niżli drugiemu; bo inaczey byłoby to zasiewać zazdrość i nienawiść: *miłość prawdziwą*, która nieobraca na gry, skoki, biesiady to, co należy ich utrzymaniu, i dziedzictwu. 2. Wychowanie przyzwoite ich stanowi; nadewszystko Chrześciańskie; niezasadzone na dozorney nauce obyczaiów świata, a zaniedbaniu wiadomości o Religii i obowiązkach Chrześciańskich, wychowanie nietakie, które surowie gromi to wszystko co się niepodoba światu, a milczy i przegląda owe przywary, które się

niepodobaią Bogu, i są zasiewem rannym złego życia i zguby wieczney. 3. Dobry przykład; ktòryby owe zbawienne nauki, ktòre się daią, barziey im wrażał i utwierdzał; nie zaś kaził i ruinował. Przykłady bowiem, osobliwie Rodzicow, są niejako prawami i ustawami dla dzieci; i dla tego wszelki w nich nierząd pochodzi po większey części od Rodzicòw.

2. Dzieci winne Oycu i Matce. 1. Miłość i poszanowanie, którego umnieyszać niemaią ani ich lata, ani przywary, ani odmiana stanu. 2. Posłuszeństwo wszelkie, ktòre się rozciąga nawet ku tym, którym rodzice edukacyą ich poruczaią krom, gdyby im wrażano i rozkazowano, co się z Religią i poczciwością niezgadza. 3. Pomoc i wsparcie takie, jakie od nich wzięli, owszem i większe, zwłaszcza gdyby niemieli sposobu, osobliwie w ich słabości i chorobie, gdzie też pomocy od Kościoła dla nich zasięgać maią, pomniąc na Sakramenta Swięte, do ktòrych je w młodości nauką i staraniem swym Rodzice sposobili.

Aby młode ćwiczyły w rostropności

dziatki swe miłowały 1. Tit. 4. *Nieodeymuy od dziecięcia karności: bo jeśli go ubijesz rózgą, nieumrze.* Prov. 23. 13. *Oycowie niepobudzaycie ku gniewowi synòw waszych: ale je wychowywaycie w karności i w grozie Pańskiey.* Ephes. 6. 4. *Słuchay Oyca twego, ktòry cię zrodził, a niegardź, gdy się zstarzeie Matka twoia.* Prov. 23. 22. *Niech się weseli Ociec twòy, i Matka twoia: a niech się raduie, ktòra cię urodziła.* Ibid. 25. *Kto się boi Pana, ten czci Rodzice, i jako Panom służyć będzie im.* Eccli: 38. *Synowie posłuszni bądźcie Rodzicom we wszystkim: abowiem to się podoba w Panu.* Colos. 3. 20.

Historya o Naywyższym Kapłanie Helim.

Heli naywyższy Kapłan miał dwu Synow Ofni i Finees, ktòrzy gorszyli Izraela łakomstwem i rozwięzłym życiem. Heli miał dość natym, że ich słowy upominał, nieprzystępuiąc do kary ręczney, jako był powinien; a oni też tym wolniey sobie cugle puścili, czuiąc, że im Ociec pobłaża. Właśnie pod ten czas młodzieniaszek Samuel, ktòre-

go poświęciła Matka Panu na służbę kościelną, był jedynym wzorem pobożności i powolności ku Naywyższemu Kapłanowi, którego miał na mięyscu Oyca. Nocy jedney, gdy spał w Kościele Pańskim, zawołał go Pan po imieniu, a on rozumieiąc, że go woła Heli, porwał się, i pobieżał do niego, pytaiąc się, czegoby chciał: odpowiedział Heli, że go niewołał, i aby spał spokoynie. Lecz tenże głos dał się mu słyszeć po trzykroć, na który, za każdym razem, wstawan Samuel z równą porywczością. Za trzecim razem dał mu Heli przestrogę, aby, jeśli jeszcze będzie wołał, temi się ozwał słowy: *mów Panie, bo słucha sługa twoy*. Uczynił tak Samuel, a Bòg wtedy obiawił mu straszną karę, ktòra przyiść miała na Helego i Synòw jego i na dom wszytek. Nazaiutrz spytany Samuel od Helego, objawił mu rzecz całą: upokorzył się Heli, ale dla słabości serca swego złemu niezabiegł wcześnie. Więc w czasie od Pana wyznaczonym, wyszli Filistynowie do bitwy z Izràèlitami, których przemogli. Ofni i Finees, którzy nieśli Arkę przymierza, polegli na boisku: a Arka wzięta jest od Filistynów. Słysząc Heli o tym nieszczęśliwym przypadku, padł na ziemię, złamał szyię i umarł. Na mieysce jego postawiony jest Sędzią ludu Izráélskiego Samuel. Tak to Bóg karze pobłażanie Rodzicòw i niepostuszeństwo Synów, a błogosławi tym, którzy czczą i słuchaią Rodziców swoich. 1. *Reg.* 2. 3. 4. Można też przywieść tu historyą o błogosławieństwie Patryarchy Jakoba, które dał Synom swoim. *Gen.* 49.

WYKŁAD JEDYNASTY

O tymże przykazaniu czwartym.

Pytanie. TO przykazanie, *czci Oyca &c*, izali obowiązuie nas tylko względem Oyca i Matki?

Odpowiedź. Obowiązuie nas także w pewney mierze względem innych, a wszczegulności względem przełożonych Kościelnych, i Swieckich.

P. Do czego obowiązuie to przykazanie względem przełożonych kościelnych?

O. Do czci Oycowi S. Papieżowi,

i Biſkupom, Paſterzom Kościoła i innym Kościelnym osobom, którzy są naſzemi Oycami duchownemi; i do poſłuſzeńſtwa im w rzeczach tyczących ſię Religii.

P. Do czego obowiązuie względem przełożonych swieckich?

O. Do uſzanowania winnego Monarchom i ich Magiſtratom, i do poſłuſzeńſtwa im w rzeczach tyczących ſię ſpraw cywilnych i doczeſnych.

P. To przykazanie czy obowiązuie także ſzkolną młódź względem nauczycielow, i ſług względem panów?

O. Tak jeſt: obowiązuie do reſpektu i powolności we wſzyſtkich tych rzeczach, w ktòrych Bóg dał Panom i nauczycielom moc i władzą.

P. A Przełożeni, czy maią wzaiemnie obowiązki jakie, względem niżſzych i poddanych?

O. Maią też same, co Rodzice, wedle miary swego urzędu i godności.

Nauka o poſłuſzeńſtwie Przełożonym.

1. Bóg chciał, aby ludzie rządzeni byli przez ludzi; i aby miedzy niemi była ſubordynacya. Niedoſtatek poſłuſzeńſtwa ſprawuie wſzyſtkie nierządy w Pańſtwach i familiach. Dla tego Bóg karał zawſze surowie niepoſłszeńſtwo, a Chryſtus naybarziey powolność i podległość zalecał i ſłowy i przykładem swoim, ſtawſzy ſię ſam poſłuſznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowey.

2. Aby poſłuſzeńſtwo było z zaſługą, powinne być tak pełnione, iżbyśmy w przełożonym uznawali Boga, od którego pochodzi wszelka moc i władza: bez tego ſtałoby ſię niewolniczym iarzmem; a tym zaś dziwnie ſię osładza, i ſtaie ſię zrzódłem cnot innych.

3. Przywary Przełożonych niepowinne być przyczyną niepoſłuſzeńſtwa; ponieważ oni, iakiemi kolwiek tam są, zaſtępuią mieyſce Boże; a przeto należy im być poſłuſznemi z taką dokładnością, ochotą, i pokorą, iakby Bogu ſamemu, w tym wſzyſtkim, co nie ieſt przeciw Bogu.

Oddaycie co iest Cesarskiego, Cesarzowi; a co iest Bożego, Bogu. Mat. 22. 21. *Iakoby grzech wieszczbiarstwa iest, przeciwić się: a iako złość bałwochwalstwa, niechcieć słuchać.* 1. Reg. 15. 23. *Kto się sprzeciwia Zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu.* Rom. 13. 2. *Króla czcicie.* 1. Pet. 2. 17. *Bądźcie poddani, dla Boga. chociaż Królowi iako przewyższaiącemu; chociaż książętom i ako od niego posłanym - - bo tak iest wola Boża* &c. Ibid. *v.* 13. 14. *Posłuszni bądźcie Panom, wedle ciała, iako Chrystusowi.* Eph. 6. 5. *Bądzcie poddani Panom we wszystkiey boiaźni, nietylko dobrym i skromnym, ale też przykrym.* 1. Pet. 2. 18.

Historya o Kore, Dathanie, i Abironie.

Ludowi Izraelskiemu dał Bóg Moyzesza za Wodza i przewodnika; i to postanowienie swe utwierdził osobliwszemi cudami; z tym wszystkim Kore, Dathan i Abiron, chcąc także przewodzić, powstali przeciw Moyzeszowi i Abironowi Naywyższemu kapłanowi: wypowiedzieli im posłuszeństwo, i przeciągnęli do tegoż buntu dwieście pięćdziesiąt mężów przednieyszych z Synagogi.

Widząc to Moyzesz upadł na oblicze swoie przed Panem; prosząc, aby on sam osądził sprawę swoię; potym rozkazał ludowi odłączyć się od niezbożnych, aby się niestali uczestnikami ich grzechu i kary. Gdy tedy wszyscy od namiotów ich odstąpili, a w weyściu samym stali rokoszanie z całym swym zborem, rzekł Moyzesz: w krótce obaczycie, i poznacie z okropney śmierci tego buntowniczego ludu, jeślim ja cokolwiek czynił z siebie, czyli z rozkazu Pańskiego. Ledwie dokończył mowy, aliści natychmiast rozstąpiła się ziemia pod nogami ich, i pożarła je z całym ich maiątkiem: a gdy lud, krzykiem przerażony ginących, uciekał, ogień wypadłszy z Nieba, zabił dwieście pięćdziesiąt mężów, którzy także do buntowniczey strony byli przystali. Nazaiutrz podobniesz ogień zabił czternaście tysięcy i siedm-set, którzy, mimo tey tak strasżney kary, szemraniem swym na nowo wszczynali rozruch i tumult przeciw Moyzeszowi i Aaronowi, jakoby oni pobili lud Pańśki: ani ów ogień zabijaiący ustawał, ów-

szem się srożył póty, aż z woli Moyżesza stanął Aaron miedzy żywemi i umarłemi, i ofiarował za lud kadzenie i modlitwę. *Num.* 16. Kara ta pokazuie jawnie, że nieposłuszeństwo i szemranie przeciw zwierzchności, nie są właściwie przeciw człowiekowi, ale przeciw Bogu samemu, jako na innym mieyscu mówił Moyzesz: *ani przeciwko nam jest szemranie wasze, ale przeciwko Panu.* Exod. 16. 8.

WYKŁAD DWUNASTY
O piątym przykazaniu Boskim.

Pytanie. CO znaczy to przykazanie: *niezabijay?*

Odpowiedź. Znaczy to, że się nikomu niegodzi następować na innego życie króm zwierzchności władzą i moc na to maiącey.

P. Gdyby kto samą chęcią i żądzą tego się dopuścił, czy grzeszyłby?

O. Ktokolwiek ma chęć i wolą zabicia, chociażby oney wykonać niemógł, ten pewnie winnym jest zabóystwa przed Bogiem.

P. Czy godzi się sobie śmierć zadawać dla uniknienia wielkiego ja-

kiego złego?

O. Niegodzi się; bo niejesteśmy Panami życia naszego, które należy do Boga.

P. Czy przez to przykazanie zabronione jest samo tylko zabóystwo?

O. Zabroniona jest także nienawiść i zemsta, i wszelkie pokrzywdzenie bliźniego.

P. A złych czy godzi się nienawidzieć?

O. Nie; należy ich występki nienawidzieć, ale ich osobę miłować.

P. Pojedynek czy jest godziwy dla pomszczenia się honoru uiętego, abo dla uniknienia dishonoru przed światem?

O. Jest zbrodnią zakazaną wszelkim prawem Boskim i ludzkim; a fałszywy dishonor, którego się tak barzo obawiamy, trzeba znieść cierpliwie, jeśli chcemy być prawdziwemi Chrześcianinami.

P. Izali to przykazanie zakazuie na ciele tylko szkodzić bliźniemu?

O. Barziey jeszcze zakazuie szkodzić mu na życiu duszy, przywodząc onego do grzechu złym przykładem i zgorszeniem.

P. Co jest zgorszenie ?

O. Jest słowo abo uczynek, który sam z siebie wprowadza wgrzech bliźniego.

Nauka o zgorszeniu.

1. *Grzech barzo ciężki.* Gorszący jest zabòycą dusz, przesłańcem szatańskim, burzycielem drogiego okupu Jezusa Chrystusa. Staie się winnym wszystkich grzechów, których tylko jest przyczyną przez swe zgorszenie, i ma obowiązek naprawić to, co skaził: naprawić to zaś tak, jak powinien, barzo trudno. O jak wiele zgorszenia! o jak mało naprawy!

2. *Grzech barzo pospolity.* Wielu gorszy, nawet niechcąc, jednak nie bez winy; bo o to niedbaią; aby dali z siebie dobre zbudowanie; wielu gorszy nieskromnością swą w Kościołach; swemi rozmowami i wolnieyszym nieco obcowaniem; swą oboiętnością abo żartami z pobożności i Religii, i z tych, którzy ją przykładnie wyznawaią, abo bronią &c. A owi, jak wielu grzechów są początkiem i zrzódłem, którzy piszą, wydaią, przedaią pisma i księgi przeciw wierze, abo dobrym obyczaiom; którzy wystawuią obrazy, posągi, malowania nieprzystoyne, którzy w szatach, stroiach &c. skromności Chrześciańskiey nieprzestrzegaią?

3. *Grzech barzo wielki*, osobliwie gdy zgorszenie od tych pochodzi; którzy z stanu swoiego są obowiązani dać z siebie dobry przykład: jako to Rodzice swym dzieciom, Panowie swym sługom, gospodarze swoiey czeladce, Nauczyciele swym uczniom, &c.

Biada światu dla zgorszenia, biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi. Mat. 18. 7. *I zginie, za oną twoią wiadomością, brat mdły, dla którego Chrystus umarł?* 1. Cor. 8. 11. *Od cudzych sfolguy słudze twemu.* Psal. 18. 13. *ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiey mu, aby zawieszono kamień młyński u szyie jego, i zatopiono go w głębokości morskiey.* Mat. 18. 6. *Krwie jego z ręki twey szukać będę.* Ezech. 33. 8.

Historya o Jeroboamie.

Salomon dawszy piękne zbudowanie całemu Izráélowi, częścią

mądremi wyrokami swemi, częścią gorliwością w wyſtawieniu Panu wſpaniałego Kościoła, na ſtarość zgorſzył go nierządną swą miłością ku niewiaſtom pogańſkim, które przewróciły serce jego i przywiodły go do bałwóchwalſtwa. Czym rozgniewany Bóg, oznaymił mu, że Króleſtwo jego będzie rozdzielone, i większą część poſiądzie jeden z jego poddanych. Jakóż dzieſięć pokoleni oderwało ſię od pokolenia Judy, uformowało sobie Króleſtwo Izráélſkie, i obrało za Króla Jeroboama. Ten obawiaiąc ſię, aby poddani jego, uczęſzczaiąc do Kościoła Jerozolimſkiego dla czynienia ofiar, znowu nie poſzli pod panowanie Kròlà Judy, zakazał im tam więcey chodzić, a pokrywaiąc rzecz niegodziwą polityką, kazał ulać dwuch cielców ze złota, i onym cześć oddawać. Dnia tedy jednego, gdy sam w osobie swoiey ofiarował kadzenie owym bałwanom, ſtanął przed nim Prorok, zwiaſtuiąc mu plagi, któremi Bòg takowe zgorſzenie miał ukarać. Jeroboam ściągnął rękę z ołtarza, ſkazuiąc, aby Proroka Bożego poimano; alić wtymże razie us-

chła mu ręka tak, że niemógł jey przyciągnąć dó ſiebie. Począł zatym proſić Proroka, aby ſię za nim modlitwą ſwą wſtawił do Boga, i przywrócił mu władanie ręki. Uczynił gwoli jego Prorok, a Bòg wyſłuchał modlitwę Jego. Ale Jeroboam nieuważaiąc na to cudowne uzdrowienie, nieprzeſtał zwodzić lud. Ahias Prorok, ktòry mu był dawniey przepowiedział Króleſtwo, donioſł onemu, że na ukaranie zgorſzenia takiego, zniſzczy go Bóg i cały dom jego. To do ſkutku przywiodł potym Baaza, który wygładził do ſzczątka dom Jeroboamów; a Kròleſtwo Izráélſkie przywiedzione do wielkich grzechów od Jeroboama, zburzył potym Kròl Aſſyryi Salmanazar, tak, że iuż więcey niepowſtało. Owo okropny przykład kary Boſkiey na zgorſzenie daiących, i za zgorſzeniem idących. 3. *Reg.* 11. 12. 13.

WYKŁAD TRZYNASTY.

O ſzòſtym przykazaniu Boſkim.

Pytanie. CO Bóg zakazuie temi ſłowy: *niecudzołòż?*

Odpowiedź. Zakazuie wſzelkiego u-

czynku przeciw czyſtości, bądź to zewnętrznego, bądź też samego wnętrznego tylko przyzwolenia.

P. Czy same tylko myśli i uczynki przeciwne czyſtości są zakazane?

O. Są także zakazane ſłowa, pieśni, czytania kſiąg, które podnietą są do grzechu przeciwnego cnocie czyſtości.

P. W tey materyi grzech, czy zawſze jeſt śmiertelny?

O. Zawſze, ilekroć dobrowolnie i z rozmyſłem bywa popełniony.

P. Grzech ten czy ſię osobliwie Bogu niepodoba?

O. Tak jeſt: pokazał to nam Bòg nieraz przez ſtraſzliwe jeſzcze w tym życiu kary.

P. Jakie są srzodki przeciw temu grzechowi?

O. Modlitwa, uczęſzczanie do SS. Sakramentów, poſty i inne umartwienia ciała, i ſtronienie od okazyi.

P. Czy grzeſzy ten, który ſię wdaie dobrowolnie w bliſkie okazye, naprzykład, w złe kompanie chociażby ſię mu udało w nich nieupaść?

O. Tak jeſt, grzeſzy; bo zuchwałość i prezumpcya jeſt grzechem.

P. Kiedy ſię kto nayduie w okazyi, którey żadną miarą uſtronić niemoże, co wtedy ma czynić?

O. Ma ſię radzić rozsądnego ſpowiednika; czuć z więkſzą pilnością nad zmyſłami swemi; uciekać ſię często do modlitwy i SS. Sakramentów.

Nauka o wyſtępku przeciwnym czyſtości.

1. Wyſtępek ten nad wſzyſtkie inne barziey upodla człowieka, podaiąc ducha ciału; naymędrſzych czyni głupiemi; jako ſię to dało widzieć na Salomonie; nayłaſka wſzych czyni okrutnemi; jako ſię to dało widzieć na Dawidzie; a dla jedney rozkoſzy haniebney zatłumia wſtyd i gryzotę sumnienia.

2. Wyſtępek ten nad wſzyſtkie inne barziey upodla Chrześcianina. Członki naſze przez Chrzeſt ſtały ſię członkami Chryſtusowemi, a wyſtępek ten czyni je narzędziem ſzatańſkim. Wyſtępek ten nietylko w sercu kazi poczciwość i zamiłowanie cnot Chrześciańſkich, ale też w

myśli usiłuie zburzyć artykuły wiary: kto jest niewierny, ten pewnie niewątpi, ani o piekle, ani o wieczności; lecz kogo ten występek osiodłał, tego przyprawuie o wątpliwość i niewierność.

3. Występek ten nad wszystkie inne częściey bywa karany śmiercią niespodzianą i zatwardziałością przy śmierci; bo w przeciągu życia wprowadza abo w zaniedbanie, abo w Swiętokradzkie zniewazanie Sakramentów, dla wstydu spowiadania się, i dla trudności poprawy; trzeba więc raczey wcześnie złemu zabiegać ucieczką, i strażą zmysłów &c.

Wziąwszy członki Chrystusowe, uczynię je członkami nierządnice? nieday tego Boże. 1. Cor. 6. 15. *Niebędzie trwał duch mòy na wieki w człowiecze, gdyż jest ciałem.* Gen. 6, 3. *Prawdę Bożą odmienili w kłamstwo, dla tego podał je Bòg w namiętności sromoty.* Rom. 1. 25. 26. *Wszelka nieczystość niechay niebędzie ani pomieniona między wami.* Eph. 5. 3. *Błogosławieni czystego serca.* Mat. 5. 8. *Kto miłuie czystość serdeczną, będzie miał przyiacielem Krola.* Prov. 22. 11.

Historya o spaleniu Sodomy.

Objawił Bóg Abrahamowi, że miał zburzyć Sodomę i przyległe miasta za sprosne onych grzechy, w których brodziły: wstawił się za niemi Abraham, i otrzymał od Pana obietnicę, że, jeśliby miedzy niemi dziesięciu było sprawiedliwych, miał im przepuścić; ale, krom Lota, żony jego, i dwuch corek, żadnego sprawiedliwego nienaleziono. Dway tedy Aniołowie w postaci podróżnych posłani byli do Lota z oznaymieniem, aby wyszedł z owego kraiu przeklętego. Przyiął ich Lot w gościnę i sprawił im ucztę; alić w krótce dowiedziawszy się o przybyciu ich bezecni mieszkańcy Sodomy; zebrali się od chłopięcia aż do starego, i obstąpili dom jego, domagaiąc się, aby im owych podróżnych wydał na łup bestyalskiey ich namiętności. A gdy iuż blizu było, że drzwi wyłomali, Aniołowie puścili na nich ślepotę. Pytali się potym Lota, jeśliby miał powinowatych w mieście, aby onych z sobą wyprowadził: oznaymił zatym dwum mieszkańco-

tamecznym, za ktòrych obiecał był wydać dwie corki swoie, lecz się oni z oznaymienia tego śmieli. Nazaiutrz rano wywiedli Aniołowie Lota i jego familią z Sodomy, przykazuiąc im, aby uchodzili, nieoglądaiąc się wstecz. Wypadł tedy deszcz ognisty z Nieba na Sodomę i Gomorręikrainy okoliczne, i spalił wszystkich mieszkańców, i przepławił ich przez ogień docześny do wiecznego. Zona Lota ciekawością zdięta obeyrzała się; i tegòż momentu zamieniona jest w słup soli. Z tego przykładu łatwo poznać można i zaślepienie, które pochodzi z grzechu nieczystości, a daleko zachodzi; i nieczułość ktòrą serce zatwardza; i śmierć nagłą w grzechu, którą sprowádza; i obowiązek uciekania od okazyi, iwszelkiey ciekawości w tym gatunku nayniebeśpiecznieyszey. *Gen.* 17. 19. Można tu przywieść historyą ucieczki czystego Jozefa. *Gen.* 39.

WYKŁAD CZTERNASTY

O Siòdmym przykazaniu Boskim.

Pytanie. CO zakazuie to przykazanie: *niekradnì?*

Odpowiedź. Zakazuie czynić wszelkiey szkody bliźniemu na maiątkiu jego.

P. Jako się grzeszy przeciw temu przykazaniu?

O. Wielorako; a osobliwie zdzierstwem, kradzieżą, lichwą, i wszelką niesprawiedliwością szkodę przynoszącą cudzemu maiątkowi?

P. Jak znaczna powinna być kradzież, iżby była grzechem śmiertelnym?

O. To zawisło od okoliczności; gdyż rzecz mała ukradziona ubogiemu, abo takiey osobie, ktòra oney barzo potrzebowała, bywa grzechem tak ciężkim, jakby bogatemu znacznieyszego co ukradziono.

P. Jaki ma obowiązek ten, ktòry ukradł, abo szkodę uczynił bliźniemu?

O. Powinien rzecz kradzioną wròcić, i nadgrodzić szkodę niesłusznie uczynioną, chociażby z niey sam niekorzystał.

P. Do czego obowiązany jest ten, który nalazł rzecz cudzą?

O. Do pilnego badania się, kto oney

jeſt Panem; i do oddania onemu; a gdyby iuż nieżył, jego dziedzicom.

P. A jeśli ſię po czaſie przyzwoitym, nienaydzie Pan owey rzeczy, co trzeba czynić?

O. Naybeſpieczniey jeſt, gdzie o tym niema osobnego uſtanowienia, oddać rzecz nalezioną ubogim, abo na pobożne uczynki, na intencyą tego, czyia jeſt.

P. Przykazanie to wſzak więcey do niczego nieobowiązuie, jedno niebrać cudzey rzeczy, a wziętą wròcić bliźniemu?

O. Obowiązuie jeſzcze z własnego mu dawać, gdy możemy, a on ma prawdziwą potrzebę.

P. Jakże zowiemy ten obowiązek?

O. Zowiemy go przykazaniem jałmużny.

P. Dawać jałmużnę ubogim, niejeſtże to samą tylko radą?

O. Nie; ale jeſt przykazaniem od Boga danym, aby jedni drugich wſpomagali.

Nauka o jałmużnie.

1. *Jałmużny obowiązek.* 1. z ſtrony

Boga; ona jeſt podatkiem należytym Mu z dóbr od niego wziętych; do wybierania onych, imieniem ſwoim, wyznaczył Bòg ubogich, aby im z porządku opatrzności jego przez bogatych zadosyć ſię ſtało. 2. z ſtrony bliźniego; mogąc go wſpomoc w jego nędzy, a niewſpomagać, jeſt to go niemiłować. 3. z ſtrony naſzey; dobra te ziemſkie są trucizną; jałmużna jeſt lekarſtwem, aby nas o zgubę nieprzyprawiły.

2. *Jałmużny pożytki.* 1. Uwalnia od grzechu, i dosyć zań czyni. 2. Sprowadza obfite błogosławieńſtwa duchowne i doczeſne. 3. W czaſie śmierci daie ſłodką ufność i zadatek dòbr wiecznych, w nadgrodę tych docześnych, ktòre z rąk naſzych wziął Chryſtus w poſtaci ubogich.

3. *Jałmużny miara i porządek* 1. Możność swą i co zbywa z potrzeby, niemiarkować wedle ducha światowego; który nigdy niema dosyć, ale wedle Ewangelii, ktòra broni zbytkòw, rozkoſzy &c: wedle nauki Ducha Przenayś: przez uſta S. męża Tobiaſza podaney: dawać wiele, gdy wiele mamy: dawać mało, je-

śli mamy mało (a) 2. Z strony ubogich miarkować szczegulne potrzeby, z ktòrych jedna nad drugą ma być przeniesiona; abo, że jest barziey niedołężny i chory; abo że ma dziatki niedorosłe, które z rąk jego patrzą; słowem: że ten jest w większey nędzy i gwałtownieyszey potrzebie, niżeli ów, &c.

Czci Pana z maiętności twoiey. Prov. 3. 9. *Ktoby miał maiętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakòż w nim przebywa miłość Boża?* 1. Joan. 3. 17. *Jałmużna od wszelkiego grzechu wybawia.* Tob. 4. 11. *Kto daie ubogiemu, niezubożeie.* Prov. 28. 27. *Łaknołem, a daliście mi jeść,* &c. Mat. 25. 35.

Historya o Tabicie, i o Setniku Korneliuszu.

W Joppie była niewiasta zwana Tabita, abo Dorkas znakomita z wielu cnot, osobliwie z jałmużn. Ta gdy umarła, Chrześcianie, wiedząc, że Piotr S. naydował się pod ten czas blisko w mieście Liddzie,

(a) *Tob. 4. 9.*

posłali tam niektòrych, aby go szukali i sprowadzili do domu Tabity. Przybył Piotr S. i nalazł tłum wdów ubogich, ktòre około ciała zmarłey rzewne łzy przelewaiąc, ukazowały mu szaty, które Tabita ręką swą szyła, i onemi ich odziewała. Piotr S. kazał przytomnym ustąpić; a sam padł na modlitwę, i umarłą wskrzesił. Tegòż czasu był w Cesaryi Rotmistrz Rzymianin, imieniem Korneliusz, człowiek BOGA się boiący i wielki jałmużnik. Temu dnia jednego ukazał się Anioł, i rzekł mu Korneliuszu twoie modlitwy i twoie jałmużny wstąpiły przed oblicze Pana: staray że się więc przyzwać męża, imieniem Piotra: ktòry teraz naydnie się w Joppie; a ten nauczy cię, co masz czynić. Natychmiast Korneliusz posłał tam dwuch sług swoich i żołnierza jednego. Przybył Piotr wezwany; a Korneliusz w obecności wielu pogan, opowiedział, co się przydarzyło. Z tey okazyi począł im opowiadać Apostoł JEZUSA, i potrzebę wierzenia weń: a w tym, gdy to mòwił, zstąpił widzialnie Duch S. na nich. Zatym rozkazał

Piotr S. aby byli okrzczeni: a tak pierwſi oni z narodu pogańſkiego przyięli Chrzeſt Swięty. Te dwa przykłady dowodnie ukazuią, jak wiele waży jałmużna do otrzymania od Boga, błogoſławieńſtwa duchownego i doczeſnego. *Act.* 9. 10.

WYKŁAD PIĘTNASTY

O ósmym przykazaniu Boſkim.

Pytanie. CO Bóg zakazuie temi ſłowy: *niemów fałſzywego świadectwa?*

Odpowiedź. Zakazawſzy Bóg ſzkodzić bliźniemu na życiu i maiętności jego, broni także ſzkodzić mu na ſławie.

P. Przez co bliźniemu ſzkodzim na ſławie?

P. Przez potwarz i obmowę.

P. Co jeſt potwarz?

O. Jeſt włożenie na bliźniego przeſtępſtwa, którego ſię niedopuścił.

P. Do czego obowiązany jeſt ten, który ſpotwarzył bliźniego?

O. Do odwołania tego, co o nim mówił; i do nadgrodzenia ſzkód z tey okazyi poniesionych.

P. Co jeſt obmowa?

O. Jeſt wyiawienie winy taiemney bliźniego przed temi, którzy o tym niewiedzą, i niemaią nad niemi władzy, którąby złemu zabieżeć mogli.

P. Toć wolno niekiedy obiawić złe, którego ſię bliźni dopuścił?

O. Tak jeſt; kiedy z onego wynika jakie niebeſpieczeńſtwo; Chryſtus chce, aby to *powiedziano Kościołowi* (a) to jeſt tym, którzy z urzędu mogą i powinni opatrzyć lekarſtwo.

P. Do czego obowiązani są ci, którzy obmową uięli ſławę bliźniemu?

O. Do przywrócenia ſławy, i nadgrodzenia wſzelkiey ſzkody, którey ſię ſtali przyczyną.

P. Co jeſt zakazano temi ſłowy; *niemów fałſzywego* &c.

O. Zakazane jeſt od Boga nietylko kłamſtwo ſzkodliwe bliźniemu, ale nawet wſzelka w towarzyſtwie ludzkim mowa udaiąca fałſz za prawdę.

(a) *Mat.* 18. 17.

Nauka o obmowie.

1. *Ona jeſt wielce niegodziwa w swoich początkach*, któremi są, abo nienawiść jaka ukryta, abo nikczemne podeyrzenie, abo duch złośliwy, ktòry o wſzyſtkim sądzi opacznie; abo pycha pogardzaiąca, która ſzuka, jakby ſię przypodobać, i uczynić sobie chwałę, innych koſztem i nakładem, bez ich przyzwolenia.

2. *Ona jeſt nieſzczęśliwa w swoich ſkutkach.* Temu, któremu uwłoczy, wydziera w tym życiu rzecz naydroższą, to jeſt: dobrą ſławę, i zadaje mu ciężki żal i boleść: tego, ktòry dobrowolnie go ſłucha, nabawia grzechu; a ſiebie czyni nienawiſtnym Bogu i ludziom.

3. *Potrzeba nieodbita reſtitucyi.* Nic niemoże od tego wymówić, choćby trzeba było cudzą wracać ſławę z uymą własney. Poſpolicie cudzy honor ſię nienadgradza, jedno honorem własnym, a interes intereſsem. Ztąd wielka trudność; ztąd też tak wiele obmòw, tak mało reſtitucyi. Co za dziw, że mało zbawionych?

Gładſze są mowy jego nad oliwę, a one są ſtrzały. Psal. 54. 22. *Straſzny jeſt w mieście swym, człowiek języczny.* Eccl. 9. 25. *Obmówce Bogu przemierzłe.* Rom. 1. 30. *Brzydliwością ludzką obmòwca.* Prov. 24. 9. *Język, złe nieſpokoyne, pełen jadu śmiertelnego.* Jac. 3. 8. i rozdział trzeci cały.

Hiſtorya o Nabocie.

Kròl Achab domagał ſię, aby mu Naboth przedał winnicę przyległą jego pałacowi: czego gdy on uczynić niechciał, że miał ią dziedziſtwem zdawna od przodków swoich; żona Achaba Jezabel napisała do Sędziów ludu Izráélſkiego, gdzie ſię naydował Naboth, aby nakazali poſt, potym zgromadzili ſię i naprawili dwu fałſzywych świadków, ktòrzyby przyświadczali, że Naboth źle gadał o Bogu i Królu. Niedoznała trudności Jezabel: wſzyscy, do których pisała, ſtali ſię bezbożnymi ſprawcami, i wykonaczami jey zajadłości: naleźli ſami niepoczciwych dwuch ludzi ku ſpotwarzeniu Nabotha, ktòry, za świadectwem ich, ukamionowany zoſtał: i tak ſtracił

nietylko winnicę, ale też życie i ſławę. Ucieſzona Jezabel, doniosła mężowi, że Naboth już nieżyje, i że folwarczek jego poſiąść może. Wybrał ſię tam zaraz Achab, ale Prorok Eliaſz zaſzedł mu drogę i oznaymił mu imieniem Boſkim, że na ukaranie tak obrzydłey nieſprawiedliwości, i on, i Jezabel, i całe pokolenie jego zniſzczone będzie haniebnym i okropnym ſposobem. Achab znaiąc grzech swóy, ukorzył ſię, wdział włoſienicę, pościł; a Pan wzruſzony tą pokutą, odłożył karanie jego; ale chytra złośnica Jezabel była, z rozkazu Jehu, zrzucona z okna pałacu swego, zdeptana potym kopytami końſkiemi, i od psów, wedle przepowiedzenia Eliaſza, pożarta na tymże mieyscu, na którym ukamionowany był Naboth. 3. *Reg.* 21. 4. *Reg.* 9.

WYKŁAD SZESNASTY

O dziewiątym i dzieſiątym przykazaniu Boſkim.

Pytanie. CO zakazuie Bóg temi słowy: *niepożądaj żony bliźniego twego?*

Odpowiedź. Zakazawſzy Bóg w ſzóſtym przykazaniu wſzelkiego uczynku przeciw czyſtości, w tym zakazuie nawet wſzelkiey żądzy przeciwney tey cnocie.

P. A przez to przykazanie, *niepożądaj żadney rzeczy cudzey*, co Bóg zakazuie?

O. Zakazawſzy w ſiódmym przykazaniu brać co cudzego, tu zakazuie nawet żądzy przywłaſzczenia sobie rzeczy cudzey.

P. Objaśni to; czy wſzelka żądza cudzey rzeczy jeſt zakazana?

O. Można żądać nabycia rzeczy cudzey, byleby ſposobami godziwemi, jako to kupuiąc, zamieniaiąc; ale wſzelka żądza mienia i nabycia ſrzodkami nieſprawiedliwemi jeſt zakazana.

P. Czemu Bóg zakazuie w ſzczególności same żądze i myśli przeciw swoim przykazaniom?

O. Bo uczynki pochodzą z myśli i żądzy; a ktokolwiek złey ſię opiera myśli, niedopuści ſię złego uczynku.

P. Czemu prawa ludzkie zakazuią i karzą same tylko uczynki, a nie żądze?

O. Bo ludzie więcey niewidzą, jedno to co zewnątrz; ale Bóg, który widzi wszyſtko, chce, aby duch i serce czyſte były przed oblicznością Jego.

P. Jeſt-li każda myśl przeciw prawu Bożemu grzechem?

O. Tak jeſt, jeśli na nią zezwalamy dobrowolnie, i mamy w niey upodobanie; lecz jeśli onę odrzucamy, i oney ſię mężnie opieramy, ſtaie ſię nam materyą zasługi.

P. Jaki jeſt początek czyli źrzódło naypoſpolitſze złych myśli i żądz?

O. Leniſtwo i próżnowanie, które dla tego też zowie ſię, matką zbrodni.

P. Czemu próżnowanie jeſt początkiem zbrodni?

O. Bo ſkażone jeſt i ſkłonne do złego serce ludzkie, i zawſze jeſt czymkolwiek zabawne: więc gdy człowiek niebierze przed ſię zabaw dobrych, i użytecznych, wpada na zabawy złe i ſzkodliwe. Gdy ſię zda nic nieczynić, naywięcey w ten czas poczyna złego czynić.

P. Jakież tedy nayſkutecznieyſze jeſt lekarſtwo na złe myśli i żądze?

O. Dobre używanie czasu.

Nauka o używaniu czasu.

1. Czas porównany z wiecznością, jeſt jákoby nic; a w sobie jeſt moment krótki ulatuiący i niknący; co tedy za ſzaleńſtwo chcieć tu krotochwil używać z utratą wieczności? ale czas obrócony do wieczności, łożony dla Boga, jeſt wſzyſtko, i może w każdym momencie mieć cenę wieczności ſzczęśliwey; jakże wiele na dobrym używaniu jego zależy?

2. Czas jeſt moment niepewny, który nie jeſt w mocy naſzey; więc co za ślepota zakładać sobie czas? lecz dla tego samego, że czas tak jeſt niepewny, może w każdym momencie decydować o wieczności naſzey. Z jakim więc pośpiechem użyć onego na dobro powinniśmy?

3. Czas prawie każdy zmieſzany jeſt z tęſknotą i udręczeniem; co tedy jeſt za omamienie żądać tak bardzo długiego czasu? alić on przykrością swoią daie ci ſposób nabycia wieczney ſzczęśliwości; co tedy za pociecha dla tych, którzy umieią go dobrze użyć?

Wszelkiey złości nauczyło próżnowanie. Eccl: 33. 29. *Póki czas mamy, czyńmy dobrze.* Gal. 6. 10. *Czas krótki jest: to zostaie, aby, którzy żony maią, byli, jakoby niemieli, i którzy używaią świata tego, jakoby nieużywali: bo przemija kształt świata tego.* 1. Cor. 7. 29. *Czuycie, bo niewiecie dnia, ani godziny.* Mat. 25. 13. *Prędziuchno przemiiaiące i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuie.* 2. Cor. 4. 17.

Historya o niektórych, którzy często rozmyślali krótkość życia.

Mąż S. Job dla pocieszenia siebie w uciskach, a pobudzenia do cierpliwości, mawiał: człowiek w słabości poczęty krótki barzo czas ma do życia pozwolony: a i ten pełen jest nędz uciskaiących ducha i ciało. Wychodzi, jako kwiat, który się zrana ukazał, wzrastał, oko wabił, a w wieczór upadł, obumarł, i usechł. Cień jest prawdziwym obrazem jego: tak on przechodzi, niknie, jako ów. *Człowiek urodzony z niewiasty, żywiąc przez czas krótki, napełnion bywa wielą nędz,* &c. Job. 14. Paweł

S. powiada, że starozakonni Patryarchowie częstokroć przemieszkiwali pod namiotami, i z jedney do drugiey krainy przenaszali się, dla wrażenia sobie w pamięć, że ziemia nie jest ich oyczyzną, że na niey są pielgrzymami, a że w oczekiwaniu zostawali owego miasta trwałego, które Bóg sam zbudował. *Hebr.* 11. Uważaiąc to Patryarcha Jakób spytany od Króla Egiptu, jakiegoby był wieku, odpowiedział; sto i trzydzieści iuż lat pielgrzymowania mego na tey ziemi, krótkie a złe dni barzo. *Gen.* 47. Duch S. wystawuie nam grzeszników w pieklę, mówiących do siebie; a co nam pomogła pycha nasza? chluba i okazałość nasza, rozrywki i uciechy nasze przeminęły, jako cień, abo jako poseł przebiegaiący nagle; abo nakształt okrętu, który przerzyna wały, a gdy przeydzie, śladu żadnego niewidać, ani ścieszki dna jego miedzy nawałnościami: abo jako ptak bystro lecący po powietrzu: którego szum skrzydeł rozbijających powietrze, słyszeć się daie, ale skoro przeleciał, nieznać znaku drogi jego; abo nakształt strzały wypuszczoney do

celu, ktòrą rozdzielone powietrze zaraz ſię zbieżało, a przeyścia jey niewidać. Tak mija, tak przechodzi na ziemi żywot naſz: *Sap.* 5.

WYKŁAD SIEDMNASTY

O pierwſzym i wtòrym przykazaniu Kościelnym.

Pytanie. KRóm przykazań Boſkich, czy są inne jakie przykazania?

Odpowiedź. Są przykazania Kościelne.

P. Jeſt-li obowiązek zachowania ich?

O. Tak jeſt; bo ten niemiałby Boga za Oyca, ktòryby Kościoła niemiał za Matkę, i niebył Jey posłuſzen.

P. Czy może Kościòł odmienić prawo swoie, abo dyſpensować od niektòrych przykazań swoich: n. p. znaſzaiąc; abo, przenaſzaiąc święta, poſty?

O. Może. Bo kto ma moc ſtanowić, prawo, ten też ma moc znieść abo odmienić toż prawo, wedle potrzeby. Kościoł niemoże znieść prawa Boſkiego, ani przykazań Boſkich, ale może odmienić ſwo-

ie. A ktoby ſię z tego gorſzył, pokazałby grubą niewiadomość swoię, abo zuchwałość przeciw Kościołowi Matce swoiey.

P. Wiele jeſt przykazań Kościelnych?

O. Jeſt ich wiele, ale pryncypalnych jeſt pięć, ktòre ściąga ſię do wſzyſtkich wiernych.

P. Wylicz je?

O. 1. Przykazane od Kościoła dni święte święcić. 2. Mſzy świętey w Niedziele i w Swięta z uczciwością słuchać. 3. Nakazane w pewne dni poſty i od niektòrych pokarmòw wſtrzymywanie zachować. 4. Spowiadać ſię przynaymniey raz w rok. 5. Przenayświętſzy Sakrament co rok, przynaymniey około święta Wielkonocnego, przyimować.

P. Jako wypełnić należy pierwſze przykazanie?

O. Swięcąc ròwnie dni święte od Kościoła uſtanowione, jako i Niedzielne; to jeſt ròwnie wſtrzymuiąc ſię od pracy ciężkiey, a zabawiaiąc ſię nabożeńſtwem.

P. Czego ſię naybarziey wierni w święta wyſtrzegać maią?

O. Prożnowania, obżarſtwa, opilſtwa, &c. boby to nietylko niebyło dzień święty święcić, ale Boga znieważać tym cięzey, im barziey przyſtoi i należy dnia tego czcić Go i wielbić.

P. Jako wypełnić należy drugie przykazanie Kościelne?

O. 1. Przytomnym będąc w te dni Ofierze Mſzy S. 2. Przytomnym będąc nie ciałem tylko, ale też duchem, i ſłuchaiąc oney nabożnie.

P. Od którey i do którey części Mſzy S. trzeba być przytomnym, iżby jey całey wyſłuchać?

O. Przynaymniey od Ewangelii, aż do przeżegnania ludu.

P. Ktoby dobrowolnie był myślą rozerwany i bez uwagi, przez znaczną część Mſzy, czy ſłuchałby oney?

O. Bynaymniey; a jeſzcze by barziey zawinił, gdyby pod ten czas świegotał, abo nieſkromnie ſię zachował.

P. Jakiey Mſzy należy ſłuchać?

O. W uſtawach swych Kościoł tego niewyraził; zachęca jednak wiernych, aby, jeśli to być może, przytomnemi byli Mſzy solennney w swey Parafii. (a)

P. Dla czego Kościół tego żąda?

O. Dla zbudowania i dla zaſługi więkſzey z uczeſtnictwa modlitw, które ſię w społeczności odprawuią, tudzieſz dla nabycia potrzebney nauki, która ſię na ten czas poſpolicie przekłada (b)

P. Czy jeſt obowiązek ſłuchać, jeśli nie zawſze, przynaymniey czę́ſto, kazania i nauk, które ſię mówią w Niedziele i w Swięta?

O. Tak jeſt; bo ktoby niewiedział o własnych powinnościach, przeto, że ſtronił od kazań i nauk, niebędzie wymòwionym z swey niewiadomości przed Bogiem.

Nauka o ſłowie Bożym.

1. *Mamy onego ſłuchać.* 1. Z obowiązku posłuſzeńſtwa Chryſtusowi, który namieſtnikom ſwoim przykazał nauczać; i Kościołowi, który onych na to posyła; a zatym i Chryſtus i Kościoł Jego chce, aby byli ſłuchani. 2. Z obowiązku intereſſu

(a) *Con. Trid. Seſs. 22. de observ. & evit. in celebr. Mis:*

(b) *Seſs. 24. Decr. de reform. c. 4.*

zbawienia naſzego: Bóg do ſłowa swego przywiązał światła i łaſki ſwoie na oświecenie rozumu, a wzruſzenia serca naſzego.

2. *Jako onego ſłuchać mamy?* jako ſłowa Bożego, *zuwagą, uſzanowaniem, powolnością*: nie zaś jako ſłowa ludzkiego, dla ciekawości, z rozproſzeniem myśli; krytykuiąc mowę i osobę kaznodziei.

3. *Jako z niego pożytek odnośić mamy?* czyniąc uwagę, i przyſtosowanie do ſiebie samego; bo Bóg z onego będzie ſię domagał rachunku: a jednak więcey jeſt ſłuchaczów, którzy wſzyſtkiego natychmiaſt zapominaią, przeſtaiąc na tym, że ſię sobie po wierzchu przypatrzyli, jako w zwierciedle; potym zaś bynaymniey tego nierozbieraią na myśli, chybaby dla przyſtosowania innym: ani ſzukaią w nim cokolwiek innego, jedno co im do guſtu przypada.

Idąc, nauczaycie wſzyſtkie narody. Mat. 28. 19. *Przyiąwſzy od nas ſłowo przyjeliście je, niejako ſłowa ludzkie, ale jako jeſt prawdziwie; ſłowo Boga.* 1. Theſsal. 2. 13. *Jeśli kto jeſt ſłuchaczem ſłowa, a nie czynicielem: ten podobny będzie mężowi przypatruiącemu ſię obliczu*

narodzenia swego we zwierciedle: bo ſię obeyrzał i odſzedł, i wnet zapomniał, jakowy był Jac. 1. 23. 24. *Błogoſławieni, którzy ſłuchaią ſłowa Bożego i ſtrzegą go.* Luc. 11. 28. *Jeżeli mię ſłuchać niebędziecie, abyście dzień święty święcili; zapalę ogień, i pożrze domy i niebędzie ugaſzony.* Jere: 17. 27.

Hiſtorya o nawróceniu Sergiuſza.

SS. Paweł i Barnabaſz przeſzedłſzy wyſpę Cypr z opowiadaniem Ewangelii po Synagogach żydowſkich, przybyli do Pafu, gdzie ſię naydował Staroſta Sergiuſz człowiek mądry. Ten żądaiąc ſłuchać ſłowa Bożego, przyzwał ich do ſiebie, lecz miał przy sobie fałſzywego Proroka zwanego Elimas, który ſtarał ſię odwieść go od przyięcia wiary: wtedy Paweł S. napełniony Ducha S. weyrzawſzy na owego Elimasa, i wyrzuciwſzy mu na oczy jego złość i obłudę, oznaymił mu, że wnet miał uczuć nad sobą rękę Pańſką i ſtracić wzrok: jakóż zaraz oślepł; a Staroſta nawrócił ſię i uwierzył ſłowu Bożemu, które o-

powiadał Paweł S:. Udał się potym do Antiochii Pizydeyskiey, gdzie prawie całe miasto zbiegło się słuchać słowa Bożego. Zydzi widząc one rzesze, zdięci zazdrością, sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał: lecz Paweł i Barnabasz w brew im rzekli: wam naprzód, jako ludowi wybranemu, trzeba było opowiadać słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, i sami siebie sądzicie być niegodnemi wiecznego żywota, rozkazał nam Pan obròcić się do pogan, ktòrzy nas słuchać będą z powolnością. Jakòż w rzeczy samey wielu z nich przyięło wiarę, a słowa Pańskie rozsiewało się z wielkim pożytkiem po wszystkiey krainie. *Act.* 13. W tey historyi widzieć można spełnioną owę przypowieść o sieybie, która indziey uschła; indziey też owoc buyny przyniosła, wedle ziemi, na ktòrą padła. *Luc:* 18. Przywieść tu też można historyą o Proroku Micheaszu, którego nienawidział Król Achab mòwiąc; *ja go nienawidzę, iż mi nieprorokuie dobre, ale złe.* 3. Reg. 22.

WYKŁAD OSMNASTY

O trzecim przykazaniu Kościelnym.

Pytanie. CO ci przykazuie Kościół temi słowy: *w pewne dni posty* &c.

Odpowiedź, Przykazuie naprzòd, niejeść mięsa w piątek i sobotę.

P. Dla czego w piątek?

O. Dla uczczenia śmierci i męki Pana naszego.

P. Dla czego w sobotę?

O. Dla pamiątki pogrzebu Zbawiciela, i dla przygotowania wiernych do święcenia Niedzieli.

P. W którym wieku poczyna się ten obowiązek wstrzymania się od mięsa?

O. Wszyscy, ktòrzy maią siòdmy rok skończony, są iuż do tego obowiązani.

P: Krόm tych dni, których jeszcze czasów należy post zachować?

O. Należy pościć w suchedni, w wigilie od Kościoła przykazane, i w kwadragezymie, ktòrą zowiemy wielkim postem.

P. Co to jest pościć?

O. Jeſt to wſtrzymać ſię od pewnych pokarmów zakazanych, a w przeciągu dwudzieſtu czterech godzin niejeść więcey, jak raz tylko i to w południe: w wieczòr jednak pozwolona jeſt barzo ſzczupła kollacya.

P. Dla czego poſzczą w czterech czaſiech roku, ktòre zowiemy suchemi dniami?

O. Dla poświęcenia Bogu czterech ſtacyi roku, i dla uproſzenia Kościołowi godnych urzędnikòw, gdyż w te dni poſpolicie święcą na Kapłańſtwo.

P. Dla czego poſzczą w wigilie?

O. Dla przygotowania ſię do świąt uroczyſtych, do ktòrych ſię przedtym wierni gotuiąc, pościli aż do zachodu ſłońca, a znacznieyſzą część nocy przepędzali na modlitwie, z czego i ſłowo to uroſło, *Vigilia*, ktòre znaczy w łacińſkim czuwanie, nieſpanie.

Nauka o poście.

1. Przykazanie poſtu zasadza ſię na tych trzech przyczynach. 1. Ciało naſze ſtało ſię narzędziem grzechu, a pierwſzy grzech był grzech obżarſtwa: więc ciało naſze powinne być karane, a karane wſtrzemięźliwością. 2. Ciało poduſzcza do grzechu: więc trzeba pościć, aby je oſłabić i ukròcić. 3. Poſt złączony z modlitwą czyni onę daleko zdolnieyſzą do otrzymania łaſk od Boga.

2. Fałſzywe pozory, ktòre przywodzą, dla uwolnienia ſię od poſtu. 1. *Niewygoda*, poſt nie jeſt przepiſany dla wygody ciała, ale dla umartwienia. 2. *Słabość;* jeſteś aż nad to ſilny do grzeſzenia, a potym jeſteś ſłabym, gdy pościć potrzeba? 3. *Zdrowie*; naſze podobno droższe jeſt, niżeli było Chryſtusowe? otòż i do zdrowia nic barziey nieſłuży, jako poſt. 4. *Wſzelka łatwość otrzymania dyſpensy*; zważno, że prawo i ſprawiedliwość Boſka nigdy nietracą swey mocy i wagi.

3. Jeśli duch pokuty jeſt, jako być powinien, duſzą naſzego poſtu, tedy on to ſprawi, że ci ſię poſt zdawać będzie rzeczą barzo lekką, względem tego, na co grzechy naſze zaſłużyły, i pierwſzą ze wſzech uczynkòw pokutnych, gdyż jeſt przykazaną; owſzem ſprawi, że unikać będzieſz owego zmyślności z umar-

twieniem, jednania i godzenia, które zgoła niszczą post.

Ciało pożąda przeciwko duchowi. Gal. 5. 17. *Tenci rodzay niebywa wypędzon, jedno przez modlitwę i post.* Mat. 17. 20. *Z wiela pokarmów będzie choroba, a kto mierny jest, przyczyni żywota.* Eccl: 37. 33. 34. *Pan wysłucha prożby wasze, jeśli potrwacie w pościech i modlitwach.* Judith. 4. 12.

Historya o Jonaszu.

Przykazał Pan Jonaszowi, aby szedł do Niniwe na opowiądanie pokuty, ale on zlękłszy się takowego poselstwa, wpadł na okręt, i uchodził do Tharsu. W tym gdy, za zrządzeniem Boskim, strasżna na morzu powstała burza, a okręt bliski był zatonienia, Jonas opowiedział żeglarzom, że on był przyczyną owey burzy, i jeśli niechcą zginąć, aby go wrzucili w morze. Co też oni uczynili, modląc się i prosząc Pana, aby śmierć jego niebyła im przyczytana: morze natychmiast uspokoiło się; a Bóg nagotował wieloryba, który Jonasza połknoł i trzymał go w brzuchu trzy dni i

trzy nocy. Tam Jonasz modlił się nabożnie przez cały ów czas: toż gdy go z woli Bożey wyrzucił wieloryb na brzeg morza, pobiegł do Niniwe. Było to miasto wielkie, do którego obeyścia wkoło, trzeba było trzech dni. Jonas w przeciągu dnia jednego poprzecznie przeszedł je, wołaiąc: *jeszcze czterdzieści dni, a Niniwe będzie wywrócone.* Obywatele uwierzyli przepowiadaniu Proroka, i bez odwłoki nawrócili się: wdzieli na się włosienicę, nakazali wszystkim od naywyższego aż do naymnieyszego post jak nayściśleyszy. Król sam stąpił z tronu swoiego, zrzucił z siebie wszystkie ozdoby i znamiona Królewskie, oblekł się w wór i usiadł w popiele: przytym zalecił wszystkim; aby pościli i błagali Pana, nawrócili się i poprzestali nieprawości, aby samym bydlętom pokarmu i napoiu niedawali. Dobry Bóg weyrzał na ich pokutę, zlitował się, i przepuścił im. *Jonas.* 1. 2. 3. Można też przywieść tu historyą o poście Daniela i trzech pacholąt Babilońskich *Dan.* 1.

WYKŁAD DZIEWIĘTNASTY

O tymże samym przykazaniu.

Pytanie. CO jest post wielki?

Odpowiedź. Jest to post czterdziestodniowy poprzedzaiący uroczystość Wielkieynocy.

P. Kto ustanowił ten post czterdziestodniowy?

O. Ustanowili go Apostołowie, na pamiątkę postu Pana naszego, oraz dla przygotowania wiernych do uroczystości i kommunii wielkonocney;

P. Dla czego poczyna się post od tey ceremonii Kościelney, przy którey posypuią głowy popiołem?

O. Dla obwieszczenia wiernym pokuty, i wzbudzenia do niey uwagą śmierci, którą przywodzą im na pamięć onemi słowy: *proch jesteś, i wproch się obrócisz.* (a)

P. W którym wieku obowiązuie Kościół do postu?

O. Po dwudziestym pierwszym roku skończonym.

P. Można-li u zwierzchności Kościelney otrzymać dyspensę od

(a) *Gen.* 3. 19.

postu?

O. Można: jeśli są przyczyny gruntowne i prawdziwe proszenia; ale z przyczyn pozornych i fałszywych otrzymana dyspensa niewymówi nikogo przed Bogiem.

P. Kto otrzymał dla słusznych przyczyn dyspensę w jednym punkcie postu, czy tym samym otrzymał i w drugim?

O. Bynaymniey. Tak naprzykład, gdy komu dla słusznych przyczyn pozwolono jeść mięso, nie tym samym, pozwolono mu jeść mięso w wieczór, abo dwa razy do sytości; powinien równie z poszczącemi, bez mięsa na szczupłey przestać kollacyi, ani na obiedzie jeść razem mięso i ryby.

P. Gdyby kto dla słusznych przyczyn otrzymał dyspensę we wszystkim od postu, coby przystało mu czynić?

O. Powinienby starać się, aby post zastąpił jałmużną, abo innym jakim umartwieniem.

Nauka o popielcu i uważaniu śmierci.

1. *Pewność* śmierci powinna cię o-

derwać od miłości *życia i dóbr*, które trzeba ci będzie opuścić poniewolnie; od miłości *ciała*, które w proch ſię obróci; *od grzechu*, który sam tylko może śmierć ſtraſzną uczynić. Ta pewność powinna cię pobudzić do ćwiczenia ſię we wſzyſtkich tych cnotach, które czynią śmierć ſłodką i ſzacowną przed obliczem Boſkim.

2. *Niepewność* czasu śmierci powinna cię wzbudzić do czynienia wſzyſtkiego bez odwłoki, abyś był gotów zawſze, wedle przeſtrogi Chryſtusa, który nie mówi; gotuycie ſię tylko, *ale bądźcie gotowi*; a jakóż owi będą gotowemi, którzy o tym, co ſię raz tylko uczynić ma, a niewięcey, chociaż od tego razu zawiſła wieczność, i co tak jeſt trudno; nigdy nawet niepomyślą ſzczerze.

3. To przygotowanie zasadza ſię 1. na częſtym samego ſiebie pytaniu: gdybym był bliſkim śmierci, czy uczyniłbym to, i czy tak czyniłbym? 2. Na obraniu sobie w każdym mieſiącu dnia jednego, w którym uczynić ſpowiedź, przyiąć kommunią, jakby była oſtatnią, i jakbyśmy oſtatnie pomazanie przyiąć mieli; ſłowem: tak ſporządzić wſzyſtko, jak-

by nam po chwili przed sądem Boga ſtanąć trzeba było.

Poſtanowiono ludziom raz umrzeć, a potym sąd. Hebr. 9. 27. *Smierć grzeſzników naygorſza.* Psal. 33. 22. *Niech umrze duſza moia śmiercią ſprawiedliwych.* Num. 23. 10. *Bądźcie gotowi: bo którey godziny niewiecie, syn człowieczy przyidzie.* Mat. 24. 44. *Dzień Pańſki, jako złodziey w nocy, tak przyidzie. Bo gdy rzeką, pokóy i beſpieczeńſtwo: tedy nagłe zginienie przyidzie na nie.* 1. Theſs. 5. 2. 3.

Hiſtoria o dwuch umarłych wſkrzeſzonych od Proroka Elizeuſza.

Była w Sunam mieście pokolenia Iſſakar jedna Niewiaſta, która, za przyzwoleniem męża swego, przygotowała izdebkę, w którey Prorok Elizeuſz, ilekróć tamtędy przechodził, ſpoczywał. Była ona bezdzietna, a mąż jey był ſtary. Uproſił Elizeuſz u Boga, że jey dał ſyna; ale ten po niewielu leciech umarł. Załośna matka położyła martwe ciało na łożku świętego męża, a sama poſzła ſzukać go na górę Karmelu, gdzie ſię pod ten czas naydował: a

nalazłszy, uięła się nòg jego, prosząc ze łzami, aby raczył przyiść do niey. Przybywszy Elizeusz zamknął się jeden w owey izdebce swoiey: położył się na ciele dziecięcia zmarłego, kładąc usta, oczy i ręce swe, na usta, oczy i ręce jego; a westchnąwszy do Boga, wskrzesił dziecie, i oddał je matce. Po wielu innych cudach, zachorował, Elizeusz, umarł i był pogrzebiony. Tegòż samego roku przyszli łotrzykowie z Moab do ziemi Izraélskiey: a gdy niektòrzy ludzie grzebiąc zmarłego uyrzeli łotrzyków, przelęknieni wrzucili trupa do grobu Elizeusza; ale skoro się dotknął kości Proroka, wnet ożył, i powròcił do domu. Obraz to jest i wizerunk owey dziwney mocy, ktòrą ma myśl i uwaga o śmierci na wskrzeszenie i przywrócenie tych do życia łaski, którzy przez grzech umarłemi byli na duszy. 4. *Reg.* 4. 13. Składnie ku teyże rzeczy przywiedzione być może cudowne ono wskrzeszenie syna wdowy Naimskiey. *Luc.* 7.

WYKŁAD DWUDZIESTY.

O czwartym i piątym przykazaniu Kościelnym.

Pytanie. CO przykazuie Kościòł temi słowy: *grzechòw spowiadać się* &c?

Odpowiedź. Przykazuie do Sakramentu pokuty przystępować przynamniey raz wrok.

P. Od którego wieku poczyna to przykazanie obowięzować?

O. Od wieku tego, w którym kto już ma używanie rozumu. (a)

P. Czy jest obowiązek jaki spowiadania się w niektórych innych okolicznościach?

O. Jest: a miedzy innemi wtedy, gdy kto ma sumnienie obciążone grzechem śmiertelnym, a chce do stołu Pańskiego przystąpić, powinien wprzód spowiadać się; także zostaiąc w niebespieczeństwie śmierci.

P. A czy nie dosyć by było uczynić akt skruchy doskonałey?

O. Niedość: Kościòł dał w tym swòy wyrok, przykazuiąc aby nikt w

(a) *Conc. Trid. Sess. 14. c. 5. Can. 8.*

takim razie (to jest, gdy się czuie do grzechu śmiertelnego) bez spowiedzi nieprzystępował do kommunii, chociaż by się sądził być na sercu skruszonym.

P. Co zawiera w sobie to przykazanie Kościelne: *Nayświęt: Sakrament przyimować &c?*

O. Zawiera obowiązek dla wszystkich wiernych, aby począwszy od owego wieku, w ktorym przyidą do poznania i rozsądku, przynaymniey raz w rok około święta Wielkieynocy do kommunii Nayświęt: przystępowali.

P. Gdzie należy do kommunii Wielkonocney przystępować?

O. Należy każdemu w swoiey Parafii, a nie gdzie indziey bez pozwolenia Biskupa, abo Plebana.

P. Czy w sam dzień Wielkieynocy należy komunią przyiąć?

O. Nie koniecznie: dosyć jest w przeciągu czasu wyznaczonego na to w każdey Diecezyi: naprzykład w tuteyszey Wileńskiey w przeciągu sześciu Niedziel, począwszy od Niedzieli czwartey postu, aż do Niedzieli trzeciey po Wielkieynocy.

P. Jeśli kto do Sakramentów SS. nieprzystąpił w przeciągu Wielkonocney spowiedzi, czy powinien potym przystąpić, chociaż już po wypłynieniu czasu tego?

O. Powinien, jak tylko będzie mogł, nayprędzey w przeciągu roku.

P. Ten obowiązek przyięcia komunii S. czy tylko jest w czasie Wielkonocnym?

O. Jest także, i przy śmierci za wiatyk czyli za podróżną wyprawę do domu wieczności.

P. Czy dosyć jest raz tylko na rok spowiadać się i komunikować?

O. Dosyć jest dla wypełnienia przykazania; ale barzo niedosyć dla wykorzenienia namiętności, dla poprawy życia i ćwiczenia się w cnotach Chrześciańskich.

P. Czemu Kościół nieobowiązuie, jedno do razu jednego w roku?

O. Nakazuiąc spowiedź i komunią raz w rok przynamniey, daie nam jaśnie poznawać, że żąda tego częściey.

P. Izali temu przykazaniu zadosyć się staie przez spowiedź i komunią Swiętokradzką?

O. Bynamniey: ktoby takowe świę-

tokradztwa popełnił, byłby obowiązany nagrodzić to jak nayprędzey przez dobrą spowiedź i świętą kommunią.

Nauka o częstym przystępowaniu do SS. Sakramentów.

1. Ktokolwiek jest tego zdania i postanowienia, niespowiadać się i niekomunikować, jedno raz w rok, ten wydaie się na oczewiste niebespieczeństwo, złey nawet w tym jednym razie, spowiedzi i komunii; gdyż do Sakramentów godnie przystępować niemożna bez mocnego przedsięwzięcia poprawy życia; owóż przystępowanie częste do Sakramentów, jest do poprawy naypewnieyszym środkiem.

2. Doświadczenie pokazuie, że ktokolwiek z życia niewinnego przechodzi, do życia rozwięzłego, poczyna ten przechód nieszczęsny przez oddalenie się od Sakramentów: a ktokolwiek przechodzi z rozwięzłości do pokuty, poczyna od przystępowania częstego do Sakramentów. Abowiem te środki, które daią łaskę, wyciągaią tego, aby

były zachowywane i pomnażane.

3. Ci, ktòrzy rzadko do Sakramentów Swiętych przystępuią w życiu, pospolicie przy śmierci, abo zostaią onych pozbawieni, abo je niegodnie przyimuią; gdyż trudno nauczyć się dobrze odprawować dzieło tak ważne, czyniąc je rzadko; owi zaś, którzy się oddalaią od Sakramentów, pospolicie dla tego to czynią, że się do tych świątości gotować niechcą.

Ten jest chleb, ktòry wam Pan dał ku jedzeniu. Exod. 15. 15. *Karmiłeś lud twòy pokarmem Anielskim i dałeś im z Nieba chleb gotowy, maiący w sobie wszystkie rozkoszy i słodkość.* Sap. 16. 20. *Dla tego miedzy wami wielu chorych i słabych, i wielu ich zasnęło.* 1. Cor. 11. 30.

Historya o Mannie.

Wyprowadziwszy Bóg lud swòy z niewoli Egiptskiey, przez lat czterdzieści karmił go na puszczy Manną. Był to pokarm składaiący się z drobnych ziarnek podobnych do szronu, ktòrym zrana dały się wi-

dzieć pola okryte. Co pierwſzy raz uyrzawſzy Izráélitowie mówili jeden do drugiego: *Manhu*, co znaczy: *cóż to jeſt*? Na co im odpowiedział Moyżeſz; to jeſt, chleb wam zgotowany od Boga, i z Nieba zeſłany. Niech każdy z was codziennie z rana zbiera z niego, ile potrzeba ku jedzeniu: ale jedni z nich nazbierali więcey, a drudzy mniey: lecz ani pierwſi więcey, ani drudzy mniey naleźli, jedno tyle, ile mògł jeść każdy. Rozkazał im potym Moyzeſz, aby żaden z nich niezoſtawiał owego pokarmu do drugiego poranku: niektórzy jednak, nieuważaiąc na to, zoſtawili, alić naleźli w nim pełno robactwa. Zbierali więc potym na jeden dzień tylko owę Mannę, i to z rana; bo gdy ſłońce ogrzewać poczeło, topniała. Dnia jednak ſzòſtego zbieráli we dwòy nasòb, to jeſt: dwie miary na każdego człowieka dla naſtępuiącego ſzabathu poświęconego Panu; a wtedy niegniła; ani ſię w niey robactwo lęgło. Miała ta manna z ſiebie smak wyborny, a nad to, jakich kto chciał przysmaków, takie w niey naydował. Z tym wſzyſtkim przykrzył

ſobie lud w tey potrawie, i ſzemrząc, nalegać poczoł Moyzeſza, aby im dał mięsa: Poſłał im zatym Pan niezliczone mnóſtwo przepiorek, ktòre oni z chciwością zbierali, kto mało, dzieſięć korcy: ale gdy jeſzcze mięsò w ich zębach było, pobił Bóg wielu z nich w gniewie swoim. Przykazał także Pan, aby naywyżſzy kapłan Aaron w przybytku zachował część pewną tey manny, aby, z wiekiem, tak wielkie dobrodzieyſtwo w niepamięć niepoſzło. Owo jasna figura Nayświętſzego Sakramentu, i cudów jego i pożytków, ktòre odnoſzą przyimuiący go częſto i godnie, i ukarania, tych, którzy ſię onym mierżią: abo doń przyſtępuią bez należytego przygotowania. *Exod.* 16. *Num.* 11. *Sap.* 16.

ROZDZIAŁ CZWARTY
O Sakramentach.
WYKŁAD PIERWSZY
O Sakramentach w powſzechności.

Pytanie. CO jeſt Sakrament?
Odpowiedź. Jeſt znak powierz-

chowny widzialny ustanowiony dla oznaczenia i sprawowania łaski wnętrzney i niewidzialney.

P. Dla czego Sakrament jest znakiem powierzchownym i widzialnym?

O. Dla tego, że, ponieważ człowiek jest złożony z duszy i ciała; Bóg chciał, aby łaska, która jest duchowna i niewidzialna, była wlana w dusze nasze przez znaki pewne pod zmysły ciała podpadaiące.

P. Jakim sposobem znak zewnętrzny znaczy łaskę wnętrzną?

P. Ukazuiąc przez niejakie podobieństwo to, co przenika do duszy; tak woda, ktòra obmywa ciało tego, którego chrzczą, wyraża łaskę, która oczyszcza duszę z grzechu.

P. Izali Sakramenta więcey nic nieczynią, tylko oznaczaią łaskę?

O. Nietylko oznaczaią, ale też łaskę sprawuią; applikuiąc nam zasługi Jezusa Chrystusa.

P. Czy Sakramenta zawsze sprawuią łaskę?

O. Tak jest. jeśli ten, ktòry one przyimuie, niekładzie jakiey ta-

my złą dyspozycyą.

P. Wielkiż to jest grzech przyimować Sakrament bez dyspozycyi należytey?

O. Jest grzech ciężki świętokradztwa.

P. Co to jest świętokradztwo?

O. Jest profanacya, czyli znieważenie rzeczy świętey.

P. Skutek Sakramentu, czy także zawisł od dyspozycyi tego, który go sprawuie czyli dàie?

O. Bynamniey: Sakrament dany od człowieka zostaiącego w grzechu ciężkim, równie jest przyimuiącemu pożyteczny, jako gdyby był dany od człowieka świętego.

P. Czemuż to skutek Sakramentu niezawisł od dyspozycyi daiącego?

O. Bo administruiący Sakrament, nic swoim imięniem nieczyni, ale imieniem Jezusa Chrystusa, który właściwie chrzci, rozgrzesza, bierzmuie &c.

P. Ten, który administruie Sakrament, czuiąc się do ciężkiego grzechu, izali nic złego nieczyni?

O. Grzeszy ciężko; ale Bóg tak chciał, aby grzech jego nikomu niebył szkodliwy, jedno jemu sa-

memu, i niepozbawiał pożytków żadnego z wiernych, który Sakramenta Swięte przyimuie.

P. Aby Sakrament był ważny, co potrzeba z ſtrony tego, który go adminiſtruie?

O. Potrzeba, aby użył materyi i formy przepisaney do tego Sakramentu, i, aby miał intencyą czynienia to, co czyni Kościoł.

Nauka o Sakramentach.

1. Z osobliwſzą wdzięcznością należy każdemu prawowiernemu dziękować Panu, który pozwolił mu narodzić ſię na łonie Kościoła, ktory sam jedynie, podaie ſynom swoim, od narodzenia ich aż do śmierci przez Sakramenta srzodki pewne i łatwe do otrzymania łaſki, zachowania jey, pozyſkania, jeśliby ſię zdarzyło kiedy onę utracić; do pomnożenia, a nakoniec do ſtawienia ſię z nią przed sądem Boga.

2. Jak ciężko owi wykraczaią, ktorzy abo one zaniedbywaią, abo zneważaią! jakie to jeſt zaślepienie, chcieć raczey zginąć, niżeli użyć lekarſtwa, ktore podaią; abo zamie-

niać je przez własną złość w trucizne.

3. Jak ſtraſzna rzecz jeſt ſprawować Sakrament w złym ſtanie, zadawać sobie śmierć, daiąc innym życie!

Nieuczynił tak żadnemu narodowi. Psal. 147. 9. *Jam przyſzedł, aby żywot mieli i obficiey mieli.* Joan. 10. 10. *A wy rodzay wybrany, Krolewſkie Kapłańſtwo, narod Swięty, lud nabycia: abyście cnoty opowiadali tego, ktory was wezwał z ciemności ku swoiey przedziwney światłości.* 1. Pet. 2. 9.

Hiſtorya o Kainie i Ablu.

Adam miał z Ewy dwuch ſynow: pierwſzy imieniem Kain zabawiał ſię wyrabianiem ziemi: drugi zwany Abel, paſł trzody. Oba uczynili ofiary Panu; ale sercem rożnym. Kain łakomy ofiarował, co miał naypodleyſzego z owoców, ktore mu ziemia wydawała; Abel zaś wſpaniałym sercem ofiarował, co jedno miał naylepſzego w swey trzodzie. Bóg, ktory patrzy na serce, nieweyrzał na ofiary Kaina, ofiary zaś Abla, wdzięcznie przyiął. Z

czego Kain powziął śmiertelną nienawiść ku bratu swemu. Oświecił go Bóg i dał mu poznać w tym niesprawiedliwość, mówiąc: że każdy uczynek jego dobry, niemiał mu póyść bez nadgrody, ale wszelka nieprawość, któreyby się ważył dopuścić, miała się na głowę jego zwalić: i że w mocy jego jest, wszelką nierządną pożądliwość serca na wodzy trzymać. Coby Kain miał z tey przestrogi Boskiey pożytek odnieść, wywabił brata swego w pole z sobą, i tam się nań rzucił, i zabił go. Bóg wyrzucił mu na oczy tę nieprawość jego; lecz on coby miał myślić, jakby pokornym żalem, a osobliwie ofiarą namiętności swoich, Boga przebłagać, puścił się w rozpacz. Obraz to różney dyspozycyi przyimuiących Sakramenta, których dawne offerty i ofiary były figurą; tudzież wizerunk kary niegodnie przyimuiących. *Gen.* 4. Historya o Balaamie, który acz był nieprzyiacielem ludu Bożego, i źle na sercu sprawiony; jednak czuł się być zniewolonym do błogosławienia i prorokowania za stroną ludu wybranego; jest żywym obrazem złych

kapłanów, którzy administruią Sakramenta na zbawienie innych, a na potępienie własne. *Num.* 22. 23. 24.

WYKŁAD DRUGI

O tychże Sakramentach w powszechności.

Pytanie. Wiele jest Sakramentów?
Odpow. Siedm.

P. Które?

O. Chrzest, Bierzmowanie, Pokuta, Ciało i krew Pańska, Ostatne Pomazanie, Kapłaństwo, Małżeństwo.

P. Kto ustanowił Sakramenta?

O. Jezus Chrystus Pan i Zbawiciel nasz, będąc na tey ziemi.

P. Apostołowie abo ich następcy czy nieustanowili Sakramentu jakiego, a Kościół też, czy może znosić abo ustanawiać Sakramenta?

O. Nie. Sam Chrystus ustanowił to, co z siebie sprawuie łaskę, a ustanowił dla zbawienia ludzkiego, aż do skończenia świata.

P. A ceremonie, które się zachowuią przy administracyi Sakramentów, kto ustanowił?

O. Kościół dla wrażenia należytey czci i nabożeństwa, z którym Sakramenta przyimowane i dawane być powinne.

P. Czy te ceremonie koniecznie są potrzebne do Sakramentu?

O. Tak jest: grzeszyłby, ktoby je bez słuszney przyczyny opuszczał: lecz to opuszczenie nieprzeszkodziłoby ważności Sakramentu.

P. Jakie są w powszechności skutki Sakramentów?

O. Są dwa pryncypalne: jeden jest ten, że sprawuią abo pomnażaią w nas łaskę; drugi, że niektòre z nich wrażaią i niejako wyciskaią w duszy charakter niezgładzony.

P. Jakie to są Sakramenta, które sprawuią w nas łaskę?

O. Są te dwa, Chrzest i Pokuta; lecz w owym, ktòry przystępuie do Sakramentu pokuty tylko z grzechami powszedniemi, Sakrament niesprawuie łaski, ale onę pomnaża.

P. Jakże się zowią te dwa Sakramenta?

O. Zowią się Sakramenta umarłych; ponieważ daią życie łaski tym, którzy umarłemi byli przez

grzech.

P. Jakże się drugie pięć zowią?

O. Zowią się Sakramenta żywych; dla tego, że trzebą być w stanie łaski, aby je godnie przyiąć.

P. Sakramenta, czy równą daią łaskę wszystkim tym, którzy one przyimuią?

O. Chrzest daie ròwną wszystkim niemòwlętom, ale dorośli mocą Sakramentów dostaią mniey, abo więcey łaski, wedle miary dyspozycyi, z ktòrą do nich przystępuią.

P. Które to są Sakramenta, które wyrażaią Charakter na duszy?

O. Te trzy: Chrzest, Bierzmowanie, Kapłaństwo.

P. Co jest ten Charakter?

O. Jest znak prawdziwy i święty wyrażony na duszy, który pokazuie, że osobliwie jesteśmy Bogu przez te Sakramenta poświęceni.

P. Ten charakter czyli znak czy gładzi się przez grzech, tak, jak łaska przez grzech się traci?

O. Bynamniey; niemoże być zgładzony ani w tym życiu, ani po śmierci; i dla tego te trzy Sakramenta niemogą być przyięte, je-

dno raz w życiu.

Nauka o charakterze wrażonym przez Sakramenta.

1. Charakter ten jeſt barzo chwalebny i pożyteczny: przezeń należym do Boga osobliwſzym ſposobem: *Staiemy ſię ludem jego przez* chrzeſt, barziey, niżeli lud Izraélſki, którego zakón był tylko figurą zakonu Ewangelicznego: *żołnierzami jego* przez bierzmowanie; *urzędnikami jego* przez kapłańſtwo; a zatym odbieramy nierównie obfitſze łaſki.

2. Charakter Chrztu obowiązuie nas do życia przyzwoitego godności Chrześcianina, według przepisòw i prawidła Jezusa Chryſtusa; a nie według maxym świata, od ktòrych dalekiemi być powinniśmy. Charakter bierzmowania obowiązuie nas do mężney walki wſprawie J. C. jako przyſtoi jego żołnierzom. Charakter kapłańſtwa obowiązuie do przyzwoitego piaſtowania doſtoyności Urzędnika J. C. przez życie świątobliwſze i doſkonalſze. Przeto grzechy Chrześcianina są cięższe, niżeli niewiernego; a Kapłana, niżeli człeka świeckiego.

3. Ponieważ ten Charakter jeſt niezgładzony, ſtaniemy w nim przed Trybunałem Chryſtusowym, abyśmy, jeśli ſię przez nas zadość nieſtało jego obowiązkom, surowiey sądzeni byli za samych pogan: a tak i Chrześcianin i Kapłan poniesie go z sobą do piekła na wieczną hańbę i zawſtydzenie swoie.

Lud jego i owce paſtwiſka jego. Psal. 99. 4. *Kapłany jego przyoblokę zbawieniem.* Psal. 131. 16. *Kapłani twoi niech ſię obloką w ſprawiedliwość.* Ib. 9. *Tyronowi i Sydonowi lżey będzie w dzień sądny. Bo gdyby ſię były w Tyrze i w Sydonie cuda ſtały, ktòre ſię ſtały w was, dawnoby byli w włoſiennicy i w popiele pokutę czynili.* Mat. 11. 21. 22. *Ktòrzy niekiedy ludem, a teraz ludem Bożym.* 1. Pet. 2. 10.

Hiſtorya o śmierci pierworodnych w Egipcie.

Ukarawſzy Bòg, przez poſługę Moyzeſza, Egipt ſtraſznemi plagami, chciał nakoniec jedną jeſzcze barziey nad inne doymuiącą zniewolić Faraona do wypuſzczenia z zie-

mi swey Izráélitów. Plaga ta byłá śmierć wszystkich pierworodnych. Moyzesz dniem wprzód, z woli Bożey, przykazał każdey familii zabić baranka roczniaka, i bez zmazy, a krwią jego namazać drzwi i podwoje domów swych, bo to miało być znakiem, że tym domom zabijający Anioł miał przepuścić. I tak się stało: w pośrzód nocy zabił Anioł Pański wszystkich pierworodnych Egiptu, począwszy od syna Faraonowego, aż do ostatniego niewolnika, nieprzepuszczaiąc nikomu, jedno domom oznaczonym krwią baranka. Wszczął się zatym krzyk straszny po całym Egipcie, bo niebyło domu, w którymby nieopłakiwano śmierci pierworodnego. Farao jak nayprędzey przyzwawszy Moyzesza i Aarona, nietylko im pozwolił, ale też przynaglał do wyiścia z Królestwa swego. Wyszli zatym Izráélitowie, wziąwszy z sobą naczynia złote i srebrne, które z rozkazu Boskiego pożyczyli u swych sąsiadów; co oni wszyscy chętnie uczynili, rozumiejąc, że im wszystkim umrzeć przyidzie, jeśli Izráélitowie jak nayprędzey niewynidą. Łatwo jest widzieć

w tey krwi baranka, ktòra ròżniła mieszkania ludu Bożego od domów Egipcyan, figurę charakteru wlanego przez Sakramenta, przez które różniemy się od niewiernych i przyozdabiamy nas kosztownemi darami łaski. *Exod.* 12.

WYKŁAD TRZECI

O chrzcie i jego skutkach.

Pytanie. CO jest Chrzest?
Odpowiedź. Jest Sakrament, ktòry gładzi w nas grzech pierworodny, i czyni nas synami Bożemi i Kościoła Swiętego.

P. Chrzest czy tylko grzech pierworodny gładzi?

O. Oczyszcza także ze wszelkiey zmazy grzechu uczynkowego, jeśli się onego ten, ktòry chrzest przyimuie, wprzòd dopuścił; nadto uwalnia od wszelkiey kary przez grzech zaciągnioney.

P. Jeśliby kto zatym zaraz po chrzcie umarł, czy wolnym byłby od kary czyscowey?

O, Byłby wolnym, i poszedłby prosto do Nieba.

P. A skutki grzechu pierworodnego

czy zostaią jeszcze po chrzcie?

O. Zostaią; jako to: niewiadomość, pożądliwość, choroby i śmierć, którym podlegamy wszyscy.

P. Czemuż od tego wszystkiego chrzest nieuwalnia?

O. Bo nas niechciał od tego Bóg uwolnić, abyśmy pamiętali na to, żeśmy się w grzechu narodzili; bez ktòrego bylibyśmy od tego złego wolnemi: abyśmy pole mieli do walki i zasługi.

P. Chrzest izali innego w duszy naszey skutku niesprawuie, krom uwolnienia od grzechu?

O. Daie jeszcze łaskę poświęcaiącą, i wlewa cnoty wiary, nadziei, i miłości, i wyciska na duszy charakter niezgładzony.

P. Czy wszyscy ci, ktòrzy biorą chrzest, biorą i te dary?

O. Niemòwlęta wszystkie biorą; ale dorośli powinni, przystępuiąc do krztu, wprzód mieć wiarę i żal za grzechy, ktòrych się dobrowolnie dopuścili.

P. A gdyby ktòry z dorosłych niemiał wiary i żalu, toć niewziąłby ani Sakramentu, ani łaski, ktòra onego jest skutkiem?

O. Wziółby on Sakrament, i przezeń Charakter Chrześcianina; tak, że powtòrzyć by go iuż nietrzeba; aleby niewziół łaski poświęcaiącey.

P. Ponieważ niemoże być drugi raz chrzczony, jakże potym będzie mògł otrzymać łaskę poświęcaiącą?

O. Przez Sakrament pokuty, abo żal doskonały złączony z wiarą.

Nauka o poznaniu Jezusa Chrystusa.

1. Niebędziemy zbawionemi bez żywey wiary w Jezusa Chrystusa: a jako weń wiarę będziem mieli, niemaiąc poznania Jego? Będzieli żywa i dzielna tam nasza wiara, gdzie nasze poznanie powierzchownie tylko zachodzi? Bierzmy więc często na uwagę sprawcę i dokonacza wiary naszey; jego sprawy, jego tajemnice &c. dla ożywienia naszey wiary.

2. Niemożemy się spodziewać być z liczby przeznaczonych, chyba tyle, ile jesteśmy podobnemi Jezusowi, który jest głową i wzorem wy-

branych; ale jak się mu podobni staniemy bez przykładania się do tego? Malarz, który kopiiuie i przenosi obraz, wlepia weń często oczy, aby zważył i poznał wszytek obwód, kształt i postawę onego; takie i nasze przykładanie się być powinne do poznania Jezusa Chrystusa.

3. Ktokolwiek niekocha Pana naszego J. C. niech będzie przeklęty: otóż jeśli to poznanie jego w nas jest barzo słabe, tedy abo mało, abo nic miłości ku niemu nie mamy; czego nieznamy, tego też niekochamy. Swięci w Niebie koniecznie kochaią Jezusa, bo Go widzą, jako jest: my to nadgradzaymy, ucząc się tego pilnie; i nierozumieymy, że umiemy cokolwiek, jeśli nieumiemy Jezusa, a to Jezusa ukrzyżowanego.

Ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego, i ktòregoś posłał Jezusa Chrystusa. Joan. 17. 3. *Niebywa usprawiedliwiony człowiek, jedno przez wiarę Jezusa C.* Gal. 2. 16. *Ktòre przeyrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego.* Rom. 8, 29. *Nierozumiałem, żebym miał co umieć miedzy wami, jedno Jezusa C. i tego ukrzyżowanego.* 1. Cor. 2. 2. *Jeśli kto niemiłuie Pana naszego Jezusa C. niech będzie przeklęty.* 1. Cor. 16. 22. *Patrząc na Jezusa Przodka i kończyciela wiary.* Hebr. 12. 2. *Rośćcie w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa C.* 2. Pet. 3. 18.

Historya o przeyściu przez morze czerwone.

Izráélitowie wyszedłszy z Egiptu, staneli nad brzegiem morza czerwonego. Tym czasem Farao poczoł żałować, że dozwolił onym wyniść z kraiu swego. Zebrawszy więc wszystek lud swóy, i więcey sześciuset wozów, poszedł za niemi w pogoń: Izráélitowie widząc przed sobą morze, a za sobą ogromne woysko, niezmiernie przelękli się. Moyzesz ubespieczał ich, przepowiadaiąc onym cuda, które Bòg miał dla nich uczynić. Jakóż Anioł, który przed Jzraelitami prowadził świetny obłok, i był im przewodnikiem, stanoł miedzy obozem Egipskim a Izráelskim, tak, iż jedni do drugich przystąpić niemogli. Moyzesz podniosł swą laskę, i wyciągnął rękę na morze, a woda się rozstąpiła, i otworzyła im dro-

gę fuchą: którą fzedł lud Boży: a przez ten cały czas ftały wody zawiefzone nakfztałt muru po prawey i lewey ftronie. Wefzli za niemi i Egipcyanie, i gdy iuż wfzyscy w pośrzodku owey drogi morfkiey byli, poczeły fię wozy ich jedne na drugie wywracać: poftrzegłfzy oni, że Bóg przeciw nim walczy, chcieli na odwrót uciekać; lecz gdy Moyzefz z rozkazu Bofkiego, znowu wyciągnął rękę na morze, natychmiaft wróciły fię wody na swe mieysca, i okryły woży i wfzyftkie woyfko Faraona, tak że i jeden z nich żyw niezoftał. Izráëlitowie poftrzegłfzy brzegi morfkie okryte trupami Egipcyan, uwierzyli Panu i fludze jego Moyzefzowi, który zafpiewał ze wfzyftkim ludem prześliczną pieśń, wyfławiaiąc dziwne zwycięftwo Boga Izráëlfkiego. Na pamiątkę tego cudownego przeyścia, uftanowiono uroczyftość Paschy. Oczewifta to figura chrztu, który uwalnia od niewoli fzatańfkiey, i wlewa wiarę w Jezusa Chryftusa, i w flowo jego Bofkie podane nam od Kościoła; tudzieíz dobrodzieyftwa, którego powinniśmy zachować wieczną pa-

mięć i wdzięczność. *Exod* 14. 15. Można też tu przywieść hiftoryą o Moyzefzu, którego zachowały wody Nilu. *Exod.* 2.

WYKŁAD CZWARTY

O Potrzebie chrztu i fposobie dania go.

Pytanie. DLa czego w krótce po narodzeniu daią chrzeft dzieciom, nieczekaiąc, póki przyidą do używania rozumu?

Odpowiedź. Dla uwolnienia ich jak nayprędfzego od grzechu: i dla uniknienia niebefpieczeńftwa, aby przed chrztem nieumarli.

P. Więc chrzeft koniecznie jeft potrzebny?

O. Tak jeft; pierwfzy to jeft Sakrament bez którego niemożemy korzyftać z innych Sakramentów Kościelnych, ani otrzymać zbawienia.

P. Coż tedy fię dzieie z dziećmi owemi, które bez chrztu z tego świata schodzą?

O. To pewna, że do Nieba niewchodzą; więcey Kościół nic o tym niepoftanowił; wielu jednak Swiętych tego jeft zdania, że niecier-

pią mąk ognia.

P. Czy powinni Rodzice jak nayusilniey o to starać się, aby dzieci ich były jak nayprędzey okrzczone?

O. Tak jest; bo jeśliby dziecie umarło bez chrztu przez ich niedbalstwo, staliby się winnemi grzechu barzo ciężkiego.

P. Gdyby kto z dorodnych jeszcze nieokrzczony w niebespieczeństwie śmierci zostaiąc, niemògł chrztu przyiąć, mògłżeby mieć śrzodek iaki ratowania siebie?

O. Mògłby poratować siebie chrztem żądzy, abo chrztem krwi, czyli męczeństwa.

P. Co jest chrzest żądzy?

O. Zasadza się on na prawdziwey i doskonałey skrusze za grzechy złączoney z żądzą i przedsięwzięciem jak nayprędszego przyięcia chrztu S.

P. Co jest chrzest krwi?

O. Jest podięte męczeństwo za wiarę wprzód, nim się można było ochrzcić, jako się przydarzyło wielom w pierwszych wiekach Kościoła.

P. Jak się daie chrzest?

O. Polewaiąc wodą głowę osoby tey, która się chrzci, i razem mòwiąc przy owym polewaniu te słowa: *Ja ciebie chrzczę w imie Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego.* (a)

P. Jakiey wody do chrztu używać potrzeba?

O. Wody naturalney, jaka jest z morza, z jeziora, rzeki, krynicy, z dzdżu.

P. Gdyby kto użył wody przyprawney, na przykład wody rożowey, czy byłby chrzest ważny?

O. Bynamniey: takowa osoba tym samym niebyłaby okrzczona.

P. A gdyby kto opuścił słowo jakie, naprzykład: w imie Syna, abo Ducha S. byłżeby chrzest dobry?

O. Nie; trzebaby takiego chrzcić na nowo, używaiąc do tego materyi (to jest wody) i formy (to jest słów przepisanych) przyzwoitey.

P. Ile wody potrzeba do chrztu?

O. Tyle, żeby ściekała, aby mówić można, że obmywa.

Nauka o życiu Jezusa Chrystusa w nas

1. Przez chrzest zwlekamy z sie-

(a) *Mat.* 28, 19.

bie ſtarego człowieka dla przyoblećzenia nowego: ſtarym człowiekiem są naſze wyſtępki i namiętności; nowym jeſt Jezus C. Jego prawidła i cnoty, które wyrażać powinniśmy w naſzym życiu,

2. Przez chrzeſt jeſteśmy wſzczepieni w Jezusa C. on jeſt winną macicą, a my latoroślami; latorośl niema jędrności inney, jedno, którą ciągnie z macice. Ten ci to jeſt obraz naſzego życia w Chryſtuſie i naſzego złączenia z nim, bez ktòrego żadnych niemoglibyśmy wydawać owocòw godnych Niebieſkiego raiu.

3. Przez chrzeſt ſtaliśmy ſię członkami ciała, którego głową jeſt Chryſtus: członki niemaią życia i władania, jedno od duchów ożywiaiących, które ſię od głowy rozchodzą po całym ciele. Bez tey kommunikacyi niema żaden członek ani ſiły, ani wigoru. Obraz to życia naſzego w Chryſtuſie. On to jeſt, który w nas żyć powinien.

Jeśli ſię kto nieodrodzi z wody. a z ducha świętego, niemoże wniść do Kròleſtwa Bożego. Joan. 3. 5. *Ktòrzykolwiek jeſteście ochrzczeni w Chryſtuſie: oblekliście ſię w Chryſtusa.* Gal. 3. 27.

Zwlokłſzy z ſiebie ſtarego człowieka z uczynkami jego, a oblokłſzy nowego. &c Colos. 3. 9. 10. *Jam jeſt winna macica, wyście latorośli* &c. Joan. 15. 5. *Ciała waſze są członkami Chryſtusowemi.* 1. Cor. 6. 15. *Zyię, iuż nie ja, ale żyje we mnie Chryſtus.* Gal. 2. 20.

Hiſtorya o chrzcie Pana naſzego, i o Podſkarbim Krolowey Murzyńſkiey ochrzczonym przez Philippa Apoſtoła.

Gdy lud pobudzony świątobliwością żywota Jana Chrzciciela na puſzczy, gromadnie ſię tam zbierał, aby mògł ſłuchać kazania jego, i być odeń chrzczonym; ſtarał ſię on przygotować je do przyiścia Zbawiciela, mówiąc: że chrzeſt jego był tylko chrztem wody; a Zbawiciel miał chrzcić Duchem Swiętym. A oto właśnie pod ten czas przyſzedł Jezus, i wmieſzał ſię w pośrzód owego ludu, aby był chrzczony. Poznał go Jan S. i rzekł do niego: ja mam być od Ciebie chrzczonym, a Ty przychodziſz do mnie? Na co gdy Mu Zbawiciel odpowiedział, że chce wypełnić wſzelką ſprawiedliwość, Jan S. poſłuſzny rozkazowi

Pańskiemu, ochrzcił Go. W tedy Niebo się otworzyło, a Duch S. w postaci gołębicy zstąpił na Chrystusa i głos Oyca Przedwiecznego dał się słyszeć: *ten jest Syn mòy miły, w ktòrymem upodobał sobie.* Tym sposobem chciał Chrystus poświęcić element wody, który miał służyć do chrztu, oraz wyrazić i dać do zrozumienia, że przez chrzest staiemy się Kościołem Ducha S. i miłemi synami Bożemi. *Mat.* 3.

Ethiopianin rzezaniec Królowey Kandaki, ktòry był przyiechał do Jeruzalem, aby się tam pokłonił Panu, gdy, powracaiąc, czytał na swym wozie Jzaiasza Proroka, Duch S. natchnął Philippa Apostoła, aby się do niego zbliżył. Słysząc Apostół Ethiopianina czytaiącego proroctwa Izaiasza, spytał go, jeśliby rozumiał to, co czytał? na co on: a jako mogę, jeśli mi kto niepokaże? W tedy Philip opowiedział mu Jezusa, o którym właśnie były rzeczone one słowa Proroka, które w ten czas czytał; i przełożył mu potrzebę chrztu, i to wszystko, co do przyięcia onego należy; a to tak skutecznie, że gdy przybyli na jedno mieysce, na którym naydowała się woda, Ethiopianin prosił o chrzest. Philip S. przyiąwszy wprzód odeń wyznanie wiary w Jezusa C. Syna Bożego, ochrzcił go; potym zniknął mu z oczu; a on kończył swą drogę pełen radości i pociechy. *Act.* 8.

WYKŁAD PIĄTY

O ceremoniach, i obietnicach przy chrzcie.

Pytanie. Do kogo chrzcić należy?

Odpowiedź. Do Biskupa, do Plebana, abo Kapłana od nich wyznaczonego; ale w gwałtowney potrzebie może chrzcić każdy, i przeto też każdy sposób chrzczenia umieć powinien.

P. Gdyby kto był ochrzczonym od heretyka abo niewiernego, czy trzebaby się onemu chrzcić na nowo?

O. Bynamniey: byleby chrzczący użył materyi i formy Sakramentu, i miał intencyą czynienia to, co czyni Kościół.

P. A gdzieby słuszna zachodziła wątpliwość, jeśli osoba żyie, abo czy nie jest iuż ochrzczona, co w takim razie czynić?

O. Trzebaby ochrzcić onę pod kondycyą, mówiąc: *jeśli ty żyiesz, abo, jeśli nie jesteś chrzczony, ja ciebie chrzczę w imie Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego.*

P. Gdyby kto był w bliskim niebespieczeństwie śmierci, czy koniecznie trzebaby przy chrzcie zachować te ceremonie, które do tego Sakramentu przepisuie Kościół?

O. Nie; ale potym, jeśliby do zdrowia przyszedł; zaniechać onych nienależy.

P. Dla czego przydaią dziecięciu, które ma być chrzczone, Oyca i Matkę chrzestną?

O. Dla tego; że dziecie samo niemogąc uczynić wyznania wiary, i obietnicy przy chrzcie, czyni one przez usta trzymaiących do chrztu.

P. Jakie są te obietnice?

O, Wyrzekać się szatana, i wszelkich spraw jego, i wszystkiey pychy jego; a iść za nauką i prawidłem Jezusa Chrystusa.

P. Rodzice chrzestni czy niemaią jakiego obowiązku względem dziecięcia od siebie do chrztu trzyma-

nego?

O. Maią obowiązek informować go w tym, co zań obiecali, tudzież w artykułach wiary S. jeśliby Rodzice w tym niedbałemi byli.

P. Dla czego temu, którego chrzczą, daią imie świętego?

O, Dla tego, aby w przygodach wzywał go, jako obrońcę i opiekuna swego, a starał się naśladować go, zachowuiąc pilnie sukienkę niewinności przez chrzest nabytą; abo, jeśliby się zdarzyło onę utracić, pozyskuiąc ją pokutą Swiętą.

Nauka o powinności służenia Bogu w kwiecie młodości.

1. Chrzest jest kontraktem, którym się nam Bóg obowiązuie, przypuszczaiąc nas w liczbę synów swoich, i przyrzekaiąc nam dziedzictwo wieczne w Niebie; a my obowiązujemy się Bogu, poddaiąc się prawom Jezusa C. i Kościoła Oblubienicy Jego, a wyrzekaiąc się tego wszystkiego, co się przeciwi Ewangelii i Zakonowi Chrześciańskiemu. Owòż na fundamencie tego kontra-

ktu domaga fię Bóg obietnicy, natychmiaſt, ſkoro do rozumu i poznania przychodziemy. Wſtarym Zakonie domagał ſię pierwiaſtek każdey rzeczy; co było figurą pierwiaſtek serca naſzego, o które Bóg zawſze był gorliwy. Rozważaymy ten obowiązek, a odnawiaymy często uczynione obietnice.

2. Nietylko młodość nieuwalnia od tego obowiązku, owſzem jeſt wiekiem nayzdatnieyſzym do wypełnienia onego: łaſka w nim naydu-je mniey zawady; nałogi jeſzcze ſię niezajeły: namiętności jeſzcze ſię niewzmogły: pomocy zewnętrzne, oświecenia i nauki są gęſtſze; z laty powſtaią i wzraſtaią przeſzkody i trudności.

3. Młodość niedyſpensuie od śmierci; owſzem więcey umiera wysmukłych młodzianów i dzieci; niżeli zgrzybiałych ſtarców: a wſzyscy sądzeni będą z czasu sobie pozwolonego, jako kto onego użył. A do tego każdy prawie takim jeſt w doyrzalſzym wieku, jakim był w młodości. Cnoty podraſtaią u dobrych, u złych wyſtępki.

Pierwiaſtek twoich oddać nieomieſz-

kay. Exod. 22. 29, *Dobrze jeſt mężowi, gdy noſi jarzmo od młodości swoiey.* Thren. 3. 27. *Niezabraniaycie dziatkom przychodzić do mnie, abowiem takowych jeſt Krôleſtwo Niebieſkie.* Mat. 19. 14. *Młodzieniec wedle drogi swey, choćby ſię zſtarzał, nieodſtąpi od niey.* Prov. 22. 6.

Hiſtorya o ſiedmiu braciach Ma*chabeyſkich.*

Gdy niezbożny Antioch usadził ſię zburzyć w Jeruzalem cześć i zakon Boga prawego, ſiedm młodziuchni bracia z jedneyże Matki, zwani Machabeuſzowie, byli poimani i przedeń przywiedzieni. Rzekł nayſtarſzy z nich: czego od nas chcecie? wiedźcie otym, że gotowi jeſteśmy umrzeć raczey, niżeli przeſtąpić prawo, które dał Pan Oycom naſzym. Tą mową zagniewany Antioch, kazał głowę jego odrzeć z ſkury, wyrznąć język, i obciąć nogi i ręce: nakoniec przyłożyć ogień, i jeſzcze dychaiącego smażyc w panwi, a to w przytomności Matki i braci, którzy, aby ſię nieuſtraſzyli tak okrutnemi mękami, dodawali je-

den drugiemu serca, mówiąc, że Bòg weyrzy na prawdę, dla którey to cierpiemy, i potrafi pomścić się śmierci sług swoich. A gdy pierwszy umarł, kazał Antioch jak naysrożey jednego po drugim męczyć; lecz każdy z nich w pośrzòd mąk nayokrutnieyszych tym się dał słyszeć: że ten Pán, ktòry im dał ciało i spoił członki, potrafi uwielbić je w dzień Zmartwychwstania: lecz ty nayzłośliwszy człecze, który władzą twoią i potęgą tak niezbożnie szafuiesz, w krótce mściwą poczuiesz nad sobą rękę Boga. Dziwił się Antioch i przytomni Ministrowie jego mężnemu ich sercu; a zapalczywością zdięty, że się widział zwyciężonym młodziuchnych dziatek statkiem, chciał i spodziewał się przynamniey naymłodszego ku swey woli skłonić: przeto przyzwał Matkę, radząc jey, aby go namawiała do pełnienia rozkazu jego. Lecz ona jeszcze barziey serca mu dodawała, zaklinaiąc go, aby niechciał być odrodkiem cnoty, i statku braci swoich. Czym utwierdzony śmieley nad innych wyrzucał na oczy Tyranowi okrucieństwo, i nieporuszo-

nym statkiem wytrzymał na ciele swym wszystkie męki, które tylko ostatnia złość i wściekłość Antiocha przemyślić mogła. Nakoniec cały ten tryumf wiary i dziwney ufności w Bogu ukoronowała męczeństwem swoim mężna, dziwna, wieczney pamiątki miedzy dobremi godna Matka. 2. *Machab*, 7.

WYKŁAD SZOSTY.

O Bierzmowaniu.

Pytanie. CO jest Bierzmowanie?

Odpowiedź. Jest Sakrament, przez ktòry daje się ludziom iuż ochrzczonym łaska Ducha S. dla uczynienia ich Chrześcianami doskonałemi, i gotowemi wyznawać wiarę Chrystusowę, choćby z niebespieczeństwem utraty życia.

P. Czy ten Sakrament koniecznie potrzebny jest do zbawienia?

O. Nie, ale òw, który zaniedbywa go, grzeszy, pozbawiaiąc siebie tey pomocy, którą Bòg do tego Sakramentu przywiązał.

P. W którym czasie należy przyimować ten Sakrament?

O. Podług dawnego zwyczaiu Kościoła, Sakrament ten niebywa dany, jedno tym, którzy iuż do używania rozumu przyszli.
P. Jakie są skutki tego Sakramentu?
O. Łaska poświęcaiąca wzrasta, i czyni nas uczestnikami darów Ducha S. na umocnienie nas w wierze i pobożności: i dla tego zowie się po łacinie *Confirmatio*; to jest utwierdzenie.
P. Izaliż na wszystkich skutki tego Sakramentu spływaią?
O. Na wszystkich równie wyraża się Charakter Jego niezgładzony; ale łaski i dary Ducha S. daią się według dyspozycyi tego, który go przyimuie.
P. Jakie dyspozycye są potrzebne do przyięcia tego Sakramentu?
O. Umieć pryncypalne tajemnice wiary, i to, co się ściąga do tego Sakramentu, oraz naydować się w stanie łaski.
P. Do kogo należy dawać bierzmowanie?
O. Do Biskupa.
P. Co czyni Biskup, daiąc bierzmowanie?
O. Kładnie ręce na głowę osoby tey,

którą bierzmuie, namaszczaiąc czoło świętemi olejami na krzyż, i mówiąc: *Ja ciebie naznaczam znakiem krzyża, i ja cię bierzmuię chrismem zbawienia w imie Oyca i Syna i Ducha S.*
P. Co jest chrisma?
O. Jest to oley i balsam zmieszany, a święcony od Biskupa w wielki czwartek.
P. Co znaczy oley?
O. Znaczy namaszczenie i moc łaski przez ten Sakrament daney.
P. Co znaczy balsam?
O. Znaczy to, że powinniśmy być *dobrą wonnością Chrystusową* (a) daiąc dobry z siebie przykład bliźnim.
P. Dla czego Biskup maszcze czoło na krzyż?
O. Dla oznaczenia, że powinniśmy śmiało wyznawać wiarę, i niewstydzić się Ewangelii.
P. Dla czego lekki daie policzek, mówiąc: *pokóy niech będzie z tobą*?
O. Dla wrażenia nam wpamięć, że powinniśmy wytrzymać w cierpliwości i spokoyności krzywdy

(a) 2. Cor. 2. 15.

dla imienia Jezusowego.

Nauka o obowiązku, ktòry mamy niewstydzić się wiary i pobożności.

1. Respekt ludzki, który każe częstokróć wstydzić się wiary i pobożności, jest występek, ktòry czyni wielką krzywdę i zniewagę Bogu. Powinnibyśmy być gotowi dla Boga przelać krew naszę w obecności wszystkich Mocarstw Ziemskich; a my jednak bojemy się ponieść małey pogardy; a od kogo? nie od tych, którzy maią prawdziwą wiarę i prawdziwą pobożność; bobyśmy od nich chwałę odnieśli: że na jednòż z niemi przypadliśmy; ale jedynie od ludzi rozpustnych, od ktòrych, wstyd jest i sromota, być chwalonemi, jakobyśmy z niemi uczestnictwo mieli: a do tego, ci nawet, którzy zdaią się gardzić pobożnością, czuią się być zniewolonemi do szacowania i poważania jey: podobnych zaś sobie lekce w sercu swym ważą.

2. Jest występek, ktòry wkłada uciążliwe jarzmo na chrześcianina, kiedy go z wolności Synòw Bożych wprawuie w niewolą, pozbawiaiąc

go ducha pobożności, do ktòrey się znać nieśmie, chociaż onę kocha: i czyniąc go uczestnikiem i chwalcą zbrodni, chociaż wnętrznie onę potępia.

3. Jest występek, który chrześcianinowi odeymuie wszelką ufność: może-li on się spodziewać być jednym z wybranych Chrystusowych, ktòry się wstydzi być jednym z uczniów Jego? możeli wzywać jego świętego imienia, który Go jawnie wyznać nieśmie? Jedna więc kara czeka niewiernego i bojaźliwego, ktòry niema tyle odwagi, aby wyznał to, co wierzy.

Niewstydam się Ewangelii. Rom. 1. 16. *Kto mię wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Oycem moim.* Mat. 13, 32. *Ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzić będzie.* Luc. 9. 26. *Bojaźliwym i niewiernym, część ich będzie w jezierże goraiącym ogniem i siarką.* Apoc. 21. 8. *Szli raduiąc się, iż się stali godnemi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.* Act. 5. 41.

Historya o Eleazarze i Matatiaszu.

Za czasów prześladowania Antiocha żył świątobliwy starzec Eleazar jeden z przednieyszych Doktorów, maiący lat dziewięćdziesiąt. Tego chcieli urzędnicy niezbożnego Króla koniecznie zniewolić do pożywania potraw zakazanych; lecz gdy się on jawnie oświadczał, że woli śmierć raczey, niżeli dopuścić się takowey niegodziwości; niektórzy przyjaciele jego fałszywą litością uniesieni, doradzali mu, aby powierzchownie rzecz swą udał, jakoby Królowi był posłuszen. Na co pełen męstwa i odwagi starzec, odpowiedział: a przystoiszto na móy szędziwy wiek, abym miał zmyślać, i gorszyć młodź Izráélską, i dla uniknienia kary ludzkiey, stać się winnym przed Bogiem, którego sądu ani żywy, ani umarły uyść niepotrafię? To rzekłszy, poszedł na męki z radością, a umieraiąc zostawił przykład nieprzełomanego męstwa, abyśmy się nigdy niewstydzili wiary i służby Bożey. 2. *Machab.* 6.

Gdy tóż samo prześladowanie

trwało, Matatyasz jeden z pierwszych głów miasta Modin, był zniewalany od zesłanych urzędników Antiocha, aby przystąpił do prawa i obyczaiów narodów pogańskich. Mężnie zaraz Matatyasz onym się postawił, jawnie się oświadczając, że ani on, ani Synowie jego nieodstąpią nigdy Zakonu Bożego: a wtym postrzegłszy jednego zelżywego Izráélitę przystępuiącego do czynienia ofiary bałwanom, przejęty wskroś załością serca i zapalony gorliwością, zabił na tymże ołtarzu, i żyda Apostatę, i męża owego, który żydów zniewalał do bałwochwalstwa. To uczyniwszy, zawołał głosem wielkim: ktokolwiek miłuje Zakon Boga naszego, niech wynidzie za mną: i wyszedł sam z miasta z familią swoją na góry, dokąd się rychło wszyscy wierni Izráélitowie zebrali: których uczyniony głową, szczęśliwie wojował przeciw bałwochwalcom i apostatom: a zbliżywszy się do śmierci, postanowił Hetmanem rycerstwa Judę Machabeusza Syna swego, aby wiódł woyny Pańskie, który też cudownym ciągiem zwycięstw, uwolnił lud swóy

od ucisku pogan, przywrócił cześć Bożą, oczyścił Kościoł sprofanowany od Antiocha, który tam był postawił bałwana na ołtarzu Pańskim. 1. *Machab.* 2. 3.

WYKŁAD SIODMY

O pokucie i jey skutkach.

Pytanie. CO jest Sakrament pokuty?

Odpowiedź. Jest Sakrament, który uwalnia od grzechów po chrzcie popełnionych.

P. Kiedy Pan nasz ustanowił ten Sakrament?

O. Ustanowił go, kiedy po św.ym Zmartwychwstaniu, rzekł Apostołom: *Weźmicie Ducha Swiętego, ktòrych odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a ktòrych zatrzymacie, są zatrzymane.* (a)

P. Kiedy jesteśmy koniecznie obowiązani przystępować do tego Sakramentu?

O. Już się o tym mówiło tam, gdzie rzecz była o czwartym przykazaniu Kościelnym: tu się to jedno przydaie, że, ponieważ godzina

(a) *Joan.* 20. 22.

śmierci niepewna, przeto ten, ktòry ma sumnienie obciążone grzechem śmiertelnym, jest cale nierozumny; jeśli długo odkłada ten Sakrament.

P. Jakie są skutki Sakramentu pokuty?

O. Są trzy osobliwsze.

P. Jaki jest pierwszy skutek?

O. Jest ten, że odpuszcza co do winy wszystkie grzechy, tak śmiertelne, jako też powszednie wyznane z przyzwoitą dyspozycyą.

P. Jaki jest drugi?

O. Jest ten, że odpuszcza karę wieczną, na którą zasługuje grzech śmiertelny, a zamienia onę na karę doczesną.

P. Jaki jest trzeci?

O. Jest ten, że przywraca nietylko łaskę poświęcaiącą temu, który ją utracił: ale też wszystkie zasługi, wprzód nim zgrzeszył, zebrane, a przez grzech stracone; nad to, dodaie nowych sił do odeymowania się pokusom.

P. Czy ten Sakrament we wszystkich sprawuje takowe skutki?

O. Tak jest: byleby pokutującym nieschodziło na potrzebnych dy-

ſpozycyach.

P. Ktòre to są dyſpozycye potrzebne?

O. Są trzy; ktòre ſię zowią częściami pokuty; a te są: żal, wyznanie, i dosyć uczynienie, abo chęć ſzczera dosyć uczynienia Bogu i bliźniemu.

Nauka o odkładaniu pokuty.

1. Odkładanie pokuty wprawuje w nałóg grzechu. 1. odeymując mocne wędzidło namiętnościom. 2. wprawując wolą do ſpokoyności w ſtanie okropnym grzechu. 3. oddalając wſzelkie pomocy i lekarſtwa na grzechy.

2. Nałòg grzechu coraz daley zachodzi, a odkładanie pokuty w dalſzą coraz przewłokę idzie: przeto im barziey nałòg wzraſta, tym pokuta trudnieyſzą ſię ſtaje; iuż to z ſtrony woli, ktòra ſię w złym hartuje; iuż z ſtrony Boga, ktòry chociaż wſzyſtkiey łaſki swey nieoddala, poſpolicie jednak onę umnieyſza, wedle miary wſtrętu i pogardy, ktòrą jey grzeſznik wyrządza.

3. Jedno i drugie proſto wiodą do

oſtateczney niepokuty; iuż to, że śmierć, ktòrey moment jeſt niepewny, nieraz nagle ſprząta grzeſznika wsamym odkładaniu; iuż to, że przeſzkody, ktòre mu w przeciągu życia trudniły pokutę, są też same, owſzem większe nierównie w chorobie i przy śmierci.

Nie omieſzkiway nawròcić ſię do Pana, a nieodkładay odednia do dnia, ani przykładay grzechu do grzechu. I niemòw, miłoſierdzie Pańſkie wielkie jeſt. Miłoſierdzie bowiem i gniew prętko przybliżaią ſię od niego. Eccli. 5. v. 5. 6. 7. 8. *Wołałem, a niechcieliście, wzgardziliście wſzelką radą moją, ja ſię też śmiać będę w waſzym zatraceniu, i urągać będę; gdy zginienie, jako burza, przypadnie.* Prov. 1. 24. 25. &c. *Jeśliby rzekł ſługa w sercu swoim, omieſzkiwa przyiść Pan mòy; i poczòłby bić ſługi &c. przyidzie Pan w dzień ktòrego ſię nieſpodziewa.* Luc. 12. 45. 46.

Hiſtorya o Antiochu.

Antioch poczyniwſzy w całey ziemi Judzkiey ſtraſzliwe okrucieńſtwa, obròcił ſię do Persyi dla złupienia tam zboru i podbicia miaſta

Persepolis: ale gdy ſię poſpólſtwo wſzyſtkie do broni rzuciło, przymuſzony był do ucieczki. Przyſiągł zatym, że tey zniewagi miał ſię pomścić nad Jeruzalem, i uczynić je mogiłą wſzyſtkich żydów. Ledwie to przemówił, aliści go zaraz zdjęła sroga boleść wnętrzności; a gdy trwając w zawziętości swojey, poſpieſzał podróż, wypadł z wozu, i ſtłukł ſię barzo. I niemogąc ſtać na nogach, kazał ſiebie noſić: lecz z ciała jego puściło ſię robactwo, i ſmród nieznośny całemu woyſku. Wtedy złośnik poznał mściwą rękę Boſką nad sobą, i począł przychodzić, do poznania podłości swojey, i czynić ślub Bogu, że miał Kościół, który był złupił, bogato ozdobić; że miał przyjąć wiarę żydowſką, a po wſzyſtkiey ziemi opowiadać moc Bożą: nad to pisał jeſzcze liſt do żydów, w którym i niemoc swoię, i to poſtanowienie onym doniósł; ale Bóg przenikający ſkrytości serca, widząc, że ten niezbożny jedynie dla pozyſkania zdrowia, mówił to i pisał, odrzucił pokutę jego późną i mniey ſzczerą: a tak okrutny tyran umarł w okropnych boleściach, podobnych

owym, jakiemi innych o śmierć przyprawiał, ale bez podobney im ufności i pociechy, które są owocem cnoty i ſzczerey pokuty. Przykład ten ukazuje jawnie, jak mało ważą owe powierzchowne niektóre znaki pokuty, które ſię przy śmierci dają; bo poſpolicie pochodzą z samey niewolniczey bojaźni. 2. *Machab.* 9.

WYKŁAD ÓSMY

O ſkruſze i jey ſkutkach.

Pytanie. CO jeſt ſkrucha?

Odpowiedź. Jeſt żal na sercu i obrzydzenie grzechu popełnionego z przedſięwzięciem mocnym niegrzeſzenia więcey.

P. Wieloraki jeſt żal?

O. Dwojaki: jeden doſkonały, drugi niedoſkonały.

P. Co jeſt żal doſkonały, czyli *kontrycya?*

O. Jeſt żal pochodzący z tego, że Bóg jeſt obrażony; ten Bóg, który nieſkończenie jeſt dobry i doſkonały, który z ſiebie godzien jeſt nieſkończoney od nas miłości, ſzacunku; czci i ſłużby.

P. Co jeſt żal niedoſkonały, czyli *at-*

trycya ?

O. Jeſt żal pochodzący z obrazy Boga, ile mający za pobudkę, abo obrzydłość grzechu, abo bojaźń które, na którą Bóg potępia grzeſzne w przyſzłym życiu; abo utratę dóbr wiecznych, od ktòrych je odrzuca.

P. Jaki jeſt ſkutek żalu doſkonałego?

O. Jeſt ten, że wprzód przed Sakramentem pokuty z grzechu oczyſzcza; jednakże z obowiązkiem przyſtąpienia do tego Sakramentu, gdy ſię kto czuje do grzechu ciężkiego.

P. Jaki jeſt ſkutek żalu niedoſkonałego ?

O, Jeſt ten, że pokutującego ſpoſobi do otrzymania miłoſierdzia i odpuſzczenia grzechów swoich przez Sakrament pokuty.

P. Jeśliby kto był bliſkim śmierci, a niemógł użyć Sakramentu tego, czy dosyć by mu było na zgładzenie grzechów wzbudzić żal niedoſkonały ?

O. Nie dosyć; trzebaby ſię mu zdobyć koniecznie na żal doſkonały; i przeto każdy ſtarać ſię powinien wzbudzać go częſto, osobliwie

przyſtępując do tego Sakramentu.

P. Uczyń akt żalu doſkonałego?

O. Zależy on cały na sercu ſkruſzonym; można go jednak tak ſłowy wyrazić: *Boże mòy, żałuję ſerdecznie, żem cię obraził; boś Ty jeſt nieſkończenie dobry, nieſkończoney miłości godny, nieſkończenie doſkonały; i że grzech niepodoba ſię Tobie nayważſzemu Dobru. Żebrzę odpuſzczenia przez zaſługi Jezusa Chryſtusa Zbawiciela mego, i ſtanowię mocno, za pomocą łaſki twojey, raczey umrzeć, niżeli Cię kiedykolwiek obrazić, osobliwie grzechem ciężkim.*

P. Ponieważ żal niedoſkonały ſpoſobi człowieka do godnego przyjęcia Sakramentu; izaliż przeto bojaźń piekła, z którego żal ten pochodzi, nie jeſt zła i naganna, jako nauczaią niektòrzy heretycy ?

O. Bynaymniey; gdyż Chryſtus, który nic zalecać niemoże, jedno co jeſt dobrego, wielce onę nam zaleca, mówiąc: *bòycie ſię tego, który i duſzę, i ciało może zatracić do piekła.* (a)

P. Bojaźń ta, czy niepowinna przy-

(a) *Mat. 10. 28.*

namniey początkową miłość Boga w sobie zawierać; aby godnie przyfposobiła człowieka do Sakramentu pokuty ?

O. Zal ten ponieważ powinien zamykać w sobie ufność w dobroci Bofkiey, i wolą zachowania wfzyftkich przykazań jego, miedzy ktòremi pierwfze jeft miłować Boga; jeśli jeft fzczery, mufi być koniecznie złączony z początkową miłością Boga, jako autora i fprawcę wfzelkiey fprawiedliwości: (b)

Nauka o pobudkach żalu.

1. *Bòg obrażony*; to jeft: Naywyżfze jefteftwo, ktòre godne jeft wfzelkiey miłości nafzey, wfzelkiey powolności; którego naymnieyfzą wolą nadewfzyftko przekładać powinniśmy; którego opieka nad nami godna jeft wfzelkiey wdzięczności, czci, jaka tylko być może: my Go jednak ważyliśmy fię lżyć, i na nowo krzyżować grzechem śmiertelnym; a zneważać grzechem powfzednim.

(b) *Con. Trid. fefs. 6. c. 6.*

2. *Człowiek obrażający*; to jeft nayniżfze jefteftwo, ba sama podłość; ktòry nic niema, czegoby niewziął od Boga, ktòry inaczey grzefzyć niemoże, jedno używając przeciw Bogu własnych jego dobrodzieyftw: a jednak to ftworzenie tak podłe, rokòfz hardzie podniofło przeciw temu Majeftatowi, przed ktòrym cały świat mniey jeft, niżeli jeden robaczek względem wfzyftkich naymożnieyfzych Królów.

3. *Przyczyny obrazy.* Oto jeden nikczemny interes, jedna sromotna namiętność, ktòrey byśmy fię wftydzili przed ludźmi, więcey ważyliśmy, niżeli przyjaźń i łafkę Boga, niżeli wfzelką zapłatę jego, niżeli gniew i nienawiść jego, niżeli wfzyftkie kary jego. Jeśli więc zbywa nam na żalu i fkrufze, pochodzi to ztąd, że abo mało mamy wiary, abo mało uwagi.

Wfzyscy narodowie, jakoby niebyli, tak są przed nim. Is. 40. 17, *A zaż nie on jeft Oycem twoim, ktòry cię pofiadł i uczynił i ftworzył cię?* Deut. 32. 6. *Znowu krzyżujący fami fobie fyna Bożego.* Hebr. 6. 6. *Uczyniłeś, żem flużył dla*

grzechów twoich, zadałeś mi pracą w nieprawościach twoich. Is. 43. 24. *Niemasz, ktoby uważał w sercu.* Jer. 12. 11.

Historya o grzechu i pokucie Dawida.

Dawid Król dozwoliwszy sobie przez czas niejaki próżnowania i ciekawości, wpadł w cudzołóstwo z Bersabeą; i dla pokrycia jedney zbrodni, popełnił drugą, cięższą jeszcze. Przez samego Uryasza męża jey, posłał list do Joaba Hetmana, nakazując, aby go w bitwie z Filistynami na rzeź wystawił. Co gdy się stało, pojął Bersabeę za żonę: i trwał w tey ślepocie blisko roku, aż Bóg zlitowawszy się nad nim, posłał Natana Proroka, który mu niegodziwość zbrodni jego przed oczy wystawił pod przypowieścią bogacza, który sam mając liczną trzodę, ostatnią owieczkę zabrał ubogiemu, i uczynił z niey biesiadę przychodniowi. Wtedy Dawid, jakby z twardego snu ocucony, wyznał grzech swóy, i tak szczerym żalem był przejęty, że Bóg, który przenika aż do głębokości serca, oznaymił mu zaraz przez tegoż Proroka, iż

grzech jego jest mu odpuszczony. Ale Dawid niepuścił go sobie płazem. Przez wszystkie pozostałe dni swoje, na tronie wiódł życie pokutne; przyjął z zupełnym poddaniem się wszystkie ucisku, któremi go ręka Boska dotknęła, jako to: śmierć okropną synów swoich; rokósz przeciw sobie podniesioną od pierworodnego syna Absolona; złorzeczenia od Semeja &c. Do tych wszystkich przeciwności przydał jeszcze łzy swoje, włosienicę, posty, czucia, i to wszystko, co tylko sławni pokutnicy aż do podziwienia czynili. Nakoniec dla odwrócenia, zgorszenia danego, zostawił potomności przedziwne wyrazy żalu swojego w psalmach pokutnych, które Kościół podaje wiernym dla pobudki i wyrażenia skruchy szczerey. 2. *Reg.* 12. Ku teyże rzeczy posłużyć może przypowieść o synie marnotrawnym. *Luc.* 15.

WYKŁAD DZIEWIĄTY

O własnościach żalu.

Pytanie. JAkie własności powinien

mieć żal, czy to doſkonały, czy też niedoſkonały?

Odpowiedź. Cztery: powinien być wnętrzny, nadprzyrodzony, powſzechny, naywiękſzy: a nadto powinien mieć wyraźne i mocne przedſięwzięcie poprawy.

P. Co jeſt żal *wnętrzny*?

O. Jeſt ten, który niezasadza ſię na samych ſłowach, ale na sercu, które jako ſię dopuściło grzechu, tak ſię też onym brzydzić powinno.

P. Co jeſt *nadprzyrodzony*?

O. Jeſt żal wzniecony w sercu od łaſki Pana Boga i pochodzący z pobudki, którą wiara podaje, nie zaś z pobudek tylko przyrodzonych.

P. Objaśni to przykładem jakim?

O. Ten miałby pewnie żal przyrodzony, któryby dla tego tylko żałował za grzechy, że grzeſząc ſtracił honor, abo zdrowie, abo inne jakie dobro doczeſne.

P. Co znaczy *powſzechny*?

O. Znaczy to, że ſię żal powinien rozciągać na wſzyſtkie grzechy, przynamniey śmiertelne; przeto gdyby kto jeden tylko od tego żałował...

lu wyłączył, tym samym nieżałowałby i za inne.

P. Dla czegóż to?

O. Dla tego, że, ponieważ wſzyſtkie iſtotnie walczą z miłością Boſką, wſzyſtkie nienawidzieć powinniśmy.

P. Co znaczy *naywiękſzy*?

O. Znaczy to, że żal za grzechy powinien wſzelką inną żałość przewyżſzać, i poczytać każdy grzech za złe naygorſze.

P. Czy potrzeba, abyśmy ten żal czuli, jako czujemy po utracie miłego Oyca abo Matki?

O. Nie; bo takowa utrata, ponieważ jeſt zewnętrzna, czyni większą impreſſyą zmysłom: ale żałość pochodząca z obrazy Boſkiey jeſt cała wewnątrz, którą acz czasem mniey czujemy, barziey jednak żałujemy i żałować powinniśmy, żeśmy Boga obrazili, niżli gdybyśmy wſzyſtko, co jedno jeſt na świecie, utracili.

P. Co jeſt mocne przedſięwzięcie?

O. Jeſt ſzczere poſtanowienie, że ſię poprawiemy, i użyjemy wſzelkich do tego końca śrzodków.

P. Dla czego wielu przy tym Sa-

kramencie niedostępuje grzechów odpuszczenia ?

O. Dla niedostatku częstokroć żalu prawdziwego, i szczerego przedsięwzięcia poprawy.

P. Jaki jest znak naypewnieyszy prawdziwego żalu ?

O. Jest usilne przyłożenie się ku skuteczney poprawie.

P. Kto zatym do tychże grzechów powraca, czy miał ten żal szczery?

O. Sakrament nieczyni ludzi bezgrzesznemi; jednakże ten, ktòry prędko i często do tychże powraca grzechòw, zwłaszcza śmiertelnych, ma słuszną przyczynę obawiania się, że żal jego niebył szczery.

Nauka o odpadnieniu czyli powròcie do grzechòw.

1. Grzech odpadnienia jest barzo ciężki. 1. Bo ma w sobie tym większą złość, im z większym popełniony bywa poznaniem. Brzydziłeś się nim, boś poznał, że się on i Bogu niepodoba, i tobie szkodzi; a po chwili znowu do dawnego powracasz? 2. Bo ma w sobie większą niewdzię-

czność: usprawiedliwienie, grzechòw odpuszczenie, jest jednym z naywiększych dobrodzieystw; jakóż tedy po tylukrotnym przebłaganiu Boga, na nowo go obrażać ważysz się ?

2. Odpadnienie, osobliwie gdy jest prędkie i gęste, powinne ci podeyrzane uczynić przeszłe twe spowiedzi: gdyż we wszystkich innych okazyach nieprzechodziemy tak łatwo z nienawiści do miłości. Chory wyrwany z paszczęki śmierci z większą pospolicie ostróżnością chodzi.

3. Odpadnienie jest naypewnieyszym dowodem wiecznego odrzucenia. 1. Bo czyni z czasem pokutę barzo trudną, zatwardzając serce przeciw prawdzie i łaskom, ktòre go do pokuty pociągały. 2. Bo jako wytrwanie w dobrym jest naypewnieyszym znakiem zbawienia, tak niestatek odrzucenia.

Synu, jeśliś zgrzeszył, nieprzydaway drugi raz. Eccli 21. 1. *Bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze, niżli pierwsze,* Mat. 12. 45. *Otoś się stał zdrowym, już niegrzesz abyć się co gorszego niestało.* Joan. 5 14. *ktòry od sprawiedliwości ustępuje do grzechu, Bòg*

na miecz go nagotował. Eccli. 26. 27. *Kto wytrwa aż do Końca, ten zbawion będzie.* Mat. 10, 22.

Historya o Faraonie.

Moyzesz i Aaron, wziąwszy od Boga moc i rozkaz, ucisnąć Egipt straszliwemi plagami dla zniewolenia Faraona, aby dozwolił wyniść z kraiu swojego ludowi Izraélskiemu, zamienił naprzód wszystkie wody Egiptu w krew: wytrzymał uporczywy Farao tę plagę pierwszą, lecz drugiey iuż niemògł, a ta była: napełnienie Egiptu żabami, które właziły gromadnie w domy, i czołgały się po stołach, łòżkach, i czyniły niemało przykrości i szkody. Wtedy bowiem Farao, przyzwał Moyzesza, i rzekł mu: proś Boga, aby mię i lud mòy uwolnił od tey plagi, a ja wszystko uczynię gwoli waszey. Moyzesz się modli, plaga ustaje; a Farao widząc się być od niey wolnym, odmawia to, co obiecał. Moyzesz znowu uderzył Egipt, przepuściwszy nań mszyce, które napełniły wszystkę ziemię i domy, wyjąwszy Izráélitów: Farao znowu

obiecuje uwolnić Izráéla, ale postrzegłszy się, za modlitwą Moyzesza, być wolnym od tey plagi, nie dotrzymuje obietnicy. Po kilku innych plagach, jako to przepuszczeniu mnóstwa much, zdychaniu bydła, osypaniu wrzodami wszystkich Egipcyan, podniosł S. Prawodawca laskę ku Niebu, a oto grad i ogień pospołu wypadł, jakiego nigdy niewidano, i pobił i zniszczył wszystko na polu, a Faraona zniewolił, że się znowu uciekł do Moyzesza, mówiąc: zgrzeszyłem; sprawiedliwy Bóg, ja i lud mòy niezbożny, proś za nas, a ja iuż posłuszen będę. Moyzesz się modli, burza ustaje, a Farao powraca do swojey zaciętości. Szarańcza, ktòra napełniła całą krainę: grube ciemności, ktòre okryły cały Egipt, zostawując światło samym Izráélitom, przymusiły Faraona, że na nowo wszystko obiecał; a gdy złe mineło, znowu serce swe zatwardził: aż też nakoniec śmierć wszystkich pierworodnych Egiptu zniewoliła go wypuścić lud Boży. Ten skoro wyszedł, puścił się za nim w pogoń. Lecz w morzu czerwonym, w ktòrym z całym woy-

ſkiem ſwym zginął, wieczną zoſtawił pamiątkę zatwardziałości serca ludzkiego, i okropney śmierci przepuſzczoney za niedotrzymanie obietnic Bogu uczynionych, i odpadnienie w grzech. *Exod.* 8. 9. 10. Nie od rzeczy też będzie, przywieść tu hiſtoryą o chorym owym przy sadzawce w Jeruzalem. *Joan.* 3.

WYKŁAD DZIESIĄTY.

O Spowiedzi.

Pytanie. CO jeſt ſpowiedź?

Odpowiedź. Jeſt oſkarżenie ſię z własnych grzechòw w ſzczegulności przed Kapłanem approbowanym dla otrzymania rozgrzeſzenia?

P. Czemu trzeba ſię oſkarżyć z grzechów dla otrzymania rozgrzeſzenia?

O. Bo ſpowiednik, który ma moc związania i rozwiązania, uwolnienia i zatrzymania grzechòw, niemoże ſprawować tey władzy, bez poznania onych.

P. Co trzeba czynić przed ſpowiedzią?

O. Trzeba uczynić rachunek sumnienia dla przypomnienia grzechów popełnionych.

P. Z czego trzeba uczynić rachunek sumnienia?

O. Z przykażań Boſkich, Kościelnych, z obowiązków własnego ſtanu względem Boga, bliźniego, i samego ſiebie, dla poznania w czymeśmy przeſtąpili.

P. Co należy zachować czyniąc rachunek sumnienia?

O. Należy odłożyć czas przyzwoity, i proſić Boga o łaſkę poznania własnych grzechów, i obrzydzenia onych.

P. Ile czasu łożyć trzeba na rachunek?

O. Czas dłużſzy, abo krótſzy, wedle miary czasu od oſtatniey ſpowiedzi; i jaki poſpolicie dajemy intereſſom wielkiey wagi.

P. Po uczynionym przyzwoitym rachunku sumnienia, kiedy, żal wzbudzić?

O. Trzeba wzbudzić przed ſpowiedzią: to jeſt przed wyznaniem grzechów; bo tak lepiey i beſpieczniey jeſt.

P. Jakie grzechy przy ſpowiedzi trzeba koniecznie wyznać?

O. Wszystkie grzechy śmiertelne, do których się tylko sumnienie czuje.

P. Czy dosyć jest, mówić tylko w powszechności żeśmy taki grzech popełnili?

O. Nie: trzeba nad to powiedzieć liczbę i okoliczności, które odmieniają gatunek grzechów, abo też mogą znacznie odmienić sąd o nich Spowiednika.

P. Objaśni to przykładem jakim?

O. Niedosyć naprzykład mówić, żeśmy popełnili kłamstwo; ale trzeba przydać (jeśli tak jest) żeśmy tym kłamstwem znaczną bliźniemu uczynili szkodę; niedosyć mówić, żeśmy ukradli, ale trzeba objawić, jeśli ta kradzieſz była znaczna, i wiele może być warta rzecz kradziona; jeśli u ubogiego, abo rzecz należącą do Kościoła; bo ta ostatnia kradzieſz jest świętokradztwem. &c.

Nauka o Spowiedzi.

1. Pokutujący powinien się naprzód starać, poznać siebie samego. Przewrótne jest serce człowiecze, i

trudne do wyśledzenia, nierade widzieć swe obowiązki i przywary, bojąc się, aby niezostało bez wymówki, jeśli się niepoprawuje. Sposób poznania siebie samego nayskutecznieyszy jest, czynić codzienny rachunek sumnienia: bez tego ślepo się grzeszy.

2. Powinien siebie dać poznać spowiednikowi. Grzesznik; który się niewstydził grzeszyć, owszem, nieraz się z grzechów chełpił, nieśmie częstokroć wyznać się być winnym; i tak dla uniknienia lekkiego zawstydzenia, a to przed jednym tylko człowiekiem, odważa się być okrytym hańbą w dzień sądu. Sposób zwyciężenia tego wstydu jest, spowiadać się często.

3. Nawet gdy pokutujący poznaje sam siebie, i daje siebie poznać, często jednak szuka niejakichści wymówek, iuż to, że trudno było ustronić okazyi, iuż też, że trudno było zwyciężyć silną pokusę. Lekarstwo na to jest, uważać, że miedzy sądem Boskim i ludzkim ta zachodzi różność, że ukrycie i wymawianie własnych występków znayduje wzgląd łaskawy u sądu ludzkie-

go, ale nie u sądu Boſkiego, który widzi ſkrytości serca, i przed którego trybunałem próżne wymówki większą jeſzcze winę zaciągają.

Zawiłe jeſt serce wſzyſtkich, i niewybadane: kto je pozna? Jer. 17. 9. *Panie niech poznam Ciebie, niech poznam ſiebie, abym kochał Ciebie, a nienawidział ſiebie.* S. Aug. *Niewiaſta, którąś mi dał za towarzyſzkę, dała mi z drzewa, i jadłam.* Gen. 3. 12. *Wąż mię zwiódł, i jadłem.* Ibi. 13. *Wyſtępki któż rozumie? od ſkrytych moich oczyść mię.* Psal. 18. 13.

Hiſtorya o paralityku uzdrowionym od Zbawiciela.

Dnia jednego gdy Zbawiciel otoczony był zgrają Faryzeuſzów, i Doktorów zakonnych przybyłych z Jeruzalem, Gallilei, i żydowſkiey ziemi, właśnie jakby dla widzenia i świadectwa cudów jego; przyſzli mężowie niosący na łożku człowieka ruſzonego powietrzem, którego chcieli wnieść i poſtawić przed Panem; ale niemogąc z nim ſię przecisnąć przez zgraję ludu, wleźli na dach, i tamtędy ſpuścili go z łożkiem

przed Jezusa, który widząc ich wiarę, rzekł: człowiecze odpuſzczają ſię tobie grzechy twoje. Słyſząc to Doktorowie i Faryzeuſzowie, poczeli myślić i mówić: któż jeſt ten, który bluźni? któż może odpuścić grzechy, jedno sam Bóg? A Jezus ich ſpytał, co jeſt łacnieyſzego, czyli rzec choremu, odpuſzczają ſię tobie grzechy; czyli, wſtań, a chodź? lecz abyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma władzą odpuſzczać grzechy, obróciwſzy ſię do ruſzonego powietrzem, wſtań, prawi, a weź łożko twoje, a idź do domu. Natychmiaſt wſtał chory, wziół łoże, na którym leżał, i ſzedł do domu swego, wielbiąc Boga. Lud wſzytek przytomny zadumieniem zdjęty wielbił i ſławił Pana. Kto niewidzi w tym paralityku figurę grzeſznika, który niemoże ani sam ſiebie uzdrowić, ani poſtąpić na drodze zbawienia, ale muſi z pokorą i wiarą przełożyć swą nędzę u nóg Kapłana, któremu Bóg dał moc odpuſzczać grzechy. *Luc.* 5. *Mat.* 9. Do teyże rzeczy przyſtosować można hiſtoryą o wſkrzeſzeniu Łazarza. *Joan.* 11.

WYKŁAD JEDENASTY

O Spowiedzi i rozgrzeſzeniu.

Pytanie. CZy należy ſpowiadać ſię z grzechów powſzednich?

Odpowiedź! Niemaſz wprawdzie obowiązku z nich ſię ſpowiadać, jednakże pożyteczno jeſt; a chociaż one nie są materyą koniecznie potrzebną ſpowiedzi, są atoli materyą doſtateczną.

P. Jeśli kto ma grzechy wątpliwe, co ma czynić?

O. Jeśli rozsądna zachodzi wątpliwość, że grzech może być śmiertelny, należy z niego ſię ſpowiadać.

P. Ten, który ſię z samych grzechów powſzednich ſpowiada, czy powinien mieć prawdziwy żal?

O. Pewnie, że mieć powinien, oraz przedſięwzięcie niepopełniania onych przynamniey dobrowolnie.

P. Gdyby ſię kto nieſpowiadał z grzechu śmiertelnego, bądź to dla wſtydu, bądź też dla niedbałego przygotowania ſię, czy dobra tego byłaby ſpowiedź?

O. Byłaby zła, nic niewarta; owſzem świętokradzka.

P. A co trzeba napotym czynić dla poprawienia oney?

O. Trzeba naprzód oſkarżyć ſię z grzechu zatajonego, i wyrazić przyczynę zatajenia; i odnowić wſzyſtkie ſpowiedzi, począwſzy od owey świętokracko uczynioney.

P, Gdyby kto niechcąc zapomniał grzech śmiertelny, czy ſpowiedź onego byłaby świętokradzka?

O. Nie; z tym wſzyſtkim na przyſzłey ſpowiedzi trzebaby grzech zapomniany wyznać.

P, Jak trzeba czynić ſpowiedź?

O. Z ſzczerością, nieumnieyſzając, ani powiękſzaiąc grzechu, z pokorą uznając ſię być prawdziwie winowaycą; nie zaś opowiadając grzechy, nakſztałt hiſtoryi jakiey obojętney.

P. Co czynić trzeba po wyznaniu grzechów?

O. Trzeba z ſkromnością odpowiadać na pytania, i z powolnością ſłuchać przeſtrog i rad ſpowiednika, a przyjąć z ſkruchą i pokorą

rozgrzeſzenie.

P. Spowiednik, czy jeſt też czasem obowiązany odwlec rozgrzeſzenie?

O. Tak jeſt: kiedy widzi penitenta niemającego dyſpozycyi potrzebney: w takim razie gdyby dał rozgrzeſzenie, dałby na zgubę swoję i penitenta.

P. Kiedy Spowiednik odkłada rozgrzeſzenie; jako to odkładanie przyjąć należy?

O. Ze wſzelką powolnością, sądząc to być z lepſzym naſzym; na potym lepiey ſię przyſposobić, a czasu wyznaczonego ſtawić ſię przed ſpowiednikiem.

P. Toć nietrzeba sobie obierać Spowiednika takiego, ktòryby był niedbały i powolny?

O. Nie; owſzem, ile być może, obrać sobie takiego, któryby jak naydokładniey nauczał i prowadził do Boga.

P. Spowiednik jeſtże obowiązany do ſekretu?

O. Jeſt: wſzyſtkie prawa Boſkie i ludzkie obowiązują go do nayściśleyſzego na zawſze ſekretu: owi nawet, którzy z trafunku uſłyſzeli

ſzeli przy ſpowiedzi grzech cudzy, są do podobnegòż ſekretu obowiązani.

Nauka druga o ſpowiedzi.

1. Przy Trybunale pokuty ważemy trzy osoby, ktòre do tego ſądu wchodzą. *Jezus Chryſtus*, który odprawuje sąd miłoſierdzia. On jeſt obrażony, a jednak nas uprzedza, on sam dodaje serca i śrzodki do pojednania ſię: gotuje kąpiel we krwi swojey na obmycie grzechòw naſzych; przeſtaje na dosyć uczynieniu nieſkończenie mnieyſzym, niżeliśmy mu winni. Jakiey więc godna miłości taka dobroć.

2. *Spowiednik*, który w tym Trybunale powinien odprawować sąd ſłuſzności. On jeſt *namieſtnikiem Boga*; on ma interes jego chwały znieważoney przez grzech sobie poruczony; powinien zatym dać poznać grzeſznikowi obrzydłość i złość grzechu. On jeſt *ſprawcą Sakramentu*; powinien zatym doyrzeć i ſtarać ſię, aby onego świętość nie była zelżona. On jeſt *lekarzem duſzy*; powinien

zatym ani podchlebiać, ani rozrzewniać, ale podawać śrzodki przyzwoite. Obierayże sobie, i pilnie upatruy dobrego ſpowiednika.

3. *Penitent*, który powinien w tym Trybunale ſprawować sąd przeciw samemu sobie jak nayściśleyſzy i nayſprawiedliwſzy. Im on mniey sobie przebacza, tym łatwiey przebaczenie od BOGA otrzymuje: pokorne wyznanie ſwey winy, ſtaje ſię oney lekarſtwem; przeciwnie zaś, gdy kto oſzukiwa ſpowiednika, oſzukiwa i samego ſiebie, ale nie BOGA: jeśli sobie pobłaża, Chryſtusa surowego dozna; i odeydzie od Trybunału tego nierozgrzeſzony, ale potępiony.

Umiłował nas i omył nas z grzechów naſzych we krwi swojey. Apoc. 1. 5. *Miaſto Chryſtusa poselſtwo ſprawujemy*, 2. Cor. 5. 20. *Zawiązał rany jego, nalawſzy oliwy i wina.* Luc. 10. 34. *Nieſprawiedliwości mojey niekryłem. Rzekłem, wyznam przeciwko sobie nieſprawiedliwość moję Panu; a tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.* Psal. 31. 5. 6.

Hiſtorya o Naamanie.

Naaman Hetman Króla Syryiſkiego był trędowaty. Maluczka dzieweczka Izráélſka wzięta w niewolą, doſtała ſię żenie Naamana: która razu jednego rzekła do Pani swojey; gdyby Pan mòy udał ſię do Proroka Elizeuſza, który jeſt w Samaryi, pewnieby go uzdrowił. Naaman ſłyſząc o tym, z przyzwoleniem i zaletą Króla swego, udał ſię z okazałym dworem do Proroka, i ſtanął u drzwi domu jego. Lecz Elizeuſz kazał mu to tylko powiedzieć: idź a omyy ſię ſiedmkroć w Jordanie, a zdrów będzieſz. Rozgniewany Naaman, że ſię z nim Elizeuſz niewidział, ani w osobie ſwey nawet niewidział, ani w osobie ſwey wyſzedł dla uzdrowienia jego: rzekł: aza nielepſze są wody Damaſzku do mycia i oczyſzczenia, niżeli wſzyſtkie wody Izráélſkie? i iuż chciał odjechać; lecz życzliwi ſługy jego poczęli mu perswadować, mówiąc: Oycze i Panie naſz, gdyby ci Prorok lekarſtwo jakie oſtre i trudne przepisał, i takby je odrzucić nietrzeba: dalekòż barziey: kiedy więcey nie-

chce, jedno, abyś śię omył, a przyrzeka, że będzieſz oczyſzczòn. Uſłuchał Naaman dobrey rady; poſzedł i omył śię w Jordanie śiedmkroć i był oczyściony. Wròcił śię potym do Proroka, ſkładając mu dzięki, i ofiarując bogate dary, które odrzucił Elizeuſz. Naaman uzdrowiony barziey na duſzy, niźli na ciele, prośił nakoniec Proroka, aby mu dozwolił tyle z mieysca onego wziąć ziemi z sobą, ileby doſtarczało do wysypania ołtarza prawemu Bogu Izráélſkiemu, ktòremu odtąd samemu tylko miał czynić ofiary, i ſłużyć wiernie. Trąd jeſt wyobrażeniem grzechu, wody Jordanu są figurą krwi Jezusa Chryſtusa. Elizeuſz wizerunkiem Spowiednika, którego penitent powinien ſłuchać, a Spowiednik naśladować S. Proroka; który rzecz swą czynił bez intereſsu własnego. W reſzcie nawrócenie Naamana jeſt obrazem nowego życia, które prowadzić powinien Penitent. 4. *Reg.* 5. Można tu też przywieść przypowieść o zgubioney owieczce. *Luc.* 15.

WYKŁAD DWANASTY

O dosyć uczynieniu.

Pytanie. CO jeſt dosyć uczynienie?
Odpow: Jeſt kara włożona od ſpowiednika na wypłacenie śię z grzechòw.

P. Izaliż Sakrament pokuty nieodpuſzcza tak, jako chrzeſt wſzyſtkie kary grzechu?

O. Nie; ſprawiedliwość Boſka odpuſzczając w tym Sakramencie winę i karę wieczną, wyciąga dosyć uczynienia docześnego, według miary grzechu.

P. A gdyby kto zaniechał odprawić pokutę włożoną od ſpowiednika, ſpowiedź onego czy byłaby dobra?

O. Gdyby penitent ſpowiadał śię, mając w przedśięwzięciu nieodprawić pokuty, ſpowiedź jego niebyłaby dobra; lecz jeśli miał przedśięwzięcie odprawienia, a potym z niedbalſtwa nieodprawił, ſpowiedź jego jeſt dobra, jednakże grzeſzy, i powinien śię potym oſkarżyć z tego.

P. Czy nienależy wprzòd onemu

odprawić pokutę, nim otrzyma rozgrzeſzenie?

O. Dosyć mieć na tenczas ſzczerą chęć odprawienia; z tym wſzyſtkim nie trzeba oney odwlekać, iuż to, aby jey zgoła nieopuścić, iuż to, aby ją odprawić w ſtanie łaſki, w którey ſię nayduje człowiek po dobrze odprawioney ſpowiedzi.

P. Gdyby był obrażony bliźni, czy dosyćby było wypłacić ſię niektóremi modlitwami, abo uczynkami jakiemi pokutnemi?

O. Bynamniey; ale trzebaby nadgrodzić ſzkodę, którą zonioſł na swym majątku, abo ſławie, wedle przemożenia i przepisu Spowiednika.

P. Gdyby kto niemògł wypełnić pokuty włożoney, co ma czynić?

O. Ma niemożność tę przełożyć pokornie ſpowiednikowi. W powſzechności mòwiąc, ktokolwiek ma prawdziwą ſkruchę, poczyta pokùtę włożoną za lekką, i z własney ochoty jeſzcze oney przyczyni dla wypłacenia ſię ſprawiedliwości Boſkiey w tym życiu.

P. Na co ſię narażają owi, ktòrzy ſię w tym życiu niechcą wypłacić Bogu pokutnemi uczynkami?

O. Na ciężkie w przyſzłym życiu kary czyscowe; a częſtokroć na niebeſpieczeńſtwo odpadnienia w też ſame grzechy.

Nauka o duchu Pokuty.

Powinniśmy czynić pokutę.

1. *Jako Chrześcianie.* Chrześciańſtwo ufundowane jeſt na krzyżu, a ktokolwiek chce iść za Chryſtusem, powinien krzyż dzwigać, i zaprzeć ſiebie samego; poſkramiając własne namiętności umartwieniem wnętrznym, a pożądliwości ciała umartwieniem zewnętrznym. Czego wart członek delikatny pod głową cierniem ukoronowaną?

2. *Jako grzeſzni:* Trzeba koniecznie, aby grzech był ukarany, abo w tym życiu, abo w tamtym. Lecz ſtraſzliwa rzecz jeſt wpaść w ręce Boga żywego i obrażonego! Potępiony za jak lekką poczytałby tę pokutę, ktòrey czynić niechciał za życia, abo do czysca ſkazany owę, którą czynił niedbale i oziemble,

gdyby miał teraz czas, który my mamy.

3. *Jako zostaiący w niebespieczeństwie grzeszenia.* Nigdybyśmy się nieuzbroili przeciw pokusom świata, i czarta, i skażoney natury naszey bez pokuty: kto chce zachować serce czyste, dozwalaiąc onemu wszystko to co tylko niema za grzech; ten chce wpośrzód ognia niegoreć.

Ktorzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami. Gal: 5. 24. *Kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swóy, a naśladuje mię.* Mat. 16. 24. *Strasznoć jest wpaść w ręce Boga żywego.* Hebr. 10. 31. *Czyńcie owoce godne pokuty.* Luc. 3. 8. *Jeśli pokutować niebędziecie, wszyscy także zginiecie.* Luc. 13. 5.

Historya o Zacheuszu.

Żył w Jericho człowiek wielce bogaty, imieniem Zacheusz, który był głową Celników, słysząc on wielu sławiących Chrystusa, zdjęty był ciekawością widzenia go. Dnia jednego miał wszelką sposobność; lecz,

że dla ciżby ludu, sam będąc małege wzrostu, dóyrzeć niemógł, przeto wstąpił na drzewo bliskie drogi owey, którą Jezus miał przechodzić. Stanąwszy Zbawiciel na tym mieyscu, spóyrzał w górę; obaczył go, i rzekł łaskawie: zstąp prędko Zacheuszu, bo dziś mam być w domu twoim. Zacheusz skwapliwie zstąpił, i przyjął Pana z radością. Widząc to, szemrzeli wszyscy, mówiąc: że wstąpił do człowieka grzesznego: celnicy bowiem byli złey sławy u żydów, i miani za ludzi chciwych i łakomych. Ale dobry Zacheusz skruszony od Chrystusa na sercu, stanąwszy przed Nim, rzekł: oto Panie, natychmiast połowicę dóbr moich daję ubogim; a jeślim kogo wczym oszukał, wracam weczwórnasób. Wtedy Jezus jawnie ogłosił, że Zacheusz przez pokutę swą stał się prawdziwym Synem Abrahama barziey, niżeli owi, którzy się chełpili, że go mieli za Oyca. Przykład to dosyć uczynienia trudnego i rzadkiego, jakim jest przywrócenie rzeczy cudzey; i ofiary wdzięczney Bogu z umorzoney namiętności łakomstwa. *Luc.* 19.

WYKŁAD TRZYNASTY

O tymże samym dosyć uczynieniu i o odpustach.

Pytanie. PRzeciwności w tym życiu mogą-li służyć za pokutę?

Odpowiedź. Tak jest; jeśli będą przyjęte z pokorą, i zniesione z cierpliwością.

P. Trudy i obowiązki naszego stanu mogą-li także zastąpić część jaką pokuty?

O. Mogą, byleby wypełnione były nieleniwie, ani z powodu interessu docześnego, ale z pilnością, i dla przypodobania się Bogu i dosyć uczynienia jego sprawiedliwości.

P. Kościół czy niepodaje nam inny jaki śrzodek do wypłacenia się na tym świecie z grzechów naszych?

O. Tak jest: podaje skarbnicę odpustów.

P. Co jest odpust?

O. Jest odpuszczenie kary doczesney za grzech, abo całey, jeśli odpust jest zupełny; abo części, jeśli jest niezupełny.

P. Na czym się zasadzają odpusty?

O. Na mocy, którą ma Kościół, applikowania wiernym nieskończone zasługi i dosyć czynienia Jezusa Chrystusa; także obfite dosyć czynienia Panny Nayświętszey, i Swiętych Bożych.

P. Czego potrzeba dla dostąpienia odpustu?

O. 1. Aby człowiek był w łasce Bożey; 2. aby dostatecznie wszystko wypełnił, co przepisuje *Breve* nadające odpust.

P. Czemu potrzeba być w łasce Boskiey dla dostąpienia jakiegokolwiek odpustu?

O. Bo Bóg nigdy nieodpuszcza kary grzechu, aż wprzód odpuści winę.

P. Odpusty czy całe uwalniają od innych pokutnych uczynków?

O. Nie; owszem intencya Kościoła jest, wierne do nich wzbudzić; ani odpusty inaczey pozwalają się, jedno dla zastąpienia po części naszey słabości.

Nauka o ucisłach tego żywota.

1. Wedle porządku opatrzności

ucifki są niefkończenie fzacowne, a przytym potrzebne, tak dla poprawienia grzefznika, i oczyfzczenia go z nierządnych jego chuci, jako też dla zachowania fprawiedliwego, i wypolerowania go w cnotach: przeciwnie, długa pomyślność podnieca namiętności grzefznika, a często kazi cnoty fprawiedliwego.

2. Ucifki zatym ludzi fprawiedliwych są znakiem miłości Boga ku nim; a powodzenia złych są jedną z nayftrafzliwfzych kar jego fprawiedliwości. Takie zdanie było Swiętych. S. Jędrzey, za uyrzeniem krzyża, na którym miał być zawiefzony, zawołał: *o dobry krzyżu, dawno pożądany* &c. S. Xawier w pośrzód krzyżów, trudów, i prac Apoftolfkich, coraz powtarzał: *więcey, Panie, więcey.* S. Tereffa często fię z tym odzywała: *abo umrzeć, abo cierpieć* &c.

3. Cena ucifków względem nas zawifła cała od fpofobu, którym one przyimujemy. Przyimować je z pokorą: jeft to uczynić one fzacowne dla Nieba, a nad to flodkie w tym życiu: przyimować z utyfkowaniem i narzekaniem na Opatrzność, jeft

to utracić cały pożytek, i przez kary w tym życiu zarabiać na kary w przyfzłym.

Rozga i karanie daje mądrość. Prov. 29. 15. *Które miłuję, ftrofuję i karzę.* Apoc. 3. 19. *Roztywfzy, ztłuściawfzy, napęczniawfzy, opuścił Boga Stworzyciela swego.* Deut. 32. 15. *Gdy je zabijał, fzukali go, i wracali fię.* Psal. 77. 34. *Dobrze na mnie, iżeś mię uniżył: abym fię nauczył fprawiedliwości twoich.* Psal. 118. 71.

Hiftorya o ścięciu S. Jana Krzciciela.

Jan Krzciciel wiódł życie barzo surowe na pufzczy; lecz do tego umartwienia dobrowolnego przydał mu Bóg krzyże i przeciwności, aby wyraziły w nim dofkonały obraz Jezusa Chryftusa, którego był Przeflańcem. Gdy bowiem z powagi urzędu swego, gorliwie upominał i gromił Heroda, że wzioł żonę brata swego Herodiadę; niezbożny Król wsadził go do więzienia. W tym przyfzedł dzień, którego uroczyście obchodził rodziny swoje Herod, zaprofiwfzy na wspaniałą ucztę Xiążąt i nayprzednieyfzych w Króle-

ſtwie swym Panòw. Stanęła tam i córka Herodiady, która gładkim tańcem tak ſię przypodobała Herodowi, że przyſiągł dać jey wſzyſtko, o coby tylko proſiła, chociażby o połowę Królestwa. Ta, za radą Matki, proſiła o głowę Jana. Król niechcąc jey zasmucić, przyzwolił na prożbę; i natychmiaſt ukazał ſię okropny widok: uciętą głowę S. Przeſłańca, w śrzod bieſiady przynieſiono na miſie; jakby dla paſzenia okrutnych oczu kazirodzcy Heroda, i cudzołożnicy Herodiady. A możnaſz wyſtawić przykład pocieſznieyſzy dla ſprawiedliwych, którzy znoſzą ucisſki w cierpliwości; i ſtraſznieyſzy dla grzeſzników, którzy ſię uwodzą fałſzywemi rozkoſzami świata? *Marc.* 6. Przykład Salomona, który naymędrſzym będąc z Królòw, rozkoſzami ztruchlał, i ſtał ſię naygłupſzym z ludzi; i przykład Manaseſſa, który w ciężkiey niewoli żelazem ściśniony ukorzył ſię, płakał za swe grzechy i nawróciłſię, są jawnym dowodem, jak nie-beſpieczne jeſt ſzczęście, a przeciwność jak częſtokroć pożyteczna. 3. *Reg.* 11. 2. *Paralip.* 33.

WYKŁAD CZTERNASTY

O Eucharyſtyi, czyli o Sakramencie ciała i krwi Pana naſzego.

Pytanie. CO jeſt Eucharyſtia?

Odpowiedź. Jeſt Sakrament, który zamyka w sobie rzeczywiście i prawdziwie ciało, i krew, duſzę, Bóſtwo Pana naſzego Jezusa Chryſtusa pod przypadłościami, czyli zaſłoną chleba i wina.

P. Co rozumieſz przez te przypadłości czyli zaſłonę?

O. Rozumiem to, co ſię wydaje i ukazuje naſzym zmyſłom, jako to: kolor, figurę, i smak.

P. Kiedy Chryſtus uſtanowił ten Sakrament?

O. W wielki czwartek dniem przed swoią męką, zamieniając chleb, i wino w ciało i krew swoję, oraz dając moc Apoſtołom czynienia toż samo.

P. Czy udziela komu Kościół teyże mocy?

O. Udziela samym tylko Kapłanom.

P. Wprzód, nim Kapłan konsekruje, co jeſt w hoſtyi i kielichu?

O. W hoſtyi nic innego niema, jedno chleb, a w kielichu samo wino i nieco wody.

P. Co ſię ſtaje, ſkoro Kapłan wyrzecze ſłowa konsekracyi?

O. Chleb zamienia ſię w ciało Jezusa Chryſtusa, a wino w krew jego, tak, że z chleba i wina, nic niezoſtaje, prócz przypadłości.

P. Jakże ſię to cudowne przemienienie czyli raczey przeiſtoczenie ſtaje?

O. Przez wſzechmocność ſłów Jezusa Chryſtusa, które mówi Kapłan imieniem jego.

Nauka o tym, co Chryſtus czyni w Nayświętſzym Sakramencie dla nas.

1. Sakrament Nayś: jeſt zbiorem wſzyſtkich cudów mocy Chryſtusowey: gdyż w nim ſtatecznie odnawiają ſię tajemnice i cuda. 1. *Jego wcielenia*: tu jeſt poczęty na nowo przez Boſkie ſłowo swoje wyrzeczone imieniem jego od Kapłana urzędnika jego wſzechmocności. 2. *Jego narodzenia:* tu jeſt ukryty pod zaſłoną chleba i wina, jak we żłobie pod pokryciem ſłabości niemowlęcey. 3. *Jego życia:* tu on obcuje z nami, i czyni dla nas też cuda, owſzem większe, niżeli w ten czas, kiedy zamienił wodę w wino, i rozmnożył chleb na puſzczy dla nakarmienia Rzeſzy &c. 4. *Jego śmierci:* tu ſię ſtaje ofiarą i pojednaniem Nieba z ziemią. 5. *Jego Zmartwychwſtania:* tu ſię odradza chwalebnym w sercu tych wſzyſtkich, którzy godnie go przyimują.

2. Sakrament Nayś: jeſt zbiorem wſzyſtkich cudów, dobroci, i ſzczodroty Chryſtusowey: Inne Sakramenta są kanałem łaſk, ten zaś ma w sobie samego Autora i dawcę łaſk wſzyſtkich; w nim Chryſtus ſtaje ſię pokarmem naſzym na utrzymanie życia pobożnego duſzy naſzey; naſzym lekarzem na uleczenie naſzych chorób i ſłabości; naſzym Miſtrzem dla nauki; naſzym przyjacielem dla pociechy; naſzym przyczyńcą do Oyca; naſzym nakoniec zadatkiem i zakładem żywota wiecznego.

3. Sakrament Nayś: jeſt zbiorem wſzyſtkiego poniżenia człowieczeńſtwa jego nayświętſzego. Bo chociaż teraz jeſt w chwale i w ſtanie

niecierpiętliwości, jednakże gdy ustanawiał ten Sakrament, miał przyszłe sobie przytomne, i widział wszystkie naigrawania i bluźnierstwa heretyków, wszystkie nieczci i świętokradztwa katolików. Jakich więc trudności i zawad miłość jego niemusiała przełomać dla narażenia siebie na takie zelżywości? Lecz dziwny miłośnik nasz Jezus przeniosł pożytek nasz i całego Kościoła swego, nad interes własney chwały.

Uczynił pamiątkę dziwow swoich miłosierny a litościwy Pan: dał pokarm tym, ktòrzy się go boją. Psal. 110. 4. *Zaprawdę tyś jest Bòg zkryty.* Isai. 45. 15. *Jam jest chleb żywy, ktòrym z Nieba zstąpił; jesliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki.* Joan. 6. 51. 52. *Umiłowawszy swe, ktòrzy byli na świecie, do końca je umiłował.* Joan. 13. 1.

Historya o zamienieniu wody w wino, i rozmnożeniu chleba.

Kiedy się Pan nasz z Nayświętszą Matką swoją naydował w kanie Galileyskiey, był zaproszony na gody, które też raczył uczcić przytomnością swoją. Tam gdy niestało wina, Panna Nayś: przełożywszy potrzebę ich Synowi, rzekła sługom: czyńcie jedno to, co on wam powie. Było tam pogotowiu sześć stągiew kamiennych: te rozkazał Jezus napełnić wodą; co gdy uczynili, rzekł im: czerpayciesz teraz, a nieście przełożonemu wesela, który z podziwieniem poznał być wino wyborne. Pierwszy to był cud Jezusa, w którym przez ono zamienienie wody w wino wyraża się figura cudownego przeistoczenia chleba i wina w ciało i krew jego w Nayś: Sakramencie, w którym nam się daje, i z nami się łączy. *Joan.* 2.

Jezus uyrzawszy wielką rzeszę, ktòra za nim poszła na puszczą, politowaniem zdjęty, uzdrowił wszystkich chorych, którzy miedzy niemi byli: potym ku wieczorowi mówili mu uczniowie, że czas rozpuścić rzesze, aby w bliskich miasteczkach kupili sobie żywności: na co Zbawiciel: niepotrzeba, prawi: wy sami onych nakarmcie; niemamy tu, odpowiedzieli oni; nic krom pięcioro chleba a dwie ryby; lecz co to na taką gromadę? było bowiem ludu

pięć tyśięcy oprócz niewiaſt i dziatek. Mimo tego jednak rozkazał Zbawiciel uśiąść rzeſzom, a wziąwſzy pięcioro chleba i dwie ryby pobłogosławił, i dał uczniom, aby miedzy rzeſze podzielili; Doſtało śię każdemu tyle, że śię wſzyſcy najedli. A gdy Jezus kazał zebrać ułomki, napełniono niemi dwanaście koſzów. Widząc lud tak wielki cud, chciał go obrać Królem, ale śię On z pośrzodka ich wymknął, i sam jeden udał śię na górę. To rozmnożenie cudowne chleba jeſt także figurą rozmnożenia ciała i krwi Jezusa Chryſtusa w Sakramencie Nayś: na pokarm duſz naszych; *Mat.* 14. *Joan.* 6.

WYKŁAD PIĘTNASTY

O tymże Sakramencie Nayświętſzym.

Pytanie. JAkiey jeſt natury ciało Jezusa Chryſtusa w Sakramencie Nayświętſzym?

Odpowiedź. Jeſt jego prawdziwe ciało, toż samo, które wziął z Przeczyſtey Panny, które było ukrzyżowane za nas, które zmartwychwſtało, i które teraz jeſt w Niebie.

P. Chryſtus czy uſtępuje z Nieba, gdy zoſtaje z nami pod chleba zasłoną?

O. Nie; ale tegoż czasu jeſt i w Niebie, i we wſzyſtkich hoſtyach poświęconych.

P. Czy nie samo tylko ciało Chryſtusa jeſt w hoſtyi, a sama tylko krew w kielichu?

O. Cały Chryſtus jeſt w hoſtyi pod zasłoną chleba, i cały pod zasłoną wina; ztąd komunikujący pod jedną przypadłością chleba, tyle bierze, ile Kapłan komunikujący pod dwoma przypadłościami.

P. Czemuż to?

O. Bo w Nayś: Sakramencie ciało Chryſtusa jeſt żywe; a przeto nie jeſt bez krwi, a krew nie jeſt bez ciała.

P. Dla czego Kapłan konsekruje osobno hoſtyą, a osobno kielich?

O. Dla oznaczenia, że ciało i krew Zbawiciela przy męce jego były rozdzielone.

P. Kiedy Kapłan łamie hoſtyą, czy rozdziela wtedy i ciało Chryſtusa?

O. Nie: łomie same tylko przypadłości?

P. Kiedy hostya jest podzielona, pod którą częścią jest ciało Chrystusowe?

O. Jest równie pod każdą częścią.

P. Jako całe ciało może być pod zasłoną naymnieyszey hostyi, i razem na tak wielu mieyscach?

O. Cud ten, jako też i inne w Nayś: Sakramencie, są niepojęte; ale nie są niepodobne Bogu; słowa też, które wyrzekł Chrystus, a Kościół nam podał, niemogą oszukać nikogo.

Nauka o tym, czego się Chrystus od nas domaga w Nayświętszym Sakramencie.

1. Cuda wszechmocności Zbawiciela w Nayś: Sakramencie, nad wszystkie inne tajemnice, większey od nas domagają się wiary. Sam Zbawiciel przy ustanowieniu tego Sakramentu dał nam jaśnie poznać, że około onego wiara nasza nayb arziey zabawiać się powinna: *Tajemnica wiary*; ponieważ zamyka w sobie wszystkie inne tajemnice i cuda. Niemamy tego szczęścia, które mieli uczniowie, abyśmy widzieć mogli cielesnemi oczyma Pana czyniącego cuda, jakie czynił w ziemi Żydowskiey; ale możemy go widzieć żywą wiarą, z nim rozmawiać, potrzeby nasze Onemu przekładać, a to jeszcze z większą nierównie zasługą i pociechą; a do tego, zostaje On z nami nie na czas krótki; ale zawsze, ale aż do skończenia świata.

2. Cuda jego dobroci w Sakramencie Nayś: wyciągają od nas większey, niżeli inne dobrodzieystwa, wdzięczności, i całego serca naszego, bą tysiąc serc, gdybyśmy je mieli. Będziemyż mogli odmówić co Bogu, który nam daje siebie samego? Co za niewdzięczność, zapominać nań, odwiedzać go tak rzadko i z taką oziębłością? Ciśniemy się do Pałaców Pańskich, stawiemy się tam z uczciwością i poszanowaniem; z uniżonością przekładamy potrzeby i proźby nasze; a od Boga mieszkającego miedzy nami, zapraszającego nas dla uczynienia nam dobrze, stroniemy.

3. Poniżenia i zelżenia jego Nayświętszego człowieczeństwa w tym Sakramencie wyciągają po nas osobliwszey czci i gorliwości. Jeśli mu niemożemy oddać wszelkiey chwa-

ły, którey godzien, ani zatamować i oddalić wszelką niecześć; przynamniey wielbmy GO i wysławiaymy wedle przemożenia, łącząc się z Aniołami, ktòrzy mu assystują: z duszami pobożnemi, ktòre GO wielbią; z całym Kościołem S. ktòry pieniem swych sług i urzędników, głosem swych kaznodziejów, różnemi uroczystościami swemi usiłuje wzbudzić i zagrzać nabożeństwo wiernych, a naprawić i zawstydzić niezbożność niewiernych i kacerzów.

Niemasz inszego naroduta k wielkiego, ktòryby miał bogi tak przybliżające się do niego, jako Pan Bòg nasz przytomny jest. Deut. 4. 7. *W pośrzodku was stanął, ktòrego wy nieznacie.* Joan. 1. 26. *Pòdźcie do mnie wszyscy, ktòrzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.* Mat. 11. 28.

Historya o przeniesieniu Arki.

Skoro Dawid widział się spokoynie i bespiecznie panować w Jeruzalem; postanowił przenieść tam Arkę przymierza. Na ten koniec zebrał całego Izráéla do Gabaa, gdzie pod ten czas Arka złożona

była. Tam włożywszy ją Kapłani na wóz wspaniały, prowadzili na mieysce wyznaczone. Wtym, gdy woły, ktòre ów wòz ciągnęły, poczeły wierzgać, a Arka się nachyliła, Oza Kapłan dla zatrzymania oney, ściągnął rękę; co że bez przyzwoitego uczynił uszanowania, padł na tymże mieyscu trupem. Czym przestraszony Dawid, nieśmiał do siebie wieść Arki, ale kazał ją wprowadzić w dom Obededona. Ale we trzy miesiące potym, dowiedziawszy się, że Pan błogosławił Obededonowi i domowi jego dla Arki, zebrał znowu lud i przeprowadził ten święty skład z wspaniałą i nabożną uroczystością do Jeruzalem. Sam w osobie swojey w pośrzodku siedmiu muzycznych chorów przegrywał na Arfie, a pełen duchowney radości i pociechy, skakał przed Panem. Co sześć kroków, czyniono z bydląt ofiary, a na wszystkie strony rozlegały się brzmienia trąb Lewitów, i wesołych instrumentów. Po wprowadzeniu Arki do miasta, pośrzód okrzyków niezliczonego ludu, ktòry uczynił wspaniały obchód, jakiego przed tym nigdy niewidano, Ka-

płani postawili ją na mieyscu przygotowanym; a Dawid wszystkim, ktòrzy tey processyi assystowali, rozdawszy żywność, rozpuścił ich do domów swoich: sam też wròcił się do swego pałacu, gdzie Michol żona jego, a córka Saula wyrzuciła mu na oczy, że się upodlił, skacząc przed Arką; na co jey mądry i święty Kròl odpowiedział: ukorzyłem się, i jeszcze się barziey ukorzę przed Panem, który mię przeniosł nad Oyca twego. A Michol za tę wzgardę, ukarana jest niepłodnością. Ta historya ukazuje nam w Ozie karę, na którą zasługuje naymnieysza nieczęść tego Sakramentu, którego Arka tylko figurą była; w Obededonie błogosławieństwo, którym Bóg napełnia tych, którzy godnie ten Sakrament do domu serca swego przyimują; a w Dawidzie gorliwość, pobożność, i pokorę, z ktòrą go czcić powinniśmy. 2. *Reg.* 6.

WYKŁAD SZESNASTY

O Kommunii Swiętey.

Pytanie. CZy należy czcić Chrystusa w Nayś: Sakramencie?

Odpowiedź. Tak jest; bo rzeczywiście w Nim jest przytomny, bo godzien jest wszelkiey czci i uszanowania, osobliwie w tym Sakramencie ze wszech nayświętszym i czci naygodnieyszym.

P. Czy w Onym dla tego tylko Chrystus jest przytomny, aby był czczony?

O. Jest także, a to osobliwie, dla tego, abyśmy go w S. Kommunii pożywali.

P. Czy mamyż obowiązek jaki Komunikowania?

O. Mamy; gdyż Chrystus powiedział: *jeślibyście niejedli ciała Syna człowieczego, i niepili krwi jego, niebędziecie mieć żywota w sobie.* (a)

P. Jakie dyspozycye potrzebne są do godnego kommunikowania?

O. Są onych dwa rodzaje; jedne ściągają się do ciała, a drugie do duszy.

P. Jakie są dyspozycye ciała?

O. Pierwsza, abyśmy byli naczczo; to jest, abyśmy od śrzód nocy żadnego niebrali pokarmu, ani napoju; chybabyśmy przyjąć mieli wiatyk: druga, abyśmy byli skrom-

(a) *Joan.* 6. 54.

nemi i przystoynie odzianemi.

P. Jakie są dyspozycye duszy?

O. Są dwojakie; jedne dalsze, drugie bliższe.

P. Które są dyspozycye dalsze?

O. Pierwsza jest, abyśmy umieli tajemnice wiary, a osobliwie to, co się ściąga do tego Nayś: Sakramentu; druga, abyśmy prowadzili żywot pobożny i dobrze urządzony.

P. Jakie są dyspozycye bliższe?

O. Pierwsza i koniecznie potrzebna jest; abyśmy wolnemi byli od grzechu śmiertelnego; także, ile tylko być może, od powszedniego, dla większey czystości duszy: druga abyśmy przed komunią i po kommunii wzbudzili akty przyzwoite tak wielkiemu dziełu.

P. Gdyby kto komunikował w grzechu śmiertelnym, przyjąłżeby ciało Pana naszego?

O. Przyjąłby, ale jako drugi Judasz; i pożywałby własne potępienie, i popełniłby straszne świętokradztwo.

Nauka o kommunii.

1. *Kommunia niegodna:* Ona jest od-

nowieniem obłudy i wiarołomstwa Judasza zdraycy Jezusa, przez pocałowanie i znaki przyjaźni. Jey skutki zwyczayne są, jeśli prędka nienastąpi pokuta; ślepota duszy, zatwardzenie serca, nieczułość na wszystkie rzeczy zbawienne, śmierć nakoniec w grzechu z rozpaczą złączona.

2. *Kommunia oziębła:* Taka jest, kiedy się przyimuje z grzechami powszedniemi, z małym przygotowaniem, i bez należytego nabożeństwa: taka po większey części zatrzymuje pożytki kommunii Swiętey, i sprawuje do niey obmierzłość, a z czasem przywodzi do kommunii świętokradzkiey.

3. *Kommunia gorąca:* Ta jest, do którey gotujemy się pilnie; przystępujemy nabożnie i z uwagą; z którey staramy się pożytkować: a po niey tak się zachować, żeby znać było, że Chrystus żyje w nas, a my żyjemy w Chrystusie. Kommunia taka obfite wydaje owoce łaski i świątobliwości.

Który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego. 1. Cor. 11. 29. *Niechayże doświadczy sa-*

mego siebie człowiek; a tak niech je z chleba tego. Ibid 28. *Kto pożywa mego ciała: we mnie mieszka, a ja w nim.* Joan. 6. 57. *Kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie* Ibid. 58.

Historya o Arce wpadłey w ręce Filistynów.

Gdy Arka przymierza wpadła w ręce Filistynów, oni ją zanieśli do Azotu i postawili we Zborze Dagona. Nazaiutrz naleźli Dagona swego twarzą na ziemi leżącego przed Arką, którego podnieśli i odstawili na swe mieysce; lecz znowu zrana naleźli przed Arką tułów bałwana, a głowę, i obie dłonie rąk ucięte na progu. Cud ten, coby miał przywieść ich do poznania słabości owego fałszywego bóstwa, bynamniey ich nieprzywiódł, ani nawrócił. Lecz w krótce doznali surowey ręki Boskiey, która ich okryła haniebnemi i boleśnemi wrzodami, i puściła na nie strach i mór po całym mieście. Widząc Azotczykowie taką plagę, prosili swych Xiążąt, aby się zebrali, i spolnie radzili o sposobie zabieżenia takowey klę-

sce. Była więc ich rada, aby Arkę prowadzono od miasta do miasta: ale wszędy, gdzie tylko Arka przeszła, dałą się im czuć taż surowa kara Boska, która zniewoliła nakoniec Filistynów do odesłania Arki Izráélitom. Zatym Xiążęta Filistyńscy prowadzili ją aż do granic Betsamitów, gdzie Lewitowie zdjęli onę z wozu. Lecz, że Betsamitowie winney czci niewyrządzili Arce Pańskiey, przeto ukarał Pan śmiercią z przednieyszych mężów siedmdziesiąt, a z pospolitego ludu pięćdziesiąt tysięcy. Oto figura okropney kary, którą na się ściągają świętokradzcy, którzy przez niegodną komunią stawią Chrystusa w tym sercu, w którym ma swą bożnicę bałwan grzechu. 1. *Reg.* 5. & 6. Ceremonia owa, którą zachował, Chrystus, obmywając nogi Apostołom przed ustanowieniem i rozdaniem Nayś. Sakramentu, jest oczewistym znakiem owey czystości i pokory, której wyciąga świętość tego Sakramentu. *Joan.* 13.

WYKŁAD SIEDMNASTY

O Skutkach kommunii Swiętey.

Pytanie. JAkie są ſkutki pobożney kommunii?

Odpowiedź. Są trzy osobliwſze.

P. Przełóż pierwſzy?

O. Pomnaża w nas łaſkę poświęcającą, barziey, niżeli wſzyſtkie inne Sakramenta.

P. Objaśni drugi.

O. Dodaje duſzy nowych ſił do czynienia dobrze, i do wzroſtu w cnotach, nakſztałt pokarmu, ktòry tuczy i umacnia ciało.

P. Opowiedz trzeci.

O. Oczyſzcza z grzechów powſzednich, i jeſt śrzodkiem wielce ſkutecznym dodania odporu pokusom i podnietom grzechu.

P. Ponieważ kommunia takie przynoſi pożytki, toć podobno dosyć będzie, z rzadka do niey przyſtępować?

O. Bynamniey; niema nic pożytecznieyſzego nad częſtą komunią, byleby do niey przyſtępować z należytą dyſpozycyą.

P. Iżby można częſto kommunikować, naprzykład co osmy dzień, czy dosyć jeſt chronić ſię tylko grzechu śmiertelnego?

O. Dosyćby było dla uniknienia świętokradztwa, ale cześć powinna tak wielkiemu Sakramentowi wyciąga tego, abyśmy ſię, ile możności, wyſtrzegali grzechów powſzednich, zwłaſzcza dobrowolnych.

P. Owi, co oziemble przyſtępują do kommunii, czy doſtępują tych wſzyſtkich wſpomnionych pożytków?

O. Te wſzyſtkie pożytki są proporcyonalne pilności, z ktòrą ſię do komunii gotujemy, i nabożeńſtwu, z ktòrym do niey przyſtępujemy.

P. Jakie akty wzbudzać mamy przed komunią?

O. Osobliwie akty żywey wiary, głębokiey pokory, i gorącey żądzy i miłości ku Zbawicielowi naſzemu. (a)

P. Co czynić trzeba po kommunii?

O. Odłożyć czas przyzwoity na podziękowanie dobrotliwemu Panu ciałem nas swoim karmiące-

(a) *Naydzieſz wzór tych aktów na końcu kſięgi.*

mu. i przez cały dzień pomnieć na to dziwne i niepojęte dzieło; choway Boże nasladować tych, którzy zaraz wybiegają z Kościoła bez nabożeństwa, a dzień przepędzają w pełnym rozprofzeniu.

P. Jakie akty nayprzyzwoiciey służą po kommunii?

O. Akty czci, wdzięczności, ofiarowania samego siebie, przedsięwzięcia i proźby (b)

Nauka o częstey kommunii.

1. Oddalać się od kommunii dla tego, że nie tuszemy sobie, abyśmy w stanie byli godnego przyjęcia, jest to unikać jedney przywary dla wpadnienia w drugą: ponieważ równie przykazano i kommunikować i godnie kommunikować; niedostatek dyspozycyi nie jest przyczyną wstrzymania się od kommunii, ale powinność kommunikowania wkłada obowiązek przygotowania się do dobrey kommunii.

2. Przystępować rzadko do kommunii dla tego, że poczytujemy siebie za mniey doskonałych, jest to

(b) *Naydziesz one na końcu księgi.*

także jedyne omamienie. Sakrament ten nie jest ustanowiony dla doskonałych, ale dla dóyścia doskonałości. Jeśli zatym nie jesteś mocnym w cnocie, mówi S. Francizek Salezyusz, przystępuy do kommunii, abyś się niestał słabym; a jeśli jesteś słabym, idź do kommunii, abyś się stał mocnym. (c)

3. Kłaść swe zabawy za przyczynę rzadkiey kommunii, jest to także oszukiwać siebie. Im zabawy są ważnieysze i trudnieysze, tym większey łaski potrzeba do wypełnienia onych. Bez czego zabawy wprawią cię w niedbałość i zapomnienie zbawienia: a możesz być obfitsze zrzódło jakie łask, nad kommunią, która ma w sobie samego Autora i Dawcę łask wszystkich?

Jam jest chleb żywota, ten jest chleb z Nieba zstępujący, aby jeśliby go kto pożywał, nieumarł. Chleb, który ja dam, jest moje ciało za żywot świata. Kto pożywa ciała mego i pije moję krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Joan. 6. 48. &c. *Tak żyi, abyś godzien był codzień przyimować.* S. Ambr. serm. 28.

(c) *Droga do życia pobożnego.*

Hiſtorya o uczcie Aſſwera.

Aſſwerus roku trzeciego swego panowania ſprawił wſpaniałą ucztę, na którą zaproſił wſzyſtkich znacznieyſzych Urzędników państwa swego; które ſię rozciągało od Indyi aż do Ethiopii. Trwał ten bankiet ſto i ośmdzieſiąt dni, po których wezwał jeſzcze wſzyſtek lud, ktòry ſię naydował w Susan ſtołecznym mieście od naywiękſzego aż do naymnieyſzego, i kazał przez ſiedm jeſzcze dni ucztę nagotować w weſzciu gaju; gdzie po wſzyſtkich ſtronach wiſiały opony koſztowne na ſłupach marmurowych. Łożka rozſtawione złote i ſrebrne na tle, smaragdowym i marmurowym kamieniem wzorzyſto prześcielanym. Naczynia i czary z ſzczerego ulane złota; wina i potraw doſtatek, rozliczność, i wybòr. Do picia niechcących nieprzymuſzano, lecz do każdego ſtołu był przyſtawiony jeden z Xiążąt, który tego tylko doglądał, aby każdy wolnie i beſpiecznie to brał, coby ſię mu podobało. Przez co wſzyſtko chciał Aſſwerus okazać

wielkość i wſpaniałość swoję. Figura to była tey świętey uczty, ktòrą Chryſtus miał przygotować dla wſzyſtkich wiernych, w Nayś: Sakramencie; jakòż uczta ta prawdziwie jeſt pamiątką wieczną jego wſpaniałości i ſzczodrze wysypanych ſkarbów miłości jego ku nam. *Eſther.* 1.

Pokarm dany od Anioła Eliaſzowi, ktòry go tak zaſilił, że mocą onego jedła czterdzieści dni i tyleż nocy ſzedł aż do gòry Bożey Horeb; jeſt także piękną figurą Nayś: Sakramentu, pokarmu dziwnie nas pokrzepiającego w tey przykrey żywota ninieyſzego drodze, dążącey do świętey gòry Bożey, to jeſt: do Nieba. 3. *Reg.* 19. Można też nakoniec przywieść i owę przypowieść, w którey Chryſtus wyſtawuje ſiebie pod figurą człowieka, który zgotowawſzy wielką ucztę, zaproſił wielu: lecz ſię oni pod ròżnemi pozorami wymòwili: czym obrażony goſpodarz, poprzyſiągł, że żaden z owych zaproſzonych nigdy nieſkuſi uczty jego. Tą przypowieścią dał znać Zbawiciel, że ci, którzy ſtronią od ſtołu jego, od pożyciu

wania ciała jego, będą wyłączeni na wieki od uczty owey, którą zgotował w Niebie wybranym swoim. *Luc.* 14.

WYKŁAD OSMNASTY

O ofierze Mszy Swiętey.

Pytanie. NAyświętsze ciało Chrystusa pod przypadłościami chleba i wina, czy tylko uważane być ma jako Sakrament?

Odpowiedź. Nad to uważyć je trzeba, jako ofiarę nowego Zakonu.

P. Co jest ofiara?

O. Jest dar czyli offertą uczynioną Bogu z rzeczy zewnętrzney dla uczczenia go, i wyrażenia daru i offerty wnętrzney, którą czyniemy z nas samych jego Boskiemu Majestatowi.

P. Na czym zasadzały się ofiary starego Zakonu?

O. Na ofiarowaniu rozlicznych bydląt.

P. A byłyż te ofiary wdzięczne Bogu i zgodne do uczczenia jego?

O. Niebyły inaczey, chyba dla tego tylko, że były figurą ofiary nowego Zakonu.

P. Jaka to jest ofiara Zakonu nowego?

O. Jest ta, którą Chrystus uczynił, przelewając krew swoję, i podeymując śmierć za nas na ołtarzu krzyża.

P. Ta ofiara czy zniosła wszystkie ofiary starego Zakonu?

O. Tak jest, abowiem przed rzeczywistością ustąpiły cienie i figury.

P. Chrystus stawszy się raz ofiarą na krzyżu; więcey się iuż podobno nieofiaruje?

O. Ofiara krzyża trwa i trwać będzie, aż do skończenia świata w ofierze Mszy S. która takaż jest, jaka była na krzyżu.

P. Jakim sposobem ofiara Mszy S. jest takaż, jaka była na krzyżu?

O. Takim, że tóż samo ciało, i taż krew ofiarowana od Chrystusa na krzyżu, ofiaruje się dotąd przez ręce kapłanów pod zasłoną chleba i wina.

P. A jestże jaka różnica miedzy temi dwuma ofiarami?

O. Ta jedna tylko zachodzi różnica, że ofiara na krzyżu była krwawa, a ofiara Mszy S. jest bezkrwawa.

P. Komu się ofiaruje ofiara Mszy S.?

O. Samemu Bogu, ani się może komu ofiarować, jedno jemu samemu.

P. Gdy się odprawuje Msza o Nayś: Pannie, abo o którym z Swiętych; czy się im czyni ofiara?

O. Bynamniey; ale się czyni Bogu na podziękowanie za dane im łaski, i na otrzymanie, za ich przyczyną, łask nam potrzebnych.

P. Jako tey nayuroczystszey i naystrasznieyszey ofierze Mszy S. przytomnemi być mamy?

O. Z jak naywiększym uszanowaniem i nabożeństwem, jakbyśmy przytomnemi byli oney ofierze na krzyżu; i łącząc z intencyą Jezusa Chrystusa i Kościoła S. który ofiaruje za nas.

Nauka o ofierze Mszy S.

1. Ofiarą Mszy S. czciemy Boga sposobem przyzwoitym jego godności i wielkości; ponieważ czyniemy ofiarę Boską, to jest ofiarujemy Syna Bożego Oycowi jego. Biadaż temu, który tey tak wielkiey i czci naygodnieyszey ofierze, w którey się Bóg człowiek ofiaruje za nas,

przytomny jest bez nabożeństwa wnętrznego, i uszanowania zewnętrznego!

2. Ofiarą Mszy S. składamy przyzwoite dzięki Bogu za jego nieskończone dobrodzieystwa; ofiarując mu dar, który zawiera w sobie, i daleko przewyższa wszystkie inne dary. Należy więc assystować Mszy S. pełnym wdzięczności sercem, wyznając oraz nieudolność naszę, że z siebie niejesteśmy zdolnemi wypłacić się; i prezentując Oycowi Przedwiecznemu naymilszego Syna jego, który niedostatek i ubóstwo nasze zastąpić raczył. Coby to była za niewdzięczność, niepomnieć na dobrodzieystwa Boskie przy tey ofierze, która jest pamiątką i odnowieniem i pomnożeniem dziwnych łask i dobrodzieystw jego!

3. Ofiarą Mszy S. błagamy gniew Boski i wypłacamy się z grzechów naszych. Tak często Boga obrażamy, i zasługujemy na karanie. Czymże się wypłaciemy sprawiedliwości Boskiey, jeśli nie ofiarą męki Zbawiciela naszego? wszystkie ostrości pokutujących, bole męczenników niemogą naymnieyszey cząstki długu

naſzego wypłacić bez ofiary krzyżowey, którey zaſługi udzielają ſię nam przez ofiarę Mſzy S. któż bez ſkruchy i żalu serdecznego zechce być przytomnym tey ofierze, w ktòrey Syn Boży ofiaruje ſię za grzechy naſze, a krew jego za nami woła o miłoſierdzie ?

4. Ofiarą Mſzy S. jednamy sobie u Boga wſzyſtkie łaſki i pomocy duchowne i docześne, ktòre tylko nam użyteczne są, bez przeſzkody do zbawienia. Wiela potrzebujemy; a czegòż przez Jezusa Chryſtusa, ktòry w tey S. ofierze jeſt przyczyńcą naſzym, uproſić niepotrafiemy ? Jeśli tedy przy tey ofierze gorąco Boga nieproſiemy, pochodzi to ztąd, że abo nieznamy nędzy i potrzeb naſzych; abo mocy i dzielności tey ofiary.

Od wschodu ſłońca aż do zachodu wielkie jeſt imie moje miedzy narody: a na każdym mieyscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czyſtą. Mat. 1. 11. *Całopalenia za grzech nieupodobałyć ſię: tedym rzekł: otòż idę.* Hebr. 10. 6. 7. *Abowiem przyſtało, abyśmy takiego mieli naywyżſzego Kapłana świętego, ktòry niema potrzeby na każdy dzień,*

jako Kapłani, pierwey za wyſtępki swoje ofiarować, potym za ludzkie: bo to uczynił raz, ſebie ofiarowawſzy. Hebr. 7. 26. & 27.

Hiſtorya o ofierze Abrahama.

Abraham miał jednego Syna, o którym miał wielkie od Boga obietnice. Chcąc Pan wierność ſługi swego jawnie światu ukazać, zawołał nań, i tak do niego mòwił. Abrahamie idź, a weźmi z sobą Syna twego Izaaka: zaprowadź go na gòrę, ktòrą ja tobie ukażę, i tam zabijeſz mi go na ofiarę. Poſłuſzny i ochoczy na głos Boſki Patryarcha S. porywa ſię, bierze z sobą jedynaka Syna, wkłada drew brzemie na ramiona tey niewinney ofiary, a sam nieſie ogień i miecz. Tak gdy z sobą idą, Oycze mòy, rzecze Izaak, mamy drzewo i ogień, ale gdzie ofiara całopalenia ? Idźmy jedno, Synu mòy, odpowie Abraham; Bòg opatrzy. Przyſzedłſzy więc na gòrę od Pana ukazaną, mężny Ociec zbudował ołtarz, ułożył drwa, i oznaymił rozkazanie Boſkie Izaakowi: poddał ſię ze wſzelką powolnością, woli

P. Czy jeſtże każdy obowiązany koniecznie przyjąć ten Sakrament?

O. Nie; z tym wſzyſtkim ſtałby ſię winnym i pozbawiłby ſiebie wielkiey pomocy, któryby przyjęcia onego dobrowolnie zaniedbał.

P. Jakie dyſpozycye potrzebne są do przyjęcia tego Sakramentu?

O. Potrzeba, aby osoba przyimująca była w łaſce Boſkiey, i uczyniła akt doſkonałey ſkruchy; nad to, aby ile jedno może, łączyła modlitwę ſwą z modlitwą Kapłańſką.

P. A możnaż dać ten Sakrament dzieciom niemającym jeſzcze używania rozumu?

O. Nie; bo niedopuścili ſię po krzcie grzechu, któryby mógł ten Sakrament zgładzić.

P. A chorym, którzy iuż nie są przy rozumie, można-li go dać?

O. Można; z tym wſzyſtkim powinien ſię każdy ſtarać przyjąć ten Sakrament wprzód, nim przytomność utraci dla większego pożytku swego; a nie odkładać z ſzkodą i niebeſpieczeńſtwem ſwoim na oſtatek.

P. Możnali oſtatnie pomazanie przyjąć więcey nad raz jeden?

O. Można tylekroć, ilekroć nowa i niebeſpieczna zaydzie choroba.

P. Kto ma moc adminiſtrować ten Sakrament?

O. Własny Pleban, abo z polecenia jego inny Kapłan.

Nauka o dobrym używaniu choròb.

1. Bòg zsyła na nas choroby dla oczyſzczenia nas z grzechòw. Jakóż prawdziwie one ſprawują ſkutek dobry w ludziach cnotliwych, którzy onych używają ku własnemu upokorzeniu, rezygnacyi i cierpliwości. Ale więkſza część ludzi czyni sobie z nich okazyą nowych grzechów, ſzemrania, niecierpliwości, ſprzeciwienia ſię woli Bożey.

2. Bòg zsyła choroby dla oderwania nas od świata i od życia, ktòrego dają nam poznać choroby próżność; od ciała i rozkoſzy, ktòrych dają nam poznać choroby wątłość; to zbawienne pouczenie dobrze ſię nadaje w ludziach cnotliwych, ale więkſza część ludzi z samych choròb zabiera nowe zamiłowanie ży-

cia, a bojaźń nierozumną śmierci; i poczyna być z większym przywiązaniem do ciała przestrzegając troskliwey coraz onego wygód.

3. Bóg zsyła choroby dla przygotowania nas do śmierci; do czego wielce one służą ludziom bogoboynym, którzy wtedy osobliwie tak żyją, jako ci, co wyglądają śmierci; a jeśli powrócą do zdrowia, prowadzą życie świątobliwsze, aby dobrze umrzeć mogli: ale więcey jest takich, którzy w czasie choroby o niczym niemyślą, jako o pozyskaniu zdrowia; pochlebiają sobie i dają się pochlebstwu uwodzić aż do ostatniego momentu; abo jeśli powrócą do zdrowia, prędko w niepamięć puszczają przeszłe niebespieczeństwo, a poglądają na nineysze rozkoszy.

Choruje kto miedzy wami, niech w wiedzie Kapłany Kościelne: a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imie Pańskie; a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan: a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone. Jac. 5. 14. & 15. *Moc w słabości doskonalszą się stawa.* 2. Cor. 12. 9. *Wy podobni ludziom czekającym na Pana swego, aby, gdy przyidzie i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Błogosławieni oni sludzy, które, przyszedlszy Pan, znaydzie czujące.* Luc. 12. 36. &c.

Historya o chorobie Ezechiasza, i niemocy Króla Azy.

Do Króla Ezechiasza ciężką chorobą złożonego przyszedł Izaiasz Prorok, i rzekł do niego: Królu rozporządź dom twóy, bo z tey choroby umrzesz. Słysząc to Ezechiasz, udał się przez gorącą modlitwę do Boga, którey dodał niemało okrasy i wagi pokornemi łzami swemi. Ledwie Izaiasz od Króla na pół sieni odszedł, aliści mu Bóg każe powracać, i to Onemu imieniem Pańskim opowiedzieć: weyrzałem na łzy twoje, i wysłuchałem modlitwy twoje: oto przywracam ci zdrowie, i przydaję ci jeszcze piętnaście lat życia, panowania, i zwycięstwa nad nieprzyjaciołmi twemi; za co trzeciego dnia przyidziesz, i podziękowanie mi złożysz w Kościele moim. Ezechiasz doprasział się od Izaiasza znaku, któryby go upewnił, że Bóg to mówił przez usta jego. Odpowie-

dział Prorok: chcefzli, aby cień po-
ftąpił dziefięć linii, czyli, żeby fię
wròcił na dziefięć ftopniòw? Łacnoć
odpowiedział Ezechiafz, cieniowi
poftąpić, ale ja chcę, żeby fię wròcił
na wftecz, i natychmiaft wròcił cień
na zegarze, wftecz dziefięć ftopniów.
Zyściło fię napotym wfzyftko to, co
Pan obiecał Ezechiafzowi, ponieważ
on w niemocy swey uciekł fię do
niego z zupełną ufnością, i fzczerym
sercem. 4. *Reg.* 20. Przeciwnie Kròl
Aza cierpiąc ciężki ból w nogach,
że fię nieudał do Boga, ale całą u-
fność swoję położył w fztuce lekar-
fkiey, umarł w nieznośnych bole-
ściach. 2. *Paralip.* 16. Słowa Proro-
ka do Ezechiafza fą przeftrogą i na-
uką dla tych, ktòrzy pieczą mają o
chorych, aby przed niemi nigdy nie
ukrywali niebefpieczeńftwa blifkiey
śmierci, gdy fię w onym naydują.
Przykład Ezechiafza i Azy pokazu-
je, że owi, ktòrzy fię udają do Le-
karzòw (co nie jeft naganno) nie-
powinni od nich jedynie, ale barziey
od Boga oczekiwać zdrowia, abo
śmierci, wedle jego woli nayświęt-
fzey.

WYKŁAD DWUDZIESTY

O Sakramencie Kapłańftwa i Małżeńftwa.

Pytanie. CO jeft Sakrament Ka-
płańftwa?

Odpowiedź. Jeft Sakrament, przez
który fię daje moc i łafka do fpra-
wowania godnie obrządkòw Ko-
ścielnych.

P. Co jeft w fzczegulności Kapłań-
ftwo?

O. Jeft Sakrament, ktòry daje moc
konsekrowania ciała i krwi Jezu-
sa Chrystusa, i fprawowania in-
nych Sakramentów, wyjąwfzy
samo poświęcanie na Kapłańftwo
i bierzmowanie.

P. Co jeft małżeńftwo?

O. Jeft Sakrament, ktòry łączy mę-
ża z niewiaftą, aby w fpołeczno-
ści żyli świątobliwie i wychowy-
wali dziatki swe w bojaźni Bo-
żey.

P. Czy trzeba być w łasce Bofkiey,
przyimując ten Sakrament?

O. Tak jeft; ktokolwiek przyimuje
go w ftanie grzechu śmiertelnego,
popełnia świętokradztwo.

P. Czy przyjołby ten Sakrament,

ktòryby wſzedł w ſtan Małżeńſki mocą przymuſzony, abo bez świadectwa?

O. Nie; trzeba, aby przyzwolenie obu ſtron było dobrowolne, aby było wyrażone znakiem jakim powierzchownym; aby ślubowiny były w przytomności własnego Plebana, i godnych świadków; bez tych kondycyi małżeńſtwo nie jeſt ważne. (a)

P. Ten Sakrament możeli być rozwiązany?

O. Zadną miarą rozwiązany być niemoże, chyba przez śmierć męża, abo niewiaſty.

Nauka o obraniu ſtanu życia.

1. *Ważność tego obrania.* Bòg poſtanowił różne ſtany, a każdego wyznacza do takiego ſtanu w ſzczegulności, w ktòrym mu gotuje ſzczegulne łaſki do zbawienia; zatym nic niema ważnieyſzego, jako poznać ten ſtan. Większa część nierządu pochodzi z tego, że wielu chwytają ſię ſtanu, do którego nie są wybrani, i powołani od Boga.

(a) *Concil. Trid. Seſs. 24. de Reform. c. 1.*

2. *Srzodki do tego obrania.* 1. Radzić ſię Boga przez modlitwę, i uczęſzczanie do świętych Sakramentów. 2. Radzić ſię samego ſiebie, swych talentów, ſkłonności; ale nie swoich namiętności, intereſſu, ambicyi, wygòd &c. 3. Radzić ſię Spowiednika, abo Kapłana pobożnego, rozsądnego, i dobrze nas znającego. Rodzice powinni przeſzkadzać obraniu złemu, ſzkodliwemu; ale nigdy niepowinni do ſtanu żadnego przymuſzać swych dzieci; ani ſprzeciwiać ſię powołaniu Boſkiemu; owſzem dopomagać.

3. Poznawſzy wolą Boſką, trzeba ſię oney mężnie ująć, a nadewſzyſtko ſtarać ſię wypełnić obowiązki ſtanu, w którym Opatrzność Boſka nas mieć chciała. Nabożeńſtwo, któreby nas przywodziło do zaniedbania obowiązkòw naſzego ſtanu i urzędu, byłoby fałſzywe i zwodne.

A żaden ſobie czci niebierze: jedno który bywa wezwan od Boga, jako Aaron. Hebr. 5. 4. *Ukaż mi drogę, ktòrąbym miał chodzić.* Psal. 142. 8. *Doglądaj poſługowania, ktòreś wziął w Panu, abyś je wypełniał.* Col. 4. 17. *Uſługowanie twoje wypełniay.* Tim. 4. 5.

Hiſtorya o małżeńſtwie Rebekki z Izaakiem.

Chcąc Abraham przed ſwą śmiercią dobrać przyſtoyną żonę ſynowi swojemu Izaakowi, przyzwał na to wybranie ſtarego ſługę, któremu był polecił dozòr całego domu ſwego, i kazał mu przyſiąc, że nigdy dla Izaaka nieweźmie żony z córek Chananeyſkich, gdzie pod ten czas mieſzkał; ponieważ kray ten był bałwochwalſki. Wyprawił go zatym do Mezopotamii do domu przodków swoich, proſząc Boga, aby poſłał Anioła swego przed nim. Sługa ów, wziąwſzy z ſobą dzieſięć wielbłądòw objuczonych rozlicznemi darami, przybył do miaſta, w ktòrym mieſzkał Nachor brat Abrahama. Zatrzymał ſię nieco przed miaſtem bliſko ſtudni, do ktòrey niewiaſty, nawet wyżſzey kondycyi, wedle zwyczaju onego kraju, przychodziły czerpać wodę, i tam czynił modlitwę, mówiąc: Boże pana mojego Abrahama, proſzę cię, oświeć mię dziſiay! oto ja będę proſił wody do picia: a ta, ktòra mi z łagodnością

ofiarować będzie, owſzem zechce napoić moje wielbłądy, będzie od Ciebie zgotowana ſłudze twemu Izaakowi. Ledwie to wymòwił, aliści przyſzła Rebekka còrka Bathuela, która z ochotą dała mu pić i jego wielbłądom; a nadto zapraſzała go jeſzcze do domu swego, aby ſpoczoł. Dobry ſługa pokłonił ſię Panu, podziękował i poſzedł za Rebekką do domu Rodzicòw jey, ktòrym całą rzecz opowiedział; jako ſię modlił, jako w tym Rebekka nadeſzła, i z jaką prożbą wyſłany był od Abrahama. Zadziwili ſię wſzyscy dziwnie rozporządzającey Opatrzności Bożey. Rebekka przyzwoliła, a ſługa ofiarował oblubienicy naczynia złote i srebrne i inne bogate upominki, ktòre był z sobą przywiozł; i niebawiąc puścił ſię z nią na powrót do Abrahama. Gdy byli niedaleko domu, ſpotkali ſię z Izaakiem, ktòry wyſzedł był dla rozmyślania i modlitwy w pole: ſługa wſzyſtko, co ſprawił, opowiedział Izaakowi, ktòry wzioł Rebekkę zą żonę, od Boga i Oyca swojego sobie daną, i miłował ją zawſze wiernie i uprzeymie. Tu widzieć ſię da-

ją mądre przeftrogi Abrahama; pobożna wierność fługi, powolność Izaaka, i święta wola Bofka w całym rozporządzeniu powołania tego. *Gen.* 24. Można tu także opowiedzieć powołanie Apoftołów. *Mat.* 4. *&c.*

ROZDZIAŁ PIĄTY

O chronieniu fię złego a czynieniu dobrego.

WYKŁAD PIERWSZY

O Grzechu.

Pytanie. JAkie to jeft złe, które nadewfzyftko powinniśmy nienawidzieć?

Odpowiedź. Grzech.

P. Co jeft grzech?

O. Jeft przeftępftwo prawa Bożego.

P. Wieloraki jeft grzech?

O. Pierworodny i uczynkowy.

P. Co jeft grzech pierworodny?

O. Jeft ten, z którym fię rodziemy, i którego nas winnemi uczynił pierwfzy nafz Ociec Adam.

P. Czy wfzyscy ftali fię winnemi grzechu tego?

O. Wfzyscy: mówi Koncylium Trydeńfkie, przydaje atoli, że, gdy mówi o grzechu pierworodnym, niema intencyi zamykać w tym błogofławioną i niepokalaną Pannę Maryą Matkę Bożą. (a)

P. Przez co uwolnieni jefteśmy od pierworodnego grzechu?

O. Przez Chrzeft.

P. Co rozumiefż przez grzech uczynkowy?

O. Rozumiem grzech popełniony przez nas dobrowolnie.

P. Wieloraki jeft grzech uczynkowy?

O. Dwojaki: grzech śmiertelny i grzech powfzedny.

P. Co jeft grzech śmiertelny?

O. Jeft ten, który zadaje śmierć dufzy nafzey, pozbawiając onę łafki poświęcającey, która jeft życiem dufzy; i czyniąc ją godną piekła, które jeft śmiercią wieczną.

P. Co jeft grzech powfzedny?

O. Jeft ten, który wprawdzie nie pozbawia nas łafki Bofkiey, jednakże oziembia w nas miłość, i czyni nas godnemi kary docześney, którą potym ponofić trzeba

(a) *Conc. Trid. sefs. 5. de pecator. orig.*

abo w tym życiu, abo po śmierci w czyscu.

Nauka o grzechu śmiertelnym.

1. On się przeciwi Bogu i wszystkim jego doskonałościom; ale osobliwie. 1. jest zniewagą niegodziwie wyrządzoną Bogu nieskończenie wielkiemu od stworzenia, ktòre się wybija z posłuszeństwa, a przenasza nad przyjaźń jego nikczemną rozkósz. 2. Jest okropną niewdzięcznością ku Bogu, od któregośmy wszystkie dobra wzięli: przeto Bóg nienawidzi grzechu koniecznie, i nienawiścią nieskończoną, i krom grzechu, niema żadney rzeczy, któreyby nienawidział.

2. On się przeciwi szczęściu i pożytkom człeka, którego pozbawia łaski poświęcającey i wszystkich zasług dotąd nabytych, i prawa do Nieba: a możesz być pozbawienie jakie opłakańsze nad to? Krom tego, przynosi mu jeszcze większą szkodę, kiedy go z przyjaciela Bożego czyni nieprzyjacielem, a z dziedzica Nieba ofiarą piekła.

3. Kary grzechu śmiertelnego; 1. w Anjołach rebellizujących, mimo ich liczby i godności. 2. W Adamie i jego potomstwie. 3. W Piekle, do ktòrego dostali się ci wszyscy, którzy umarli w grzechu śmiertelnym. 4. Na krzyżu: potrzeba było, aby na nim umarł Bóg-człowiek, ponieważ stał się naszym paręcznikiem, i ofiarą grzechu, ktòry, jako z tego samego znać, jest złym nieskończonym.

Rozerwałaś związki moje, i mòwiłaś: niebędę służyła. Jer. 2. 20. *Zdumieycie się Niebiosa nad tym: mnie opuścili zrzòdło wody żywey.* Ibi: 12. *Wiedz, a obacz, że zła a gorzka rzecz jest, żeś ty opuściła Pana Boga twego.* Jer. 2. 19. *Uciekay przed grzechy, jako przed wężem, zęby lwie, zęby ich zabijające dusze człowiecze.* Eccl. 21. 23.

Historya o grzechu Aniołòw, i nieprawości Nabuchodonozora.

Stworzywszy Bòg niezmierną liczbę duchòw Niebieskich, i ozdobiwszy onych prześlicznemi przymiotami, dał im na doświadczenie ich wierności, niejakieś przykazanie. Lucyper jeden z pierwszych o-

wych duchów całą tę wysoką do- ſtoyność przywłaſzczył sobie, i wypowiedział poſłuſzeńſtwo: nad to pociągnął do teyże rebellii trzecią część Aniołów: ztąd ſię wſzczeło poróżnienie, nakſztałt potyczki w Niebie. Z jedney ſtrony był Lucyper z swojemi ſpół rokoſzanami, z drugiey S. Michał wódz Aniołów powolnych i wiernych Bogu. Odgłos woyny i haſło Lucypera było: *wſtąpię i będę podobny Nayważſzemu*. A Michała Swiętego? *kto, jako Bóg?* Temi ſłowy Lucypér i towarzyſze jego zoſtali porażeni, i natychmiaſt z większą, niżeli piorun, ſzybkością zſtrąceni byli z Nieba w przepaść ognia piekielnego, zgotowaną od Boga dla herſztów wyłamujących ſię z pod prawa jego, i dla tych wſzyſtkich, którzy mieli być naśladowcami ich niepoſłuſzeńſtwa. *Isai.* 14. *Apoc.* 11. *Luc.* 10.

Dnia jednego przechadzając ſię po pałacu swoim Nabuchodonozor, mówił sam do ſiebie z zwykłą ſobie pychą: izali nie to jeſt Babilon wielki, którym ja zbudował w ſile i potędze mojey ku wieczney pamięci mey i ſławie? Lecz gdy to mówił,

uſłyſzał głos z Nieba: Nabuchodonozorze, Króleſtwo, z którego ſię wynoſiſz, odeydzie od ciebie; a z bydłem będzie mieſzkanie i jedło twoje, i poſtacią ſtanieſz ſię im podobien, aż doznaſz, że jeſt Bóg, który daje Króleſtwa, komu chce. Co teyże godziny ſpełniło ſię. Poczuł zaraz dumny Król ſkłonność i chuć zwierzęcą, i był wyrzucony ze dworu swego, i pobieżał miedzy lasy, gdzie ſię karmił trawą, jako wół. Tóż po ſiedmiu leciech podnioſł oczy swoje w Niebo, i wrócił mu ſię rozum: zatym korząc ſię, wielbił i ſławił Pana, który dał mu poznać ſiebie, i przywrócił go do Tronu, aby dał świadectwo ſprawiedliwości Boſkiey, która pyſzne poniża, i karze grzech surowie. *Dan.* 4.

WYKŁAD DRUGI

O teyże rzeczy.

Pytanie. Jak popełniamy grzech uczynkowy?

Odpowiedź. Myślą, mową, uczynkiem, i opuſzczeniem.

P. Jak grzeſzemy myślą?

O. Kiedy dobrowolnie przyſtajemy

i zezwalamy myślą na to, co jest przeciw prawu Bożemu; naprzykład: życząc złego bliźniemu.

P. Co jest grzech opuszczenia?

O. Jest zaniedbanie przez swą winę, rzeczy jakiey przykazaney; naprzykład: słuchania Mszy w dzień święty.

P. Czemu mówisz przez swą winę?

O. Bo, gdyby kto niewiedział bez swey winy, że, naprzykład, dzień ten jest święty; abo gdyby miał słuszną przeszkodę, niepopełniłby grzechu, niesłuchając Mszy dnia tego.

P. A cudze grzechy czy bywają nam czasem przypisane?

O. Tak jest; kiedy przez naszę winę staiemy się onych przyczyną.

P. Wieloroko możemy się stać przyczyną cudzych grzechów.

O. Siedmiorako osobliwie; złym przykładem, złą radą, niegodziwym rozkazaniem, zezwoleniem, pochwaleniem, uczestnictwem, i nieprzeszkadzaniem, gdy możemy.

Nauka o grzechu powszednym,

1. Wielu jest takich, którzy małą

boiaźń maią grzechu powszedniego; a jednak on, po grzechu śmiertelnym, jest w samym sobie złym naywiększym, abo raczey jedynym; ponieważ wszystko to, co tylko obraża Boga, jest złym takim, z którym w porównaniu, wszelkie złe inne za nic stoi; tak dalece, że, gdyby można jednym grzechem powszednym zabieć ruinie świata; przecież niegodziłoby się go popełniać.

2. Względem nas niemasz żadnego grzechu powszedniego, osobliwie dobrowolnie popełnionego, któryby niesprawił jakąś ostygłość w Bogu ku nam; któryby nieuszczerbił części jakiey pożytków z Sakramentów i odpustów spływających, i niezarobił na karę abo w tym życiu, abo w czyscu, gdyż *nic niewnidzie do Nieba zmazanego.* (a)

3. Kiedy się nieprzykładamy do poprawy onego, tedy sposobi nas powoli do grzechu śmiertelnego; tak, jako choroby wiodą do śmierci; a krom tego, wprawuje nas w stan oziembłości barzo niebespieczny

(a) *Apoc.* 21. 27.

i częſtokroć trudnieyſzy do poprawienia, niżeli on sam jeſt.

W wielu upadamy wſzyscy. Jac. 3. 2. *Z każdego ſłowa próżnego dadzą liczbę w dzień ſądny.* Mat. 12. 36. *Kto małemi rzeczami gardzi, pomału upadnie.* Eccl. 19. 1. *Bodaybyś był zimny abo gorący; ale iżeś letny, a ani zimny ani gorący, pocznę cię wyrzucać z uſt moich.* Apoc. 3. 15. 16.

Hiſtorya o ukaraniu Dawida za to, że dla próżności kazał liczyć lud ſwóy.

Dawid uwiedziony próżną ciekawością, chciał wiedzieć, jak wielka teżby była liczba poddanych jego; których, iżby miał porządnie ſpisanych, poruczył rzecz całą Joabowi Hetmanowi woyſk swoich. Ten, z winnym reſpektem, przełożył Królowi wielkość pracy mniey użyteczney; ale Król ſtał przy ſwoim; zatym Hetman z niektóremi urzędnikami w przeciągu dziewięciu mieſięcy z dokładem, obieżdziwſzy wſzyſtkie pokolenia, donioſł Dawidowi, że samego ludu walecznego i do boju zdolnego nalazło ſię w Izraèlu ośmkroć ſto tyſięcy, a pięćkroć

ſto tyſięcy w samym tylko pokoleniu Judy. Dawid ledwie co dogodził swojey próżności, aliści zaraz poznał błąd swóy i zań żałować i błagać Pana poczoł: lecz Bóg przez uſta Gad Proroka oznaymił mu, aby za karę grzechu swego obierał sobie, abo ſiedm lat głodu, abo lat trzy woyny niepomyślney, abo trzy dni ciężkiego moru. Na co pokorny Król, lepiey mi, prawi, wpaść w ręce Boga, którego miłoſierdzie jeſt nieſkończone, niżeli w ręce ludzkie. Z trzech więc obrał sobie karę oſtatnią, to jeſt, powietrze; które ſię prędko rozeſzło i srożyło ſię tak dalece, że do dnia trzeciego wymarło ludzi ſiedmdzieſiąt tyſięcy: którego właśnie czasu widział Król Anioła Pańſkiego z mieczem dobytym nad Jeruzalem; i przerażony takowym widokiem, zawołał: Panie wſzakem ja zgrzeſzył; mnie bii, mię karz, a przepuść ludowi memu. Wtedy radził mu Prorok zbudować Bogu Ołtarz, i uczynić na tymże mieyscu ofiarę, na którym uyrzał Anioła zabijającego. Usłuchał Dawid, a Anioł ukrył miecz swóy, i powietrze uſta-

ło. Owo dowòd oczewiſty, jak wiele złego ma w sobie jeden grzech powſzedny, więcey zaiſte, niżeli śmierć tak wielu ludzi, i to wſzyſtko złe, ktòre tylko mieć może ten żywot docześny, 2. *Reg.* 24. 1. *Paralip.* 21.

WYKŁAD TRZECI

O Grzechach głòwnych.

Pytanie. Wiele jeſt grzechów głòwnych?

Odpowiedź. Siedm; a te są: pycha, łakomſtwo, nieczyſtość, gniew; zazdrość, obżarſtwo, leniſtwo.

P. Dla czego zowią ſię głòwnemi?

O. Dla tego, że są niby głową i początkiem wſzyſtkich innych.

P. Co jeſt pycha?

O. Jeſt nieprzyzwoite poważanie nas samych; dla ktòrego chcemy górować nad innych, i przywłaſzczać sobie chwałę z tego, co mamy.

P. Co jeſt łakomſtwo?

O. Jeſt nieporządna chuć bogactw i dóbr docześnych.

P. Co jeſt nieczyſtość?

O. Jeſt wyſtępek haniebny, ktòry

pociąga do niegodziwych rozkoſzy ciała.

P. Co jeſt gniew?

O. Jeſt niegodziwe odwrócenie serca od tego, który nas obraził, abo nam ſię niepodobał.

P. Co jeſt zazdrość?

O. Jeſt nieukontentowanie z powodzenia innych; a pociecha z niepomyślności im nadarzonych.

P. Co jeſt obżarſtwo?

O. Jeſt nieporządna chuć jedzenia i picia.

P. Co jeſt leniſtwo?

O. Jeſt nieporządna chuć ſpoczynku, ktòra nas wprawuje w opieſzałość w pełnieniu naſzych obowiązków, a częſtokroć w zaniedbanie onych.

Nauka o trzech naygłòwnieyſzych namiętnościach.

1. Nieporządna *chuć honorów*, ktòra ſprawuje pychę, obłudę, zemſtę &c. Ona woiuje z Bogiem, ktòremu należy wſzelka chwała, i który opatrznością swoją rozpòrządza, i udziela talenta i zdolność, na czym pyſzny nieprzeſtaje; a Bòg też wo-

iuje z nią, uniżając pyszne i wywracając ich ułożenia na onychże zgubę.

2. *Chuć bogactw.* Ona popełnia niesprawiedliwość przeciw Bogu, przenosząc fałszywe dobra nad jego przyjaźń i nadgrodę; przeciw bliźniemu, żądając majątku jego, a odmawiając mu to, co należy; przeciw sobie samemu, poświęcając miły pokóy i sumnienie dla dobra doczesnego, niestałego, i próżnego.

3. *Chuć rozkoszy.* Ona poniża człowieka aż do podłości bestyi; wprawuje w zapomnienie Boga, wszelką z serca wyplenia pobożność; a nawrócenie się daleko barziey trudni, niżeli inne namiętności.

Pycha jest początkiem grzechu każdego. Eccli. 10. 15. *Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.* 1. Pet. 5. 5. *Nad łakomego nic niema gorszego.* Eccl. 10. 9. *Przyrównany jest bydlętom bezrozumnym, i stał się im podobny.* Psalm 48. 13.

Historya o Herodzie, Giezym, i Samsonie.

1. Dnia jednego obłokszy się Heród Agrippa w szatę Królewską, miał mowę do ludu, który pochlebiając mu, zawołał: nie człowiek to, nie, ale Bóg mówi. Heród, coby miał oddać cześć tę samemu Bogu, podniesiony w pychę, przywłaszczył ją sobie. Lecz natychmiast uderzył go Anioł Pański, i roztoczony od robactwa, nędznie umarł. *Act.* 12.

2. Giezy sługa Elizeusza, widząc, że Pan jego nieprzyiół darów od Naamana, pobieżał za nim, udając, że dway obcy młodziency świeżo przybyli do domu Proroka, potrzebni są jedney części darów tych, których Elizeusz przyjąć niechciał; dał mu i naddał z chęcią Naaman, a on powróciwszy, rzecz ukrył. Lecz Prorok, któremu Bóg sługi chytrość i łakomstwo objawił, oznaymił mu, że na ukaranie jego chytrości i zdrady, trąd Naamana miał przylgnąć do niego i do wszystkich potomków jego: co się wnet stało, i napotym statecznie na potomkach iściło się. 4. *Reg.* 5.

3. Samson Zwycięzca Filistynów, był zwyciężony od przemagającey miłości ku Dalili. Obiecali oni niewieście wielką nadgrodę, jeśliby się

wywiedziała, na czymby ſię jego tak wielka ſiła, ktòrey ſię wſzyscy razem oprzeć niemogli, zasadzała. Samson przez czas niejaki opierał ſię ponętom Dalili; nakoniec omamiony miłością, objawił jey, że jego moc cała zawiſła od włosòw. Dnia potym pewnego widząc go zdradliwa niewiaſta uśpionego, ucięła mu włosy, i dała znać Filiſtynom, którzy rzucili ſię nań, wyłupili mu oczy, i ſkrępowali łańcuchami. W tym nieſzczęściu swoim dalekim już będąc od owey podniety, poznał i rozpamiętywał grzech swòy. Tym czasem włosy mu odraſtać poczęły, a Filiſtynowie zebrawſzy ſię do bożnicy Dagona, będąc dobrey myśli, kazali na ſzyderſtwo zawołać Samsona, ktòry przywiedziony z ciemnicy, grał przed nimi, a potym poſtawili go miedzy dwóma ſłupami, na ktòrych cały òw gmach ſię wſpierał, w którym byli wſzyscy Xiążęta Filiſtyńscy, i wielka zgraja ludu poſpolitego: tam on proſił Pana, aby mu przywrócił pierwſzą ſiłę, i ująwſzy ſię ſłupów, zatrząſł niemi, i cały dom obalił i wſzyſtkich w nim będących w ruinach onego zagrzebł. *Judic.* 16.

WYKŁAD CZWARTY.

O Grzechach przeciw Duchowi Swiętemu.

Pytanie. JAkie to są grzechy, które zowiemy przeciw Duchochowi Swiętemu?

Odpowiedź. Jeſt ich ſześć; jako to: rozpacz, zbytnia ufność, ſprzeciwienie ſię prawdzie poznaney, zazdrość łaſk i darów Boſkich bliźniemu, zatwardzenie w grzechu, oſtateczne niepokutowanie.

P. Wiele jeſt grzechów wołających o pomſtę?

O. Cztery, jako to: zaboyſtwo dobrowolne, uciśnienie ubogich, zatrzymanie płaty robotnikom, grzech obrzydły Sodomſki, który ſprowadził ogień z Nieba.

P. Jaki to jeſt grzech, który ſię zowie nałogiem?

O. Jeſt ten, w który wpada kto tak częſto, że potym powſtać zeń, i poprawić ſię barzo trudno; przeto wiele na tym zależy, wcześnie zabiegać złym nałogom, i umarzać je, nim ſię wkorzenią.

P. Co jeſt grzech popełniony z sa-

mey złości?

O. Jest ten, który się popełnia z zupełnym rozmyślem i uwagą, mimo wszelkiey przeszkody i gryzoty sumnienia.

P. Co za różnica zachodzi miedzy grzechem z krewkości, a owym ze złości popełnionym?

O. Chociaż jak pierwszy, tak drugi jest grzechem, jednakże ów, którego się dopuszczamy ze złości, jest nierównie cięższy.

P. Niewiadomość czy wymawia od grzechu?

O. Tak jest; kiedy ona zgoła niepochodzi z winy naszey, ale jeśliśmy mogli i powinni byli wiadomości zasięgnąć, wtedy wymówieni być niemożemy.

Nauka o głosie sumnienia,

1. *Strasżne jest sumnienie, kiedy mowi do grzesznika*, który grzeszy bez względu na onego przestrogi, ponieważ czyni go niewymówionym; który stroni od nawrócenia bez względu na onego gryzoty, ponieważ gardzi jedną z naydroższych łask Boskich, któ ra usiłuje go wyprowadzić

z grzechu. Przeto dla wzgardy, która się onemu czyni, staje się grzesznikowi potępieniem, dręczarnią i wcześnie poprzedzającym piekłem.

2. *Strasznieysze jeszcze jest sumnienie kiedy milczy*, wtedy bowiem grzesznik przytłumieniem gryzot jego, osłabia onego głos, abo nim gardzi; a kiedy dla spoważnienia i ugruntowania grzechu swego, uda się mu uformować sobie fałszywe sumnienie, tedy to samo jest karą naywiększą, którą tylko może Bóg przepuścić w tym życiu; ponieważ prosto wiedzie do ostateczney niepokuty.

3. *Nieskończenie strasżne będzie sumnienie na sądzie Bożym*, gdzie oskarżać będzie grzesznika; i w piekle, gdzie mu będzie owym robakiem toczącym, który nigdy nieprzestanie wyrzucać potępionemu, że mógł, a niechciał się nawrócić; nieprzestanie wyrzucać, a to tym strasżliwiey, im trudniey i niepodobniey będzie sumnienie uciszyć, i milczenie onemu nakazać, abo z głosu i wołania jego odnieść pożytek jaki.

Grzech mòy jest zawżdy przeciwko mnie. Psal. 50. 5. *Aza jeśli dobrze czynić będziesz, nieodniesiesz: a jeśli źle,*

natychmiaſt we drzwiach grzech twóy będzie? Gen. 4. 7. *Niezbożnik, gdy przydzie w głębokość grzechów, za nic sobie niema.* Prov. 18. 3. *Robak ich nieumiera.* Mar. 9. 43.

Hiſtorya o Balthasarze:

Gdy Balthasar ſiedział przy uczcie ſporządzoney dla tyſiąca przednieyſzych Panów jego, rozkazał, już będąc pijany, przynieść naczynia złote i ſrebrne, które Ociec jego Nabuchodonozor zabrał z Kościoła Jerozolimſkiego. Pili zatym z nich Król, Panowie, żony Królewſkie, i nałożnice; weseląc ſię i wyſławiając fałſzywe bogi swoje: alić w tym właśnie razie, kiedy wſzyscy wesołey myśli byli, ukazała ſię na ścienie niby ręka ludzka piſząca jakieś niezrozumiane charaktery. Widzi to Król, mieſza ſię, wpada w tyſiączne myśli, blednieje, i drzy cały. Natychmiaſt każe wołać swoich wieſzczbiarzów i praktykarzów, lecz żaden z nich owego zawiłego pisma ani przeczytać nawet niepotrafił. Przywiedziony nakoniec Daniel, i ſpytany, taką Królowi o całey rzeczy dał

ſprawę: Bóg, prawi, wſzechmogący który wyniósł Oyca twego, ten też zniżył go aż do podłości beſtyi, kiedy go widział pychą nadętego. Teraz ty, miaſto pożytku, któryś z tego przykładu miał odnieść, kłaniałeś ſię i paliłeś kadzidło na ofiarę balwanom złotym, ſrebrnym i drewnianym; a niechciałeś znać tego, w którego ręku los twóy; owſzem znieważyłeś święte naczynia Kościoła jego. Przeto on cię zważył, i nalazł cię mniey mającym; położył już koniec Króleſtwu twemu, i dał je Medom i Persom. Ten jeſt wykład, o Królu, słów, *Mane, Thechel, Phares;* Które w oczach twoich napisano. Zadziwiony Król, kazał Daniela oblec w ſzarłat, a na ſzyję jego włożyć łańcuch złoty, i obwołać go trzecim po Królu. Teyże nocy zabity jeſt Balthasar. Darius Meda naſtąpił na Króleſtwo, i zatrzymał Daniela przy teyże władzy i powadze. W pomieſzaniu Balthasara wydaje ſię nieſpokoyność sumnienia winnego; w wyroku pisanym na ścienie wyrok dany w Ewangelii przeciw grzeſznikom; Daniel zaś jeſt figurą posłańców i urzędników Bo-

ſkich, którzy go nam donoſzą i tłu⸗ maczą. *Dan.* 5.

WYKŁAD PIĄTY
O cnotach.

Pytanie. CZy dosyć jeſt do zbawie⸗ nia chronić ſię złego?

Odpowiedź. Niedosyć, trzeba nad to czynić dobrze, i cwiczyć ſię w cnotach.

P. Jakie są naypotrzebnieyſze cnoty do zbawienia?

O. Te, które ſię zowią Teologiczne i kardynalne.

P. Które to są cnoty Teologiczne?

O. Są trzy, wiara, nadzieia, miłość, o których wyżey mówiło ſię.

P. Czemu ie zowią Teologicznemi?

O. Bo maią Boga za pobudkę i za cel.

P. Ponieważ powinniśmy dosyć czę⸗ ſto wzbudzać akty tych cnot, daymi wzor nieiaki i model aktu wiary w powſzechności.

O. Oto: *Boże mòy, wierzę mocno to wſzyſtko, co ſwięty Kościoł katolicki, Apoſtolſki Rzymſki wierzy i naucza, gdyżeś Ty to obiawił, ktòry jeſteś samą prawdą, ktòry niemożeſz oſzukać, ani być oſzukanym.*

P. Wzbudź akt nadziei.

O. *Boze mòy, mam zupełną nadzieię w twoiey dobroci, i niezawodney nigdy obietnicy twoiey, że, dla zaſług Zba⸗ wiciela moiego Jezusa Chryſtusa daſz mi łaſkę potrzebną w tym zyciu, a w przyſzłym chwałę wieczną.*

P. Wbudź akt miłości.

O. *Boże mòy, kocham Ciebie całym ser⸗ cem i nadewſzyſtko, gdyżeś Ty jeſt nieſkończenie miłości godny, i doſko⸗ nały; wolę raczey tyſiąckroć umrzeć, niżeli cię obrazić; kocham także i ko⸗ chać będę bliźniego mego, jako mię ſa⸗ mego, dla miłości twoiey.*

P. Wiele i ktòre są cnoty Kardynal⸗ ne?

O. Cztery, jako to: roztropność, ſprawiedliwość, męſtwo i pow⸗ ściągliwość.

P. Co jeſt roztropność?

O. Jeſt cnota, ktòra rozeznawa prawdziwe śrzodki ſłużące do doyścia końca, to jeſt: które ſłu⸗ żą do chronienia ſię złego, a któ⸗ re do czynienia dobrego.

P. Co jeſt ſprawiedliwość?

O. Jeſt cnota, która oddaie każdemu to, co należy. Bogu, Bliźniemu, i nam samym.

P. Co jeſt męſtwo ?

O. Jeſt cnota, ktòra zwycięża trudności, i gotowa jeſt wſzyſtko ponośić i ſamę śmierć, gdyby tego potrzeba było dla zachowania prawa Bożego.

P. Co jeſt powściągliwość ?

O. Jeſt cnota, która zawściąga i miarkuie wſzyſtkie naſze ſkłonności i namiętności.

P. Jakie są cnoty przeciwne ſiedmiu grzechom głównym ?

O. Pokora pyſze, ſzczodrobliwość łakomſtwu, czyſtość lubieżności, łaſkawość gniewowi, miłość zazdrości, wſtrzemięźliwość obżarſtwu, gorącość ducha leniſtwu.

P. Wiele i ktòre są dary Ducha Swiętego ?

O. Siedm, to jeſt; mądrość, zrozumienie, rada, męſtwo, umieiętność, pobożność, boiaźń Boża.

Nauka o przytomności Boſkiey.

1. Ona jeſt mocnym wędzidłem na wſtrzymanie nas od upadku grzechowego, do którego nam drogę ściele niepamięć na Boga, i na ſądy jego; czy ważyłby ſię kto poſłuſzeńſtwo wypowiadać, i naſtępować na możnego i ſtraſznego Pana w jegoż przytomności? ſamo pòyrzenie ſtarſzego abo człeka poważanego hamulcem jeſt dla nas; a cóż jeśli zważemy, że Bòg, który ſię nieſkończenie brzydzi grzechem, nas widzi, nas ſłyſzy na każdym mieyscu, i w każdym czaſie ?

2. Ona jeſt mocnym bodźcem do cnoty. Jakiego serca niedodaje żołnierzom przytomność hetmana abo Króla? Gdy kto ma za świadka ſprawy ſwojey Króla i niewolnika; dbaż on o niewolnika? izaliż raczey o tym jedynie niemyśli, jakoby ſię samemu tylko podobać Krôlowi? Tak obecność Boſka orzeźwia, i pobudza nas do przypodobania ſię Bogu, a Bogu samemu.

3. Ona zasadza ſię na częſtey uwadze z żywą wiarą, że Bóg przytomny wſzyſtkiemu, rządzi wſzyſtkim, i napełnia wſzyſtko swoją mocą, swoją dzielnością, swoją iſtotą; że on jeſt wewnątrz nas tak wielki, jako jeſt w Niebie; i że my jeſteśmy od niego ogarnieni i przejęci barziey, niżeli gąbka w wodzie, i ptak w śrzód powietrza.

Na każdym mieyscu oczy Pańskie wypatrują dobre i złe. Prov. 15. 3. *Niemasz Boga przed obliczności jego: splugawione są drogi jego na każdy czas.* Psal. 9. 26. *Chodź przedemną, a bądź doskonały.* Gen. 17. 1. *Chowałem mandaty twoje i świadectwa twoje: bo wszystkie drogi moje przed oczyma twemi.* Psal. 118. 168. *A za Nieba i ziemie ja nienapełniam?* Jer. 23. 24. *Jeśli wstąpię do Nieba, tameś Ty jest: jeśli zstąpię do piekła, tameś jest.* &c. Psal. 138. 7. &c.

Historya o Zuzannie.

Dway bezwstydni starcowie, którzy byli jedni Sędziów w Babylonii, powzieli nierządną miłość ku Zuzannie żenie Joakima wziętego człowieka w narodzie swoim. Dopilnowawszy więc pory, kiedy Zuzanna jedna była w sadzie, powstali dway zatajeni tam starcowie i przybiegli do niey, chcąc dogodzić pożądliwości swojey: przyzwol; mówili nam, drzwi są zamknione, a nikt nas niewidzi, jeślibyś zaś gwoli nam niebyła, my oskarżycielami twemi będziemy. Widząc się w złym razie poczciwa niewiasta, westchnela i rzekła: z lepszym dla mnie jest

zginąć z rąk waszych w niewinności, niżeli zgrzeszyć przed obliczności Boga mojego. W tym krzykneła Zuzanna, krzykneli i starcowie, a za zbieżeniem się domowych, rozsławili i obwinili ją przed niemi, a nazajutrz przed wszystkim ludem o cudzołostwo; za co, wedle prawa, była skazana na ukamionowanie: Gdy ją wyprowadzano na plac, szli przy niey krewni, łzami się zalewając, a ona zawołała: Boże niemam do kogo się uciekać, jedno do Ciebie, który przenikasz skrytości serca, ty sam widzisz niewinność moję, i fałszywe świadectwo przeciwko mnie przywiedzione. Wysłuchał ją Bóg obrońca niewinności, i w tym razie wzbudził młodego pacholęcia Daniela, który zwróciwszy lud na mieysce sądow, rozłączył owych starców, i pytał każdego z osobna i przekonał onych jawnie z własney-że ich odpowiedzi, i pokazał wszystkim fałszywie włożoną potwarz; za co, wedle prawa, potępiono samych: że potwarców na karę, którą byli sporządzili czystey Zuzannie. Przykład ten jest przestrogą i nauką tak

niezbożnym, pochlebiającym sobie, jakoby umieli ukryć swe zbrodnie, że je dobrze widzi BÒG ſprawiedliwy mściciel grzechów; jakoteż cnotliwym, że BÒG, którego ſzanują przytomność na każdym mieyscu, potrafi prędzey lub poźniey objawić ich niewinność. *Dan.* 13.

WYKŁAD SZOSTY

O dobrych uczynkach.

Pytanie. JAkie są owoce cnoty?
Odpowiedź. Dobre uczynki.

P. Dobre uczynki są-li potrzebne do oſiągnienia Nieba?

O. Są i barzo; bo Niebo jeſt zapłatą, którą trzeba wyſłużyć; bo Pan naſz JEZUS Chryſtus *odda każdemu według uczynkòw jego.* (a)

P. A jako drobne naſze uczynki, mało warte wyſłużyć mogą Niebo?

O. Wyſługują za pośrednictwem dobroci BOGA, ktòra łączy je z nieſkończonemi zaſługami JEZUSA Chryſtusa.

P. Jakie kondycye są potrzebne do tego, aby dobry uczynek był zaſługujący?

(a) *Mat.* 16. 27.

O. Trzeba, aby zdziałany był. 1. wſtanie łaſki. 2. Z pobudki nadprzyrodzoney.

P. Kiedy kto nie jeſt w ſtanie łaſki, uczynki onego dobre, czy nieſtają ſię mu grzechem?

O. Nie; są dobre moralnie, ale niezaſługują na Niebo.

P. Ten więc, który nie jeſt w ſtanie łaſki, czy może zaniechać wſzelkich dobrych uczynkòw, ponieważ one nie są godne Nieba?

O. Owſzem, powinien ſię w nich jak naybarziey ćwiczyć dla otrzymania pomocy do powſtania z grzechu: a do tego grzeſzyłby, gdyby ſię w tych niećwiczył, ktòre mu są przykazane.

P. Wiele jeſt w powſzechności dobrych uczynkòw?

O. Trzy pryncypalne: modlitwa, poſt, jałmużna.

P. Co rozumieſz przez modlitwę?

O. Każde nabożeńſtwo: jako to modlitwę wnętrzną i uſtną, Mſzą, ugęſzczanie do Swiętych Sakramentòw, czytanie kſiąg pobożnych, ſłuchanie ſłowa Bożego &c.

P. Co tu rozumieſz przez poſt?

O. Rozumiem wſzyſtkie umartwie-

nia ciała.

P. Co rozumiesz przez jałmużnę?

O. Rozumiem wszystkie uczynki miłości i miłosierdzia ku bliźniemu.

P. Wiele jest uczynków miłosiernych?

O. Siedm co do duszy, a siedm co do ciała.

P. Które są co do duszy?

O. 1. Nieumiejętnych nauczać. 2. wątpliwym doradzać. 3. Błędnych na drogę naprowadzać. 4. Smutnych cieszyć 5. Urazy darować. 6. Cudze przywary znaszać 7. Prosić Boga za żywych i umarłych.

P. Które są co do ciała?

O. 1. Łaknących nakarmić. 2. Pragnących napoić. 3. Nagich odziać 4. Podróżnych przyimować. 5. Nawiedzać chorych. 6. Więźniów okupować 7. Grześć umarłe.

Nauka o dobrych uczynkach.

1. Wiara bez dobrych uczynków jest wiara umarła. Ona potępia wiernego, że ją hańbi przed niewiernemi i heretykami; że z nią walczy,

dobrze wierząc, a źle żyjąc. Wierzyć, że jest Niebo, że jest piekło; *to jest wiara twoja*; a niechcieć pracować na pierwsze, ale zarabiać na drugie, *to jest życie twoje*; co za nierozum? wierzyć Boga nieskończenie miłości godnego, a niemiłować go? nieskończenie strasznego, a nieobawiać się go &c? co za sprzeciwieństwo?

2. Uczynki bez wiary, i bez tych kondycyi, których się ona domaga, są uczynki niepłodne i niezdatne wieczności. Jak wiele to trudów czczych i próżnych, jak wiele prac nieużytecznych! czemu? bo się niezaymują z korzenia, z któregoby powinne wyrastać: lecz mają za grunt i fundament własny interes, wyniosłość, upodobanie; a Bóg za nic innego niezapłaci, jedno za to, co dla niego będzie uczyniono.

3. Łączyć wiarę z uczynkami, to mi to mądrość prawdziwego Chrześcianina, który żyjąc w wierze i wedle tego, co wiara przepisuje, odbierze sowitą nadgrodę, która ona nam obiecuje. Na sądzie Bożym taż sama wiara, która uwielbi sprawiedliwego, przeto, że on ją wielbił i

ſtwierdzał pobożnym życiem, woład będzie o zemſtę przeciw złym Chrześcianom, przeto, że ſię oni ſtali zgorſzeniem przez przeciwne nauce jey obyczaje.

Wiara bez uczynkow martwa jeſt &c. Jac. 2. 26. Patrz cały ten rozdział 2. S. Jakuba. *Jeśliby oko twoje złe było: wſzyſtko ciało twoje ciemne będzie.* Mat. 6. 23 *Sprawiedliwy mby z wiary żyje.* Hebr. 10. 38.

Hiſtorya o Joziaſzu.

Joziaſz wſtąpiwſzy na Tron w ósmym roku, począł w owym pierwſzym kwieciu młodości ſłużyć Panu, niezbaczając nigdy z prawego cnoty toru. W pierwſzych zaraz leciech panowania swego poſtawił sobie za wzór cnoty Dawida, i przedſięwziął niezoſtawić w Jeruzalem i w całym Króleſtwie swoim naymnieyſzego ſzladu bałwochwalſtwa. Czego też dokazał, wyrzucając bałwany, burząc ich bożnice, wycinając gaje, gdzie ſię lud zgromadzał dla czynienia ofiar fałſzywym bożyſzczom. Powróciwſzy do Jeruzalem, obrócił na reparacyą Kościoła

Pańſkiego wſzyſtkie pieniądze wyznaczone już do tego dzieła. Tamże rozkazawſzy czytać kſięgę Zakonu pisaną, Moyzeſza ręką, przejęty był serdeczną żałością, widząc, że wſzyſtkie przepisy i prawa były zgwałcone; i aby zachowanie onych odnowił we wſzyſtkich poddanych swoich, przykazał, aby obchodzono Paschę z jak naywiękſzą uroczyſtością, którąby ludowi wraziła jey poważanie, a BOGU ſprawiła ukontentowanie. Napomniał Kapłanów i Lewitów, aby pełnili wiernie i przyſtoynie powinności urzędów ſwoich, a sam przykładem swim i namową pobudził wſzyſtkich do ſtrzeżenia i zachowania zakonu Pańſkiego, tak ſkutecznie, że od czasów Samuela, nic podobnego pod żadnym Królem niewidziano. Nakoniec owym przedziwnym ziednoczeniem wiary z dobremi uczynkami, w którym trwał aż do śmierci, uczynił pamięć swoję tak drogą i ſzacowną, że w Króleſtwie Judy było uſtanowione prawo, aby corocznie odnawiano ſmutny obchód i płaczliwe pienia nad śmiercią Joziaſza; nad którą Jeremiaſz Prorok pisał żałośne threny.

w których wyraża, że należałoby wiecznie żądać dni owych panowania tak pobożnego. 2. *Paralip.* 34. *Eccli.* 40.

WYKŁAD SIODMY

O Błogosławieństwach i radach Ewangelicznych.

Pytanie. CO są błogosławieństwa?
Odpowiedź. Są prawidła Jezusa Chrystusa; a onych jest ośm: według których owi, co się zdają nędznemi być w oczach świata, są uznani za błogosławionych w oczach Boskich.

P. Jakie jest pierwsze błogosławieństwo?

O. *Błogosławieni ubodzy duchem, abowiem ich jest Królestwo Niebieskie.*

P. Jakie jest drugie?

O. *Błogosławieni cisży, abowiem oni posiędą ziemię.*

P. Jakie jest trzecie?

O. *Błogosławieni, ktòrzy płaczą, abowiem oni będą pocieszeni.*

P. Jakie czwarte?

O. *Błogosławieni ktòrzy łakną i pragną sprawiedliwości, abowiem oni będą nasyceni.*

P. Jakie piąte?

O. *Błogosławieni miłosierni, abowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

P. Jakie szóste?

O. *Błogosławieni czystego serca, abowiem oni Boga oglądaią.*

P. Jakie siódme?

O. *Błogosławieni pokòy czyniący: abowiem nazwani będą Synami Bożemi.*

P. Jakie osme?

O. *Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, abowiem ich jest Kròlewstwo Niebieskie.*

P. Komu się daie imie rady Ewangeliczney?

O. Daie się niektòrym cnotom szczegulnym, które nie są z obowiązku, ale od Chrystusa przykładem ukazane i słowy radzone tym, któ rzy chcą być doskonałemi.

P. Wiele i ktòre są te rady?

O. Są trzy pryncypalne; ubóstwo dobrowolne, czystość wieczna, i posłuszeństwo w tym wszystkim, co nie jest grzechem.

P. Jak się praktykuią te rady?

O. Praktykuią się naybarziey przez śluby, które się czynią w zakonach potwierdzonych od Kościoła.

P. Czy dobrze jeſt czynić takowe ſluby ?

O. Jeſt rzecz dobra i chwalebna, ale niewſzyſcy do tego są powołani; aniteż to czynić należy, niedoświadczywſzy dobrze w przód ſiebie.

Nauka o pokorze.

1. *Stopień pokory.* Gardzić ſamym ſobą. Jako pycha jeſt korzeniem wſzyſtkich wyſtępków, poduſzczaiąc przez ono zbyt wysokie o sobie rozumienie do nieposłuſzeńſtwa temu, co nam rozkazano; tak pokora jeſt korzeniem wſzyſtkich cnot, ſprzyſpoſabiaiąc serca naſze przez pogardę nas ſamych do posłuſzeńſtwa temu wſzyſtkiemu, co Bóg przykazuie.

2. *Stopien.* Nieſzukać poważania i ſławy ludzkiey. Jako pycha, ſzukaiąc czci i chluby przed światem, pozbawia nas wſzyſtkich zasług, na które dobremi uczynkami pracuiemy; tak pokora, która gardzi ſławą ludzką, a ſzuka chwały samego Boga, pomnaża zasługi pochodzące z dobrych uczynków, które Bóg przez nas ſprawować raczy, oraz ſposobi

nas do dzieł wielkich.

3. *Stopień.* Przyimować pogardy i znaſzać upokorzenia. Jako pycha, która ſtroni od upokorzenia, i nic cierpieć niechce, ſprawuie nieſnaſki, nienawiści &c; tak pokora, która nas cierpliwością uzbraia na wſzyſtkie krzywdy, i przeciwności, ſprawuie i utrzymuie pokoy z Bogiem, z bliźnim, i z nami ſamemi.

Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba: a gdzie jeſt pokora, tam i mądrość. Prov: 11. 2. *Zaprawdę powiadam wam wzieli zapłatę swoię.* Mat. 6. 2. *Złożył mocarze z Stolice, a podwyżſzył niſkie.* Luc. 1. 52. *Uczcie ſię odemnie, żem jeſt cichy i pokornego serca: a naydziecie odpoczynek duſzom waſzym* Mat. 11. 29.

Hiſtorya o Amanie.

Skoro Aman zoſtał Miniſtrem u Króla Aſſwera, wſzyſcy cześć mu wyrządzaiąc, klękali przed nim; czego, że Mardocheuſz jeden z Izráélitow w niewolą zaprowadzonych nieczynił, taką złość przeciw onemu powziół, że poſtanowił przyprawić go o zgubę, a z nim

wſzyſtkich żydow. Na co otrzy- mawſzy od Króla wyrok kazał go publikować po wſzyſtkim Państwie. Mardocheuſz ſtarał ſię temu zabieć przez Królową Eſtherę, którey był ſtryiem: jednak zalecił iey, abynie wyiawiała narodu swego. Eſther wſkazała do niego, aby wſzyſcy Izraëlitowie trzy dni przepędzili na poście i modlitwach, co gdy u- czynili; Eſther ſtaneła przed Królem, którego Bóg serce ku niey ſkłonił; a ona zaproſiła go, i Amana razem na ucztę: czym Aman barziey jeſzcze w pychę podnieſiony, kazał zgoto- wać ſzubienicę pięćdzieſiąt łokci wy- soką, aby na niey objeſzón był Mar- docheuſz. Lecz teyże nocy zdarzy- ło ſię, że Król niemogąc zasnąć, ka- zał sobie kroniki czytać: tam gdy przyſzło do owego ſpiſku na życie Królewſkie uczynionego, który był odkryty od Mardocheuſza, bez ża- dney dotąd za tę wierność nadgrody; wnet Król zawołał i przykazał Ama- nowi, aby sam Mardocheuſza na ko- niu ſiedzącego z wielką okazałością i tryumfem prowadził po całym mieście. Z tamtąd znowu był we- zwany na ucztę, którą powtórnie

Królowa ſporządziła dla Króla; gdzie Aſſwerowi objawiła ród swóy, wynurzyła wſzyſtkie podeyścia i o- krucieńſtwa Amana, który ſię nasa- dził zgubić ją ze wſzyſtkim swym ludem. Oſtrzeżony i uwiadomiony o wſzyſtkim Król; barzo ſię rozgnie- wał, i kazał natychmiaſt Amana na teyże ſzubienicy zgotowaney Mar- docheuſzowi powieſić, a godność i wſzyſtkie dobra Amana jemu oddać. Tak to Bóg hańbi pyſznych, a wy- noſi pokornych, którzy na wſzyſtkie raczey zniewagi i nieſzczęścia nara- zić ſię gotowi są, niżeli ſię jemu nie- podobać. *Lib. Eſther.*

WYKŁAD OSMY

O łasce Boſkiey.

Pytanie. Zali możemy poſtępować w cnotach, i czynić dobre uczynki do zbawienia ſłużące sa- memi ſiłami naſzemi?

Odpowiedź. Niemożemy bez pomo- cy łaſki.

P. Jak ſię dzieli łaſka?

O. Dzieli ſię na łaſkę aktualną, to jeſt: nas wſpierającą, wſpomagającą; i na łaſkę habitualną, to jeſt: nas

poświęcającą.

P. Co jest łaska aktualna?

O. Jest pomoc wnętrzna i nadprzyrodzona dana od Boga dla uniknienia złego, a czynienia, co jest dobrego.

P. Ta pomoc jest-li koniecznie potrzebna do każdey sprawy służącey do zbawienia?

O. Tak jest: bez niey nic takiego pomyślić nawet niemożemy, coby zbawieniu pożyteczno było.

P. Na czym zasadza się pomoc łaski?

O. Na świetle danym z Nieba, które oświeca umysł nasz, i na wzruszeniu, które pobudza i wspomaga wolą naszę.

P. Każda łaska takowa nie jestże samą miłością Boga przebywającą w sercach naszych?

O. Nie; bo tą rzeczą, grzesznicy, którzy miłości niemają, niemieliby też nigdy żadney łaski.

P. Izaliż Bóg daje łaski potrzebne grzesznikom do nawrócenia się; a sprawiedliwym do wytrwania?

O. Takci jest; gdyż Bóg i pierwsze i drugie przykazuje, a przykazywać niemoże, co jest niepodobne-

go; przeto wszyscy mają przynamniey łaskę modlitwy na otrzymanie tego wszystkiego, co onym potrzebno jest do zbawienia.

P. Łaska izali nie jest darem z samey dobroci dającego pochodzącym, którzyby mógł Bóg odmówić?

O. Tak jest; lecz Jezus Chrystus umieraiąc za wszystkich ludzi, wysłużył wszystkim łaski potrzebne do zbawienia.

P. Ponieważ Bóg daje wszystkim łaski potrzebne do zbawienia, czemuż tedy nie wszyscy zbawienia dostępują?

O. Bo nie wszyscy korrespondują łasce.

Nauka o łasce.

1. *Potrzeba łaski.* Bez łaski niemożemy nic czynić zbawiennego; a to jest fundamentem pokory Chrześciańskiey, a taż pokora jest śrzodkiem do otrzymania łaski.

2. *Moc łaski.* Z nią możemy wszystko, chociażby co naytrudnieyszego: oto fundament odwagi i męstwa Chrześciańskiego, iżbyśmy się boja-

źnią i nieufnością niezrażali, gdzie idzie o BOGA, o chwałę jego, i zbawienie nasze.

3. *Korrespondencya łasce Boskiey.* Aczkolwiek z łaską możemy wszystko, jednakże ona nic w nas niedokaże, jeśli do jey świątobliwego wzruszenia nieprzyłożemy się; ona nam jest dana do czynienia, a czynienia wespół z nami.

Bezemnie nic czynić niemożecie. Joan. 15. 5. *Nie, iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myślić, jako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga jest.* 2. Cor. 3. 5. *Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia.* Philip. 4. 13. *Nie ja, ale łaska Boża zemną.* 2. Cor. 15. 10.

Historya o nawróceniu się S. Pawła.

Szaweł nazwany potym Paweł, pełen pogróżek i zawziętości puścił się do Damaszku, otrzymawszy wprzód od Naywyższego Kapłana dozwolenie, wiązać i prowadzić do Jeruzalem wszystkich Chrześcian, którychby jedno tam nalazł. W tey drodze znagła uderzyła nań światłość z Nieba, i ogarnęła go całego, a wtym gdy upadł na ziemię, usłyszał głos: Szawle, Szawle, czemu mię prześladujesz? na co Szaweł: ktoś jest Panie? i wziół odpowiedź: jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. Już tu drżąc i zdumiewając się zawołał: Panie, co chcesz, abym uczynił? wstań, rzekł Pan, wnidź do miasta, a tamci powiedzą, co masz czynić. Powstał Szaweł z ziemi; lecz otworzywszy oczy nic niewidział. Owi zatym, którzy przy nim byli, zaprowadzili go do Damaszku, gdzie przez trzy dni i trzy nocy bez żadney zostawał pociechy: po których wypłynieniu posłał do niego Pan Ananiasza, któremu objawił, że Szaweł stał się mu naczyniem wybranym do noszenia imienia jego świętego przed narody i Królmi. Poszedł Ananiasz i wszedszy do domu, w którym był Paweł, włożył nań ręce; i natychmiast przeyrzał: potym przyjąwszy chrzest, z prześladowcy Chrystusowego zostaje Apostołem: wchodzi do Synagogi, poczyna opowiadać Chrystusa z taką mocą i dzielnością, że napełnia żydów zadumieniem i wstydem. Tak wiele w nim

mogła łaſka Zbawiciela, że ſię ſtał Doktorem i kaznodzieją narodów, i nieuſtał, wśrzod naywiękſzych przeciwności w opowiadaniu Ewangelii, aż do śmierci. *Act.* 9.

WYKŁAD DZIEWIĄTY

O teyże łaſce Boſkiey.

Pytanie. MOżnali ſprzeciwić ſię łaſce wnętrzney?

Odpowiedź. Można; i wielu ſię wolnie jey ſprzeciwia, gdyż ona niewkłada muſu.

P. Dla czego łaſka niewkłada muſu?

O. Bo, gdyby wkładała mus, zniſzczyłaby wolność ludzką.

P. Czemu mówiſz, że człowiek nawet z łaſką zachowuje swoję wolność?

O. Bo gdyby człowiek niebył wolny, tedyby niemiał ani cnoty, ani wyſtępku, ani zaſługi, ani zaſług utraty.

P. Jako łaſkę pojednać z wolnością?

O. Tajemnica to jeſt, o którey równie jako i o innych tajemnic wyrozumienie niepowinniśmy ſię zuchwale kuſić: dosyć nam wiedzieć, że Bóg to objawił, a Kościół po-

daje to do wierzenia.

P. Jako poznajemy, że Kościół podaje nam tę tajemnicę?

O. Bo on równie potępia, i tych, którzy mówią, że łaſka nie jeſt potrzebna, i tych, którzy mówią, że łaſka wkłada potrzebę i mus.

P. Jakie łaſki i śrzodki do zbawienia daje Bóg poganom i niewiernym?

O. Niepotrzeba nam to wiedzieć; dosyć znać, że Bóg chce wſzyſtkich zbawić, i że wſzyſtkich ludzi na to ſtworzył, aby go znali, kochali, onemu ſłużyli, i tak zaſłużyli na żywot wieczny.

P. Czy może Bóg chcieć wſzyſtkich zbawienia, niedając wſzyſtkim potrzebnych śrzodków do zbawienia?

O. Niemoże; boby to było chcieć i niechcieć; ponieważ niepodobna rzecz jeſt, chcieć końca, a niechcieć śrzodków.

P. A możemyż sami przez ſię wyſłużyć łaſkę?

O. Bynamniey; boby to już niebyła łaſka; lecz Bóg podał nam śrzodki do otrzymania jey przez zaſługi Jezusa Chryſtusa.

P. Jakie to są śrzodki?

O. Pryncypalne są te: modlitwa i Sakramenta.

Nauka o złym używaniu łaſki.

1. Łaſka jeſt to talent, ktòry nam Bòg daje, abyśmy nim zarabiali: od tego, któremu dano więcey, więcey ſię domagać będą: zażywać jey na złe, jeſt to na złe użyć krwi Jezusa Chryſtusa, ktòra nam onę wyſłużyła, jeſt to użyć na złe daru jego naydroższego ze wſzyſtkich: z tym wſzyſtkim jeſtże co nad takie niegodne używanie poſpolitſzego? ilekroć sami ſzliśmy oporem łaſce, i zasmuciliśmy Ducha Swiętego?

2. Karanie za użycie na złe łaſk. Bòg one umnieyſza i przenoſi do innych, ktòrzy z nich profitują. Jawne i częſte w pismie Swiętym jeſt to okropne przenieſienie. Groził nim Chryſtus żydom: i poganie na ich mieysce są przenieſieni. Napotym też, gdy jeden naròd odſtąpił wiary, Bòg onę przenoſił do innych narodów: a co ſię przydarzyło w narodach, to ſię częſto zdarza w ſzczególnych osobach.

3. Przy śmierci naywiękſze naſze

utyſkowanie będzie, żeśmy tylu łaſk na złe użyli, tudzieſz, że nam na czaſie schodzić będzie do nabycia cnot i zaſług, ktòrych ſię mało w nas naydzie, i do czynienia pokuty. Nieschodzi nam teraz na śrzodkach; czyńmyż, prze miłego Boga, godne owoce.

Bòg chce, aby wſzyscy ludzie byli zbawieni, i przyſzli ku uznaniu prawdy. 1. Tim. 2. 4. *Dał im dzieſięć grzywien, i rzekł do nich: handluycie, aż przyjadę.* Luc. 19. 13. *Niezasmucaycie Ducha Swiętego.* Eph. 4. 30. *Wy ſię zawżdy Duchowi Swiętemu ſprzeciwiacie* Act. 7. 51. *Będzie odjęte od was Kròleſtwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego.* Mat. 21. 43. *Ilekrocem chciał, a niechciałeś.* Luc. 13. 34. *Co jeſt, com więcey miał czynić winnicy mojey, a nieuczyniłem jey?* Is. 5. 4.

Hiſtorya o Jakubie biorącym błogoſławieńſtwo, miaſto Ezawa.

Gdy ſię znacznie poſtarzał Izaak, i zaćmiły ſię oczy jego, tak, że widzieć niemógł, zawołał Ezawa ſyna swego ſtarſzego; i rzekł mu: Synu mòy, oto iuż przy schyłku zoſtaję

dni moich; przeto weźmi ſaydak i łuk, i wynidź w pole; a jeśli zwierzynę jaką zdobędzieſz, zròb mi z niey potrawę wedle guſtu mego, abym ci dał moje błogoſławieńſtwo. Rebekka ſłyſzała te ſłowa. Kochała ona serdecznie Jakuba, bo był daleko powolnieyſzy, niżeli brat jego Ezaw, ktòry przeciw jey woli, jako też i Oyca, pojął żonę z Kanaan kraiu bałwochwalſkiego. Kazała tedy Jakubowi przynieść z trzody dwoje tłuſtych koźląt, aby z nich uczyniła potrawę wedle guſtu Izaaka: tóż ſkórkami tychże koźląt obwinęła ręce i ſzyję Jakóba, dla podobieńſtwa i wyrażenia kosmacizny Ezawa, i nauczyła go, jako w tey poſtaci miał ſię ſprawić przed Oycem dla uprzedzenia brata w otrzymaniu błogoſławieńſtwa. Izaak tą powierzchownością uwiedziony, zjadſzy potrawę podaną od Jakóba, dał mu błogoſławieńſtwo pierworodzeńſtwa. Ledwie był Izaak rzeczy dokonał, aliści przybył i Ezaw, a widząc, co ſię ſtało, i przypomniawſzy sobie, że wprzód iuż, przez łakomſtwo, za trochę kaſzy przedał był pierworodzeńſtwo Jakóbowi, zdjęty był tak

żywo doymującą żałością, że zaryczał. Mimo tego jednak Izaak potwierdził swe błogoſławieńſtwo dane bratu młodſzemu, i wyraźnie powiedział Ezawowi, że Jakuba nad nim, i nad całą familią poſtanowił Pánem. W całym tey hiſtoryi ciągu widzieć ſię dają dziwne rady Boga, ktòry chciał mieć Jakòba, człowieka serca ſzczerego, i wiernego poſtrzegacza iego woli Swiętey, głową ludu swojego, miaſto Ezawa. Figura też to jeſt owego przenieſienia łaſki, za którym wedle ſłów Zbawiciela pierwſi ſtają ſię oſtatniemi, a oſtatni pierwſzemi. *Gen.* 27. Ku teyże rzeczy przywiedziona tu być może hiſtorya o S. Macieiu wybranym na urząd Apoſtolſki na mieysce Judaſza. *Act.* 1.

WYKŁAD DZIESIĄTY

O łasce poświęcającey.

Pytanie CO jeſt łaſka poświęcająca?

Odpowiedź. Jeſt dar nadprzyrodzony, i w nas przebywający; ktòry Bóg ſprawuje w duſzy naſzey, odpuſzczając nam grzechy naſze.

P. Jakie są skutki łaski poświęcającey?

O. Ona nas czyni sprawiedliwemi, synami Bożemi, Kościołem Ducha Swiętego, spółdziedzicami Jezusa Chrystusa i godnemi żywota wiecznego.

P. Jakie to są cnoty, ktòre są zawsze złączone z łaską poświęcającą?

O. Są cnoty wlane, jako to: wiary, nadziei, i miłości.

P. Łaska poświęcająca możeli w nas podrastać?

O. Może; owszem powinniśmy się o wzrost jey starać, a lękać się jey utraty.

P. Kiedy się utraca łaska poświęcająca?

O. Wtedy, gdy grzeszemy śmiertelnie.

P. A ten, co traci łaskę poświęcającą, czy traci oraz wiarę, nadzieję, i miłość?

O. W prawdzie traci miłość; ale dla tego nietraci wiary, ani nadziei; jednakże i te straciłby, gdyby się dopuścił przeciwney im zbrodni, jako to niedowiarstwa i rozpaczy.

P. Co czynią w nas, względem łaski poświęcającey grzechy powszednie?

O. Czynią to, że umnieyszają w nas miłość i gorącość ducha z niebespieczeństwem upadnienia w grzech śmiertelny, osobliwie, gdy grzechy powszednie są gęste i dobrowolne; i tak ścielą drogę do utraty łaski.

P. Jak możemy pomnażać łaskę poświęcającą?

O. Aktami różnych cnot Chrześciańskich, dobremi uczynkami, a osobliwie ugęszczaniem do świętych Sakramentów.

P. Możemyż być pewnemi, że mamy łaskę poświęcającą?

O. Nie; nikt bez szczegulnego objawienia, *niewie; jeśli jest miłości, czyli nienawiści godzien.* (a) Tak Bòg chciał dla wzbudzenia naszey czułości, i utrzymania nas w pokorze.

P. Nie jestże to męka żyć w takowey niepewności?

O. Prawda to jest; z tym wszystkim kto czyni, co może dla godnego przyjęcia Sakramentòw Swiętych i wypełnienia własnych obowiązkòw, ten słusznie ufać może

(a) *Eccl.* 9. 1.

w dobroci Boſkiey, i na niey polegać.

Nauka o łasce poświęcającey.

1, Ona jeſt ſkarbem nieſkończenie ſzacownym: naymnieyſzy ſtopień łaſki przenieſion być powinien nad wſzyſtkie korony świata. Jaki więc ſzacunek oney mieć powinniśmy? Jakiego ſtarania przykładać do jey zachowania? Co za piękność duſzy w ſtanie łaſki? Ona jeſt celem upodobania i ukontentowania Boſkiego, i jego Aniołòw.

2. Ona jeſt ſkarbem barzo wątłym i kruchym. Dosyć jednego grzechu śmiertelnego do utraty oney; tyſiąc nieprzyjaciół czuwa na jey wydarcie: toć nietrzeba jey na niebeſpieczeńſtwo narażać. Co za ślepota tak wielu ludzi, którzy onę utracają bez naymnieyſzey żałości: ach jak okropny jeſt ſtan duſzy bez łaſki poświęcającey! i czegożby czynić nienależało na pozyſkanie oney?

3. Ona jeſt ſkarbem, który nam Bòg daje dla pomnożenia; miłość próżnować nieumie: niepoſtępować jeſt uſtępować; a nieprzykładać ſię

do jey pomnożenia, jeſt to ją narażać na jawne niebeſpieczeńſtwo utracenia.

Przełożyłem ją nad Królſtwa, i nad ſtolicę, i bogactwa za nicem niemiał względem jey. Sap. 7. 8. *Wſzyſtko złoto jey przyròwnane, jeſt trocha piaſku.* Ib. 9. *Mamy ten ſkarb w naczyniach glinianych.* 2. Cor. 4. 7. *Rośćcie w łaſce.* 2. Pet. 3. 18.

Hiſtorya o Ewangelicznym Bogaczu.

Był bogacz, mòwi Chryſtus, ktòry ſię pyſzno odziewał, i codziennie hoynie obiadował. U wrot zaś pałacu jego leżał ubogi imieniem Łazarz pełen wrzodòw i prawie obumierający od głodu. Ten więcey nieżądał; jedno odrobin ſpadających z ſtołu bogacza; ale i tego niedoſtał. Same psy zdały ſię mieć nad nim politowanie; częſto bowiem, przychodziły, i lizały rany jego. Nakoniec umarł òw ubogi i był zanieſiony od Aniołòw na łono Abrahamowe. Umarł także i bogacz, ale ten zoſtał pogrzebiony w piekle. W pośrzod ſtraſznych mąk, ktòre tam cierpiał, podnioſł oczy swoje, a widząc Łazarza

na mieyscu miłego spocznienia, prosił go, aby omoczył koniec palca swego, i kanoł kroplę wody na ochłodzenie spalonego języka jego w owych strasznych płomieniach. Któremu Abraham odpowiedział: wspomni teraz, żeś zażywał dobrego bytu na ziemi, a Łazarzowi i krszyny udzielić niechciałeś. Sprawiedliwość tedy sama wyciąga, aby teraz cierpliwość jego była nadgrodzona, a twoja miękkość życia i nielitość ukaraną została. Oto różnica sądów Boskich i ludzkich. Widząc bogacza pływającego w rozkoszach, a Łazarza w nędzy ostatniey pogrążonego, ktoby nieprzeniosł stan i powodzenie pierwszego nad drugiego? ale, według światła wiary, stan bogacza upojonego szczęściem, i namniey nielitującego się nad nędzą ubogiego, który jest stanem duszy w grzechu śmiertelnym, i był i będzie wiecznie celem nienawiści i zemsty Bożey; a przeciwnie stan Łazarza pokornego i cierpliwego, który jest stanem duszy w łasce, i był i będzie wiecznie celem przyjaźni i nadgrody Bożey. *Luc.* 16. Można będzie także przywieść tu onę prozbę,

którą Salomon zaniosł do Boga, dla wyjednania sobie mądrości raczey, niżeli bogactw świata tego. 3. *Reg.* 3.

WYKŁAD JEDENASTY
O rzeczach ostatecznych.

Pytanie. Jaki jest naymocnieyszy środek do wzbudzenia nas, abyśmy się chronili złego, a czynili dobre?

Odpowiedź. Pamięć częsta na rzeczy ostateczne.

P. Wiele ich jest, i które?

O. Jest ich cztery: jako to: śmierć, sąd, piekło, Niebo.

P. Co naypierwey jest uwagi godnego w śmierci?

O. To, że jest pewna, i nikt jey uyść niemoże: a czas i godzina jey całe jest niepewna.

P. Co się staje po śmierci naszey?

O. Ciało nasze obraca się w popiół, a dusza nasza stawi się przed Trybunałem Boga, dla poniesienia sądu partykularnego?

P. A krom tego sądu, będzieli jaki inny?

O. Tak jest: będzie sąd powszechny na końcu świata, na którym

wſzyſtko to, co sąd partykularny poſtanowił, będzie potwierdzono i objawiono przed całym światem.

P. Cóż tedy po tym sądzie naſtąpi?

O. Dobrzy z ciałem i duſzą pòydą do Nieba; a źli z ciałem i duſzą wtrąceni będą do piekła.

P. Co jeſt Niebo?

O. Jeſt mieysce rozkoſzy, gdzie dobrzy oglądać będą Boga, i zażywać z pełna wſzelkiego dobra bez przysady naymnieyſzego złego.

P. Co jeſt piekło?

O. Jeſt mieysce mąk, gdzie źli pozbawieni widzenia Boga i wſzelkiey pociechy: cierpieć będą udręczenie ognia, z którym w porównaniu ogień naſz figurą tylko jeſt i cieniem.

P. Jak długo ſprawiedliwi będą w Niebie, a niezbożni w piekle?

O. Będą tam wiecznie; ſprawiedliwi bez naymnieyſzey bojaźni utraty ſzczęścia swego; a niezbożni bez naymnieyſzey nadziei, dóyścia końca mąk swoich.

Nauka o wieczności.

1. Zoſtajemy wſzyscy na ziemi w podróży do wieczności, abo zawſze nieſzczęśliwey, abo zawſze błogosławioney; a żaden upewniony nie jeſt, do jakiey trafi; a przecieſz nieobawiamy ſię, nie myślemy, niezatrudniamy ſię, chyba troſkliwością oto życie, które nic innego nie jeſt, jedno krótką i niebeſpieczną podróżą.

2. W mocy to naſzey jeſt, dóyść do wieczności abo ſzczęśliwey, abo nieſzczęśliwey, wedle drogi abo ciasney Ewangelii, i Swiętych, abo ſzerokiey świata i grzeſzników, którą naywięcey idą; a jednakże my zoſtając w niepewności tego losu wiecznego na tyle odwagi niezdobywamy ſię, iżbyśmy poſzli drogą ciasną, lecz, jakby w rozum obrani, bieżemy drogą ſzeroką grzeſzników?

3. W krótce czasu i śrzodków, które teraz mamy, mieć niebędziemy. Jeśli zechcemy z nich korzyſtać, co za pociecha i radość? jeśli onych na złe zażyjemy, co za boleść

i rozpacz na całą wieczność? Gdyby Bòg potępionemu pozwolił coćkolwiek tego czasu i tych śrzodków, coby on czynił? czyńmyż to teraz, ponieważ cała rzecz zawisła jeszcze od woli naszey.

Proszę was, jako przychodniów i gościów: abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych. 1. Pet. 2. 11. *Gdyż tedy to wszystko ma się zepsować, jakimi wam potrzeba być w świętym obcowaniu i pobożnościach; oczekiwając i spiesząc się na przyjście dnia Pańskiego, lecz nowych Niebios i nowey ziemi, wedle obietnic jego oczekiwamy, w ktorych sprawiedliwość mieszka,* 2. Pet. 3. 11. 12. 13. *Czasu niebędzie więcey.* Apoc. 10. 6. *Lata wieczne miałem na pamięci.* Psal. 76. 6.

Historya o wysłanych szpiegach do ziemi obiecaney.

Gdy lud Izráélski po wyiściu swym z Egiptu stanął w puszczy Pharan, Moyzesz z rozkazu Boskiego posłał z każdego pokolenia jednego z przednieyszych mężòw, dla wyśledzenia ziemi obiecaney; i uwiadomienia napotym ludu o położeniu kraiu, o sile i liczbie obywatelòw, o dobroci ziemi. Wyprawieni mężowie w przeciągu dni czterdziestu przebiegszy i przeyrzawszy kray, przynieśli z sobą ròżne owoce, osobliwie grono winne tak buyne i wielkie, że je dwum nieść trzeba było: a ludowi o krainie owey taką dali sprawę: rzecz pewna, mówili, że ziemia, na ktòrey oglądanie nas posłano, jest żyżna i obfita nad zamiar: jako znać i z tych owocòw, ktòreśmy ztamtąd przynieśli: lecz z drugiey strony i to pewna, że jest wszystka zagęszczona wielkimi i obronnemi miastami: że mieszkańcy są olbrzymowie, z któremi w poròwnaniu zdaliśmy się być nakształt drobney szarańczy: i kto tedy poważy się pòyść z niemi w zapasy? Za powziętym takowym uwiadomieniu, poczeli wszyscy szemrzeć przeciw Moyzeszowi, mòwiąc: postanowmy sobie innego wodza, a wròćmy się do Egiptu. W tym Kaleb i Jozue, jedni z owych wysłanych do przeyrzenia ziemi, hamowali lud pobuřzony, mówiąc, że za pomocą Bożą, której zawsze doznawali, niema-

ją ſię zgoła czego obawiać? ale ślepe poſpòlſtwo rzuciło ſię do kamieni, chcąc je pobić, lecz w tym razie ukazała ſię jawnie chwała Pańſka nad Arką przymierza, a Bòg mòwił do Moyżeſza, dokądże ten niewdzięczny lud będzie mi uwłaczał? pókiż mi wierzyć niebędzie, patrząc na cuda i dziwy, którem czynił przed niemi? iuż to dzieſiąty raz przeciwko mnie hardzie powſtają; otóż żaden z nich niewnidzie do ziemi obiecaney, krom Josuego, i Kąleba: drudzy tułaczami będą na tey puſzczy przez lat czterdzieści, gdzie pomrą wſzyſcy: a dziatki ich, o których mówili, że miały ſię ſtać korzyścią nieprzyjaciołom, te wſzyſtkie, co niedoſzły lat dwudzieſtu, wnidą i wdzierżawę swą wezmą tę przewyborną ziemię, ktòrey ich Oycowie ſtali ſię niegodnemi. Ta nieufność i rebellia Izráélitów, jeſt żywym wyobrażeniem nieufności grzeſznikòw, ktòrzy mimo obietnic i cudòw Pańſkich, tym podłym uwodzić ſię dają mniemaniem, jakoby nigdy zwyciężyć niemogli tych trudności, które zachodzą na drodze do wieczności ſzczęśliwey, wyobrażoney nam

przez ziemię obiecaną. *Num.* 13, 14. Może tu przywiedziona być także owa przypowieść ſamego Zbawiciela o dzieſięciu Pannach, z ktòrych pięć mądrych za swą czułość na przybycie oblubieńca przypuſzczone były na gody; a pięć głupich za swoję niegotowość i oſpałość wyłączone raz na zawſze zoſtały. Tę przypowieść zakończył potym Zbawiciel temi ſłowy: *Czuycieſz tedy, bo niewiecie dnia ani godziny.* Mat. 25.



AKTY PRZED SPOWIEDZIĄ

MODLITWA

Poprzedzająca rachunek sumnienia.

PAnie, przed którego oczema niema nic ukrytego, i ktory znasz lepiey, niżeli ja sam, skrytości serca mego, ktory, w czasie moiey śmierci a sądu twojego, jaśnie postawisz mi przed oczy wszystkie nieprawości życia mego, i dasz mi poczuć ich szkaradę; uprzedź teraz miłościwie ów strasźliwy moment, i spraw, abym poznał mię samego, i to wszystko, w czymem cię obraził myślą, mową, i uczynkiem; oświeć mię względem moich obowiązków i powinności zaniedbanych; przeraź serce moje zbawienną bojaźnią sądów twoich, i świętą miłością twoją, abym mogł zą grzechy moje szczerze pokutować, i nawrócić się z całego serca do Ciebie; a zatym otrzymać z miłosierdzia twojego przebaczenie przeszłych win moich, a łaskę do poprawy stateczney w przeciągu życia dalszego.

AKTY ZALU

Przed Spowiedzią.

1. Mòy Panie, mòy Oycze, mòy Boże, wyznaję przed Tobą, iżem jest wielki grzesznik, którym śmiertelnie Cię obrażając, zasłużył być na wieki od Ciebie odrzuconym, a do wiecznych mąk wtrąconym: (a) brzydzę się moją złością i ślepotą moją, ktòra mię do tego przywiodła, że moment niegodziwey rozkoszy przeniosłem nad wieczność błogosławioną w Niebie; a nad to. postawiłem siebie na celu surowości sprawiedliwego sądu twego, który by mnie tak, jako innych wielu, pewnie potępił, gdybyś nieużył litości nademną.

2. Lecz co mię nadewszystko boli, i co jest pobudką naywiększego żalu mego, jest to, żem Ciebie obraził, Ciebie Boga mojego nieskończenie miłego, ktory z siebie samego z istoty Twojey godzien jesteś wszelkiey powolności i wszelkiey miłości mojey (b) Jako ja mogłem nayliższe stworzenie hardzie powstawać prze-

(a) *Attricya.* (b) *Kontricya.*

ciw Bogu nieskończoney godności i majestatu? wszakeś ty to jest, któryś mię tylą łaskami opatrzył bez żadnych zasług moich; i któremu winienem wszystko: tyś jest moim stworzycielem, moim Odkupicielem, i kochającym mię Oycem: otóż naymilszy Oycze zgrzeszyłem przeciw Tobie ah bodaybymbył niezgrzeszył! Prawdziwie nie jestem godzien, abyś mi przebaczył; z tym wszystkim ufam w teyże samey dobroci, którąm znieważył: ufam, że mię oczyścisz drogą krwią Twoją za mnie przelaną, którą mam omyć siebie w Sakramencie od Ciebie ustanowionym dla grzesznych; i że mię przywrócisz do twey przyjaźni i łaski.

3. Tę ja przekładam nad wszystkie dobra świata, i onę zachować jak nayusilniey starać się będę, unikając od tego wszystkiego, co tylko z niebespieczeństwem utraty jey być może. (c) Tak móy Boże, tak, dufając łasce twojey mocno stanowię, że Cię nigdy nieodstąpię, i że wiernie wypełnię wszystkie obowiązki moje. Wolę raczey utracić zdrowie, życie, i to wszystko, co mam, niżeli

(c) Przedsięwzięcie.

cośkolwiek z tego użyć, jako nie raz bywało, na obrazę Majestatu Twojego: Boże serca mego! wprzód umrzeć, niżeli zgrzeszyć, bo cię kocham nadewszystko.

4. Aże i grzech powszedny, osobliwie rozmyślnie popełniony podaje w niebespieczeństwo upadnienia w grzechy ciężkie, i że zasługuje na surowe karanie twoje w czyscu, a nadewszystko, że się on Tobie, móy Boże, niepodoba, tudziesz obraża Ciebie Pana naywyższego i naymilszego Oyca, przeto zań z serca żałuję (d); nienawidzę i wyrzekam się go, brzydzę się nim; i odtąd przyrzekam, za pomocą twoją szczerze się poprawić, tobie służyć, Ciebie kochać z serca całego. *Spowiadam się Bogu wszechmogącemu* &c.

TEZ SAME AKTY

Wyjęte z Psalmów pokutującego Dawida.

(e) 1. Móy Boże, Zbawicielu móy, oto masz mię grzesznego przed tobą, wzywającego wielkiego miłosierdzia twojego. *Zmiłuy się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia two-*

(d) Żal za grzechy powszednie. (e) Psal. 50. 1. &c.

jego. Miey politowanie nademną, nie według ciężkości grzechów moich, acz są barzo wielkie, nie według przestronności żalu mego, acz się mi dosyć być gorzki widzi, *lecz według mnóstwa litości twoich, zgładź nieprawość moję.* Już eś mi, Panie, nie raz przebaczył; lecz niestety! zawsze niewdzięczny wiarołomiec na nowo grzechów się dopuszczałem! ty jednak dobrotliwy Boże nieustaway mię oczyszczać i obmywać drogą krwią twoją: *Jeszcze więcey omyy mię od nieprawości moiey i od grzechu mojego oczyść mię.* Spoyrzyi na grzesznika u nog twoich, który pokornym wstydem zalany na twarzy, a żywo doymującym żalem skruszony na sercu, wyznaje przed Tobą nieprawość swoję. Tak jest, ja to, ja sam wyznaję, jam winien, a barziey winien, niżeli wyrazić i pojąć mogę: (f) *Abowiem ja znam nieprawość moję.* Noszę ustawicznie przed sobą obraz grzechu mego, który mi zawsze w oczach stawa, mię uciska, mię potępia: *I grzech mòy jest zawżdy przeciwko mnie.* On woła nademną, żem zasłużył na wieki być odrzuconym, i

(f) Attricya czyli żal niedoskonały.

odłączonym od Ciebie, i że należałoby mi już być, jako wielu innych, w piekle na wieki: i słusznie; moja złość, moja niewierność dawno mię stawiła na celu surowości sprawiedliwych sądów twoich: (g) *Jedno że mię Pan wspomógł: małoby była dusza moja niemieszkała w piekle.*

(h) 2. Lecz co mię nieskończenie barziey boli, i co jest naywłaściwszym powodem żalu mego, jest to, żem Ciebie Boga mojego obraził. Ey czyliż podobna, abym ja nikczemne stworzenie ważył się powstać przeciw Panu tak wielkiemu, a razem tak dobremu, jako ty jesteś? przeciw memu Niebieskiemu Oycowi, który mię tak umiłował, przeciw memu stworzycielowi, i Odkupicielowi, który za tyle mi świadczonych dobrodzieystw godzien jest wszelkiey, jakie tylko stworzenie mieć może, wdzięczności; godzien z siebie samego wszelkiey mojey miłości? a ja, miasto oney, jeszczem Cię znieważył, i tylem złego zbroił w Twojey przytomności? *Tobiem samemu zgrzeszył, i uczyniłem złość przed Tobą.*

(g) Psal. 93. 17. (h) Kontricya czyli żal doskonały.



Znam to, żem nie jest godzien, abyś mi odpuścił: lecz do kogo się udam, od kogo spodziewać się mogę odpuszczenia, jeśli nie od teyże samey dobroci, ktòrąm znieważył. Tak, mòy Boże, ufać będę w tey drogiey krwi, która jest przelana za mnie. Pòydę zaraz omywać się w tey Niebieskiey kąpieli, ktòrąś ty zgotował dla nędznych grzeszników: *Pokropisz mię Hyzopem, a będę oczyściony: omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.*

3. O Boże miłosierny, nieodrzucisz, ah nieodrzucisz serce skruszone i upokorzone: *Serca skruszonego i uniżonego Boże niewzgardzisz.* Ty mię oczyszcisz i dasz mi usłyszeć słowa pełne radości i pociechy: *Słuchowi memu dasz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.* Przywrócisz mi twoję przyjaźń, ktòrey ja ze wszelką pilnością, jaka tylko być może, a barziey za twoją pomocą przestrzegać będę, abym jey nigdy nieutracił. (i) Stanowię i przyrzekam szczerze, tysiąckroć raczey umrzeć, niżeli znowu popełnić choć jeden grzech śmiertelny: (k) *Przysiągłem i postanowiłem strzedz sądòw sprawiedliwości*

(i) Przedsięwzięcie. (k) Psal. 113. 106.



twojey: Unikać będę wszystkich niebespiecznych okazyi, i w żadney nigdy rzeczy sobie samemu niebędę ufał, pokładając całą ufność moję w twojey łasce, do którey się uciekać i oney korrespondować wiernie będę aż do śmierci: (l) *w Panu nadzieię mając, nieosłabieję.*

4. Lecz nie za ciężkie tylko grzechy, które mię pozbawiły przyjaźni i łaski twojey, żałuję serdecznie, ale też daję się być winnym tylu grzechów powszednich, których dostatecznie ani złości dotąd poznawałem, ani się niebespieczeństwa lękałem: chociaż one, jako mię wiara naucza, sposobią i ścielą drogę do upadków śmiertelnych: (m) chociaż pociągają do zemsty twoję sprawiedliwość: chociaż tobie się, mòy Boże, niepodobają, i rzeczywiście obrażają twóy majestat i dobroć nieskończoną; dla czego słusznie się onemi barziey brzydzić należy, niżeli wszystkim innym złym ninieyszego żywota. Z tym wszystkim jam się onych dopuścił z taką łatwością; a oto ogarnęły mię z nieszczęśliwemi skut-

(l) Psal. 25. 1.
(m) Zal za grzechy powszednie.

kami swemi; których i końca niema (n) *Obtoczyły mię złe, którym niemasz liczby.* Nieſtety! zewſząd mię nieprawości moje ściſkają, a ja ich ani doyrzeć wſzyſtkich niemogę ani dóyść ſprawy z niemi na okropne ich weyrzenie? *Poimały mię nieprawości moje, i niemogłem przeyrzeć.* I co za dziw, kiedy ich tak wiele: *Rozmnożyły ſie nad włosy głowy mojey.* Ah Panie, boleję, żałuję, i serce truchleje mi z żalu, który czuję: *I serce moje opuściło mię.* Ey wybaw mię z tak wiela złego: *Niechci ſię podoba, Panie, abyś mię wyrwał.* A chociaż dla krewkości i ſłabości mojey niemogę wſzelkiego uſtronić defektu; jednakże, za pomocą łaſki twojey, ſtanowię wſzelkich użyć śrzodków wżdy do zmnieyſzenia onych liczby, i niedopuſzczania ſię nic takiego, zwłaſzcza dobrowolnie, coby ſię Tobie mogło niepodobać. Racz jedno, o Panie, łaſkawie weyrzeć na ſługę twego. *Panie ku ratunku memu weyrzy.* Użycz mi ſił do dania odporu pokusom i zwycięźenia wſzyſtkich nieprzyjaciół duſzy mojey: *Niechay będą zawſtydzeni i zetromoceni ſpołem, którzy*

(n) Psal 39. 13. &c.

ſzukają duſze mojey, aby ją odjęli. Jeſtem ubogi i pozbawiony wſzelkiego dobra; ale ufam, że mię weźmieſz na twoję opiekę i ſtaranie? *Ja jeſtem żebrak i ubogi: Pan ſtara ſię o mnie.* O ty pomoco i ochrono moja! ja ſię udaję po ratunek, od Ciebie mi zgotowany; przybywayże ſpieſzno, Boże mój, dla wſpomożenia mego i przebaczenia: *Pomocnikiem moim i obrońcą moim jeſteś ty, Boże mòy, nieomieſzkiway.*

MODLITWA.

Po Spowiedzi.

MOy Boże, Zbawicielu mòy, zaiſte wielkie i nieporównane jeſt miłoſierdzie twoie nademną! Tyś był obrażon, a uprzedziłeś mię; iam był winowaycą, a tyś i przejednanie mi ſprawił, zgotowawſzy dla mnie we krwi twoiey zbawienną kąpiel na obmycie grzechów moich: iam ſię ſtał niewolnikiem ſzatańſkim, a tyś rozwiązał pęta, dla oswobodzenia mię na wolność Synów Bożych: iam był obłąkaną owcą, która ſię od ciebie oddaliła; a tyś, o dobry Paſterzu! ſzukał mię i wyrwawſzy


z paſzczy piekielnego wilka, w którą ſamochcąc wpadłem; poniosłeś mię na właſnych ramionach. O w jakie ſię ia ſtraſzydło zamienię, jeśli powrócę do tychże grzechów, których ſię u nóg twoich wyrzekłem i wyprzyſiągłem! A chociaż niemogę być pewien, że to rozgrzeſzenie, którem otrzymał na ziemi, Niebo przyjeło i ſtwierdziło; bo acz pewien jeſtem twey dobroci, ale ſiebie upewnić niemogę o zupełności mey pokuty: z tym wſzyſtkim, ponieważ, wedle słowa twego, wytrwanie jeſt owym pocieſznym dowodem, na którym ufność moję pokładać mogę, ja ſię naybarziey obietnicą moją od powrótu do tychże grzechów powściągać będę; dla czego przyłożę ſtarania, za pomocą łaſki twojey, abym zachował wſzyſtkie rady mi dane przez uſta twoich namieſtników.

A chociaż ty zapominaſz grzechy moje, ja jednak onych nigdy niezapomnę, ani ich ſobie podaruję: lecz na zamianę mąk wiecznych, które jako ufam, miłościwie mi odpuściłeś, wypełnię jak nayściśley włożoną na mnie pokutę i przyimę ochotnie



wſzyſtkie kary i uciſki ninieyſzego żywota; które od tey godziny, wcześnie uprzedzając, Tobie ofiaruję ze wſzyſtkiemi dolegliwościami ſtanu mego, ze wſzyſtkiemi uczynkami dobremi, w których ſię chcę ćwiczyć. Raczże dobrotliwy Jezu złączyć ten drobiażdżek mego doſyćuczynienia z owym drogim opłaceniem i nieſkończonym dosyć czynieniem świętey męki twojey, i z owym Matki Nayświętſzey ucieczki grzeſznych; i Swiętych pokutników, którzy tak wiele cierpieli, chociaż nierównie mniey, niżeli ja zgrzeſzyli. A gdybym też dla mojey krewkości, którey trudno mi ſię nieobawiać, broń Boże, upadł, uciekę ſię natychmiaſt z więkſzym jeſzcze żalem i ufnością na łono miłoſierdzia twego nieſkończonego, i przy Sakramencie pokuty na nowo obmyję ſię we krwi twojey. Nakoniec abym barziey utwierdził i umocnił serce moje w ſzczerym przedſięwzięciu zachowania wiernie świętych praw twoich, i wſzyſtkich moich obowiązków, idę na nowo korzyſtać z twey w Nayświętſzym Sakramencie do-

broczynności i ſzczodroty, do ktò-rey sam mię wzywać raczyſz, abyś na znak pokoiu, który, jako mam ufność, otrzymałem, był moim pokarmem i poſileniem.

AKTY PRZED KOMUNIĄ

Akt Wiary.

Wielki Boże! Panie Nieba i ziemi, oto Ty raczyſz przychodzić do mnie. A ktoby mógł taki cud pojąć, i ktoby onemu mógł dać wiarę, gdybyś ty sam niebył nam opowiedział? Słowa zaś twoje i Kościoła twego niemogą zawodzić. Tak mòy Panie, wierzę, że ty sam jesteś jednorodzonym Synem nayważſzego, że ty sam ſtałeś ſię człowiekiem, żeś umarł dla zbawienia świata, że teraz cały jaśniejeſz chwałą w Niebie, a mimo tego jednak raczyſz zakrywać wielki majeſtat twòy tą nikczemną zasłoną, iżbyś zniżył ſiebie dla przyścia do mnie. Co ia barziey wierzę, niżeli, gdybym widział moiemi oczema; i gdyby potrzeba było tyſiąc ponieść śmierci, wſparty twoią łaſką, ponioſłbym one chętnie, maiąc to sobie za ſzczę-

ście dla wyznania tey prawdy i owych wſzyſtkich, których mię naucza twóy Kościoł. *Wierzę Panie, wſpomòż niedowiarſtwo moie.* (a) Wierzę, że niemniey czci godzien jeſteś na tym ołtarzu, który jeſt tronem miłości twoiey, niżeli na wysokim Niebie, które jeſt tronem chwały twoiey. Kłaniam ſię i upadam przed Tobą z uſzanowaniem, na jakie ſię tylko zdobyć mogę, i jakie ci wyrządzaią Aniołowie, którzy cię otaczaią w tym Nayświętſzym Sakramencie, i jakie ci czynią wſzyſcy Swięci w Niebie.

Akt pokory.

Ale co ia jeſtem, o mòy Boże, abym ſię ważył przyſtąpić do ciebie! ty jeſteś Stwórcą i Panem jedynowładnym wſzyſtkich rzeczy; a jam jeſt liche i podłe ſtworzenie: podleyſze niżeli ſamo nic, zwłaſzcza kiedym cię obraźił; a jednak przychodzę pożywać chleba Anielſkiego, i zaſilać ſię twoim czci godnym ciałem i krwią twoią naydrożſzą! Nie,

(a) Marc. 9. 23.



Panie. nie jestem godzien tey czci. *Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego.* (b) Nie jestem godzien dla wielkości majestatu twego, i dla podłości i nikczemności moiey: i to oboje powinnoby mię dalekim uczynić od Ciebie; ale ty, o dobroci nieskończona! każesz mi przystępować do Ciebie i zakazujesz opierać się miłości twojey.

Akt żalu.

To, co mię odstrasza od stołu twojego, o mòy Boże! są grzechy moje: ty je widzisz i poznajesz dostateczniey, niżeli ja sam, którym one popełnił. Starałem się wprawdzie, jak naylepiey oczyścić w Sakramencie pokuty; to jednak zawsze zostaje, żem był winowaycą; a im ty barziey pokazujesz mi twoję dobroć, tym ja barżiey moję niewdzięczność opłakiwać powinienem. I także to dajesz mi całego siebie, kiedym ja wszystko złe uczynił przeciw Tobie? także się to mścisz nademną? A możesz być serce moje nieprzejęte żalem porównywając wielkość zło-

(b) Mat 8. 8.



ści swojey z zbytkiem miłości twojey? Ah móy Boże! brzydzę się, i żałuję za wszystkie grzechy moje, przeto, że się tobie niepodobają, wyrzekam się ich na zawsze: a jeśli jeszcze widzisz jaki we mnie ukryty, którego ja niepoznaję, brzydzę się nim z całego serca, i żebrzę pokornie odpuszczenia. *Jeszcze więcey omyy mię od nieprawości moiey. Serce czyste stwòrz we mnie Boże.* (c) Uczyń we mnie serce nowe, serce czyste, i mieszkanie sobie miłe.

Akt nadziei.

Nie jestem godzien przyjąć Ciebie Panie i Boże móy; z tym wszystkim, jeśli się od Ciebie oddalę, dokądże póydę? Ty nietylko masz słowa żywota wiecznego; ale sam jesteś prawym żywotem: ty sam tylko możesz mi dać, jakóż i dajesz owe pociesne słowa: *Pòdźcie do mnie, ktòrzy jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.* (d) Orzeźwiony tak słodkim wezwaniem, idę do Ciebie, zapomniawszy, czymem jest ze wszelką ufnością, jaką mi tylko do serca podać

(c) Psal. 50. 3. 11. (d) Mat. 11. 28.

może nieſkończone miłoſierdzie twoje. Ufam, że weſprzeſz i wſpomożeſz mię; tylko rzekni jedno ſłowo, a będzie uzdrowiona duſza moja: izali bowiem niety jeſteś lekarzem wſzechmogącym? i kiedyż chętniey zechceſz zleczyć wſzyſtkie choroby i kalectwa moje, jeśli nie wtedy, gdy we mnie będzieſz? *Ale tylko rzekni ſłowem, a będzie zleczona duſza moja.*

Modlitwa do Panny Nayświętſzey.

Panno Nayświętſza, ponieważ iuż mam tyle śmiałości, że ſię odważam przyſtępować do Syna twojego Naymilſzego, ty sama racz mię ſtawić przed Nim: przez Cię ten dobrotliwy Bóg zſtąpił do nas; toć przez pośrednictwo twoje należy nam iść do Niego. O gdybym miał owe cnoty twoje, które ſprawiły, że On wſtąpił w Cię! zaſtąp, proſzę Cię, Panno Nayświętſza, zaſtąp wielki niedoſtatek mój. Weźmi na ſię i interes chwały jego i zbawienia mego, gdyżeś ty jeſt naymilſzą jego Matką, oraz i moją od niegoż ſamego mi daną: niedopuſzczayże, abym go przyjął sercem przez grzech zmazanym: ah wolę raczey w tym momencie umrzeć! Dla uniknienia takiego nieſzczęścia, oddaję ninieyſzą kommunią i wſzyſtkie całego życia pod twoję świętą i wielowładną protekcyą.

Akt miłości i żądzy.

O Boże móy nietylkoś mię umiłował pierwſzy, ale też umiłowałeś mię nayniegodnieyſzego miłości twojey; umiłowałeś mię bez intereſsu twego, jedynie dla dobra mojego: Nad to umiłowałeś mię bez miary, i gotów jeſteś tu dać mi teraz jeden ze wſzyſtkich naywiękſzy dowód tego. O dobroci, o miłości niepojęta! o jak niewdzięczne i nieczułe jeſt serce, które cię niemiłuje, osobliwie w tym czaſie, w którym ty ſię z nim łączyſz i jednoczyſz. O niechże będzie przeklęty i tyſiąc kroć przeklęty, ktokolwiek niemiłuje Boga tak dobrego. Ah miłuję Cię o Boże z całego serca mego, z całey duſzy mojey, ze wſzyſtkich ſił moich, nadewſzyſtko dla ciebie samego; i że jeſteś nieſkończenie doſkonały i mi-

łości godny, miłuję Cię barziey, niżeli moje wygody, mój spoczynek, mój honor, moje życie, i jestem gotów, za łaską twoją, poświęcić raczey to wszystko, niżeli niepodobać się Tobie: tak mój Boże, ty jesteś jedyna rozkósz, mój spoczynek, mój honor, moje życie, i całe moje szczęście w czasie i wieczności.

Cóż, Panie, i tyż to pałasz żądzą złączenia się z lichym stworzeniem, jakim ja jestem? ach izaliż nie mnie raczey należy pragnąć tego szczęścia? przyidź Panie, przyidź Boże serca mego: *Boże mój nieopóźniay się.* (a) Nieociągay się iuż spełnić pragnienie i potrzebę przyjęcia Ciebie; ludzie niebaczni pragną dóbr fałszywych tego świata: ale mnie nic nasycić niemoże ani w Niebie ani na ziemi, krom Ciebie, Boże serca mego, i cząstko dziedzictwa mego na zawsze. *Boże serca mego i części moja Boże, na wieki.* (b)

Akt żądzy i prożby.

Z S. Thomasza z Akwinu.

Wszechmogący i wieczny Boże,

(a) Psal. 38. 18. (b) Psal. 72. 26.

oto ja pragnę przystąpić do Sakramentu jednorodzonego Syna twojego Pana mego Jezusa Chrystusa; pragnę przystąpić, jako niemocny i chory do lekarza: jako pragnący do studni miłosierdzia: jako ślepy do światłości wieczney chwały: jako ubogi żebrak do Pana Nieba i ziemie: jako nagi do Króla wielmożnego. Proszę cię tedy, Panie, dla twojey nieskończoney dobroci, i miłosierdzia twego niezmiernego, abyś raczył uzdrowić moje niemocy i choroby: abyś raczył nasycić moje pragnienie: oświecić moję ślepotę: zbogacić moje ubóstwo: przyodziać nagość moję: abym ja mógł tak przystąpić z dobrym sumnieniem do tego chleba Anielskiego, z taką uczciwością, bojaźnią, skruchą, i miłością, z taką wiarą, czystością, nabożeństwem, i pokorą, jaka jest potrzebna i przystoyna do zbawienia duszy mojey. Day mi łaskę, o Panie, abym ja przyjął, nietylko sam ten Nayświętszy Sakrament w przybytek móy; ale też łaskę i skutek onego na sercu i na duszy mojey. O nayłaskawszy Oycze, racz mi to dać, aby ten naymilszy i jedyny Syn twóy, którego



ła teraz żądamprzyiąć podtą zasłoną Sakramentu, raczył mię tam przyprowadzić, gdziebym ciebie Boga i stworzyciela mego widział bez zasłony, jaśnie i twarzą w twarz, i abym cię Boga w Tróycy Person jedynego chwalił i błogosławił ze wszystkiemi Swiętemi i wybranymi twoimi na wieki wieczne. *Amen.*

AKTY PO KOMMUNII

Akt Adoracyi.

PAnie przed którym wszelka wielkość jest małością, wszelka moc jest słabością; JEZU Zbawicielu mòy, na którego imie wszelkie upada kolano, Niebieskie, ziemskie, i piekielne, toć to prawda jest, i ja to wierzę mocno, że ja Cię teraz mam w sobie obecnego, twoje czci godne ciało, twoję drogą krew, twoję świętą duszę, twoje Bòstwo? Wielki Boże, możeli to być, abyś się ty do tego stopnia miał zniżyć, iżbyś mi siebie samego oddał! BÒG swemu stworzeniu, JEZUS Chrystus grzesznikowi! Cóż ja mogę nędzny czynić, jedno wyniszczać siebie w obecności twojey, a uczcić Ciebie jak



nayglębiey wszystkiemi potencyami duszy mojey. Wielbię zatym, i czczę Ciebie o Kròlu wieczny wszystkich wieków, oddaję Tobie winną daninę z tego wszystkiego, czym jestem; wszystko, co we mnie jest, niech Ciebie wysławia, i błogosławi świętemu imieniowi Twojemu. *Błogosław duszo moja Panu, i wszystko, co we mnie jest, imieniowi świętemu jego.* (c) A ponieważ to wszystko, na co się nieudolność moja zdobyć może, prawie nic niewarto, przeto ofiaruję ci chwałę i cześć, którą odbierasz i na wieki odbierać będziesz od Panny Nayświętszey, od wszystkich Aniołów, i od wszystkich Swiętych w Niebie, tudziesz jak nayusilniey żądam, aby Cię wszystkie stworzenia czciły i wielbiły po wszystkie wieki.

Akt dziękczynienia.

Jakie ja dzięki oddam Tobie, Boże mòy, któreby wyrównać mógły temu tak wielkiemu dobrodzieystwu, którymeś mię teraz obdarzył? Coż Ci ja za tak wielką miłość ofiarować mogę, coby iuż zupełnie nie-

(c) Psal. 102. 1.

było twego, i coby daleko niebyło podleyszym zato, co ty mi dajesz? *Coż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił.* (d) O gdybym mógł przynamniey siebie tak zupełnie oddać tobie, jako ty oddajesz mi siebie? O gdyby można i z duszą i z sercem poświęcić Tobie życie moje i przelać krew moję za Ciebie! lecz cóżby i to było dla Boga, który się stał ofiarą, i staje się codziennie za mnie? Ale o Panie, niedomagasz się i tyla; niechcesz ani krwi mojey, ani życia mego; przestajesz na tym; owszem tego pragniesz, abym żył; bylebym żył, Tobie służąc, Tobie się podobając, Ciebie miłując.

Akt miłości.

Chociażeś Pan Naywyższy i naypotężnieyszy; raczysz jednak doprászać się mojey miłości i rad na niey przestawać; raczysz badać się serca mego, i słodkie czynić zopytanie, jakieś niegdy czynił do twego Apostoła: Synu móy, *Miłujesz mię?* (e) Pozwólże, abym ci z podobnym uszanowaniem i z takąż ufnością odpowiedział. *Tak Panie, ty wiesz, że cię miłuję.* Ty teraz zostajesz wewnątrz serca mego, ty widzisz i poznajesz skryte wzruszenia i przywiązanie jego, cóż izaliż nie lgnie do Ciebie, izaliż całe nie jest twoje? Móy Boże, ja je tobie oddaję i daruję na zawsze bez przywrócenia. Szczęśliwy to moment, którego Bóg móy prawdziwie jest moim; i którego, zdami się, że ja jestem prawdziwie jego! Stwórco móy; Oycze móy, ty masz mię, a ja mam Ciebie; ty mię miłujesz, a ja miłuję Ciebie, z tą słodką ufnością, że Cię miłować będę na wieki. Niedopuszczayże, aby te więzy, które mię teraz z tobą jednoczą, były kiedy przez grzech rozerwane; niedopuszczayże, abym się kiedy miał cofać z tym darem i z tą ofiarą, którą teraz ze mnie całego Tobie samemu czynię.

(e) Joan 21. 15. (d) Psal. 115. 3.

Akt przedsięwzięcia.

Wiem ia o móy Boże, że nieprzestáiesz na słowach, ale chcesz uczynków. Day mi poznać, co się tobie podoba: gotów jestem, wszystko wy-

pełnić. Mów Panie, oto słucha sługa twóy. Ciało moie i dusza moia są teraz poświęcone obecnością twoią. Otoż w obecności twoiey, Móy Jezu; stanowię, i oto się starać będę, aby ciało moie nigdy odtąd niebyło narzędziem grzechu; aby dusza moia całą sobą przyłożyła się do wiernego zachowania przykazań twoich; aby język mòy, który mi się teraz stał ołtarzem, żadnym słowem nieprzystoynym niebył zmazany; aby serce moie, które się stało teraz przybytkiem twoim, żadnym znieważone niebyło nierządnym affektem, i przywiązaniem do stworzenia, aby wola moia była zawsze zgodna z twoią, i powolna tym, którzy mi rozkazuią na twym mieyscu; abym był wiernieyszym, niżeli przed tym, w wypełnieniu powinności stanu mego, a to z chęcią przypodobania się tobie samemu; abym na koniec z większą chęcią i odwagą rzucił i poniechał to wszystko, coby się mogło tobie niepodobać a w szczegulności ten òw grzech N. do którego barziey jestem skłonnym, i któregom się tylekroć nieszczęśliwie dopuścił.

Akt prożby.

Ale o mòy Boże, do uskutecznienia tych przedsięwzięciów, którem u nóg twoich złożył, potrzeba mi koniecznie łaski twoiey i ty widzisz moię słabość, widzisz moię skłonność do złego, widzisz pokusy, którym narażony jestem; widzisz ie, a mnie miłuiesz. Niedopuszczayże więc, abym w tak niebeśpiecznym razie miał upaść; niedopuszczay, aby się serce moie miało oderwać od twego, i przyzwolić na grzech. Jeśli przewidzisz we mnie takowy upadek, użyi przeciw mnie twey sprawiedliwości, ktòra mi się stanie jedną z naydroższych łask twoich; zbierz mię wprzód z tego świata, niżeliby złość grzechowa miała skazić ducha i serce moje: abo, jeśli twoja Opatrzność chce przedłużyć dni moje, pokrzepiay mię, broń mię przeciw nieprzyjaciołom duszy mojey, i przeciw własney mojey słabości. Jać to sam siebie muszę się barziey obawiać i barziey sobie nieufać, niżeli komukolwiek innemu; wraźże mòy Panie w serce



moje jak nayżywszą bojaźń grzechu i złych kompanii, któreby mię przewrócić mogły. Day mi ducha pokornego, serce czyste, pojętne, posłuszne, i onę wielką łaskę wytrwania aż do śmierci w twojey świętey miłości. Każdy wprawdzie czas i mieysce są zdatne do proszenia cię o tę łaskę, jednakże mogęli kiedy prosić z większą ufnością otrzymania, jako w tym szczęśliwym momencie, w którym przyciskam Cię do serca mego, i posiadam Cię o zrzòdło wszystkiego dobra? Ponieważeś iuż mi jest dany. cóż mi odmówić możesz? *Nie*, móy Panie, *niepuszczę cię, aż mi błogosławisz* (a), i to błogosławieństwo oycowskiego miłosierdzia rozciągniesz, o co cię pokornie proszę, na wszystkich moich krewnych, przyjaciół dobrodziejów. NN. tudziesz na przeciwników i nieprzyjaciół moich, których wszystkich kocham w Tobie, i dla Ciebie, o naywyższe dobro moje!

(a) Gen. 32. 26.



Akt dziękczynienia i prozby Z S. Thomasza Doct: Aniel:

Dzięki Tobie czynię, Panie Swięty, Oycze wszechmogący, wieczny Boże, iżeś mię grzesznika, niegodnego sługę twego, nie z powodu jakich zasług moich, ale z łaski szczerey i z miłosierdzia twojego, raczył nasycić ciałem Nayświętszym, i krwią naydroższą Jednorodzonego Syna twojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Proszę pokornie, Panie móy, aby to przyjęcie tego świętego Sakramentu, nie stało mi się przewinieniem na ukaranie, ale raczey wstawieniem się zbawiennym ku przebłaganiu. Niech mi się stanie zbroją wiary i tarczą dobrey woli. Niech będzie moich złości wyczyścieniem, pożądliwości i wszelkiey nieczystości wyplenieniem; miłości, cierpliwości, pokory i posłuszeństwa i wszystkich cnot pomnożeniem: przeciwko sidłom nieprzyjaciół tak widomych jako niewidomych silną twierdzą, chuci moich tak wnętrznych jako i zewnętrznych zupełnym

uspokojeniem, w tobie jedynym i prawdziwym Bogu stałym przemieszkaniem: a nakoniec życia mego szczęśliwym dokonaniem. Proszę też, Panie, abyś mię grzesznego na onę wieczerzą Niebieską zaprowadził, gdzie ty z Synem twoim i z Duchem Swiętym wybranym twoim jesteś światłością prawdziwą, nasyceniem zupełnym, weselem nieprzerwanym, roskoszą wieczną, i błogosławieństwem doskonałym przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. *Amen.*

Modlitwa do Panny Nayświętszey.

Panno Nayświętsza, słuszno jest, abyś była uczestniczką tego dziękczynienia, które oddaję twemu Naymilszemu Synowi; tyś zawsze błogosławiona, i błogosławion owoc nayczystszego żywota twojego. Ty po poczęciu jego i porodzeniu, zawsześ go w sercu twym nosiła, i wiernie słuchała i strzegła wszystkich słów jego. Nuż miła Matko ziednay mi u niego taką stateczną wierność; i abym mógł mieć i odnawiać często te postanowienia, które teraz z da-

ru twego czuję w sobie, wspomoż mię wieloważną przyczyną twoją, i wzbudź do jak nayczęstszego, a coraz pobożnieyszego przyjęcia tego pokarmu Niebieskiego, którego czuję skutki tak zyskowne: Uproś mi tę łaskę u Syna Twojego, a Pana mego, abym w miłości Jego póty podrastał; aż mię ten Bóg, którego tu żyjąc, przyjołem pod zasłoną Nayświętszego Sakramentu, przyimie do mieszkania Swiętych i wybranych swoich, gdzie nań patrzać będę bez zasłony przez całą szczęśliwą wieczność. Amen.

MODLITWA

Przy Mszy Swiętey złożona od X. Piotra Skargi Soc. JESU.

PRzed ogromnym Majestatem twoim, którego Niebo i ziemia pełna jest, stawię się, wieczny Boże mòy, nie zgołemi rękoma, jakoś roskazał, ale z pełnemi; w których przez kapłana tego niosę tobie Panu memu podarek i ofiarę, przez którą wyznawam naywyższą twoję nademną zwierzchność, moc i pano-



wanie: wyznawam, iżem jeſt dzieło rąk twoich, od ciebie wſzyſtko mam, na twoim gruncie ſiedzę, twóy kmieć i poddany jeſtem. Co jedno mam na duſzy i ciele i majętności, wſzyſtko twoje jeſt, i wſzytkom winien na wolą twoję i na chwałę twoję obrócić i utracić. Ofiaruję tobie Panie, przez ręce Kapłańſkie chleb i wino, początek żywności mojey, jako samo zdrowie moje, nad które nic milſzego po tobie i zbawieniu moim nie mam, ten zwierzchni dar, który jeſt znakiem wnętrzney czci i pokłonu mego ku tobie. Mam cię za prawego i żywego Boga mego. Przetóż taki tobie ten pokłon czynię, jakiego ſię żadnemu ſtworzeniu dawać nie godzi, jedno tobie samemu prawemu, żywemu Bogu memu.

Chciałbym tą ofiarą i tym podarkiem moim, ciebie Boga mego wychwalić i uczcić, i tobie Panu memu dzięki oddać za wſzyſtkie dobrodzieyſtwa twoje, a nawięcey za odkupienie duſze mey, któreś przez śmierć i krew Syna twego naymilſzego Jezusa Chryſtusa ſprawić raczył.

Chciałbym i gniew twóy ubłagać, a łaſkę twoję ſobie zatrzymać, chciałbym i nowe dobrodzieyſtwa i potrzeby ubóſtwa mego, u ciebie hoynego Pana mego uproſić: ale to mały i nie taki dar jeſt, chleba i wina; aby mi to ziednać mógł u ciebie.



Dla tegoż z niewyczerpaney dobroci twoiey, tu na tym ołtarzu i w tey ſłużbie ſtraſzliwey Mſzy S. chleb ſię na ciało, a wino na krew naymilſzego Syna twego odmienia i tak drogie i tobie wdzięczne dary kładą ſię w ręce naſze, abyśmy je tobie ofiarowali, i jemi łaſkę twoję ſobie iednali. Bo nic tobie tak miłego, tak przyjemnego być niemoże, jak naymilſzy Syn twóy, któregoś dla nas nieżałował, i poſłałeś go w ciało i naturę naſzę, aby w tym ciele, przez śmierć i mękę swoję, nas odkupił, i twóy gniew, i przeklęctwo od nas oddalił. Co raz uczynił na krzyżu, zdrowie swoje, Ciało i krew swoję tobie za nas ofiarując, i umierając.

Tóż ciało i tęż krew swoję, zoſtawić tu nam na ziemi w tey ſłużbie Mſzy S. raczył, i tak na oſtatniey wieczerzy roſkazał, abyśmy je tobie zawżdy ofiarowali, i śmierć jego przypominając, ciebie Pana naſzego

ubłagali, i łaſki i dary nam potrzebne u ciebie upraſzali.

Dla tegóż przez ręce Kapłańſkie, ofiaruję tobie Boże naywyżſzy, już nie chleb i wino, ale Ciało i krew Syna twego Jezusa Chryſtusa Pana naſzego, i gorącym sercem wſpominam gorzką mękę i ſromotną śmierć jego, i wſzyſtkie prace i wyſługi jego, ktòremi zbawienie naſze ſprawił. Za co my tobie dziękując, pokłon ten i ofiarę przynoſim, i pokornym sercem przez tego Kapłana oddajem. Przyimi Panie, tę przeczyſtą ofiarę. Boć lepſza, niżli ona Ablowa, na którąś oczy ſwe obrócił; i niżli ona Noego, dla ktòreyeś od świata przeklęctwo oddalił; lepſza niżli Abrahamowa, dla któreyeś rozmnożenie jego naſienia, jako piasek morſki obiecał; lepſza niżli Dawidowa, dla któreyeś głód oddalił, i złe powietrze; lepſza niżli Samuelowa i Gedeonowa, dla któreyś zwycięſtwo dał, i owſzem one wſzyſtkie tę znaczyły, do tey ukazowały, tey mocą i zaſługą przyſzłą, ważne były.

Weyrzyſz Panie na Syna twego, na odkupiciela naſzego, a dla jego zaſług, i oney na krzyżu ofiary, dla

gorzkiey męki jego, i onego poſłuſzeńſtwa, i pokory jego, niepamiętay na grzechy naſze: ale day nam ſzczęśliwe z nich powſtanie, i ſkruſzone serce na złość i pokutę prawą. Pomni Panie na Kościòł S. twóy po wſzyſtkim świecie, a racz mu dać pokòy, jedność, i opieki twey i rządzenia nie oddalay od niego. Pomni Panie, na Paſterze naſze duchowne, ktòrzy nam naukę i zakon twóy oznaymują, i karmią nas ſłowem i Sakramenty twoimi, i za nas tę bezkrwawną ſłużbę i chwałę twoję odprawują: abyś im codzień większey pobożności i doſkonałości użyczać raczył. Pomni na Kròla Pana naſzego, i Kròleſtwo. &c. *Tu kłaść inne potrzeby swoje, abo towarzyſkie możeſz.*

KONIEC.

BOGU

NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ.



REGESTR
Rzeczy zawartych w tey Książce.

ROZDZIAŁ PIERWSZY
O Wierze.

ROZDZIAŁ DRUGI

O Nadziei.

ROZDZIAŁ TRZECI

O Miłości.

ROZDZIAŁ CZWARTY

O Sakramentach.

Gg

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O chronieniu się złego, a czynieniu dobrego.





